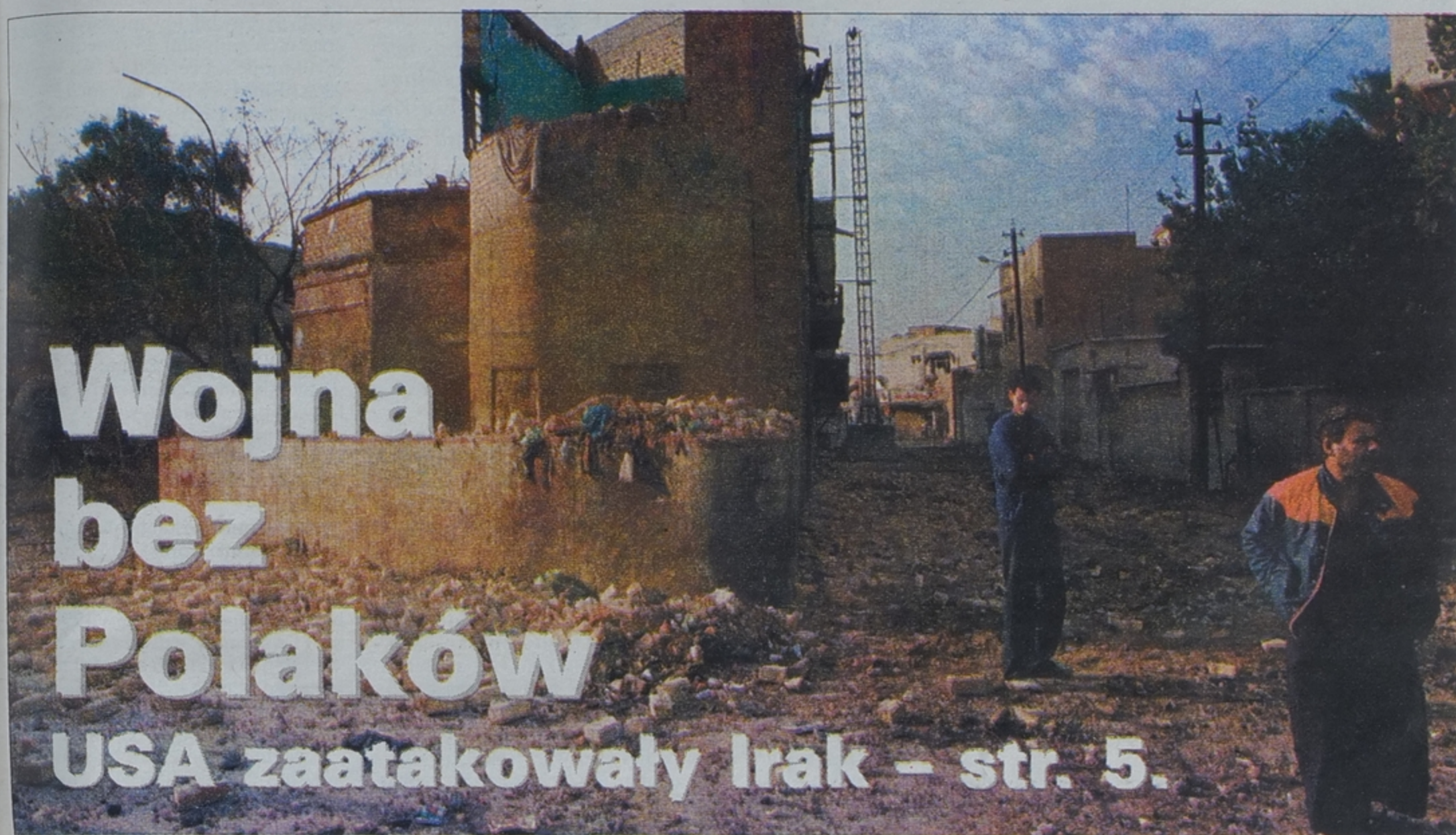




Wojna bez Polaków

USA zaatakowały Irak – str. 5.

Do trzech razy sztuka

Lubieżnik schwytany

Białostoccy policjanci schwytali lubieżnika, który jesienią sześciokrotnie napadł na nieletnich chłopców – dowiedzieliśmy się z wiarygodnych źródeł. Zatrzymany to nieletni mieszkaniec Białegostoku. Zdaniem naszych informatorów, tym razem nie ma jakichkolwiek wątpliwości, że schwytano „prawdziwego” lubieżnika. Z podaniem oficjalnych informacji w tej sprawie policja i prokuratura zwlekają jednak do otrzymania wyników kilku ekspertyz.

Podejrzewany o dokonanie sześciu napadów nieletni lubieżnik został zatrzymany w miniony wtorek

o godzinie 17. Wcześniej, przed rozpoczęciem akcji rodem niemal z filmu sensacyjnego, w białostockiej komendzie rejonowej prowadzono intensywne czynności procesowe w tej sprawie – przesłuchiowano świadków, przeprowadzano okazania. Wśród zatrzymanych nieletni był przesłuchiwany w prokuraturze. Zgodnie z przepisami, sprawa trafiła do sądu rodzinnego i nieletnich wraz z wnioskiem prokuratury o umieszczeniu zatrzymanego w schronisku dla nieletnich i wnioskiem o przekazanie sprawy do dalszego prowadzenia prokuraturze (zgodnie z przepisami, jeśli nieletni dopuszczający się czynu karalnego ukończył 15 lat, może odpowiadać przed sądem dla dorosłych, jeśli zgodzi się na to sąd dla nieletnich).

O sprawie pisaliśmy wielokrotnie. Sprawca w okresie od 20 września do 29 października sześć razy zaatakował nieletnich na osiedlach

Zielone Wzgórza, Leśna Dolina, Nowe Miasto, Pieczurki. Podstępem lub grożąc nożem lub tasakiem, uprowadzał po dwóch uczniów szkół podstawowych w ustronne miejsca. Tam przywiązywał ich do drzew ich własnymi sznurowadłami, okradał i dopuszczał się czynów lubieżnych. Miał zamaskowaną twarz i zachowywał się w dziwny sposób – część przedmiotów zabranych dzieciom palił na miejscu. Mówił o sobie „Jestem gejem”.

Już po pierwszych napadach, kiedy jasne się stało, że w Białymstoku pojawił się seryjny lubieżnik, w białostockiej komendzie rejonowej powołano specjalny zespół do ścigania lubieżnika złożony z najbardziej doświadczonych pracowników operacyjnych i dochodzeniowców. Policyjne patrole po cywilnemu obserwowały miejsca, w których lubieżnik atakował dzieci. W sprawie tej w sumie zatrzymano ok. 60 osób. Dwa razy wy-

dawało się, że schwytano wreszcie sprawcę napadów – w połowie listopada najpierw zatrzymano 20-latkę, który na początku tego roku z tasakiem napadł na szewca na os. Dzień później, kilka dni później zatrzymano mocno zdemoralizowanego nieletniego mieszkańca centrum Białegostoku. Aczkolwiek obaj pasowali do portretu psychologicznego sprawcy, zostali wykluczeni z kręgu podejrzanych.

Tym razem jednak nikt nie ma wątpliwości, że schwytano prawdziwego sprawcę. Jak się dowiedzieliśmy, zgromadzono materiały procesowe jednoznacznie obciążające zatrzymanego nieletniego. Przed podaniem oficjalnej informacji organy ścigania powstrzymują się do chwili uzyskania wyników dodatkowych ekspertyz. Może to nastąpić jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

(jg)

Schizofreniczni sąsiedzi

Potrafia być bardzo uciążliwi. Hodują w mieszkaniach szczury. Potrafią porąbać drzwi. W budynku przy ul. Konopnickiej w Białymstoku o mało nie doszło do tragedii. Chora sąsiadka odkręciła gaz, a po chwili zaczęła przypalać papierosa...

str. 7.

Zwyczajni mordercy

Mordu w Giżycku dokonali, wydawałoby się, normalni, młodzi ludzie. Jeden z nich po morderstwie udał się na pielgrzymkę do Częstochowy. Dwaj inni organizowali dyskotekę, w czasie kiedy całe Giżycko, zaszokowane podwójną zbrodnią, zadawało sobie pytanie: kto dokonał tak bestialskiej zbrodni?...

str. 8.

Świąteczny koszyk Współczesnej

Ile kosztują tegoroczne święta? Jak kształtują się ceny poszczególnych produktów? Wiele z nich, w porównaniu z ubiegłorocznymi świętami, potaniało...

str. 12.

Żywoł według Klutusa

– Kumpel złamał rękę i pyta mnie, w jaki sposób poradzić sobie z obieraniem ziemniaków. A to wystarczy wbić w tackę trzy nierdzewne gwoździe, nadziać na nie ziemniak, obieraczką raz, raz i gotowe – Tadeusz Łuczaj z Bielska Podlaskiego, który w wypadku stracił rękę i obie nogi opowiada o swoim niezwykłym życiu...

str. 16.

UWAGA CZYTELNIKU!!!

Jeszcze tylko do 18 grudnia możesz zaprenumerować „Gazetę Współczesną” na styczeń.

Nie przegap okazji!

Już w środę nowa loteria

FRAJDA BIS

KARNAWAŁOWA

Twoja Frajda na str. 20.

Magazyn świąteczny

Gazety Współczesnej z siankiem wigilijnym

23 grudnia

Szczegóły na str. 4

Okna JOCZ na 5+

Świąteczna promocja!!!
To wszystko gratis.

1. PIĘCIOKOMOROWY profil pvc
2. listwy przyszybowe SOFTLINE
3. zespół szybowy z THERMOFLOATEM
4. zamek EKONOMICZNEGO wietrzenia
5. ŚRODKOWA, nieprzemarzająca uszczelka

+ transport

Białystok, al. J. Piłsudskiego 21, tel. (085) 652 47 73
Elk, ul. Wojska Polskiego 18, tel. (087) 610 40 00
Giżycko, ul. Warszawska 8, tel. (087) 429 29 66

JOCZ
TECHNIKA OKIENNA I DRZWIOWA

REKLAMA

D1016155

Mieszkańcy zagrożonych zalaniem terenów w Łomży są oburzeni na komitet przeciwpowodziowy i władze miasta

Dajcie żyć!

Wczoraj Miejski Komitet Przeciwpowodziowy w Łomży odwołał, ogłoszony w środę, alarm, związany z gwałtownym przyborem Łomżyczki. Poziom wody w rzeczce obniżył się do słownie w ciągu kilku godzin aż o 60 cm.

Zagrożenie minęło, ale nie uspokoiło to mieszkańców zagrożonych terenów. Ich zdaniem, niefrasobliwe kierowanie do rzeczki odpływów kolektorów burzowych z rozbudowującego się miasta mści się obecnie stałym zagrożeniem powodziowym. Choć problem nabrzmiewa od dobrych kilku lat, w ich opinii władze nie podejmują żadnych środków zaradczych, a komitet przeciwpowodziowy markuje pomoc.

Wczoraj w radiu co pół godziny podawali komunikaty, że zagrożonym posesjom rozdają worki i zaopatrują w piasek – mówi oburzony Włodzimierz Wawrzyniak, którego posesja znajduje się w pobliżu mostku na ul. Wojska Polskiego. – Kto tu widział jakieś worki albo w ogóle kogoś z tego komitetu? Po co całemu miastu wciskali takie kłamstwa?

Opatrzność Boska nad nami czuwała i woda cofnęła się – dodaje Hanna Makowska z ul. Cichej. – Gdyby przybór trwał jeszcze kilka godzin, pewnie by się skończyło tak, jak w dziewięćdziesiątym szóstym na Wielkanoc.

Wówczas Łomżyczka także wzbierała nagle nocą i wylała. Ludzie musieli sami szukać worków w komitecie przeciwpowodziowym i organizować obronę. Żadne służby miejskie im nie pomogły. Do dziś odczuwają skutki tej powodzi. Wiele budynków zaczęło pękać, na posesjach, po cofnięciu się wody, pozostały brudy, bo Łomżyczka w ostatnich latach stała się też kanałem ściekowym dla tej części miasta.

Skutki niefrasobliwości

Za swoje kłopoty mieszkańcy zagrożonych terenów obwiniają niefrasobliwe, w ich ocenie, działania władz miejskich. W ostatnich kilkunastu latach miasto gwałtownie rozbudowywało się. Powstawała nowa kanalizacja deszczowa, którą kierowano do rzeczki, nie biorąc pod uwagę pojemności jej koryta. W tej chwili na długości ok. 2 km znajduje się 14 ujść kanałów deszczowych. Niektóre z nich, jak np. ten przy wiadukcie kolejowym, mają po półtora metra średnicy. Spływa nimi do Łomżyczki woda opadowa i



Woda opadła, ale my czujemy się nadal zagrożeni – mówi Grzegorz Wądołkowski

z roztopów z około połowy powierzchni miasta.

Skutków tych działań nie odczuwano przez pewien czas, gdyż były to lata suche, z małą ilością opadów śniegu zimą. Od kilku lat aura zmienia się, deszcze padają częściej i są obfite, a zimy śnieżne. Łomżyczka zaczęła zachowywać się nieobliczalnie. Zaszokowała miasto wiosną 1996 roku, kiedy to dosłownie w ciągu doby z leniwej strugi przeobraziła się w szalejący żywioł.

– Nie mamy spokoju, każdy większy deszcz czy roztopy powodują gwałtowny przybór – mówi Grzegorz Wądołkowski. – Nie wiemy, czy władze podejmą jakieś środki zaradcze, czy też będzie już tak zawsze. Domy nam się rozpadają, a działki zamieniają w nieużytki.

Brudy z połowy miasta

Dodatkowym problemem, zagrażającym zalewanym terenom jest to, że kanalizacją burzową spływają do rzeczki wszelkie brudy z licznych zakładów, zlokalizowanych na ul. Poznańskiej, al. Piłsudskiego i przyległych terenach. Rzeka zamieniła się w cuchnący ściek. Wczoraj mogliśmy przekonać się na własne oczy, jak z ujścia kanału przy mostku na al. Piłsudskiego wypływała tłusta maź. W rejonie ul. Wojska Polskiego cała powierzchnia nurtu zanieczyszczona była tłustymi substancjami.

– Kiedyś zauważyliśmy, że cała woda jest zabarwiona na zielono – mówi oburzona H. Makowska. – Wzwalaliśmy ochronę środowiska. Powiedziano nam, że wszystko jest w porządku.

Mieszkańcy non stop zgłaszają swoje bolączki władzom miejskim, ale bez skutku.

– Nie dość, że nie podejmują środków zaradczych, to jeszcze traktują

POGODA

W piątek jeszcze ciepło: temperatura maksymalna +4 do +6 stopni, minimalna +1 do +3 stopni. Okresami, głównie w nocy, opady deszczu. Wiatr umiarkowany, południowo-zachodni. Od soboty stopniowe ochłodzenie – spadek temperatury maksymalnej do +1, +3 stopni i minimalnej do 0, -2 stopni. Opady deszczu, stopniowo przechodzące w przelotne opady deszczu ze śniegiem. Wiatr słaby i umiarkowany, z kierunków zachodnich.

nas jak głupków – mówi W. Wawrzyniak.

Sami sobie winni?

Władze miejskie przyznają, że faktycznie Łomżyczka w ostatnich latach stała się bardzo kapryśna. Zjawisko to nie jest jednak związane ze zwiększeniem się liczby wylotów kanałów burzowych. Po prostu aura stała się bardziej deszczowa. – Ludzie zapomnieli, że przed dwudziestoma laty i wcześniej rzeka także wylewała – powiedział jeden z urzędników miejskich. – Wbrew zakazom budowali domy na terenach zalewowych. Teraz ponoszą skutki.

Do tematu powrócimy.

(MK)

Od 1 stycznia wzrosną ceny biletów

PKS-em drożej

Od Nowego Roku o około 13 procent wzrosną ceny biletów komunikacji autobusowej na wszystkich liniach obsługiwanych przez białostocki PKS. Bardziej „poszatkowana” zostanie też taryfa – teraz cena biletu rośnie co 5 kilometrów, od stycznia – na krótszych trasach – wzrastać będzie co 3 kilometry. Ci którzy korzystali z PKS-ów na dystansie do 3 kilometrów płacić będą tyle co dzisiaj.

Podwyżki cen biletów dyrekcja białostockiego PKS-u tłumaczy m.in. wzrostem cen nowych autobusów, usług, energii elektrycznej i cieplej oraz ciągłym brakiem rentowności przewozów pasażerskich. Jak się bowiem okazuje, tylko linie dalekobieżne „wychodzą na swoje”, natomiast lokalne są deficytowe. Do tego stopnia, że gdyby nie usługi świadczone dodatkowo przez PKS, firma notowałaby ciągłe straty.

Brak rentowności przewozów lokalnych ściśle wiąże się bowiem z uprawnieniami do bezpłatnych i ulgowych przejazdów. Zgodnie z ustawą, honoruje je tylko PKS – jako publiczny przewoźnik. Prywatni konkurenci nie muszą się do niej stosować, a dla przykładu: spośród wszystkich wykupionych biletów miesięcznych, połowa, to bilety ulgowe dla młodzieży.

– Gdybyśmy chcieli „wyjść na zero” w zakresie przewozów pasażerskich, to ceny biletów musiałyby wzrosnąć o co najmniej 25 procent, czyli dwukrotnie więcej niż obecnie – uważa Antoni Lewicki, zarządca Przedsiębiorstwa PKS w Białymstoku. – Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że zmniejszilibyśmy to natychmiast zainteresowanie naszymi usługami i nie jest pewne czy uzyskalibyśmy oczekiwany efekt. Zwłaszcza w dłuższej perspektywie.

Obecne podwyżki mają tylko przyhamować spadek rentowności, nie go zlikwidować. Zdaniem dyrekcji zmiana cen biletów i tak nie znajduje odbicia we wzroście wpływów do przedsiębiorstwa. Przy 13-procentowych podwyżkach, wpływ PKS-u wzrastać jedynie o 5-6 proc. Reszta znika przede wszystkim za sprawą zmniejszenia liczby przewożonych pasażerów.

Po podwyżkach niektórzy ludzie rezygnują z przejazdów, inni jeżdżą mniej. Jeszcze w 1994 przewożiliśmy na przykład 14 milionów pasażerów rocznie, teraz, w 1998 – tylko 11 milionów – uważa dyrektor.

Od nowego roku cena biletu normalnego będzie kalkulowana następująco: za przejazd na dystansie do 3 kilometrów – 1,10 zł (obecnie liczy się do 5 kilometrów i kosztuje tyle samo). Na odległość: 4-6 km – 1,40 zł, 7-9 km – 1,70 zł, 10-12 km – 2,20 zł, 13-15 km – 2,30 zł, 16-20 km – 2,70 zł, a 21-25 km – 3,30 zł.

Na dalszych odległościach cena rośnie już co 5 km. Bilet miesięczny to równowartość 33-krotności przejazdów na danej odległości.

(RAF)

Została otwarta oczyszczalnia ścieków w Koplanach

Cegły całkiem ekologiczne

Uruchomienie oczyszczalni ścieków w Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej w Koplanach jest kolejnym przedsięwzięciem proekologicznym zakładu. Wczoraj odbyło się tam uroczyste przekazanie oczyszczalni do użytku.

Założony w 1886 roku zakład cały czas przechodzi gruntowne zmiany. Dziś po starej cegielni pozostało niewiele. „Zabytkiem” jest niepracujący już komin z 1931 roku. W Koplanach funkcjonuje bowiem nowoczesny, zautomatyzowany zakład.

– Produkcję ceramiki budowlanej w pełni ekologiczną – mówi Romuald Zujko, dyrektor PCB w Koplanach. – Nasze wyroby pozbawione są jakichkolwiek sztucznych, czy promieniotwórczych domieszek. Chcemy więc, aby całe otoczenie ich produkcji było również nastawione na ochronę środowiska. Chodzi tu o wykonaną już modernizację kotłowni, o zaprzestanie palenia opon w celu rozgrzewania marznących zimą pokładów gliny i oczywiście o oczyszczalnię.

Dotychczas ścieki z zakładu i czteropiętrowego budynku mieszkaniowego (lokalne zakładowe wykupione na własność) wpuszczane były do rzeki Niewodnica-Czaplinek, którą płynęły do Narwi, a wraz z nią na teren Narwiańskiego Parku Narodowego.

Biologiczno-mechaniczna oczyszczalnia powstawała z przerwami od

1997 roku. Ma ona możliwość oczyszczenia w dwóch zbiornikach 20 m sześciennych ścieków na dobę. Na razie pracuje jeden zbiornik i w pełni wystarcza. Urządzenia są całkowicie zautomatyzowane i wymagają jedynie drobnej koordynacji ze strony pracowników. Inwestycja kosztowała 150 tys. zł.

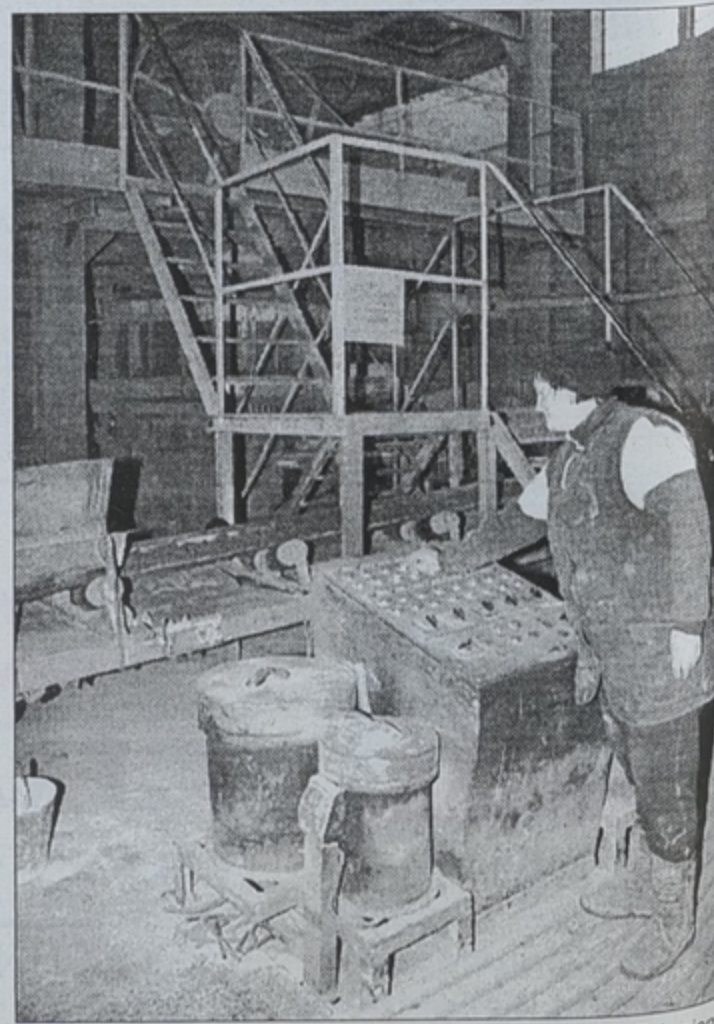
– Pokryliśmy ją w całości z własnych środków – uzupełnia dyrektor Zujko.

Woda po oczyszczeniu trafia – jak wcześniej – do rzeki. Plany na przyszłość przewidują jej technologiczne wykorzystanie w zakładzie np. do chłodzenia urządzeń.

Zakład w Koplanach jest jednym z kilku w regionie produkujących wyroby ceramiczne dla potrzeb budownictwa. Dziennie wytwarza się tu 1,6 mln jednostek ceramicznych, co – mówiąc bardziej obrazowo – daje 100 dużych ciężarówek cegły. Produkcja w 70 proc. trafia

na rynek warszawski, jedynie co trzecia cegła zostaje wbudowana w obiekt stawiany na naszym terenie.

BK



Wśród 80-osobowej załogi pracuje 10 kobiet. Zdaniem dyrektora, radzą sobie doskonale. Na zdjęciu początkowy etap produkcji cegieł: przygotowanie gliny.

Nie będzie oddzielnych lekcji z wychowania seksualnego

Szkoła bez seksu

W minioną środę Sejm skreślił zapis mówiący o wprowadzeniu do szkół przedmiotu „Wiedza o życiu seksualnym człowieka”. Dyrektorzy szkół mają na ten temat bardzo podzielone zdania.

Przedmiot „Wiedza o życiu seksualnym człowieka” miał zostać wprowadzony do szkół na mocy ustawy z 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach przerywania ciąży. Przez cały ubiegły rok trwały przygotowania do wprowadzenia tego przedmiotu, np. białostocki Ośrodek Metodyczny na specjalnych kursach kształcił nauczycieli z naszego regionu do prowadzenia lekcji z wychowania seksualnego. Niektóre szkoły rozpoczęły

już nawet realizację treści programowych z tego przedmiotu.

Tymczasem w minioną środę Sejm zdecydował o wykreśleniu z ustawy zapisu mówiącego o wprowadzeniu do szkół przedmiotu „wiedza o życiu seksualnym człowieka”. Nowelizacja trafi teraz do Senatu, a potem na biurko prezydenta RP. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku prezydent Aleksander Kwaśniewski złożył weto do podobnej nowelizacji.

Niektórzy dyrektorzy białostockich szkół są już nieco dezorientowani, nie wiedzą bowiem, czy mają ów przedmiot realizować w swojej szkole, czy też nie.

– Zebraliśmy już od rodziców naszych uczniów ponad 500 ankiet z decyzjami, czy zgadzają się na uczestnictwo swoich dzieci w lekcjach wychowania seksualnego – mówi Stefan Kęska, dyrektor Szkoły Podstawowej

nr 15 w Białymstoku. – Z przedmiotem tym planowaliśmy bowiem ruszyć od drugiego semestru tego roku szkolnego. Jesteśmy więc teraz w nieco niezręcznej sytuacji. Tyle zachodu na nie.

Dyrektor Kęska wyraża nadzieję, że nawet jeżeli treści tego przedmiotu będą realizowane na innych lekcjach, to zostanie wytyczona jakaś konkretna ścieżka międzyprzedmiotowa.

– Nie byłoby dobrze, gdyby treści wychowania seksualnego rozmyły się wśród innych przedmiotów, bo przecież współczesny człowiek sobie bez nich nie poradzi.

Jednak prawdziwy orzech do zgryzienia mają dyrektorzy tych białostockich szkół, w których od września odbywają się już lekcje wychowania seksualnego.

– Lekcje z tego przedmiotu już się u nas odbywają i uczniowie są z nich bardzo zadowoleni – mówi Miłan Sawicka, wicedyrektor białostockiego Zespołu Szkół Elektrycznych. – Mimo że nie jest to przedmiot obowiązkowy, uczniowie chętnie uczestniczą w lekcjach. Sądzę, że są to pożyteczne dla nich zajęcia. Trochę więc będzie szkoda jeżeli minister edukacji wyda zarządzenie o ich wycofaniu.

Dyrektor Sawicka dodaje, że nawet jeżeli nie będzie oddzielnych lekcji z wychowania seksualnego, to treści te będą realizowane na lekcjach przysposobienia do życia w rodzinie. (dona)

Generalny w Elku

Dzisiaj (w piątek) o godzinie 12 rozpocznie się w ciekim Urzędzie Miasta spotkanie dyrektora generalnego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie Grzegorza Kierozalskiego z władzami Elku i powiatu elckiego. W olsztyńskiej delegacji znajdzie się również dyr. Wydziału Organizacji i Nadzoru Marek Reda. Na spotkaniu omawiane będą warunki tworzenia oddziałów zamiejscowych administracji publicznej (według tymczasowego statutu województwa warmińsko-mazurskiego). Celem reformy ustrojowej kraju jest między innymi skrócenie i usprawnienie drogi między potentem a urzędem. Jak podkreśla rzecznik prasowy wojewody olsztyńskiego Witold Strobel, nowo tworzone filie i oddziały, które powstaną również w Elku, mają za zadanie usprawnienie tego procesu.

(żuk)

Falszywki w Białej Piskiej

31-letni Marek S. i 37-letni Roman S. z Białej Piskiej chcieli coś kupić w sklepie spożywczym za 100-złotowy banknot. Do transakcji doszło, gdyby pieniądze nie były falsyfikatem. Przy przeszukaniu jednego z mężczyzn policjanci znaleźli dwie następne falszywki, również z podobizną Władysława Jagiełły.

(m)

Echa publikacji

W uzupełnieniu artykułu Marka Kiełpińskiego „Rządy WRON-y” uprzedmie podaje, że wśród zatrzymanych (internowanych) nie zostały wymienione nazwiska redaktora Tomasza Piotrowskiego i jednego z założycieli „Solidarności”, nieodwołanej pamięci Michała Pietkiewicza. Wśród osób zatrzymanych w dn. 12/13 grudnia 1981 figuruje nazwisko Wal-

demara Rakowicza. Chcę sprostować – otóż W. Rakowicz ukrywał się, a został zatrzymany i internowany w późniejszym okresie. Również w późniejszym okresie tj. 30 grudnia 1981 roku został internowany ukrywający się Marek Maliszewski.

Z poważaniem
Józef Nowak
Białystok

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Krew z nosa

Ukazała się książka Edwarda Redlińskiego „Krfotok”, pisana z błędem ortograficznym w tytule. Pisarz prawdopodobnie wydał ją dla uczczenia 50-lecia historycznego kongresu zjednoczeniowego PPS z PPR, bo właśnie w tych dniach przypada ów szczególny jubileusz małżeństwa Cyrankiewicz z Bierutem. Z tego związku powstała matka-partia, jedyna i niezwykła Partia Robotnicza.

Uczyła ona wiele dobrego w życiu młodego Edwarda Redlińskiego. Dzięki niej przestał on chodzić po polu między krowami plac-kami...

Weale nie żartuję. Tak sądzi sam pisarz. Powiedział swego czasu, że gdyby nie socjalizm, pasałby krowy na pastwisku. Teraz powtórzył to samo w książce „Krfotok”, wkładając przewagi socjalizmu nad krowami w usta jednego z głównych bohaterów – alter ego autora.

Należałoby z tego wnioskować, że talent literacki otrzymał Edward Redliński w podarunku od PZPR, wspólnego dziecka Bieruta i Cyrankiewicz. I to akurat może być prawda. Bo kiedy partia istniała, talent Redlińskiego wybuchnął „Konopielką”. Wraz ze zgonem PZPR, zdechł również talent pisarza.

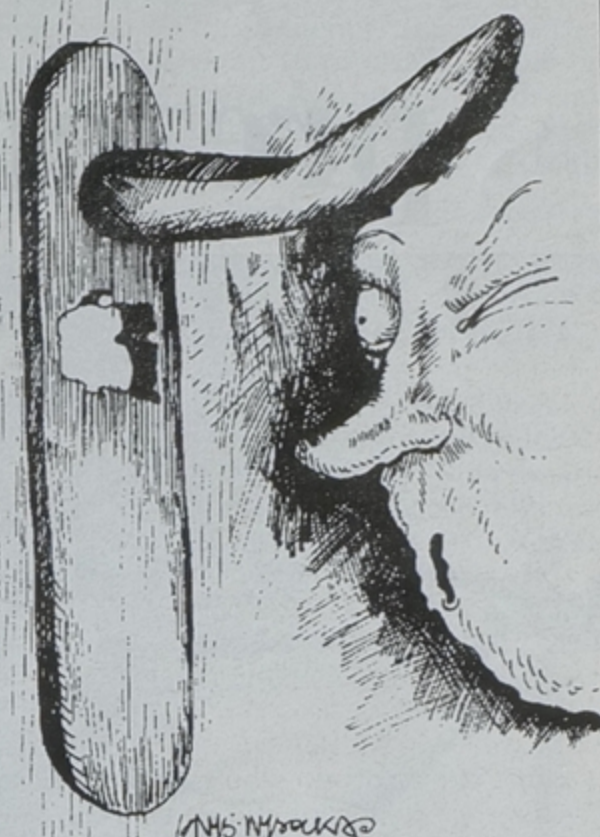
„Krfotok” reprezentuje gatunek literacki zorganizowany dla czytelników, których podnieca zastanawianie się nad pytaniem, co by było gdyby? W swojej książce Redliński dał odpowiedź na pytanie, co by było gdyby W. Jaruzelski nie wprowadził 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego na terenie całego kraju? Byłoby nieszczęście. Rozebrałyby nas między siebie ZSRR na spółkę z NRD. Ekstremistyczna „Solidarność” doprowadziłaby bowiem do wojny domowej. Potem byłaby interwencja radziecka i niemiecka. Dziś zylibyśmy w jakimś kadłubowym kraiku, który pozostałby nam po rozbiorach. Wniosek – W. Jaruzelski jest bohaterem, bo uratował nas przed nieszczęściem, jakie gotowała nam „Solidarność”. Taką jest główna teza ostatniego dzieła E. Redlińskiego.

Od strony literackiej książka jest napisana źle. Teza zostaje postawiona na początku, później trwa jej uzasadnienie. Akcja ma dynamikę nie krwotoku, ledwie cieknie, jak krew z nosa. Ale nie wartościami literackimi będziemy się zajmowali.

Pisarzowi wolno wiele. Może fantazjować, ile wlezie. Ważne, aby jego fantazje trzymały się kupy. Redlińskiego się nie trzymają. Dlatego, że punkt wyjścia jest fałszywy. Redliński doskonale wie, bo przecież głupi nie jest, że w czasie pierwszej „Solidarności”, w latach 1980 – 81, nie została wybita ani jedna szyba. To był ruch pokojowy lub, jak kto woli, samoorganizująca się rewolucja. Pisarz świadomie fałszuje historię, pisząc, że był to ruch ekstremistyczny, który, gdyby nie szlachetny generał Jaruzelski, doprowadziłby niemal do trzeciej wojny światowej.

Wolno Redlińskiemu kochać generała Jaruzelskiego, wszak miłość nie jedno ma imię. Ale miłość dojrzała, a Edward Redliński jest człowiekiem dojrzałym, nie zwalnia od myślenia. Logika faktów jest bowiem następująca. Bierut i Cyrankiewicz padają sobie w objęcia. Powstaje PZPR, która buduje ustrój sprawiedliwości społecznej – wschodnią odmianę socjalizmu. Później razem z Gomulką i Cyrankiewiczem, a potem z Gierkiem, ustrój szczęśliwości buduje również Jaruzelski. Edward Redliński opuszcza pastwisko i udaje się do szkół. Po ich

skończeniu pisze swoją najważniejszą książkę „Konopielkę”. W tak zwanym międzyczasie ustrój powszechnej szczęśliwości okazuje się być nie taki powszechny. Właściwie szczęśliwość zostaje ograniczona do partyjnego kierownictwa, zwanego przez ludność czerwonymi kacykami. Jednym z czerwonych ka-



cyków jest W. Jaruzelski. Pozostała część społeczeństwa cierpi z nadmiaru szczęścia i braku chleba, co w rezultacie doprowadza do Sierpnia 1980.

Logika faktów jest nieubлагana. Pierwotną przyczyną Sierpnia 1980 nie jest związek zawodowy „Solidarność”, który nawet jeszcze wtedy nie istniał, ani Lech Wałęsa, który skakał przez płot. Pierwotną przyczyną leży w tak wychwalanym przez E. Redlińskiego ustroju powszechnej szczęśliwości – socjalizmie. Bardzo więc do wybuchu „Solidarności” przyczynił się W. Jaruzelski, który latami, razem z PZPR, absurdalny ustrój budował (na koniec, nie wiem jak E. Redliński to przyjął, generał powiedział, że się pomylił), niż np. przedstawiony w „Krfotoku” jako warchol – Jan Rulewski.

Więc jeśli Jaruzelskiego się kocha, to trzeba wiedzieć za co. Bo przecież gdyby generał z towarzyszącymi socjalizmu nie wybudował, nie byłoby „warcholów” z „Solidarności”.

Zabawmy się w ulubioną przez E. Redlińskiego grę „Co by było gdyby?” Co by było gdyby wyzwolili nas alianci? Bierut, razem z Nowotką, zostałby wywyższony przez Stalina jako odpowiedzialny za fiasko V Kolumny. W Polsce istniałaby jakaś sładowa partia komunistyczna. Gdyby prowadziła komunistyczną propagandę, Gomulka trafiłby do więzienia i miałby dość komunizmu na całe życie. W polskim więzieniu i tak miałby sto razy lepiej niż Wanda Wasilewska w sowieckim gulagu. Odbyłyby się wolne wybory, w wyniku których powstałby demokratyczny rząd. Przyjąłby on amerykańską pomoc gospodarczą zwaną planem Marshalla. Gdyby jako miernik przyjąć tempo, w jakim rozwija się Polska po 1990 r., można by przypuszczać, że po 50 latach od zakończenia wojny nasz kraj miałby silniejszą gospodarkę niż Hiszpania.

Jak widać, obraz jest piękny. Jedyną co go mąci, to Edward Redliński, który jak sam sądzi, biegłby do śmierci po pastwisku między krowami plac-kami. Nie powstałby zatem „Konopielka”. Dla kultury polskiej byłaby to niewątpliwie strata. Ale ja bym stracę „Konopielki” przeboleć, za to, żeby nie musiał w moim kraju oglądać całej plejady towarzyszy – od Gomulki (za Bieruta szczęśliwie nie było mnie na świecie) po Jaruzelskiego – bo na taką karę nie zasłużyłem.

Konrad Kruszewski

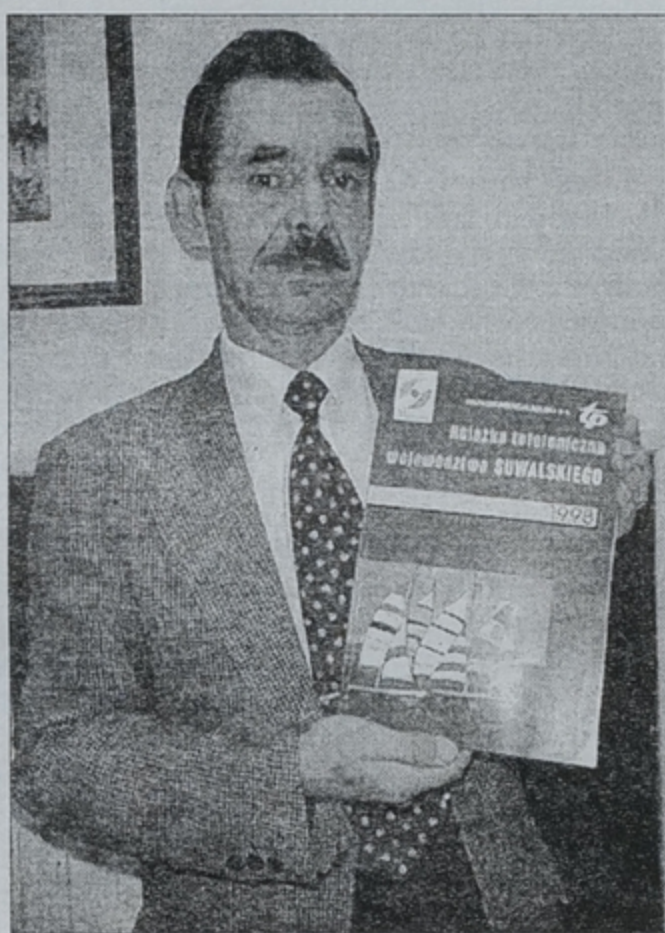
Suwałskie ma nową książkę telefoniczną

Prezent pod choinkę

Upominek gwiazdkowy w postaci nowej książki telefonicznej ufundował swoim abonentom suwalski Zakład TP S.A. Książkę można otrzymać bezpłatnie jeszcze przed świętami po okazaniu uregulowanego rachunku za listopad.

Jak poinformował Tadeusz Kęska, rzecznik prasowy suwalskiej telekomunikacji, nowe książki są już w posiadaniu biur obsługi klientów w poszczególnych rejonach: suwalskim, augustowskim, ciekim, giżyckim, oleckim, piskim, goldapskim oraz węgorzewskim.

– Nowa książka swoim układem bardzo przypomina wydaną poprzednio. Jedyną różnicą jest zmiana kolorów stron. Zamiast poprzedniego szarego, na którym wydrukowane były telefony prywatne jest obecnie kolor biały. Różowy nadal zarezerwowany jest dla urzędów, zakładów i instytucji, natomiast na kartkach z niebieskim szlaczkiem, abonent znajdzie wszystkie dane na temat telefonów alarmowych, numerów kierunkowych w całym kraju, wykazy urzędów centralnych, itp.



Nową książkę telefoniczną, którą prezentuje Tadeusz Kęska, zdobi reprodukcja pięknego obrazu „Zagłówek”, autorstwa niepełnosprawnego artysty-amatora z Suwałk, Roberta Iwanickiego

Jeżeli ktoś nie zdąży odebrać swojej książki przed świętami, należy być przygotowanym, że w okienku zażądają okazania opłaconego rachunku za grudzień br. (gram)

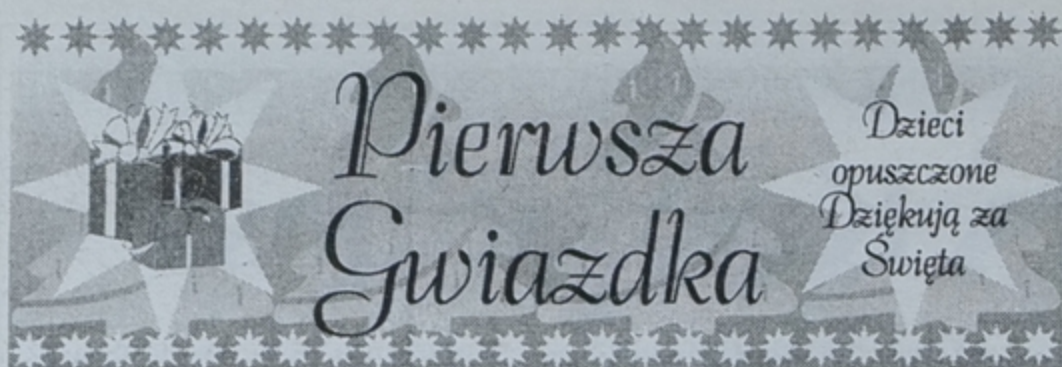
Bug skutu lodem

Powódź nie grozi w województwie białostockim, choć kilka dni ocieplenia i deszcz trwający blisko dwadzieścia godzin w minioną środę, spowodowały naruszenie pokrywy śnieżnej, której część zamieniła się w wodę. Stopniowo zaczyna ona napierać rowy i zagłębienia terenowe. Jednak największa rzeka w województwie Bug, stwarzająca zawsze największe zagrożenie powodziowe, jest całkowicie skuta lodem, a więc na razie nie grozi wylaniem. Szacuje się, że grubość pokrywy lodowej ma ok. 30 cm. Systematycznie prowadzona jest jednak obserwacja tej rzeki.

– Na Bugu zanotowaliśmy tylko niewielki przybór wody w granicach ok. 7 cm – poinformował w czwartek Zenon Dzienis, członek Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego, starszy inspektor w Wydziale Ochrony Środowiska UW. – W Narwi przybór wynosi w grani-

cach 5-9 cm, a w rzece Brzecz w okolicach Surza i Brańska ok. 13 cm. Nie ma podstaw do niepokoju. Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy uczulił jednakże swe ogniwa terenowe, aby były w pełni gotowe do ewentualnej interwencji.

(h)



Pierwsza Gwiazdka

Dzieci
opuszczone
Dziękują za
Święta

Trwa świąteczna akcja, której współorganizatorem jest m.in. nasza Gazeta

Coraz więcej prezentów



Pracownik Monte Bianco przy renowacji darowanego sprzętu

Świąteczna Akcja Charytatywna „Pierwsza Gwiazdka” wykracza poza Białystok. Celem akcji jest nie tylko zbieranie funduszy na prezenty dla dzieci z ubogich terenów Białostocczyzny, ale także sprzedaż świątecznych ozdób przez Stowarzyszenie „Droga”.

W najbliższą niedzielę w kilku parafiach wolontariusze Stowarzyszenia „Droga” będą sprzedawać stroiki na świąteczny stół, żłóbki z figurką Jezusa, sianko. Fundusze z tej sprzedaży będą przeznaczone na prezenty gwiazdkowe dla najuboższych dzieci. Wolontariusze Stowarzyszenia pojawią się w niedzielę w Sokółce, Czarnej Białostockiej, Rynkach, Suraziu, Łapach, Uhowie, Mońkach, Tykocinie, Knyszynie i Choroszczy. Stroiki i ozdoby świąteczne wykonali podopieczni, wolontariusze i przyjaciele Stowarzyszenia „Droga”. Każda z tych rzeczy jest dziełem ludzkich rąk, w każdej jest symbol nadchodzących świąt Bożego Narodzenia przywołujący na myśl rodzinne, ciepłe i bezpieczne święta. Kupujący włączają się do akcji, a wspierając ją przyczyniają się do tego, że gwiazdka zabłyśnie także dla ubogich dzieci z zapomnianych wiosek.

Rozwija się akcja firmy Monte Bianco prowadzona wspólnie i ze Stowarzyszeniem „Droga” i z uwagi na podopiecznych Stowarzyszenia – zbiórki używanego sprzętu AGD i RTV. Do białostockiej siedziby firmy trafiło już około 100 egzemplarzy tego sprzętu i po kilka do salonów firmy w Sokółce, Grajewie, Łomży, Białym Podlaskim. Firma nie zamierza pójść co zamykać akcji. Okazało się bowiem, że wiele osób ma taki sprzęt na zbyciu, który po renowacji może być podarowany ubogim rodzinom w formie prezentu na święta. Oczywiście, przy takiej akcji trafia również sporo tzw. złomu. Cóż, darowanemu koniowi w zęby się nie zagląda, ale cieszy, że zdecydowana większość przekazanych lodówek i pralek nadal jest jeszcze do użycia i będzie służyć innym. Sprzęt podlega renowacji w siedzibie firmy. Będzie przekazany Stowarzyszeniu, które z kolei korzystając z transportu Monte Bianco przekaże go najbardziej potrzebują-

cym. Wygląda na to, że około 100 rodzin będzie mogło otrzymać prezent w postaci używanego sprzętu. Firma będzie przyjmować zgłoszenia także po świętach. Zapowiada, że akcja zbierania starego sprzętu wchodzi na stałe do działań firmy. Nie tylko przed świętami ktoś chce się pozbyć starego sprzętu, a ktoś inny go może potrzebować.

Wszyscy, do których nie dotarła jeszcze informacja o akcji Monte Bianco, będą mogli zapoznać się z założeniami akcji z pocztówek świątecznych wydanych przez firmę i kilku innych sponsorów. Pocztówki już zostały wysłane. Do akcji bowiem włączyli się, oprócz głównych organizatorów, także firmy: Trafex Salon Świąteczny, Schola, Heximp, Inter Mag, MTC, Sido Cafe, Mam Centrum Meblowe, Budor, Mispol, Ceramika Złotaria, Ardo, Kontrast, Bank Handlowy oddział Białystok i PKO S.A. oddział w Białymstoku.

Adam Lenkiewicz prezes firmy Mispol twierdzi, że jak ktoś jest w stanie pomóc, to powinien to zrobić, zwłaszcza wtedy, gdy odbiorcami pomocy są dzieci. A poza tym znany ze swojej działalności charytatywnej ojciec Konkół jest gwarantem, że każdy dar trafi we właściwe ręce.

Monte Bianco szykuje również samochód pełen słodczy dla dzieci i podopiecznych Stowarzyszenia „Droga”. Składają się na niego różne zaprzyjaźnione z firmą hurtownie i przedsiębiorstwa. W ciągu dwóch dni powinien zaopatrzyć się cały samochód i dojechać do siedziby Stowarzyszenia.

W większości szkół kończy się dziś akcja „Pierwsza Gwiazdka” polegająca głównie na realizowaniu jednego z jej elementów – kwesty na rzecz dzieci. Niektóre szkoły organizowały oprócz kwesty licytacje prac lub projekcje filmów z wejściem za symboliczną złotówkę. Dochód zasilili konto akcji. Zakłady pracy, które przyłączyły się do zorganizowania Gwiazdki najuboższym, również w tym tygodniu w większości zakończyły kwesty w swoich miejscach pracy. Jedne pozwoliły wejść z puszkami Mikołajom ze Stowarzyszenia „Droga”, inne zorganizowały kwestę same i przekazały zebrane fundusze. Najwięcej pieniędzy udało się zebrać Stowarzyszeniu w przebranie obrad Rady Miejskiej. Wygląda na to, że radni białostoccy byli najbardziej hojni. (aż)

Sianko wigilijne, nowa loteria, ciekawe reportaże i wywiady

Świąteczny Magazyn pełen atrakcji

Świąteczne wydanie Magazynu „Tydzień” ukaże się już w najbliższą środę, 23 bm. – w zwiększonej objętości i z masą atrakcji, a w nim m.in.:

★ Specjalna wkładka „Współczesna z życzeniami” i wieloma ciekawymi tekstami świątecznymi;

★ Do każdej gazety będzie dołączona symboliczna wiązka sianka pod obrus wigilijny;

★ 10 groszy od każdego sprzedanego egzemplarza zostanie przeznaczony na święta dla podopiecznych Stowarzyszenia „Droga”;

★ Zapowiadają się wielkie emocje, bo w świątecznym wydaniu rozpoczniemy nową loterię pn. Frajda BIS „Karnawałowa” – z nagrodą główną: 10 tys. zł oraz mnóstwem atrakcyjnych nagród rzeczowych;

★ W prezencie gwiazdkowym dla dzieci – prezentujemy Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej;

★ Podglądamy tradycje świąteczne w Hiszpanii, Indiach, Himalajach i na Wyspach Kanaryjskich;

★ Rozmawiamy z ciekawymi ludźmi (m.in. biskupem Stanisławem Stefankiem, marszałkiem Sejmiku Podlaskiego – Sławomirem Zgrzywą, mistrzem kuchni Maciejem Kuroniem i gronem suwalczan);

★ Odwiedzamy Dom Dziecka w Krasnem i kolebkę Wieszcza w Zasosiu;

★ Ponadto – atrakcyjne strony sportowe oraz świąteczny dodatek telewizyjny. Zapraszamy do lektury!

(kon)



Krótko

Oplatek Solidarności

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” informuje, że w niedzielę, 20 grudnia o godz. 18 w kościele Ducha Świętego przy ul. Piastowskiej odprawiona zostanie msza św. oplatkowa. Przewodniczącą Zarządu Regionu NSZZ „S” Józef Mozolewski serdecznie zaprasza do udziału w tej mszy św. pocztę sztandarową, członków związku, sympatyków oraz tych wszystkich, którym idea „Solidarności” są ciągle bliskie. (RR)

Wigilia w Rodzinie

Stowarzyszenie Rodzina Katyńska zaprasza na mszę św. w intencji zamordowanych przez NKWD, w 1940 roku, jeńców Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska oraz wszystkich zmarłych członków Rodziny Katyńskiej. Msza św. zostanie odprawiona w białostockim kościele św. Wojciecha 20 grudnia (niedziela) o godz. 13.45. Po mszy św. w oratorium św. Jerzego odbędzie się tradycyjny oplatek wigilijny członków Rodziny Katyńskiej. (RR)

Gwiazdy kultury

Nagrody Prezydenta Białego-stoku w dziedzinie tworzenia i upowszechniania kultury za rok 1998 otrzymają w sobotę Wiktor Wołkow – w kategorii artystycznej, oraz Galeria „Arsenal” – w kategorii organizatorskiej.

Wiktrowi Wołkowowi przyznano nagrodę za wybitne osiągnięcia w dziedzinie fotografii artystycznej, zaś Gallerii „Arsenal” – za promowanie sztuki polskiej za granicą. Uroczystość odbędzie się w Pałacyku Gościńnym przy ul. Kilińskiego 6. Początek o godz. 18. (MN)

Jasełka w Lalkach

W piątek, o godz. 20, w białostockiej Kawiarni Lalek (ul. Kalinowskiego 1) rozpocznie się wigilijny wieczór, podczas którego można będzie obejrzeć „Jasełka”, przygotowane przez aktorów Białostockiego Teatru Lalek. Będzie to też okazja, aby razem z aktorami pośpiewać kolędy. Wstęp wolny. (dona)

Opera na Nowy Rok

Przeboje operowe i operetkowe zabrzmiały w noc sylwestrową w Pałacu Branickich. Koncerty poprowa-

dzi Kazimierz Kowalski. Wystąpią znani śpiewacy i śpiewaczki: Małgorzata Długosz (sopran), Anna Jaremus (sopran), Jolanta Kramer (sopran), Aleksander Teliga (bas), Mieczysław Błaszczyk (tenor), Kazimierz Kowalski (bas). Na fortepianie akompaniować będzie Halina Teliga. Ognistego kankana wykonają solistki baletu Teatru Wielkiego we Lwowie.

Przewidziane są dwa koncerty: wieczorowy o godz. 17 oraz nocny o godz. 22. Goście drugiego koncertu powitają Nowy Rok. Szczegółowych informacji udziela Dział Socjalny Akademii Medycznej w Pałacu Branickich (tel. 742-20-21 w. 2187). (MN)

Recital w Przystani

Klub Pacjenta „Przystań” (ul. Grottgera 8) zaprasza w piątek na recital poezji śpiewanej w wykonaniu Pawła Szymańskiego, aktora Białostockiego Teatru Lalek. Początek o godz. 15. (dona)

Kiermasz ksiązek

Na drugą część kiermaszu taniej książki historyczno-wojskowej zaprasza Muzeum Wojska przy ul. Kilińskiego 7 w Białymstoku. Impreza odbędzie się w godz. 9-17 w sobotę i niedzielę (19 i 20 grudnia). Wśród kilkudziesięciu tytułów jest najnowsza monografia „Białystok – historia miasta” prof. Adama Dobrońskiego. Do każdej kupionej książki są bezpłatnie dołączane – jako prezent gwiazdkowy – wspomnienia Felicjana Sławoja Składkowskiego „Gdzie widziałem komendanta nim Polskę wywalczył”. (MN)

W Gallerii „Arsenal”

Dwie wystawy zostaną otwarte w piątek (18 grudnia) w Gallerii „Arsenal” (ul. Mickiewicza 2): „Andrzej Dworakowski” oraz „Piotr Sawicki – fotografie z lat 1968-98”. Początek o godz. 17. Wstęp bezpłatny. Ekspozycje będą czynne do 17 stycznia 1998 r. (MN)

Oplatek w Domu Dziecka

Co roku, tradycyjnie, przed świętami Bożego Narodzenia Państwowy Dom Dziecka w Zambrowie organizuje wieczór wigilijny dla swoich podopiecznych. (RR)

Już jutro (19 XII) o godz. 18 wychowankowie Państwowego Domu Dziecka w Zambrowie przy wspólnie śpiewanych kolędach podzielą się oplatkiem oraz zaprezentują tradycyjną jasełkę. (kosz)

Dla samotnych w miłej atmosferze

W najbliższy poniedziałek o godzinie 11 w kawiarni „Lira” przy Sokólskim Ośrodku Kultury rozpocznie się wigilia dla samotnych.

Rokrocznie od 9 lat wigilię organizuje Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Sokółce we współpracy z SOK. Organizatorzy zapewniają wigilijnym gościom wspaniałą atmosferę i drobne upominki. Gościom są przewidziane samotni starsi ludzie, ale także alkoholicy i osoby z tzw. marginesu społecznego. Każdy z uczestników otrzyma drobny upominek.

Osoby, które wyrażą chęć zorganizowania dojazdu, proszone są o kontakt telefoniczny z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Sokółce, tel. 711-20-64. (szo)

Świąteczna kolacja

Miejski Ośrodek Kultury w Zambrowie i Polski Związek Emerytów i Rencistów dla osób samotnych z miasta i gminy Zambrow organizuje wieczór oplatkowy.

Już w najbliższy poniedziałek (21 XII) o godz. 17 w Miejskim Ośrodku Kultury przy al. Wojska Polskiego 37c odbędzie się wystawa szopek noworocznych, wykonanych przez dzieci z koła plastycznego. Następnie o godz. 18 w kościele pw. św. Józefa Rzemieślnika zostanie odprawiona msza św. Po czym o godz. 19 można będzie obejrzeć jasełkę, przygotowaną przez dzieci z amatorskiej grupy teatralnej, działającej przy MOK.

Poniedziałkowy wieczór zakończy wspólna kolacja wigilijna. Przy ozdobionej choince i wspólnie śpiewanych kolędach, wszyscy podzielą się oplatkiem i złożą sobie życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia. (kom)

Przyjeżdża Arkuszewski

Dziś (piątek) w Białymstoku gościć będzie zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, poseł SKL-AWS Wojciech Arkuszewski. W godz. 13-14 będzie on przyjmował interesantów w siedzibie biura poselskiego przy ul. Skłodowskiej 3, zaś w godz. 16.30-17 będzie gościem audycji na żywo w Radiu Białystok. (RR)

Siłły zbrojne Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zaatakowały Irak.
Akcja prowadzona jest pod kryptonimem „Pustynny Lis”.

Wojna bez Polaków

Premier brytyjski Tony Blair poinformował w czwartek po południu, że brytyjskie samoloty myśliwsko-bombowe „Tornado” wkroczyły do akcji nad Irakiem. Blair podkreślił, że wystrzelone ostatniej nocy na Irak amerykańskie pociski samosterujące osiągnęły zamierzone cele.

Amerykańsko-brytyjska operacja wojskowa przeciwko Irakowi rozpoczęła się w środę przed godz. 23 czasu warszawskiego. Ostrzał rakietowy celów w Iraku prowadzony był niemal przez całą noc. Ze wstępnych relacji agencyjnych wynika, iż spowodował co najmniej pięć ofiar śmiertelnych. Są to przede wszystkim mieszkańcy jednej z dzielnic na północy Bagdadu.

Irak pod raketami

W operacji, opatrzonej przez Pentagon kryptonimem „Pustynny Lis”, wykorzystano przede wszystkim rakietę Tomahawk, wystrzeliwane z amerykańskich okrętów wojennych oraz bombowce B-52.

Szef dyplomacji brytyjskiej Robin Cook powiedział, iż dowództwo w pierwszej fazie operacji zastosowało głównie pociski bezzałogowe. Zapowiedział włączenie sił brytyjskich do akcji, co zostało odebrane jako potwierdzenie, iż Brytyjczycy nie brali udziału w pierwszych bombardowaniach.

Po pierwszym uderzeniu prezydent Clinton powiedział w wystąpieniu telewizyjnym, że atak na Irak był konieczny, aby przede wszystkim wstrzymać proces gromadzenia w Iraku broni masowego rażenia.

Brytyjski premier Tony Blair, ogłaszając, że wysłał samoloty do akcji przeciwko Irakowi, powiedział: „wyczerpaliśmy wszystkie inne możliwości”.

Za i przeciw

Jedynie cztery większe kraje świata – Japonia, Kanada, Australia i Korea Południowa – jednoznacznie poparły jak dotąd amerykańską akcję przeciwko Irakowi.

Gwałtownie zareagowała Rosja. Premier Jewgienij Primakow nazwał „oburzającym” atak lotnictwa amerykańskiego i brytyjskiego na Irak i zapowiedział zwołanie, na wniosek Rosji, posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ.

„Jest oburzające, że naloty na Irak rozpoczęły się w chwili gdy Rada Bezpieczeństwa dyskutowała na temat sytuacji w tym kraju. Akcja przeciwko Irakowi, jak możemy sądzić, nie była spowodowana przez Irakińczyków. Ciężar tej operacji spoczywa całkowicie na sumieniu Amerykanów. Akcje takie są oburzające i komplikują sytuację w regionie” – powiedział.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak dowiedzieliśmy się „Współczesna”, nie ma żadnych danych dotyczących liczby Polaków przebywających aktualnie w Iraku. Nie są znane ani nazwiska tych osób, ani to, skąd pochodzą.

– Mamy bardzo utrudniony kontakt z polskimi dyplomatami przebywającymi w Iraku. Większość telefonów w Bagdadzie jest nieczynna. Wiemy jednak, że wszyscy Polacy, którzy zgłosili się do ambasady otrzymali pomoc. Zostali oni prawdopodobnie przewiezieni do Ammanu w Jordanii – poinformowano nas w MSZ. – Polska placówka dyplomatyczna w Bagdadzie wczoraj rano bezpiecznie opuściła Irak.

Według danych polskiego MSZ, wśród zabitych i rannych nie ma Polaków. (RR)

Dla Rosji sytuacja w Iraku jest „nie do zaakceptowania” – powiedział prezydent Borys Jelcyń. Przedstawiciel kremłowskiej administracji ostrzegł natomiast, że atak na Irak może przekreślić ratyfikowanie przez Dumę układu Start II.

Sekretarz generalny NATO Javier Solana podkreślił tymczasem w specjalnym komunikacie, że to iracki przywódca Saddam Husajn jest odpowiedzialny za atak na swój kraj.

„Saddam Husajn nadal gwałci rezolucje Rady Bezpieczeństwa i złamał zobowiązania, że wznowi współpracę z inspektorami ONZ. Sam jest odpowiedzialny za poważną sytuację i za konsekwencje, jakie pociągnęło za sobą wyzwanie rzucone przez społeczność międzynarodową” – uważa Solana.

Muzułmańskie państwa określają operację Pustynny Lis mianem amerykańsko-brytyjskiej agresji. Główny dziennik emiratów Zatoki Perskiej, wydawany w Katarze „Al Chalidż” w czwartkowym wydaniu píše na pierwszej stronie o „masowej amerykańsko-brytyjskiej agresji” i „uderzeniu Monicagate”.

Smutny dzień

– Watykan pragnie, by „agresja” przeciwko Irakowi „zakończyła się możliwie szybko i aby został przywrócony ład międzynarodowy” – oświadczył w czwartek rzecznik Watykanu Joaquin Navarro-Valls.

Rzecznik powiedział dziennikarzom, że Stolica Apostolska „w pełni podziela zdanie sekretarza generalnego ONZ Kofiego Annana, który uważa, że dzień ataku amerykańskiego i brytyjskiego na Irak jest »smutnym dniem dla Narodów Zjednoczonych i świata«”.

Navarro wyraził ubolewanie, że Watykan „nie został uprzedzony o ataku”.

Sąsiedzka wstrzeźliwość

Israel – podobnie jak w czasie operacji Pustynna Burza w 1990 r. – zachowuje rezerwę. Premier Benjamin Netanjahu ogłosił publicznie, iż kraj nie będzie stroną tego konfliktu. W stan gotowości postawiono jednak izraelskie wyrzutnie broni przeciwrakietowej Patriot.

Władze autonomii palestyńskiej w czwartek rano określiły operację „Pustynny Lis”, jako nieusprawiedliwiony akt agresji, wzywając kraje arabskie do zorganizowania pilnego spotkania na szczycie w celu powstrzymania ataków na Irak.

Techniczne przeszkody

– Minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz poparł w czwartek w siedzibie NATO w Brukseli akcję USA i Wielkiej Brytanii w Iraku, ale przyznał, że Polska nie jest w stanie uczestniczyć w takich operacjach.

Podkreślił, że Polska nie jest szczególnym przypadkiem, gdyż wymogów technicznych, niezbędnych do udziału w takiej operacji, nie spełnia wielu obecnych sojuszników.

„Polska całkowicie rozumie motywy podjętych działań. Saddam Husajn w sposób drastyczny nie tylko ignoruje decyzje Rady Bezpieczeństwa i własne, wielokrotnie powtarzane zobowiązania, ale ciągle gra na zwłokę” – powiedział Onyszkiewicz w przerwie spotkania ministrów obrony państw NATO.

(PAP)

Uchylono decyzję w sprawie immunitetu Pinocheta

Procedura od nowa

Komitet apelacyjny Izby Lordów uchylił w czwartek w Londynie wcześniejsze orzeczenie sędziów tego najwyższego organu sądowniczego W. Brytanii, odmawiające immunitetu byłemu dyktatorowi chilijskiemu gen. Pinochetowi.

Pięciu sędziów, którzy rozpatrywali odwołanie obrońców Augusto Pinocheta, jednomyslnie odrzuciło wcześniejszą decyzję w tej sprawie, niekorzystną dla chilijskiego generała.

Powodem, dla którego adwocaci Pinocheta złożyli apelację, jest zarzut powiązania jednego z sędziów Izby Lordów – lorda Hoffmanna – z organizacją Amnesty International. Twierdzili oni, że fakt ten „co najmniej stwarza podstawy do rzeczywistego zagrożenia stronniczością”.

Przewodniczący sądu Lord Browne-Wilkinson zapowiedział w czwartek, że nowe postępowanie w sprawie immunitetu powinno się odbyć

„możliwie szybko, na początku przyszłego roku”.

Czwartkowe orzeczenie Izby Lordów oznacza, że unieważniona zostaje decyzja tego samego gremium z 25 listopada, na podstawie której została wszczęta procedura ekstradycji byłego dyktatora chilijskiego do Hiszpanii.

Gen. Pinochet, aresztowany w W. Brytanii 16 października nie będzie jednak uwolniony. Pozostanie nadal w londyńskiej rezydencji pod nadzorem policyjnym. (PAP)

PSL

za odrzuceniem

Klub PSL zdecydował w czwartek, że będzie głosować za odrzuceniem prezydenckiego weta do ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej. (PAP)

REKLAMA

24 miesiące bezpieczeństwa gratis lub do 3000 zł zniżki



Lanos



Dwuletni pakiet ubezpieczeń w prezencie

Kupując Daewoo-Lanos* i Tico mogą być Państwo spokojni o swoje bezpieczeństwo. Dwuletni pakiet ubezpieczeń AC, OC i NW otrzymają Państwo za darmo. Ubezpieczenie AC obejmuje skutki wszelkiego rodzaju włamań i kradzieży. Dodatkowo gwarantuje Państwu całkowitą likwidację szkód, zgodnie z wartością fakturą samochodu, w okresie sześciu miesięcy od daty zawarcia umowy. Tylko z Daewoo poczucie się Państwo bezpiecznie, zapominając o troskach i kłopotach na lata.

* W zależności od modelu Daewoo Lanos kosztuje od 2000 do 3000 zł mniej.

• Augustów – TURMOT, ul. Mazurska 4, (0-87) 6432868 • Białystok – BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 6514135 – INPOL, ul. Gen. Andersa 38, (0-85) 6538100 – POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, (0-85) 6754550 – POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 6512601 – TECAR, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 6539072 • Elk – AUTOSALON-EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 6214947 – ZEM, ul. Bema 2, (0-87) 6105241 – ZEM, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 6103152 • Giżycko – AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-81) 4285544 • Łomża – POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189526 • Pisz – AUTOSALON EUCAR, ul. Gizewiusza 3, (0-87) 4250744 • Suwałki – AUTOSALON EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 5656140 • Zambrów – POLMOZBYT, ul. Białostocka 10, (0-86) 716630

DAEWOO
Dobry wybór

Szczegółowe informacje mogą Państwo otrzymać pod bezpłatnym numerem telefonu 0 800 20 500 oraz w internecie www.daewoo.com.pl

PISZA W KRAJU

Rozmachu nabierają górnicze strajki. Rząd nie ma zamiaru ustąpić. Przynajmniej sprawia takie wrażenie. Zrezygnować nie zamierzają też bezpośrednio zainteresowani. Wszystko wskazuje, że zanoszą się na największy konflikt społeczny od utworzenia rządu Jerzego Buzka.

W obronie prawa do emerytury po 25 latach pracy, a nie w 65 roku życia, jak przewiduje nowa ustawa emerytalna, protestuje już 193 górników w 24 kopalniach w Katowickim i Wałbrzyskim. Do protestu pod ziemią przyłączają się kolejne kopalnie i związki zawodowe.

Wczoraj do protestu przyłączył się Związek Zawodowy „Kontra”, który domaga się wstrzymania zamrożenia płac w górnictwie. Strajkujący sprzeciwiają się też likwidacji kopalni – informuje „Nasz Dziennik” (nr 271).

Satysfakcji z powodu obecnej sytuacji nie kryje lewicowy „Przegląd Tygodniowy” (nr 50): Uznano, że górnicy, choćby dlatego, że wielu z nich politycznie sympatyzuje z AWS i „Solidarnością”, zgodzą się na propozycje rządowe. I co szczególnie paradoksalne, te skrajnie antypracownicze rozwiązania zaproponował rząd wyłoniony (...) przez postów NSZZ „Solidarność”. A przecież kto jak kto, ale związkowiec powinien pamiętać, skąd mu nogi wyrastają. I to pamiętać dłużej niż wybrani na Śląsku, także głosami górników, premier Buzek, Marian Krzaklewski, czy przywódca wielu strajków górniczych, dziś wojewoda katowicki Marek Kempki. Jeśli ta pamięć tak szybko się koryczy, to nie dziwnym jest, że ludzie pracy najmniej – jak to się teraz mówi – czyli po prostu robotnicy, o kolejnych rządach mówią z rozczarowaniem. I to niezależnie od tego, w jakich barwach politycznych rządy występują.

Rządowi „dokłada” tradycyjnie „Trybuna” (nr 295). Opinie czytelników: Ludziom przestaje się płacić za pracę, dostają jakieś zaliczki... Coraz więcej robotników trafia na bruk. Coraz mniej jest warta złotówka. Ludzie mają mniej pieniędzy. Co robi rząd? (...) Górnicy strajkują. Mielec, Łucznik... 150 osób zmarło z zimna. Niech się ten rząd natychmiast poda do dymisji, bo go górnicy rozniosą, jak przyjadą do Warszawy (...) Niech p. Buzek uważa, bo zaczynają się jednocy ludzie różnych zawodów, którzy coraz śmielej bronią swoich praw socjalnych.

Na temat ewentualnych zmian w rządzie i ich reperkusji spekuluje „Polityka” (nr 51): Marian Krzaklewski zasugerował w Katowicach, że AWS gotowy jest wymienić z Unią Wołności kilku wojewodów na jednego ministra finansów. Czy robi to po to, aby spełnić nierealne żądania górników, czy też manipuluje ich siłą polityczną, aby obsadzić to kluczowe stanowisko?

Górników próbują naśladować pielęgniarki i położne w Poznaniu. Tysiąc z nich w środę – donosi „Rzeczpospolita” (nr 295) – nie podjęło pracy. Ich obowiązki przejęli lekarze oraz, częściowo, rodziny chorych.

Ten akurat protest nie podoba się „Głosowi” (nr 241): Nawet jeśli sytuacja pielęgniarek jest zła czy tragiczna taka forma protestu jest niedopuszczalna. I nie może ona zyskać społecznej akceptacji (...) To jest barbarzyństwo.

Na szczęście są w prasie również optymistyczne wiadomości. Z „Życia” (nr 295) można dowiedzieć się, że rządowy gabinet opuszcza prof. Michał Kulesza. Cieszą się mieszkańcy Łomży, Suwałk i 31 innych miast, które po nowym roku tracą wojewódzki status.

Ireneusz
Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„Z punktu widzenia chrześcijańskiego, każda władza dana jest od Boga i wówczas mieliśmy taką, na jaką zasłużyliśmy. Im jest gorsza, tym więcej powinniśmy się za nią modlić, aby była lepsza”

(Witalis Bonda, białostocki radny z klubu BKS-Lewica „Niezależni-Razem” w debacie nad uchwałą w sprawie potępienia twórców stanu wojennego)

„Zło i głupota nie pochodzą od Boga. Jeżeli pan ma takie wyobrażenie o Bogu, to stawia to pod znakiem zapytania pańskie chrześcijaństwo”

(Jacek Żalek, radny z białostockiego prawicowego klubu AWS „Jedność-Dobro Wspólne”)

„Odnoszę wrażenie, że my tylko tutaj czas marnujemy. Żałuję, że spóźniłem się na sesję tylko pół godziny. Nie dalej jak w sobotę radny Jacek Żalek z AWS powiedział mi, że Rada to jest tylko kupa głędzenia. Zgadzam się z tym”

(Grzegorz Podlaski białostocki radny z BKS-Lewica „Niezależni-Razem”)

„Nie powiedziałem koledze Podlaskiemu nic takiego, co można by nazwać pierdułami”

(Jacek Żalek, ponownie)

PRZEGŁĄD KRAJOWY

Zbrojeniówka wrze. Zastrajkował radomski Łucznik, produkujący m.in. uzbrojenie dla polskiego wojska. W bliźniaczym zakładzie w Mielcu nastroje również nie są dobre. Powodem są zaległości w wypłacie pensji. Rząd obiecuje wypłatę zaległych pensji i stworzenie programu naprawczego dla całej branży.

Górnicy strajkują. Kolejni górnicy dołączyli do swoich kolegów strajkujących pod ziemią w kopalni Rybnickiej Spółki Węglowej. Strajk rozszerzył się też na inne kopalnie. W środę strajkowało pod ziemią ponad 200 górników w 23 kopalniach. Domagają się utrzymania starej ustawy emerytalnej, która pozwalała im na przejście na wcześniejszą emeryturę po 25 latach pracy pod ziemią.

Stalinowcy bez przywilejów. H. Suchocka, minister sprawiedliwości i prokurator generalny, postanowiła, że 13 stalinowskich prokuratorów, którzy pracowali w organach represji PRL i ZSRR, należy cofnąć przywileje emerytalne, wynikające z tzw. stanu spoczynku.

Pacjent z kartą. Minister zdrowia ogłosił Kartę Praw Pacjenta. Jest to zbiór wszystkich praw, rozproszonych dotychczas w różnych ustawach. Pacjent może się z niego dowiedzieć, że ma prawo m.in. do informacji o swoim stanie zdrowia i do udostępnienia mu medycznej dokumentacji. W czasie leczenia powinna być uszanowana jego intymność i godność osobista. Skargi na łamanie praw pacjenta można zgłaszać w Ministerstwie Zdrowia i Urzędach Wojewódzkich.

32 gangsterów. Krakowska policja dokonała nalotu na lokal przy ul. Karmelickiej. Zatrzymano 32 gangsterów związanych z gangiem „Pyzy”. Prokuratura przedstawiła im zarzut wymuszania haraczy od właścicieli lokali gastronomicznych.

Nie będzie poboru dla studentów. Ukazało się rozporządzenie ministra obrony narodowej, z którego wynika, że absolwenci szkół wyższych nie pójdą w przyszłym roku do wojska. Cały rocznik kończący uczelnie w 1998 r. przeniesiony zostanie do rezerwy.

Wojsko ma bowiem dostatecznie dużo kadry oficerskiej i nie musi szkolić dodatkowo kadry do rezerwy.

Wychowanie seksualne poza szkołą? Sejm znolizował ustawę o planowaniu rodziny i ochronie płodu ludzkiego, wykreślając z niej przepis o wprowadzeniu do szkół wychowania seksualnego. Te-

raz nowela trafi do Senatu, a potem, jeśli podpisze ją prezydent, wychowania seksualnego, jako oddzielnego przedmiotu, w szkołach nie będzie.

Znowu dożywocie dla mordercy. Na karę dożywotniego więzienia skazał sąd Szymona Żalewskiego, 22-letniego zabójcy Elżbiety K. – taksówkarki z podwarszawskiego Nowego Dworu. Młodsza o rok Agnieszka Ciecierska, za współudziału w tej zbrodni, została skazana na 15 lat. W morderstwie uczestniczyło jeszcze troje nastolatków. Odpowiadali jedynie przed sądem rodzinnym, który skazał ich na poprawczak.

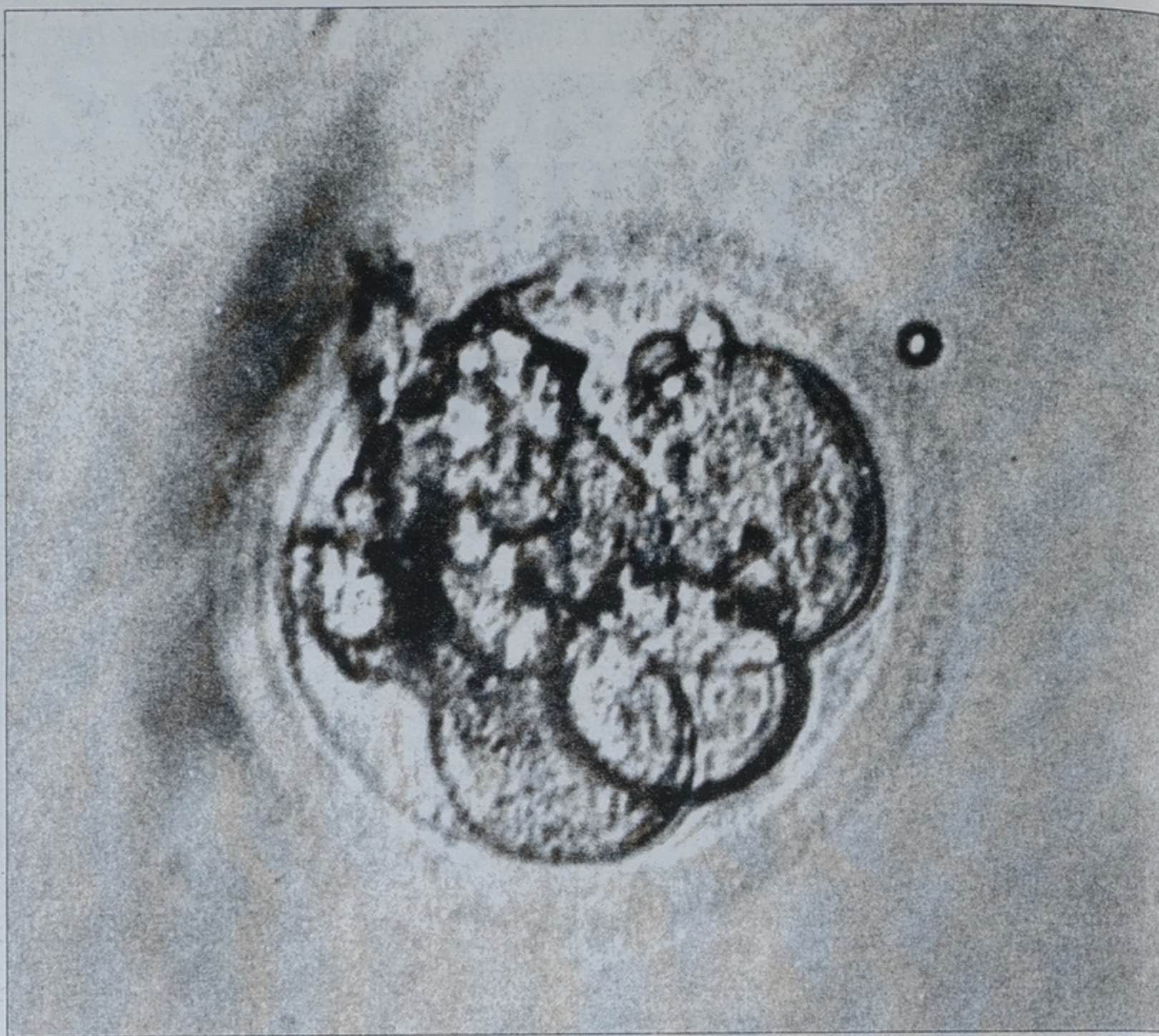
Heroinowy rekord. 30 kilogramów heroiny odkryły brygady antynarkotykowe z Komendy Głównej Policji. Narkotyk znaleziono w należącej do tureckiej firmy autokarze przy motelu pod Białą Podlaską. Zatrzymano kilka osób, w tym obywateli Białorusi i Azerbejdżanu. Policja sądzi, że zlikwidowała jeden z głównych szlaków przerzutowych narkotyków w Polsce.

Luksus stanieje. Od nowego roku stanicją droższe i luksusowo wyposażone samochody. Minister finansów wprowadził stały, 2-proc. podatek akcyzowy. Do tej pory jego wysokość była uzależniona od wartości auta. Wynika z tego, że droższe samochody powinny nieco stanąć, natomiast tańsze zdrożeć, bo do tej pory nie były objęte podatkiem akcyzowym.

(kk)

TYTULATURA REGIONALNA

Dopomóż nam Buzku
Z podnośnikiem po futra
Do startu blisko, do jasności daleko
Szynszyla przekazana
Nie wiemy na czym stoimy
Budzisko zablokowane
z winy pomidorów
Imperium z wędzonką
Zasypie nas złom
Obrazy nie
Ojciec jak matka
Trafił Niemiec na Niemca
Towarzysz Berdyga traci
czucie



Naukowcom południowokoreańskim udało się po raz pierwszy sklonować embrión ludzki, jednak eksperyment przerwano, nie dopuszczając do narodzin prawdopodobnie pierwszego na świecie kłona ludzkiego. Poinformował o tym profesor Lee Bo-yon z Uniwersytetu Kyunghee w Seulu, który kierował pracami grupy biologów przeprowadzających eksperyment. Na zdjęciu: sklonowany ludzki embrión - zdjęcie z 10 bm. udostępnione przez Uniwersytet Kyunghee w Seulu. (PAP/AP)

PRZEGŁĄD REGIONALNY

AUGUSTÓW

Dwóch obywateli tego miasta ubiega się o azyl polityczny na Białorusi. Odpowiednie wnioski złożyli już w konsulacie. Twierdzą, że są prześladowani przez polski wymiar sprawiedliwości.

BIAŁYSTOK

Do klatki schodowej przy ul. Sobieskiego, w której mieszka wysoki rangą funkcjonariusz Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej wrzuciono bombę. Jej wybuch wybił szyby w drzwiach wejściowych. Według policjantów, nie był to przypadkowy wybryk chuligański. Możliwe, że chodziło o zastraszanie pogranicznika. Policja zatrzymała już osoby podejrzane o dokonanie tego czynu.

Zatrzymano oszusta, którego Spółdzielnia Mieszkaniowa „Elemencik” zatrudniła jako detektywa. Miał on na zlecenie „Elemencika” odnaleźć innego oszusta, który wyłudził z kasy spółdzielni 60 tys. zł. Tymczasem sam zajmował się wyłudzeniem pieniędzy.

Esperantyści obchodzili 139. rocznicę urodzin Ludwika Zamenhofa. Zebrali się w hotelu Turkus, po to, aby zjeść tort urodzinowy z 139 świeczkami dla twórcy języka esperanto.

W Areszcie Sledczym odbył się pierwszy w historii tego więzienia chrzest. O chrzest trzymiesięcznej Sandry zabiegał jej ojciec, który oczekuje na warunkowe zwolnienie. Matka przyjechała do więzienia z dzieckiem i rodzicami chrzestnymi.

W przejeżdżającą przez tory przy ul. Włocławskiej taksówkę uderzył pociąg relacji Białystok-Zubki Białostockie. Na miejscu zginął pasażer samochodu. Kierowca został lekko ranny.

BUDZISKO

Wywrotka ciężarówki z pomidorami spowodowała kilkudziesięciokilometrowy korek od przejścia granicznego niemal do Suwałk. Utrudnienia w ruchu samochodowym utrzymywały się przez kilka dni. Na odprawę celną trzeba było oczekiwać nawet do 10 godzin.

CZARNA BIAŁOSTOCKA

Wybrano wreszcie burmistrza. Został nim Alfred Kozłowski z AWS, przedsiębiorca.

GIŻYCKO

Zapadł wyrok w sprawie czterech młodych mężczyzn oskarżonych o próby wymuszania haraczu od właściciela tutejszego lokalu gastronomicznego. Trzech z nich skazano na 3 lata więzienia. Czwarty dostał nieco ponad rok, bo publicznie okazał skruchę.

KULESZE KOŚCIELNE

Burzliwy przebieg miała sesja Rady Gminy. Zwołennicy odwołanego sekretarza gminy obrzucili przewodniczącego i wójtą jajami. Niektórzy „pociski” trafiły w cel.

ŁOMŻA

S. Zgrzywa zrezygnował z funkcji wojewody. Rezygnacja jest związana z objęciem przez niego stanowiska marszałka Sejmiku Samorządowego Województwa Podlaskiego.

48 firm zawiązało komitet protestacyjny, który domaga się od władz miasta zaniechania podwyższania podatków lokalnych. Komitet zapowiada, że jeśli władze nie zareagują, zaostreży protest włącznie z „formami desperackimi”.

OGRODNIKI

Funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali trzech Litwinów, którzy przez przejście drogowe usiłovali wywieźć ok. 4 kilogramów wyrobów jubilerskich, głównie ze złota. Przemysł ukryty był w samochodzie osobowym.

PUŃSK

Mieszkańcy tu Litwini manifestowali przeciwko lokalizacji w miejscowości posterunku Straży Granicznej. Protest polegał na włączeniu klaksonów w ok. 200 pojazdach ustawionych wokół ośrodka zdrowia, gdzie miałby zostać zlokalizowany posterunek.

SUWAŁKI

W końcu, po wielu latach, zapadły decyzje, dzięki którym suwałczanie otrzymają dostęp do McDonalda. Władze miasta podpisały umowę z tą firmą. Bar stanie na rogu ulic Dwernickiego i Utrata.

(kk)

Wielu białostoczan ma wrażenie, że żyje „na bombie”

Schizofreniczni sąsiedzi

Wyją po nocach i w ciągu dnia, godzinami potrafią walić w kaloryfer, hoduja w mieszkaniach szczury lub z powodu brudu legnie się w ich lokalach robactwo i rozchodzi po całym bloku. Potrafią zaczepiać i straszyć zarówno dzieci, jak i dorosłych, odkręcić gaz i zapomnieć o tym, porąbać sąsiadowi drzwi... Schizofrenicy, bo o nich mowa, potrafią być bardzo uciążliwymi sąsiadami.

JOLANTA GADEK

– Od kilku lat mamy wrażenie, że żyjemy „na bombie” – mówi mieszkanka jednego z bloków przy ul. Konopnickiej w Białymstoku. – Naszą sąsiadką jest osoba chora psychicznie. Rozumiemy, że przyczyna jej zachowań tkwi w chorobie, że należy jej współczuć, ale jak długo tak można? Jeśli przez kilka tygodni pod rząd nie można w nocy zmusić oka, bo ona przeraźliwie wyje całymi godzinami, współczucie przeraża się w złość.

Obawa przed wybuchem

Z relacji sąsiadów wynika, że kobieta od dłuższego czasu mieszka sama. Jej syn poszedł do wojska. Zanim to nastąpiło kobieta była nieco spokojniejsza, sąsiedzi też. Wiedzieli, że kiedy schizofreniczka odkręci gaz i zapomni o tym fakcie, syn zakręci kurek, że poda jej odpowiednie lekarstwo.

– Najgorsze jest to, że Barbara C. pije alkohol – mówi jedna z sąsiadek. – Tymczasem wiadomo, że przy takiej chorobie jest to szczególnie niewskazane. Raz kupiła sobie „ćwiartkę” i postanowiła popełnić samobójstwo. Wypiła alkohol, odkręciła w kuchni gaz chcąc się otruć. Zapomniała o tym i zapaliła papierosa. Na szczęście w powietrzu było jeszcze za mało stężenie gazu, żeby nastąpił wybuch, ale wystarczająco dużo, żeby powstał pożar. Co się wtedy działo... Było pogotowie, straż pożarna, policja...

Nikomiu nie wielkiego się nie stało, ale od tamtej pory mieszkańcy bloku przy ul. Konopnickiej żyją w strachu. Boją się, że wreszcie kobieta spowoduje wybuch. Tym bardziej, że zauważyli, jak majstruje przy szafce z licznikami gazowymi... Mają żal do spółdzielni mieszkaniowej, policji, prokuratury, że nie w tej sprawie nie robi.

Policjanci twierdzą, że żadna skarga w tej sprawie do nich nie dotarła. Gdyby jednak nawet dotarła, to niewiele mogliby zrobić. W sytuacji kryzysowej, kiedy ktoś wezwąłby funkcjonariuszy na interwencję, mogą ją przeprowadzić w granicach, które dopuszcza prawo. Nie mogą odizolować takiej osoby ani sporządzić przeciwko niej wniosku do kolegium. Postępowanie przeciwko takim osobom jest umarzone z powodu ich niepołączalności. Jeśli ktoś nie ma możliwości kierowania swoim postępowaniem i rozumienia tego, co czyni, nie może za nie ponosić kary – stanowi prawo.

– Jest to rzeczywiście bardzo skomplikowany problem. W ciągu roku otrzymujemy kilka skarg tego typu od mieszkańców na osoby chore psychicznie. W tym roku było ich sześć – mówi prokurator Marek Żendzian, szef Prokuratury Rejonowej dla miasta Białegostoku. – W rzeczywistości także proku-

ratura niewiele może zrobić w tej sprawie. Wyjaśniamy okoliczności zdarzenia, ale to nie zawsze prowadzi do sytuacji, która zadowoliliby mieszkańców, mianowicie do odizolowania chorej osoby.

Zgodnie z ustawą o ochronie zdrowia psychicznego, ani policja, ani prokuratura nie może „na siłę” umieścić w szpitalu psychiatrycznym osoby, która nie wyrazi zgody na leczenie. Takiej decyzji nie mogą także podjąć osoby najbliższe schizofrenika. Rodzina może jedynie zwrócić się do sądu rodzinnego z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie takiej osoby. Jeśli sąd przychyli się do takiego wniosku, osobę chorą psychicznie można umieścić w szpitalu nawet bez jej zgody.

– Gdy chory psychicznie nie ma rodziny, z takim wnioskiem do sądu może wystąpić Prokuratura Wojewódzka, gdyż rozprawy tego typu toczą się w Sądzie Wojewódzkim – mówi prokurator Marek Żendzian.

Sąd nakazuje także umieszczenie w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym osoby, które popełniły zbrodnie i z powodu choroby nadal mogą być niebezpieczne dla otoczenia.

Porąbał kota

W jednym z bloków przy ul. Rumiankowej w Białymstoku mieszka chory psychicznie mężczyzna, którego sąsiedzi się boją.

– Kiedyś mieszkał z rodziną, bliscy jednak wyprowadzili się po tym, jak podczas nasilenia choroby porąbał kota – twierdzą. – Czasami jest spokojny, ostatnio jednak zaczepia dzieci wracające do domu, wychodzące z mieszkania czy stojące pod klatką. Potrafi je wyzywać, grozić pobiciem. Niby niczego na razie nie zrobił, ale kto go tam wie? Wszyscy się go boją. Ciągłe słyszy się o zbrodniach, których dopuścili się osoby chore psychicznie.

W pewnym momencie sąsiedzi zorientowali się, że mężczyzna nie wychodzi z domu od dłuższego czasu. Zaniepokoił się tym faktem. Przyjechała jego matka mieszkająca w centrum miasta, ale jej również nie otworzył drzwi. Wezwano pogotowie i policję. Przez okno zobaczono, że mężczyzna chodzi po mieszkaniu i że nie mu się nie stało. Pogotowie odjechało, problem pozostał. Teoretycznie jeśli lekarz stwierdzi, że dana osoba znajduje się w sytuacji zagrażającej życiu policja może wyważyć drzwi od mieszkania i przeprowadzić interwencję. W tym przypadku lekarze nie sformułowali takiego wniosku.

– Nie możemy wyważyć drzwi do mieszkań osób chorych psychicznie, gdyż mogą nas one oskarżyć o zniszczenie mienia – mówi nadkom. Leon Romaniuk, komendant V Komisariatu Policji w Białymstoku. – Po porozumieniu z prokuraturą poprosiliśmy matkę mężczyzny, żeby złożyła pisemne oświadczenie, że obawia się o życie syna i prosi nas o interwencję. W rezultacie jednak nie wyważyliśmy drzwi. Gdy odjechalibyśmy spod bloku, mężczyzna pomimo chłodnej pogody wyszedł na podwórko ubrany w letnie rzeczy. Zatrzymaliśmy go, a wezwane pogotowie tym razem przewiozło go do szpitala psychiatrycznego.

Śledzony przez amerykański wywiad

Ludzie obawiają się także innego mężczyzny mieszkającego na os. Zielone Wzgórza, w bloku przy ul. Słonecznikowej. Zachorował na

schizofrenię po tym, jak żona wyjechała do USA i wzięła z nim rozwód. Mężczyzna cierpi na manię prześladowczą. Wydaje mu się, że ciągle śledzi go wywiad amerykański. Bywa agresywny w stosunku do osób, które uzna za agentów tego wywiadu. Na szczęście jest to głównie agresja słowna, ale sąsiedzi boją się o bezpieczeństwo swoich dzieci. Po interwencji policji ojciec chorego obiecał, że zajmie się nim lepiej niż dotychczas, dopilnuje, żeby brał leki.

– Obserwując wszystko z bloku można pomyśleć, że schizofrenicy mają nad zwykłymi ludźmi i policjantami przewagę – mówi kobieta z bloku przy ul. Słonecznikowej. Podobnie jak inni rozmówcy prosi o niepublikowanie jej nazwiska („Jeszcze chory sąsiad przeczyta, co o nim mówię, i dopiero będę miała kłopoty” – dodaje). – My nie mo-

żemy go nastraszyć, uderzyć, przezwyciężyć, bo złamiemy prawo i zostaniemy pociągnięci do odpowiedzialności karniej. Z tego samego powodu policjanci nie wyważą drzwi ani go nie zatrzymają. On zaś jest na tyle chory, że w świetle prawa nie odpowiada za swoje czyny, a na tyle zdrowy, że jest w stanie pisać na nas doniesienia i skargi na policjantów.

Podobnego zdania są mieszkańcy bloku przy ul. Zagórnej w Białymstoku. Sąsiad chory psychicznie od lat jest dla nich prawdziwym utrapieniem. Z jego mieszkania po klatce schodowej rozchodzą się robaki. W przypływie choroby mężczyzna potrafi zdemontować okna od swojego mieszkania i wynieść je przed blok. Jest agresywny, zaczepia mieszkańców, wyzywa ich, grozi im.

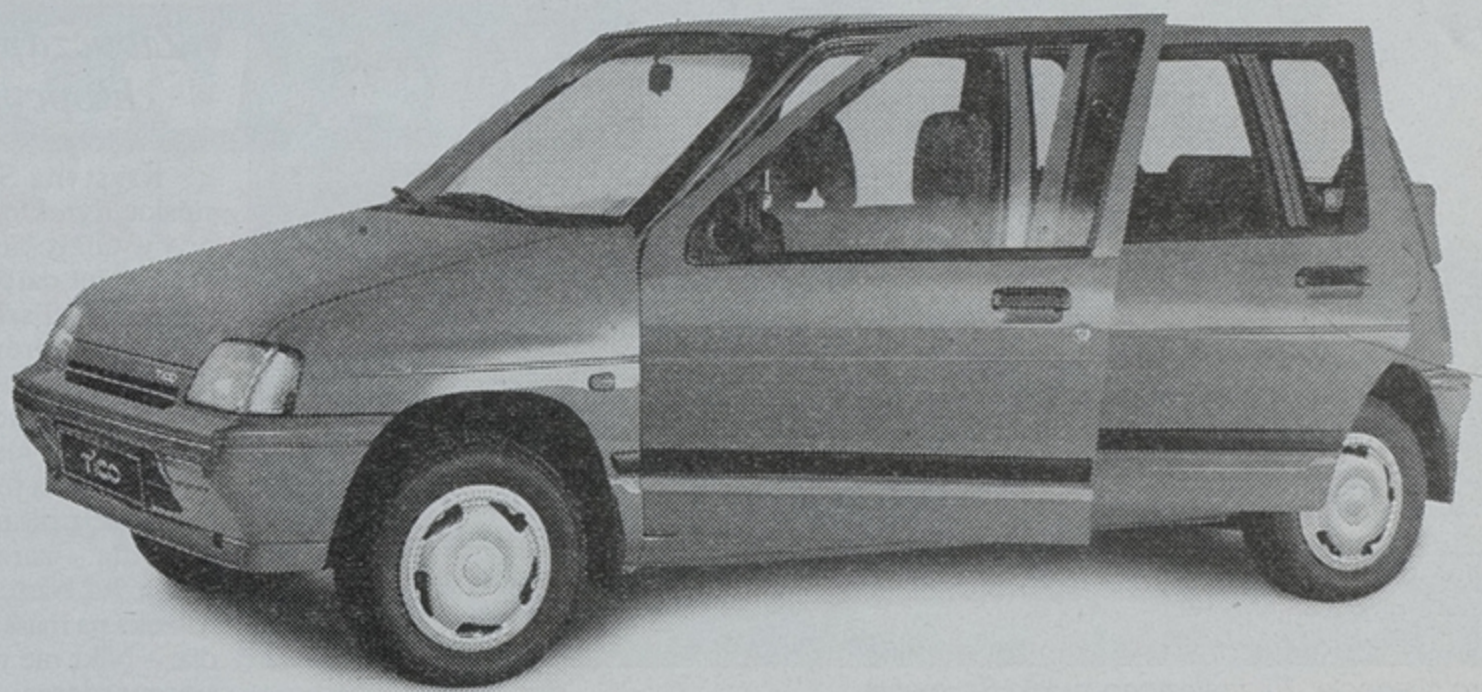
– Jakiś czas temu w przypływie szału porąbał drzwi do mo-

jego mieszkania – twierdzi sąsiadka schizofrenika. – Policja prowadziła w tej sprawie postępowanie, ale je umorzyła z powodu niepołączalności sprawy. Trwa to wszystko już latami, nikt nie chce nam pomóc.

Zdaniem funkcjonariuszy, osoby, które mają takich uciążliwych lokatorów pomimo wszystko powinny w uzasadnionych przypadkach wzywać policję na interwencję, kontaktować się z dzielnicowymi i informować ich o całej sytuacji. Czasami bowiem przy współpracy mieszkańców, policji, rodziny chorego, spółdzielni mieszkaniowej udaje się znaleźć rozwiązanie problemu, które z jednej strony poprawia komfort życia sąsiadów chorego, z drugiej zaś strony nie narusza jego praw, godności osobistej i nie pogarsza jego warunków życia.

REKLAMA

24 miesiące bezpieczeństwa gratis plus 1500 zł zniżki



TICO



Dwuletni pakiet ubezpieczeń w prezencie

Kupując Daewoo Lanos i Tico mogą być Państwo spokojni o swoje bezpieczeństwo. Dwuletni pakiet ubezpieczeń AC, OC i NW otrzymają Państwo za darmo. Ubezpieczenie AC obejmuje skutki wszelkiego rodzaju włamań i kradzieży. Dodatkowo gwarantuje Państwu całkowitą likwidację szkód, zgodnie z wartością fakturową samochodu, w okresie sześciu miesięcy od daty zawarcia umowy. Tylko z Daewoo poczujecie się Państwo bezpiecznie, zapominając o troskach i kłopotach na lata. Przypominamy również, że Daewoo Tico kosztuje nadal o 1500 zł mniej.

• Augustów – TURMOT, ul. Mazurska 4, (0-87) 6432868 • Białystok – BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 6514135 – INPOL, ul. Gen. Andersa 38, (0-85) 6538100 – POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, (0-85) 6754550 – POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 6512601 – TECAR, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 6539072 • Elk – AUTOSALON-EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 6214947 – ZEM, ul. Bema 2, (0-87) 6105241 – ZEM, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 6103152 • Giżycko – AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-81) 4285544 • Łomża – POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189526 • Pisz – AUTOSALON EUCAR, ul. Giszewicza 3, (0-87) 4250744 • Suwałki – AUTOSALON EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 5656140 • Zambrow – POLMOZBYT, ul. Białostocka 10, (0-86) 716630

DAEWOO
Dobry wybór

Szczegółowe informacje mogą Państwo otrzymać pod bezpłatnym numerem telefonu 0 800 20 500 oraz w internecie www.daewoo.com.pl

Zwyczajni mordercy

Zamarznęte zwłoki Adama i Szymona leżały nad jeziorem Niegocin, gdy jeden z zabójców pojechał na pielgrzymkę do Częstochowy. Dwaj inni organizowali klasową dyskotekę, kiedy całe Giżycko było zszokowane podwójną zbrodnią.

IRENEUSZ
SEWASTIANOWICZ

– Wszyscy zachowywali się normalnie. Może nie dotarła do nich świadomość tego, co zrobili? – przypuszczają nauczyciele.

**Już
nie wrócą**

Piętnastoletni Adam i młodszy od niego o cztery lata Szymon mieszkali przy ulicy Nadbrzeżnej w Giżycku. Ostatni raz widziano ich w niedzielę, 11 października. Matce powiedzieli, że idą na ryby. Wzięli wędkę. Nie wrócili.

Policja raczej niemrawo prowadziła rutynowe poszukiwania. Może zapragnęli swobody i prysnęli gdzieś w Polskę. Wrócą, gdy zabraknie pieniędzy, albo złapią ich na jakimś dworcu kolejowym.

– Jestem pewna, że obaj nie żyją – powtarzała matka.

Minął miesiąc. Przypadkowy przechodzień niedaleko jeziora Niegocin, w sąsiedztwie Krzyża Bruno-

**Kim są
zabójcy?**

Pogrzeb Adama i Szymona odbył się na giżyckim cmentarzu 5 grudnia. Przyszły tłumy. Wśród załobników, jak się później okazało, nie zabrakło morderców.

– Nie powiem, w jaki sposób ustaliliśmy podejrzanych. Na pewno policji nie można, chociaż w prasie pojawiały się takie zarzuty, odmówić sprawności – twierdzi podinsp. Andrzej Hajdenrajch, rzecznik prasowy KWP w Suwałkach. Żadnych informacji nie chce udzielać Władysław Kulinek, szef Prokuratury Rejonowej w Giżycku.

W środę, 9 grudnia, zatrzymano 20-letniego Marcina C. Później do aresztu radiowozy odstawiali: 18-letniego Roberta T., jego rówieśnika – Krzysztofa K., 16-letniego Sebastiana S. i 15-letniego Piotra P.

Wyjątkowo dramatycznie wyglądało zatrzymanie Krzysztofa K. Uczeń czwartej klasy I Liceum Ogólnokształcącego w Giżycku jest inwalidą. Od urodzenia nie widzi na jedno oko. Choruje również na raka. W czwartek był z rodzicami na badaniach w Białymstoku. W drodze powrotnej, tuż przed rogatkami Giżycka, auto zatrzymała policja. Mundurowi wyciągnęli Krzyśka. Ponoć

– Wszyscy podejrzani teraz twierdzą, że to nie oni, że to koledzy zabili – mówi policjant z Giżycka. – Ale to już sprawa sądu. Niech on rozstrzyga o winie i karze.

Amatorzy wiśniowych trunków przemocą zaprowadzili braci do lasu nad Niegocinem. Maltretowali Adama. Nieprzytomnemu wbili dwa kije w usta. To była bezpośrednia przyczyna zgonu – orzekł anatomopatolog. Szymona zamordowali, żeby pozbyć się świadka zbrodni.

**Zwyczajni
chłopcy**

Krystyna Strusińska, dyrektor SP nr 4 w Giżycku, ma dość wizyt dziennikarzy. W jej szkole uczyli się zarówno Adam i Szymon, jak i dwaj z oprawców: Sebastian i Piotr.

– Dla was to tylko sensacja, dla mnie tragedia – zarzuca Strusińska. Następnie narzeka na mass media: – Nikt nie rodzi się mordercą. Ale później dzieciaki oglądają w telewizji krewki z przemocą. Kogoś zabijają, za chwilę on wstaje i tak w kółko. Widzę na co dzień, jak bawią się uczniowie. Zakładanie nelsonów, kopanie, duszenie. To zabójstwo jest dla mnie tragedią. Stoją mi przed oczami dwie trumny, byłam na pogrzebie, ale niesprawiedliwe jest mówienie, że za wszystko odpowiada szkoła. Gdzie byli rodzice?

Dyrektorka („o zmarłych nie można mówić źle”) z wyraźnym sentymentem wspomina zamordowanego Szymona: – Sympatyczny i inteligentny chłopiec.

Gorszą opinią w szkole cieszył się starszy z braci. Nie garnał się do nauki, w tym roku w ogóle nie pojawiał się na lekcjach. Natomiast nie było kłopotów z przypuszczalnymi mordercami – Sebastianem i Piotrem. Zachowywali się grzecznie, krótko przed aresztowaniem organizowali szkolną dyskotekę.

Z podejrzanych jedynie Robert T., zdaniem policji, pochodzi niekoniecznie z tzw. porządnej rodziny. Ojciec siedzi w więzieniu za zabójstwo.

– A w chałupie jest wesoły lokal – twierdzi sąsiadka i zaraz zastrzega, że do Roberta nie miała żadnych pretensji. – Z daleka mówił mi „dzień dobry”. Może przypadkiem wpłatał się w tę sprawę?

**Zdawałby
maturę**

Z „przecieków” wynika, że głównym sprawcą był Krzysztof K., uczeń czwartej klasy I Liceum Ogólnokształcącego w Giżycku. Schorowany, upośledzony przez los – jak go określają szkolni koledzy. Ojciec jest zawodowym kierowcą, matka zajmuje się domem.

Blok niedaleko centrum Giżycka. Przed wejściem domofony.

– Nie będę rozmawiać – przez głosnik odpowiada matka.

– Ze względu na chorobę, dwie pierwsze klasy kończył w ramach indywidualnego nauczania. Zade-

klarował, że nie będzie przystępował do matury – mówi Marek Cieśliewicz, wicedyrektor szkoły. – Do nas nie docierały żadne sygnały o jego nagannym zachowaniu.

Potwierdza, że Krzysztof już po zabójstwie Adama i Szymona pojechał na pielgrzymkę do Częstochowy: – Zawsze był bardzo religijny. Przynajmniej takie sprawiał wrażenie.

**Czekając
na sprawiedliwość**

Śniegiem i wierciami zakryty grób Adama i Szymona na giżyckim cmentarzu. Obok przechodzi starsza kobieta w czerni.

– Oni już po tamtej stronie. A kto ukarze morderców? Poczekamy długo na sprawiedliwość i nigdy jej nie będzie – uważa.



Jezioro Niegocin. Tu znaleziono zwłoki Szymona.

na, natknął się na zwłoki młodego mężczyzny. Prokuratura była przekonana, że jest to ciało Adama. Chłopiec miał wbite w usta dwa kije, przed śmiercią znęcano się nad nim i torturowano. Zmarłego udało się ze stuprocentową pewnością zidentyfikować dopiero po przeprowadzeniu testu DNA w białostockiej Akademii Medycznej.

Wówczas już, 30 listopada, znaleziono również zwłoki młodszego z braci. Leżały na brzegu jeziora Niegocin. Sekcja wykazała, że nastolatek był topiony i duszony.

Giżycczanie łączyli zbrodnię z podłożeniem bomby pod „Dalbę”. Adam i Szymon mieszkali w bezpośrednim sąsiedztwie lokalu. Przypuszczano, że mogli widzieć sprawców zamachu. Niektórzy sugerowali, że za zbrodnią stoi „Mietek”, domniemany szef gangu terrorizującego miejscowych restauratorów. W śledztwie odrzucono tę wersję.

zdążył jeszcze krzyknąć: – Tata, ratuj! Ja tego nie zrobiłem!

Z domów wyganięto innych podejrzanych. Wszyscy, żegnając się z rodzicami, twierdzili, że to pomyłka i zaraz wrócą.

– Wierzę, że tak będzie. To niemożliwe, żeby oni zabili – mówi matka jednego z chłopców.

Jednak oni

Przebieg zdarzeń znany jest tylko z nieoficjalnych źródeł. Grupa młodzieńców spotkała się na parkowej ławce w centrum Giżycka. Pili wiśniowe koktajle. Może pięć, może sześć butelek. Później trafili nad Niegocin. Tam spotkali Adama i Szymona.

Do starszego z nich pretensje rzekomo miał Krzysztof K., wśród kumpi znany pod pseudonimem „Oko”. W pijackim widzie wypominał jakąś scysję na letniej imprezie obok giżyckiego portu. Klótnia przeistoczyła się w rękoczyn.



Grób zamordowanych braci na giżyckim cmentarzu

Pigmeje z gór Ruwenzorii

Pigmeje byli znani już w Starożytnym Egipcie i Grecji. Homer opisywał w „Iliadzie” walkę Czarnych Karłów z gęsiami. Przez całe stulecia dochodziły do Europy niesamowite historie o półludziach-półmatkach zamieszkujących mroczne, nieprzebyte lasy Afryki Równikowej. Jeszcze pod koniec XIX wieku w Kongo Belgijskim urzędnicy zaliczali Pigmejów do świata zwierzęcego.

PIOTR SZUSZKIEWICZ

Dziś liczbę Pigmejów szacuje się na około 100 tysięcy. Liczną ich część zamieszkuje Las Iturii w Zairze. Kilka rodzin przeszło graniczną rzekę Semliki i osiedliło się u podnóża gór Ruwenzorii na terenie Ugandy.

Ludzie Bakonjo

Jazda samochodem była szalona. Wóz terenowy piał się z trudem po wąskiej, kamienistej drodze zboczami masywu Ruwenzorii. Czarny kierowca miał szeroko otwarte oczy i poważny wyraz twarzy. Najmniejszy błąd w sztuce kierowania mógł skończyć się tragicznie. Po naszej prawej stronie zbocze opadało stromo i ściana urwiska miała ponad 100 metrów.

W dolinach rozciągały się gaje bananowe i duże zagajniki drzew liściastych. Gdzieś tam dało się dostrzec przylepiony do zbocza samotny dom, kryty strzechą. Były to domostwa ludzi Bakonjo ugandyjskich górali.

Po dwóch godzinach jazdy minęliśmy skraj najdalej wysuniętej na północ grani łańcucha Ruwenzorii. Wąska droga, usiana licznymi głazami, zaczęła lekko opadać. Podążaliśmy teraz w kierunku południowym. Był to znak, że ominęliśmy już masyw górski i zbliżamy się do Zairu. Na horyzoncie pojawiła się dżungla Iturii i dolina rzeki Semliki.

Afrykańskie jądro ciemności

Widok zapierał dech w piersiach, na gładkiej jak stół powierzchni roz-

ciągał się największy las tropikalny Afryki. Tutaj zaczyna się afrykańskie jądro ciemności. Legendarny kraj Kongo dochodzi aż do Oceanu Atlantyckiego po drugiej stronie Afryki. Ponad 100 lat temu pierwszy biały podróżnik, Henry Stanley, stracił setki ludzi, przedzierając się przez dziewięć dżungli równikowej. Do dziś kongijska dżungla nie jest bezpieczna i na samą myśl o przeprawie przez las dostaje gęsiej skórki.

Samochód zjechał w dolinę rzeki Semliki. Las tworzył wąski szpaler. Zwisające liany i ogromne, gąbczaste liście przepuszczały niewiele promieni słonecznych. Zrobiło się wilgotno i parno. Podłoże drogi uległo zmianie: zniknęły kamienie, pojawiło się błoto i kałuże. Po kilku kilometrach jazdy przez las dojechaliśmy do wioski zamieszkałej przez ludzi Bakonjo. Uzbrojeni w karabiny

łami kawa i afrykańskie ciastka, zwane mandazi. Juma i Dauda czekali już na mnie.

Maszerowaliśmy ścieżyną jakieś pół godziny. Kiedy gęsty las został już za nami, skierowaliśmy się w stronę gór. Niespodziewanie za jednym z zakrętów natknęliśmy się na Pigmeja. Chciałem go pozdrowić, ale ten odwrócił się i szybko zniknął w gąszczu traw. Byłem przekonany, że przestraszył się. Juma zapewnił mnie, że karzeł pobiegł do wioski, aby uprzedzić swoich pobratymców o nadchodzącym białym człowieku.

Mała osada pigmejska leżała na polanie otoczonej kilkoma drzewami. Chaty były zbudowane na modłę murzyńską i nie przypominały starych domostw dzikich Pigmejów. Mężczyźni, kobiety i dzieci siedzieli przy kilku dogasających ogniskach.

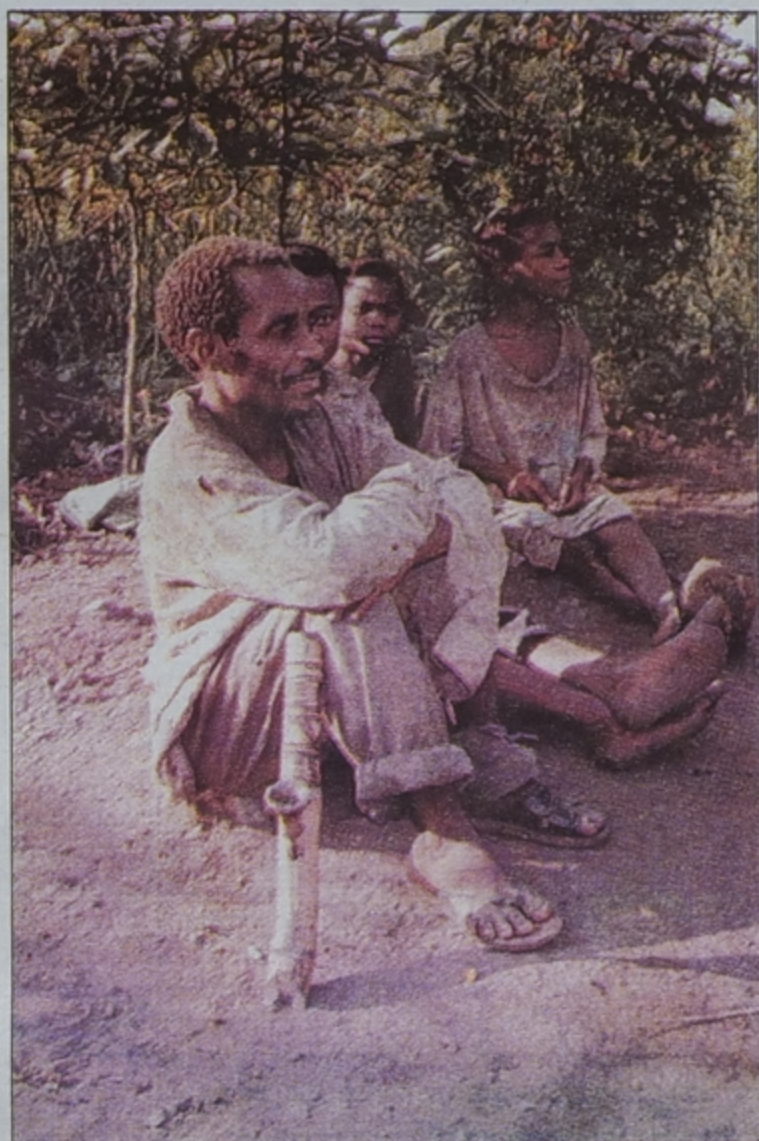
— Pigmeje są po śniadaniu — pomyślałem sobie. Na spotkanie ze mną wyszedł szef grupy i powitał mnie po angielsku. Zbaraniałem w pierwszej chwili, ale przytomnie po-

dałem mu rękę i wymieniliśmy uprzejmości. Stary Pigmej dobrze wiedział, po co przychodzą biali. Oczywiście, chcą robić zdjęcia. Przyśtafiliśmy więc do twardych pertraktacji. Suma pieniędzy, jaką chciał Pigmej, była pokaźna. Zastanawiałem się, jak to możliwe, aby Pigmeje mogli wyobrazić sobie liczbę większą niż dziesięć. Wkrótce kilka barwnych banknotów zmieniło właściciela i mogłem wyjąć swój sprzęt filmowo-fotograficzny.

Spędziłem dwa dni w osadzie Pigmejów. Ich życie biegło utartym torcem. Rano przy ogniskach jedli owoce i palili tytoń. Potem, gdy słońce stało wysoko nad łańcuchem Ruwenzorii, cała grupa opuszczała domostwa i kierowała się do lasu. Kobiety dźwigały na plecach duże kosze wiklinowe. Mężczyźni nieśli łuki. Dorosłym towarzyszyła grupa dzieci i подростков. W gęstym lesie zbierano dzikie owoce, czasami polowano na małpy, których mięso jest tu przysmakiem. Pigmeje sprzedają zebrane owoce i korze-

nie w pobliskich wioskach plemienia Bakonjo. Za kilka uzyskanych w ten sposób szylingów kupowali tytoń. Zauważyłem, że z pożądaniem patrzyli na piwo. Za jedną butelkę złocistego trunku mogłem kupić sobie przychylność starego Pigmeja. Mali ludzie byli przyjaźnie nastawieni do obcych i chętnie wdawali się w pogawędkę z przybyłymi. Przedmioty nie imponowały im. Nie zwracali uwagi na aparaty fotograficzne, tym bardziej na odzież. Chodzili w podartych, brudnych koszulach. Wieczorami wszyscy mieszkańcy osiedla siadali wokół ognisk i z wielką przyjemnością palili różne korzenie o narkotycznych właściwościach. Przy akompaniamencie instrumentu, zwanego marimba, śpiewali rytmiczne pieśni. Pomimo dużego wpływu cywilizacji, Pigmeje u podnóża Ruwenzorii zachowali jeszcze resztkę swoich zwyczajów, a także charakterystyczną dla ludów prymitywnych pogodę ducha i zadowolenie z życia.

REKLAMA



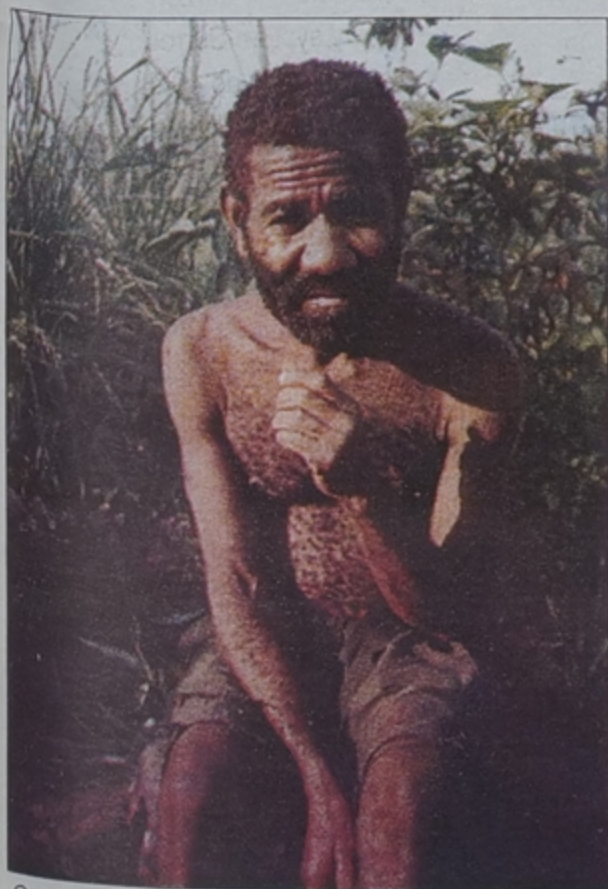
Pigmeje byli po śniadaniu

żołnierze powitali mnie uprzejmie. W położonym o 12 km stąd Zairze trwały walki. Wojskowi w długich płaszczach z karabinami na ramieniu studiowali dokumenty podróżnych. Nie wiem, czy obawiali się partyzantów przenikających na stronę ugandyjską, czy była to demonstracja pełnej militarnej gotowości?

Wioska Ntandi stała się moją siedzibą na kilka dni. Jej mieszkańcy żyją z uprawy kakao. W szklarniowym klimacie Ntandi bujnie rosną również banany i kasawa. Po podwórkach biegały chude, afrykańskie kury, a w strumieniach płynących wartko z gór kłębiły się ryby. W penetrowaniu pobliskich terenów pomagało mi dwóch chłopaków. Juma miał około 20 lat i znał tylko parę słów angielskich. W porozumiewaniu się pomagał nam stary, niezawodny sposób — gestykulacja rękami. Młodszy kolega Juma, Dauda, nosił płócienny kapelusz z szerokim rondem i znacznie lepiej władał językiem białych. O mieszkających w pobliżu Pigmejów wyrażali się z respektem i mówili, że czasem mogą być złośliwi.

Pigmeje lubią piwo

Nazajutrz obudziłem się i natychmiast zacząłem się drapać po całym ciele. W nocy zostałem pogryziony przez setki małych muszek. Poszedłem nad strumień wykopać się. W drodze podziwiałem wyłaniającą się z mroku i mgły masyw Ruwenzorii. Po orzeźwiającej toalecie wyjątkowo smakowa-



Stary Pigmej

Ceny CANAL+ spadają pod choinkę

CANAL+

Dekoder GRATIS i specjalna cena abonamentu

249 zł	za 12 miesięcy (20,75 zł/mies.)
198 zł	za 6 miesięcy (33 zł/mies.)
45 zł	za 1 miesiąc

CANAL+ cyfrowy

Oraz 100 innych kanałów w pakiecie CYFRA+

Antena satelitarna GRATIS

55 zł za 1 miesiąc

Promocja trwa do 31.12.98.

Odwiedź dystrybutora lub zamów bezpłatną dostawę do domu:

0-800 42 00 00

CANAL+
przeżyj to

Białostocki grudzień 1970 r.

Historia pewnego wieczoru

W lokalnej „Gazecie Białostockiej” ukazała się odezwa do mieszkańców Białostockiej nawiązująca do zachowania spokoju. Ci, co słuchali Radia Wolna Europa wiedzieli już o tragicznych wydarzeniach grudnia 1970 r. Mieszkańcy Białegostoku udający się do pracy koczowali odeszli z wydarzeniami na Wybrzeżu. W Białymstoku pojawiły się wzmocnione patrole Milicji Obywatelskiej...

17 grudnia pododdziały Wojsk Obrony Wewnętrznej przejęły ochronę zespołu budynków Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Sądu i Prokuratury. Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej chroniona była przez funkcjonariuszy w hełmach, uzbrojonych w długą broń maszynową.

W wielu zakładach pracy w Białymstoku kierownictwo zostało zobowiązane do wcześniejszego, niż podlegli im pracownicy, zajmowania swoich stanowisk pracy. Dyżury pełnili aktywiści, którzy w zarodku mieli tumi strajki. Tak właśnie działo się w Fabryce Przyrządów i Uchwyty w Białymstoku. Jak wspomina uczestnik tamtych wydarzeń, S.K. (życzeniem mego rozmówcy było niepodawanie jego nazwiska), załoga była oburzona zapowiadaniem przez rząd podwyżkami żywności. Dyrekcja „Uchwyty”, chcąc zapobiec wybuchowi robotniczego niezadowolenia, wywiesiła na zakładowej tablicy ogłoszeń warianty podwyżek płac, które miały zrekomensować zapowiadane podwyżki cen. Propozycja dyrekcji spotkała się jednak ze zdecydowaną dezaprobatą załogi. Robotnicy zajęli swoje stanowiska pracy, ale większość zaczęła skupiać się w grupki. Dyskutowano o podwyżkach, wymieniano zasłyszane wieści z Wybrzeża.

Do jednej z grup na hali głównej podszedł I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, Kazimierz Łuźniak, który nawiązał rozmowę z ludźmi. Zaczęła się ostra dyskusja, w trakcie której Łuźniak wskoczył na stół i zaczął mówić o trudnościach ekonomicznych państwa. Jerzy Zacharczuk – frezer – stwierdził, iż mimo tego, że klasa robotnicza jest siłą przewodnią narodu, to on pracując nie ma pieniędzy na kanapki dla swoich dzie-

ci. Na potwierdzenie jego słów kobiety zaczęły jeść suche bułki. Jego słowa poparł Jerzy Zapólnik. W rezultacie cała załoga zagroziła wstrzymaniem się od pracy, a po interwencji kierownictwa swoje groźby robotnicy wprowadzili w czyn. Przygotowano na piśmie postulaty i zażądano przyjazdu I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Arkadiusza Łaszewicza. Przyjechał jednak sekretarz ekonomiczny KW PZPR, S. Rubczewski, który zaproponował załozce wybranie przedstawicieli na rozmowy z dyrekcją zakładu. Nikt jednak nie wyraził zgody na wejście do takiej komisji. Wszyscy bali się represji, jakie mogłyby ich spotkać ze strony Służby Bezpieczeństwa (z soboty na niedzielę aresztowano kilku pracowników „Uchwyty”). Jerzego Zacharczuka i Jerzego Zapólnika uznano za organizatorów strajku. Tego samego dnia do drzwi ich mieszkań zapukali funkcjonariusze „bezpieki”. Ostrzegali, iż w razie niepodjęcia pracy spotkają ich surowe represje.

W sobotę, 19 grudnia, dyrektor Różycki zarządził rozpoczęcie pracy o godzinie 9. Po usłyszeniu sygnału zakładowej syreny cała załoga miała zabrać się do wykonywania swoich obowiązków. J. Zacharczuka i J. Zapólnika zmuszono do podjęcia pracy. Jak wspomina S.O.K., Jerzy Zacharczuk stanął przy stanowisku ze łzami w oczach. Robotnicy zaczęli w „niepokornych” rzucić różnymi „detalami”. Na gnieździe wiertarek pracę zainicjowały kobiety. Reszta załogi, po usłyszeniu hałasu, udała się w tamto miejsce, gdzie wymusiła przerwanie pracy. „Uchwyty” stały całą sobotę.

W piątek pojawiło się w „Uchwyty” hasło, by wyjść z zakładu i zorganizować demonstrację przed Komitetem Wojewódzkim. Przed „Uchwyty” kręcili się funkcjonariusze SB ubrani po cywilnemu. Jak przypuszczał mój rozmówca, także wewnątrz zakładu przebywali funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. Dyrektor Różycki powstrzymał załogę przed wyjściem na ulicę.

W poniedziałek, 21 grudnia, sprowadzono z biurowca pracowników, którym nakazano pilnować robotni-

ków. Zakład ruszył. Ludzie wiedzieli, iż Gomułka 20 grudnia zrezygnował z funkcji I sekretarza PZPR, a jego miejsce zajął Edward Gierek. Tym samym postulaty, które załoga wręczyła Rubczewskiemu, nigdy nie zostały zrealizowane.

W styczniu 1971 r. do Białegostoku zawiązał I sekretarz PZPR – Edward Gierek, który złożył niespodziewaną wizytę w „Uchwyty”. Pytał robotników o ich problemy. Obiecywał poprawę warunków życia.

Marek Kictliński

W grudniu 1970 r. Polska Rzeczpospolita Ludowa przeżyła jeden z największych w swoich dziejach kryzysów politycznych i zarazem wstrząsów społecznych. Przez kraj przetoczyła się fala protestów społecznych. Najkrwawsze wydarzenia miały miejsce na Wybrzeżu.

13 grudnia 1970 (przedświąteczna handlowa niedziela) społeczeństwo polskie przeżyło szok cenowy. Doszło do strajków w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni strajkujący robotnicy utworzyli Komitet Strajkowy. W Gdańsku liczący 10 tys. osób tłum zaatakował budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Broniący budynku żołnierze użyli broni. Padli zabici i ranni. Najtragiczniejsze wydarzenia rozegrały się 17 grudnia na stacji Gdynia Stocznia. Oddziały wojskowe otworzyły ogień do robotników podążających do pracy. Bilans wydarzeń na Wybrzeżu był przerażający. Wedle oficjalnych (na pewno) zaniżonych danych śmierć poniosło 45 osób, rannych było 1165, w tym 564 osoby cywilne, 531 funkcjonariuszy MO i ORMO, 70 oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, 153 osoby odniosły rany postrzałowe. Aresztowano 3,2 tys. osób. Milicja Obywatelska i funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa bestialsko bili zatrzymanych. Podpalono 19 obiektów użyteczności publicznej (budynki KW PZPR w Gdańsku i Gdyni). Zniszczono lub uszkodzono 10 czołgów, 18 transporterów opancerzonych i 7 samochodów wojskowych. Ponadto zniszczono 51 samochodów milicyjnych i 47 pojazdów prywatnych. W akcji przeciwko robotnikom wzięło udział około 27 tysięcy żołnierzy LWP, 5 tysięcy funkcjonariuszy MO i SB oraz 550 czołgów, 750 transporterów opancerzonych i kilkadziesiąt śmigłowców.

CHWILA ZADUMY

Nigdy nie bić dzieci!

Wszystkie małe dzieci są trudne. Potrzebne jest rodzicom wiele lat cierpliwości, konsekwencji, pogody ducha i poczucia humoru, aby dziecko odkryło zasady życia wartościowego. Dobrze wychowane dziecko to osoba, która wie dokąd zmierza i czego chce, a także pamięta, że i tak już dostała mnóstwo miłych „podarunków”. Dobrze wychowane dziecko wie, że inni ludzie też mają swoje sprawy i swoje uczucia oraz, że jej uczucia są bardzo ważne i, mimo tego, nie wpływają na losy świata. Wie, że złem jest bić innych. Ma także pewność, że jeśli pomyśli, dokona refleksji zanim coś zrobi, efekt działania będzie pomyślniejszy dla wszystkich.

Miłość stanowiącej potrzeby dziecko szczególnie, kiedy ma półtora czy dwa latka. Wtedy dziecko przeobraża się z wymagającego i godnego uwielbienia maleństwa w ruchliwy i pędzący czołg na nogach. Szansą rodziców i dziecka jest umiejętność rodziców jednoznacznie określania granic. Dobrze wychować dziecko, to także niekiedy być trochę nieprzyjemnym dla malca. Nawet kilka razy dziennie. Na szczęście każdorazowo nie trwa to dłużej, niż kilka minut.

Nie można pozwolić dzieciom myśleć, że są słodkie, gdy „kombinują”, broją i nas nie słuchają. Warto wtedy zrobić poważną minę, zniżyć głos i uwierzyć, że wprowadzanie pewnego rygoru wychowawczego pozwoli nauczyć się dziecku hartu i siły.

1. Dwulatek powinien przestać gryźć i bić.
2. Czterolatek powinien przestać grymasić i uskarżać się.
3. Pięciolatek powinien nauczyć się wykonywać polecenia za pierwszym razem.

Najwspanialszym, najgłębszym moim ludzkim doświadczeniem jest uczestniczenie, obserwowanie i czuwanie, a później refleksjonowanie rozwoju młodzieży. Myślenie o tajemniczej dynamice życia.

Jedna z osiemnastoletnich dziewcząt powiedziała, że czuje się ostatnio jak noworodek. Odkrywa na nowo świat.

Jerzy Binkowski
psycholog

REKLAMA

P1016955

FIAT

ZA TWÓJ STARY SAMOCHÓD

FIAT DA CI

MOŻLIWOŚĆ KUPNA MODELU 126 MALUCH

1540 zł

TANIEJ oraz PAKIET UBEZPIECZENIOWY lub 3 lata gwarancji gratis!

126 MALUCH JUŻ OD 9.990 zł. Oczekiwana AKCJA ZŁOMOWANIA w salonach FIATA już od dziś.

KONRYS

Białystok, ul. Zwycięstwa 8F
tel. (085) 651-63-64, 651-64-44

POLMOZBYT PLUS

Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40, 651-73-32
Auto Hit - Sokółka, ul. Dąbrowskiego 1, tel. (085) 711-88-86

MOTOZBYT ELK

Elk, ul. Suwalska 77,
tel. (087) 610-43-00
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 98 tel. (087) 5665-044
Pisz, ul. Olsztyńska 40, tel. (087) 232-916

ROZUMIEM CENZORA



1. Towarzysze bardzo nie lubili polowań, gdyż uważali je za burżuazyjną rozrywkę niegodną mas pracujących. Ponieważ sami się z tymi masami utożsamiali, jasne, że w żadnych polowaniach uczestniczyć nie mogli. Fotografia z polowania Nikity Chruszczowa w Białowieży musi być zatem złudzeniem optycznym, nie wiadomo jakim cudem utrwalonym na kliszy. Myśl, jaką kierował się cenzor w wypadku tej fotografii, biegła dwutorowo. Po pierwsze, padły dzik nie był dostatecznie godny, aby obrazować dominację wielkiego Związku Radzieckiego w świecie. Jego mizerna postura nie stanowiła odpowiednio dostojnego tła dla buta towarzysza Nikity. Co innego – słoń. Niestety, mimo olbrzymich osiągnięć w budowie socjalizmu, słoń nie w Puszczy Białowieskiej wyhodować się nie udało. Po drugie, polski dzik przydeptany butem radzieckiego Chruszczowa nie kojarzył się dobrze. Polscy towarzysze bardzo nie lubili skojarzeń mogących u oglądającego wywoływać wrażenie, że Polska jako ten dzik cierpi pod radzieckim knutem. Buty towarzysza Nikity nie są tymi samymi trzewikami, którymi zwykł on, po rozbuciu się, straszyć publikę, poprzez walenie w pulpit, podczas swoich przemówień w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Tamte miały krótsze cholewki.

Myśli peerelowskich cenzorów poruszały się w bardzo zaskakujących kierunkach, już dzisiaj dla młodego pokolenia niezrozumiałych. Spróbujemy je przybliżyć na podstawie zdjęć zatrzymywanych w Polsce Ludowej przez ludową cenzurę.

Fotografie pochodzą z otwartej w warszawskiej Zachęcie wystawy „Zakazane zdjęcia”
Tekst: Konrad Kruszewski



2. W latach pięćdziesiątych władze bardzo dbały o wytworzenie przekonania, że w kraju komunistycznym nie może istnieć taka postać jak prymas Kościoła katolickiego. W związku z tym nawet przez długi czas księdzę kardynała Stefana Wyszyńskiego ukrywały przed społeczeństwem w górach. Później usiłowały ograniczyć występowanie prymasa jedynie do terenu przykościelnego. Prymas błogosławiący z okna kolejowego wagonu w partyjnej rzeczywistości nie występował, nic więc dziwnego, że został zatrzymany przez cenzurę. Przynajmniej na zdjęciu, bo w rzeczywistości odjechał na konklawe do Rzymu.

4. Generalnie przywódcy partii i narodu głodowali. Tu zostali uchwyceni w chwili słabości, bo kiedyś jednak jeść musieli. Na co dzień powinni byli pojawiać się niczym Danuta Wałęsowa z suchym chlebem. I tak rzeczywiście było. Nawet w swoim oszczędnym trybie żywienia posunęli się jeszcze dalej. Byli bowiem pokazywani wyłącznie podczas partyjnych przemówień, gdzie na mównicy towarzyszyła im jedynie szklanka czystej wody. Dodatkowo czujność cenzorską wzbudził gest Józefa Cyrankiewicza, który pokazuje Władysławowi Gomułce, co ten ma jeść. Było bowiem nie do pomyślenia, aby ktoś pouczał pierwszego sekretarza. Zważając że Cyrankiewicz na zdjęciu nakazuje Gomułce jeść kwiaty.



3. Obecna, nie wiedzieć skąd, na zdjęciu Danuta Wałęsowa, w rzeczywistości nie istniała. Władze w 1980-81 r. z rzadka tylko decydowały się na pokazywanie Lecha Wałęsy. Istnienia jeszcze jednego Wałęsy, płci przeciwnej, nie przyjmowały do wiadomości. Dodatkowo pani Danuta (żona robotnika) trzyma na tym zdjęciu chleb, jakby sugerując, że poza suchym pieczywem, robotnicy nie mają co włożyć do garnka. Można by więc przypuszczać, że ich protesty były uzasadnione, podczas gdy partia wiedziała, że wynikały jedynie z warcholstwa. Za karę 13 grudnia 1981 r. zakazano pokazywać na zdjęciach także Lecha Wałęsę.



5. Przywódcy narodu nie sypiali, bo na takie duperele, w nawale obowiązków i zajęć, nie mieli czasu. Oni głównie głosowali. Niestety, fizjologia nawet partyjnego towarzysza miała swoje prawa. Na zdjęciu towarzysz premier Józef Cyrankiewicz usiłuje połączyć pracę z niezbędną regeneracją sił. Niestety, to mu się nie udaje. Głównie dlatego, że praca towarzysza partyjnego nie dość, że polegała na głosowaniu, to jeszcze musiało to być głosowanie jednogłośnie.

Świąteczny koszyk „Współczesnej”

Czy święta drożeją?

Co roku narzekamy, że przedświąteczne zakupy są bardzo drogie. Jednak, jeśli porównać ceny sprzed lat, okazuje się, że najczęściej kupowane artykuły na święta drożały powoli lub nawet wcale. Wiele jest takich, jak jajka, wędliny, kurczaki, które nawet staniały. Najbardziej wzrosły ceny ryb.

Mało osób pewnie pamięta, że 23 grudnia 1993 r. kilogram jajek ko-

sztował aż 7-8 zł. W Białymstoku w Wigilię Bożego Narodzenia zaś jajek... zabrakło. Swoje przysłowiowe 5 minut mieli cukiernicy. Panie domu, które nie zdążyły kupić jaj, nie miały wyjścia – musiały kupić gotowe ciasta.

Przed Bożym Narodzeniem roku 1998 jaja są dwa razy tańsze i nie zanosi się na to, że ich zabraknie. Na bazarach można je kupić nawet po 3,50 zł za kilogram. W sklepach i w

warzywniakach ceny dochodzą do 5,50 zł. Nie wiadomo jeszcze, ile będzie kosztował za kilka dni tradycyjny żywy karp. Na razie ceny są podobne do ubiegłorocznych: kilogram dużych sztuk kosztuje w detalu 9,80-10 zł, a małych karpia (do 1 kg) – 8 zł.

Wybór ryb jest ogromny. W dużych miastach w sprzedaży są żywe liny, sumy, leszcze, pstrągi, karasie, szczupaki.

Jeszcze większy jest wybór ryb mrożonych zarówno słodkowodnych, jak i morskich. Z żywych ryb najdroższe są sumy – po 30 zł za kilogram. Ceny wędzonych łososi zaczynają się od 33 zł, a wędzonych węgorzy – 80 zł za kilogram. Duże sklepy proponują na święta tzw. owoce morze, np. krewetki, małże, ośmiornice, a nawet rekiny (oczywiście w małych kawałkach).

Nie możemy narzekać na ceny owoców południowych. Banany kosztują mniej więcej tyle co ładne, duże jabłka. W porównaniu do ubiegłego roku, o 50 gr na kilogramie zdrożały pomarańcze. Ceny mandarynek na bazarach są takie same, ale, jeśli kupić 10-kilogramową skrzynkę owoców na giełdzie lub w hurtowni, wychodzi znacznie taniej. W sklepach za mandarynki trzeba zapłacić więcej średnio o 30 proc. Bardzo drogie są tylko rzadkie owoce egzotyczne, np. kumkwat (przypomina małe, podługne mandarynki) kosztuje około 50 zł za kilogram.

Ponarzekać możemy przy cenach bakali. Najbardziej zdrożały rodzynki oraz orzechy laskowe. Za to wybór bakalii jest w tym roku ogrom-



ny. Można przebierać np. w migdałach, suszonych bananach i ananach, pistacjach, kandyzowanych skórkach pomarańczowych i wiórkach kokosowych w kilku kolorach. Najtańsze są orzechy włoskie nie łuskane, a najdroższe – migdały, pistacje, orzechy brazylijskie oraz orzechy pekan. Ceny tych ostatnich zaczynają się od 30 zł za kilogram. Mimo tego są chętnie kupowane ze względu na doskonały smak.

Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów przed Bożym Narodzeniem staniały wędliny i mięso. Mimo to wiele pań domu woli kupić gotowe wyroby, niż siedzieć godzinami w kuchni i przyrządzać świąteczne po-

trawy. Największym powodzeniem cieszą się faszerowane szczupaki (45 zł za sztukę), faszerowane pstrągi (42 zł za sztukę) oraz nadziewany drób, pieczone schaby z bakaliami oraz mięsne rolady ze śliwkami i rodzynkami. Niektóre zakłady gastronomiczne mają tak dużo zamówień, że nowych już nie przyjmują.

Jak wzrosły ceny najczęściej kupowanych artykułów na święta Bożego Narodzenia, pokazuje tabelka. Oczywiście są to ceny średnie. Na przykład ładny mak można kupić za bazarach po 6 zł za kilogram. W sklepach podobny mak kosztuje nawet 8 zł. My podaliśmy średnią cenę 7 zł za kilogram. (MN)

ASORTYMENT	Srednie ceny z grudnia		
	1994	1997	1998
karp (kg)	5,5	10	10
szczupak (kg)	8	14	14
leszcz (kg)	3	4,5	5
karas (kg)	3	4,5	4,5
śledź solony tusze (kg)	3	5	5,5
zając (sztuka)	20	48	55
szynka gotowana (kg)	15,5	18	16,5
schab z kością (kg)	8	14	12
kurczak świeży (kg)	4,5	6,6	5,5
kaczka mrożona (kg)	7,5	12	11
indyk mrożony (kg)	6	10	10
jaja (kg)	4,5	6,5	4,5
kiszona kapusta (kg)	1,5	1,8	1,8
rodzynki (kg)	5	9	10
orzechy włoskie nie łuskane (kg)	2,5	3,5	4,5
orzechy laskowe łuskane (kg)	16	16	25
suszone jabłka (kg)	6	6	7
suszone gruszki (kg)	6	6	7
suszone śliwki bez pestek (kg)	10	12	12
suszone morele (kg)	13	13	15
pomarańcze (kg)	2	3	4
mandarynki (kg)	3	3,5	4
banany (kg)	2	3	2,2
mak niebieski (kg)	7	7,50	7
choinka żywa 1,5-2,2 m wys. (sztuka)	10-30	10-30	10-30

zebrał: (mn)



Wigilijne ciekawostki

■ Nazwa „wigilia” pochodzi od łacińskiego słowa „vigiliae” – straż nocna. Tak określano kiedyś dzień lub wieczór poprzedzający ważne święto kościelne. Dziś o tym rzadko się pamięta, a wigilią nazywa się uroczystą kolację spożywaną w przeddzień Bożego Narodzenia.

■ Na wigilijnym stole powinno się pojawić 12 potraw. W bardzo bogatych domach za jedną potrawę liczy się np. wszystkie dania z ryb lub wszystkie ciasta. W biedniejszych – za potrawę uznaje się nawet chleb i kompot z suszonych owoców.

■ Kutia wywodzi się z Rusi. W naszym regionie jest to danie bardzo popularne. Najczęściej kutię przyrządza się z grubej kaszy jęczmiennej (rzadziej ryżu), maku, bakalii oraz miodu lub cukru.

■ Bardzo starymi, tradycyjnymi daniami są również kapusta z grzybami, kapusta z grochem, czerwony barszcz oraz śledzie w śmietanie i z cebulą. Przyrządzano je już co najmniej 500 lat temu.

■ Łamańce z makiem – tradycyjny deser wigilijny, to coraz większa rzadkość. Na półmisku podaje się odpowiednio przyprawiony mak najeżony kruchymi ciastkami.

■ Karpie są hodowane w Polsce od 700 lat. W naszym kraju wyhodowano karpia królewskiego. Łuska z karpia przeznaczonego na wigilijny stół ma ponoć przysporzyć pieniędzy, jeśli się ją włoży do portfela.

■ Przed laty białe opłatki nasączano miodem. Zwierzętom gospodarskim dawano do zjedzenia opłatki kolorowe.

■ Choinka to niemiecki obyczaj. W Polsce choinki pojawiły się zale-

dwie około 150 lat temu, najpierw w domach mieszczan ewangelików. Kto wie, czy w naszych domach w ogóle byłoby teraz choinki, gdyby nie... ślub brytyjskiej królowej Wiktorii z księciem niemieckim Albertem Sachsen-Coburg-Gotha. Po tym słynnym ślubie w Europie zapanowała moda na obyczaje niemieckie. Dziś choinki są bardzo popularne nawet w krajach niechrześcijańskich, np. Japonii.

■ Ozdabianie domów jemiolą jest na pewno starszym zwyczajem niż strojenie choinek. Jemiola od wieków jest uważana za roślinę magiczną. Miała przynosić powodzenie i szczęście.

■ „Jeśli zgina koladka (tj. obrzędy bożonarodzeniowe) nastąpi koniec świata” – mawiano kiedyś na wsiach.

(MN)

Prezenty Łapińskiego

Jak wynika z badań sondażowych, na dwa świąteczne dni Bożego Narodzenia wydajemy co najmniej jedną pensję. Nie przeszkadza nam, że w pogoni za świątecznymi zakupami zapominamy o duchowym przeżywaniu świąt, że zadłużamy się, że często po świętach wiele potraw trzeba wyrzucić, bo nie jesteśmy w stanie ich zjeść.

Podobnie jak w ubiegłych latach, nie brakuje chętnych na kredyty „pod choinkę” oferowane przez banki. Pożyczane sumy wynoszą z reguły 500-1.000 zł. Większość klientów sumiennie spłaca zadłużenie. Pieniądzy nie oddaje w terminie tylko co dwudziesty klient. Nie wszystkim klientom banki chcą dać kredyty. Dlatego bywa, że małe prywatne sklepy sprzedają towary „na kreskę”. Z oddawaniem pieniędzy bywa jednak różnie.

Przed świętami Bożego Narodzenia najczęściej pieniędzy wydajemy na prezenty oraz żywność.

Bardzo dużą popularnością cieszą się duże prezenty gwiazdkowe dla całej rodziny (często kupowane właśnie na kredyt) takie jak: pralki, lodówki, telewizory, wieże stereofoniczne, odtwarzacze wideo, samochody, a nawet mieszkania i domy. Przeciwny Łapiński (w naszym regionie jest to najpopularniejsze nazwisko)

kupuje jednak drobniejsze podarunki: książki, zabawki, biżuterię, kosmetyki, odzież. W tym roku szlagierem kosmetycznym są... plastry do czyszczenia skóry nosa (około 14 zł za 6 sztuk).

Najdroższe prezenty dostają dzieci. Sprzedawcy zgodnie twierdzą, że tegoroczne hity to: lalki „Barbie” (od 30 zł), lalki, które można karmić i przewijać (60-250 zł), figurki Zorro, Batmana, Power Rangers i Hercule’a (od 30 zł), roboty na baterie (od 25 zł), samochody Turbo Zet (150 zł) i wózki dla lalek (od 45 zł). Najczęściej prezenty kupują panie, w tym również dla siebie.

Na świąteczny stół najczęściej trafia ryba, cytrusy, słodczy, ciasta – niestety – alkoholu. Podczas świąt wypijamy także więcej niż zwykle kawy oraz napojów gazowanych. Najchętniej wybieramy luksusowe artykuły w efektownych opakowaniach. Nie żałujemy pieniędzy np. na 3 małe czekoladki za 10 zł.

Co ciekawe, w ostatnich latach coraz więcej wydajemy pieniędzy na ozdoby świąteczne: serwetki, świece, stroiki, girlandy, specjalne skarpety w które wkłada się prezenty, papier i pudełka do pakowania podarunków oraz przeróżne bibeloty w kształcie bałwanów, mikołajów, itp. (MN)

Zając jak marzenie

Wiele osób nie wyobraża sobie świąt bez pieczeni z sarny i bażanta albo zająca w śmietanie. Pieczenie z dzika stanowią coraz częściej główne danie na sylwestrowych balach w hotelach. Jednak dziczyznę można kupić tylko w nielicznych sklepach. Najczęściej są to zające. O takich specjalach, jak pieczone w całości żubry czy potrawie z chrap łosia, można co najwyżej poczytać w historycznych książkach.

Dziczyzna nie jest tania. Na przykład kilogram sarniny kosztuje około 19,50 zł, a dzika – ponad 5 zł za kilogram. Zająca można kupić za 55 zł.

Jednak, kto chce skosztować dziczyzny w święta, musi się pośpieszyć z zakupami. Najlepsze są bowiem potrawy z mięsa skruszonego, a na to trzeba czekać co najmniej 2 dni.

Coraz mniej osób potrafi przyrządzić dziczyznę. Ponoć doskonała jest pieczeń z combra sarny ze słoniną. Mięso soli się, naciera jagodami jałowca i innymi przyprawami, szpikuje cienkimi pasieczkami słoniny, a następnie piecze na maśle. Pod koniec pieczenia mięso polewa się sosem ze śmietany, maki i soku z cytryny z kawałkami masła.

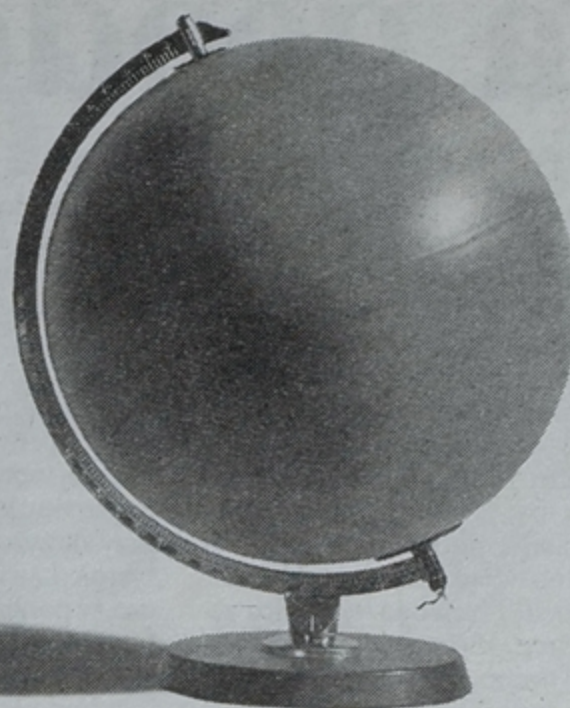
Nie mniej wykwintnie prezentują się na świątecznym stole dania z zająca i dzikiego ptaństwa. Oczywiście nie mogą to być potrawy smażone na patelni. Tylko wtedy są naprawdę smaczne, jeśli ich mięso jest dobrze skruszałe. Bażanty wystarczy potrzymać (nie oskubane) 5 dni w chłodnym miejscu. Następnie trzeba je wypatroszyć, przyprawić, owinać cienkimi plasterkami słoniny i usmażyć na maśle. Podobnie można piec kuropatwy i przepiórki.

Pozbawionego skóry zająca najlepiej moczyć w maśle przez dwa dni (trzeba ją codziennie zmieniać). Na potrawę przeznaczają się tylko comber i uda. Reszta nadaje się na pasztet. Podobnie jak sarninę, mięso naciera się jagodami jałowca i innymi przyprawami. Potem trzeba je przykryć drobno pokrojonymi jarzynami. Po posoleniu zająca piecze się w brytfannie na maśle, a pod koniec – zalewa kwaśną śmietaną.

Do dziczyzny najbardziej pasują buraczki, sos jałowcowy albo konfitura z borówki brusznicy. Borówki ostatnio znacznie zdrożały. Kilogram kosztuje już 17 zł.

(MN)





Widzisz, co chcesz

dookoła świata
tam, gdzie pieprz rośnie
w kosmos
do dżungli
do dzikich
w głębiny oceanów
na bieguny
do kraju kwitnącej wiśni
tam, gdzie cytryna dojrzewa
na dach świata
ku dawnym cywilizacjom
do przyszłości
w nieznane

Z telewizją cyfrową CYFRA+ odkrywaj tajemnice i najdalsze zakątki świata.
I nie tylko. Ponad 100 fascynujących kanałów cyfrowych, w tym CANAL+ w trzech wersjach oraz TVP1, TVP2, POLSAT, POLSAT 2 i NASZA TV – teraz w cyfrowej jakości dostępne na terenie całego kraju – za jedyne 55 złotych miesięcznie.

W gwiazdkowej promocji antena satelitarna gratis!

Już dziś odwiedź dystrybutora lub zadzwoń:
(22) 65 70 999



POLSKA PLATFORMA CYFROWA
CYFRA+
ŚWIAT TELEWIZJI CYFROWEJ

Pomyłka geodety?

Zofia K. z Siemiatycz przez pół życia była przekonana, że jest właścicielką działki z lasem. Sąd zachwiał jej pewnością. Nakazał oddać las Marii S., która przedstawiła tytuł własności z 1936 r.

AGNIESZKA ŻERO

Osiemdziesięcioletnia Zofia mocno to przeżyła. Rozchorowała się. Sporadycznie rozmawiała z rodziną. Rok przesiadła w domu, zanim zaczęła w tajemnicy przed rodziną rozpytywać, czy w tej sprawie można jeszcze coś zrobić.

Zbędny mebel

Zofia K. powróciła do Siemiatycz po wojnie. Jej mąż i syn zginęli w wyniku działań wojennych, ona z córką wróciły do Siemiatycz, do swojej matki. Zamieszkały razem. Po matce przejęła działkę. Wybudowała drewniany dom. Żyła z rolnictwa. Las przy krzyżówce nie wymagał takiego starania jak grunty orne.

Gdy zbliżała się do osiemdziesiątki, postanowiła obdarować posiadaczami nieruchomości wnuki – Pawła i Annę. Zofia zamieszkała w części drewnianego domu na działce przepisanej wnuczce. Ma osobne wejście – niewielka ścieżka prowadzi do jednoizbowego pomieszczenia z zimnym piecem, łóżkiem przykrytym stertą pościeli, rzędem słoików ustawionym pod ścianą. Pani Zofia okutana w chustkę i ciepło ubrana, leży pod kożuchem. Na zewnątrz kilkanaście stopni mrozu.

– Jeszcze nie jest tak zimno – mówi uspokajająco. – Jak przyjdą naprawdę duże mrozy, mogę iść do wnuczki, zaprasza.

Paweł na części działki, jaką otrzymał od babki, wybudował dom. Murowany, okazały, jeszcze co prawda nie wykończony, ale dla babki zawsze miejsce się znajdzie. Tylko trzeba byłoby ją przekonać, a to trudna sprawa.

– Babcia jest uparta, jak coś sobie postanowi, to nie ma co ją przekonywać – mówi żona Pawła.

W ubiegłym roku udało się ją namówić, by przyszła przeziimować.

Zdecydowała się tylko dlatego, że chwyciły silne mrozy, a ona była chora. Potem wróciła do swojego kawałka domu. Tej zimy, mimo silnych listopadowych mrozów, nie zdecydowała się jeszcze by skorzystać z zaproszenia.

Paweł zagląda do niej, by napalić w piecu. Jemu pozwala, ale pozwala też, by, jak on pójdzie, ogień sam wygasł. I nadal ma zimno. W izbie trudno zdjąć czapkę i rękawiczki, wydaje się, że woda w kubku zamarza. Córce, która mieszka w drugiej części domu, nie pozwala napalić.

– Ona twierdzi, że jej nie zimno, a jak mnie zimno, to mogę iść do siebie i palić do woli. Wychodzę, po co mam się z nią kłócić – tłumaczy się kobieta.

Wygląda na to, że nie porozumiewają się najlepiej. Zofia K. przebąkuje, że jak wszystko oddała i nie już nie ma, to rodzina traktuje ją jak zbędny mebel. Córka macha ręką. Odpowiada, że matka jest opryskliwa i niedostępna. Trudno z nią wytrzymać, a o porozumieniu nie ma mowy. Nikt nawet nie wie, gdzie chodzi i jeździ... Być może obecna sytuacja jest przynajmniej w części wynikiem nierównomiernych darowizn, jakich Zofia dokonała, faworyzując wnuczkę, pomijając matkę.

Nieważna darowizna

Kilka lat wcześniej przepisała posiadane przez siebie działki wnu-

kom. Pawłowi darowała większą część – działki o łącznej powierzchni około 15 hektarów, nie zabudowane, w tym sporny las, Annie – działki zabudowane ponad 2 hektary. Działki w części znajdują się blisko centrum Siemiatycz, a to oznacza, że pod budowę domu przy głównej siemiatyckiej ulicy są wprost wymarzone. Natomiast las znajduje się poza Siemiatyczami, przy skrzyżowaniu dróg krajowych Białystok-Lublin i Warszawa-Siemiaty, w pobliżu Zajazdu „Kmicie”. Gdyby w niedalekiej przyszłości potwierdziły się plany rozbudowy dróg krajowych lub budowy międzynarodowej autostrady przebiegającej tędy, działki leśne nabrałyby wartości.

Do kancelarii notarialnej Zofia K. pojechała z wnukami aż do Grajewa w 1992 r. Notariusz zapisał, że Zofia K. powołując się na wypisy aktów sporządzonych w Bielsku Podlaskim w roku 1974, 1979, 1984 i 1988 oraz prawomocny akt własności ziemi wydany przez Prezydium PRN w Siemiatyczach w 1972 r., oraz wypisy z rejestru gruntów miasta Siemiatycz wraz z mapą, oświadczyła, że jest właścicielką zabudowanego gospodarstwa rolnego o łącznym obszarze 17,8 hektara. Notariusz zaznaczył, że część działek nie ma założonej księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

Dokonano jednak formalnego aktu darowizny.

Nagle zaczęli się zgłaszać do sądu spadkobiercy dawnych właścicieli

cieli działki, reprezentowani przez Marię S. Skierowała ona sprawę do sądu i domagała się zwrotu lasu, który, jej zdaniem, należał do dziadka. Miała na potwierdzenie swoich słów akt notarialny z 1936 r. Zofia na potwierdzenie swoich słów nie posiadała wszystkich aktów własności. Ponadto z informacji Urzędu Rejonowego w Siemiatyczach wynikało, że brak jest jakichkolwiek dokumentów, które stanowiłyby podstawę, w jaki sposób działka z lasem przeszła w ręce Zofii K. Nie potrafili też tego stwierdzić świadkowie. Zofia K. przegrała w Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim. W apelacji Zofia K. twierdzi, że posiadanie własności do gruntu z roku 1936 nie oznacza, że później nie został on utracony. Ona sporną działkę kupiła od poprzedniego właściciela Józefa W., który z kolei w sposób formalny lub nieformalny nabył ją od przodków Marii S.

I po lesie

Sprawa toczyła się ponownie w Sądzie Rejonowym w Bielsku Podlaskim z powództwa Marii S. przeciwko Zofii K. i jej wnukowi. Sprawę wygrała Maria S. Sąd nakazał pozwanemu Pawłowi wydanie działki z lasem oraz opłacenie kosztów sądowych. Wyrokowi w tych punktach nadał rygor natychmiastowej wykonalności.

Sąd ustalił, że Maria S. posiada akt notarialny z 1936 r., z którego wynika, że jej dziadek nabył tę działkę. Z zeznań świadków wynikało, że to na zlecenie przodków Marii S., a nie Zofii K. nadzór nad lasem sprawował gajowy. Inny świadek widział, co prawda, Zofię K. użytkującą las, ale nie potrafił powiedzieć, czy to

ten las na spornej działce. Córka Józefa W. stwierdziła, że rzeczywiście ojciec sprzedał Zofii K. ziemię, ale raczej, jej zdaniem, nie był to las a grunty orne. Zdaniem sądu, Zofia K. nie była samodzielnym posiadaczem tej nieruchomości ani jakimkolwiek innym. Sąd stwierdził również, że podczas zakładania ewidencji gruntów miasta Siemiatyże w 1966 r. nastąpił błąd, polegający na bezpodstawnym wpisaniu działki na rzecz Józefa W., a następnie w latach 74-75 na rzecz Zofii K. Wynikiem tej pomyłki – zdaniem sądu – był fakt, że w aktach podatkowych jako podatnik działki w latach 1981-1991 figurowała Zofia K., a następnie jej wnuk Paweł. Czy w tym względzie pomylił się geodeta, który dokonywał podziału nieruchomości czy w orzeczeniu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej sytuacja zmieniała się co kilka lat w zagadkowy sposób, czy wreszcie nieformalnie dokonano aktu kupna-sprzedaży bez potwierdzenia tego faktu w dokumentach... Trudno w tej chwili stwierdzić. Faktem jest, że przez wiele lat Zofia K. była przekonana, że jest właścicielką lasu, który następnie przepisała na wnuka, a orzeczenie sądu zachwiał jej pewność.

Po co się sądzić...

Zdaniem sądu, umowa darowizny przenosząca własność cudzej rzeczy nie jest nieważna, lecz bezskuteczna.

Dla Pawła postanowienie sądu przesądziło sprawę, dla Zofii wzburzyło spokój.

– Już prawie zapomnieliśmy o tej sprawie – mówi żona Pawła. – Mąż popłacił sądowe należności i dał sobie spokój. Po co ciągnąć się po sądach, kiedy tak naprawdę nie jesteśmy przekonani jak to było. Takie były lata, kto teraz dojdzie, gdzie jest słuszność. Babcia rzeczywiście odchorowała tę sprawę. Nie może się pogodzić, że straciła las. Opowiada, że zapłaciła za niego tyle, że mogłaby wielki dom wybudować.

Zofia K. wygrzebuje się spod kożucha. Przegląda gazety, gdy znajdzie coś interesującego w podobnej do jej sprawy, wraca jej nadzieja na odzyskanie działki.

Maria S. mieszka w Warszawie. Nie pojawia się w Siemiatyczach. Las w końcu nie wymaga doglądania. Właściciele działek leśnych w okolicach krzyżówki zacierają ręce. Niewykluczone, że za kilka lat ich własność nabierze dużej wartości. Jeśli sprawa się plany, że będzie tędy przebiegać autostrada, będą mogli dyktować cenę...



Sporny las za krzyżówką



Była właścicielka 17,8 ha w nie ogrzewanej izbie

Imiona bohaterów zostały zmienione

– Jest nieobliczalna, nie ma żadnych zahamowań – mówią o dr Danucie Sosnowskiej jej przełożeni. – Żyję w wolnym kraju i nie dam sobie zamknąć ust – ripostuje lekarka.

Wyrzucona za... kłótniowość

MARIA KACZYŃSKA

Danuta Sosnowska jest pediatrą z drugim stopniem specjalizacji. Posiada też tytuł doktora nauk medycznych. Zanim podjęła pracę w Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Wysokim Mazowieckiem, przez kilkanaście lat pracowała w Klinice Pediatrycznej białostockiej Akademii Medycznej. W nowym środowisku szybko zyskała uznanie matek małych pacjentów jako kompetentna i ofiarna lekarka. Jednak po dwóch niespełna latach pobytu w Wysokiem jej kariera zakończyła się katastrofą. W dniu 23 listopada dyrektor ZOZ-u, Stanisław Bielski, wypowiedział jej umowę o pracę, motywując swoją decyzję... „kłótniowością pracownika”.

– Padłam ofiarą środowiskowych układów – twierdzi Sosnowska. – W tym środowisku fałszywie pojęty prestiż osobisty stawia się ponad dobro pacjentów.

– Doprowadzała wszystkich do desperacji. Przy pacjentach komentowała fachowość innych lekarzy. Wyolbrzymiała drobniaki. Siała ferment.

Podważała moje dobre imię – uzasadnia dyr. Bielski swoją decyzję. – Po prostu przebrała miarę.

To był mój obowiązek

Sosnowscy pojawili się w Wysokiem, gdy mąż pani Danuty wygrał konkurs na ordynatora oddziału wewnętrznego. Jej samej jakoby obiecywano stanowisko zastępcy ordynatora na pediatrę. Jednak dyrekcja ZOZ-u nie wywiązała się z tej obietnicy. Sosnowska uważa, że dyr. Bielski po prostu nie chciał zadzierzać z panią ordynator pediatrą, która kategorycznie sprzeciwiała się temu rozwiązaniu. Sosnowską ulokowano w końcu na specjalnie utworzonym stanowisku kierownika poradni dziecięcej w przychodni rejonowej. Twierdzi, że choć był to jej pierwszy kontakt z opieką podstawową, poradziła sobie doskonale, zyskując uznanie matek. Zauważyła jednocześnie fatalne dla opieki pediatrycznej skutki obowiązującego w ZOZ-ie od lat układu. – Oddział nie spełniał swoich zadań, a pani ordynator nie dopuszczała nikogo, kto mógłby wnieść

coś nowego – mówi Sosnowska. – Stwierdziłam wiele przypadków zaniedbań, a nawet błędów w sztuce, popełnianych podczas hospitalizacji. Zaczęłam o tym mówić, bo uważałam, że taki jest mój obowiązek.

W konsekwencji, uważa Sosnowska, krytykowana pani ordynator użyła swoich wpływów w dyrekcji i zlikwidowano etat kierownika poradni. Przeniesiono ją na etat starszego asystenta w tejże poradni bez prawa wstępu na oddział pediatryczny.

Drugą dziedziną, gdzie dr Sosnowska tropiła i piętnowała istnienie zgubnych, jej zdaniem, dla pacjentów „układów”, była reformująca się opieka podstawowa. W 1997 r. powstały w wysokomazowieckim ZOZ-ie pierwsze praktyki lekarzy rodzinnych. – Pan dyrektor Bielski, zobowiązany układem, toleruje nieprawidłowości w funkcjonowaniu gabinetu jednej z lekarek – uważa pani Danuta. – M.in. choć formalnie pod opieką jej gabinetu lekarza rodzinnego pozostaje ok. 1000 dzieci, w praktyce dalej są one leczone w poradni dziecięcej, a pani nawet nie zabierała z poradni ich kart. Ja zapytałam: jakim

prawem, przecież ona za każdego zarejestrowanego w swoim gabinecie pacjenta otrzymała pieniądze.

Przebrała miarę

Dyr. Bielski, z wykształcenia inżynier budownictwa, nie widzi w postępowaniu dr Sosnowskiej troski o dobro pacjentów, a jedynie brak szacunku dla zasad współżycia w miejscu pracy. – Tolerowałam jej wybryki przez dwa lata, choć współpracownicy domagali się, by to ukroić – mówi. – W końcu przebrała miarę.

Zaprzecza, jakoby miał wobec kontrowersyjnej podwładnej jakieś zobowiązania. – Nic jej nie obiecywałam, a o tym, że chciałam ją pozyskać dla ZOZ-u, świadczy fakt, iż nawet naruszyłam statut szpitala, tworząc stanowisko kierownika poradni pediatrycznej. Miałem nadzieję, że za dwa-trzy lata zostanie ordynatorem oddziału, obecna pani ordynator jest w wieku przedemerytalnym – ubolewa.

Jego zdaniem, krytyka przez Sosnowską fatalnego rzekomo poziomu pediatrki nie jest uzasadniona, gdyż

nie znajduje potwierdzenia w opiniach o oddziale i jego ordynatorze konsultanta wojewódzkiego ds. pediatrki. Od lat są to opinie bardzo dobre, a oddział pediatryczny w wysokomazowieckim szpitalu uważany jest za jeden z lepszych w regionie. Duża w tym zasługa doświadczonej pani ordynator, podkreśla Bielski.

Miesiąc temu dyrektor zdecydował się wreszcie na rozwiązanie radykalne. Nastąpiło to po skandalu, jaki w jego opinii pani doktor Sosnowska wywołała na spotkaniu ze społeczeństwem Wysokiego Mazowieckiego na temat reformy służby zdrowia. Spotkanie, w którym wzięło udział ok. 200 osób, odbywało się w sali kinowej. Dyrektor poinformował zebranych m.in. o zasadach tworzenia gabinetów lekarzy rodzinnych. Natychmiast odezwała się dr Sosnowska, zarzucając mu nieścisłości czy wręcz upowszechnianie fałszywych informacji. Zaatakowała też lekarkę, która jako jedna z pierwszych otworzyła gabinet lekarza rodzinnego, prześcigając ścieżki innym. Dyrektor odebrał to jako zamach na swój osobisty autorytet.

Środkiem zabudowań Święckich kursuje autobus

Pro publico bono?

RAFAŁ MALINOWSKI

– Najpierw spłonęły dwa stogi. Ktoś je podpalił, tak na przywitanie. Sprawców nie ujawniono. Potem zginięły odłaziaki do uzdatniania wody. Sprawę umorzono. Gdy rozkradli i potopili bramy z ogrodzenia, nikt już nie interweniował. – Bieć się nie będziemy, a nikogo innego to nie obchodzi. Choć to przecież własność Skarbu Państwa – mówią Barbara i Zygmunt Święcki. Od dwóch lat dzierżawią 300-hektarowe gospodarstwo w Szepletowie-Wawrzyńcach. Powiat Wysokie Mazowieckie.

Szczęście i nieszczęście

W podupadły majątek – historycznie rzecz biorąc posiadłość hrabiostwa Kierznowskich – współcześni „Niechicowicze” wdepnęli nieco przy-padkiem. Mieszkają 16 kilometrów dalej, pod Czyżewem. Dowiedzieli się o przetargu na gospodarstwo i postanowili spróbować. W ostatniej chwili dotarło do nich, że to już drugi przetarg.

– Do głowy nam nie przyszło, że weźmiemy to w dzierżawę. Myśleliśmy, że będzie wielu chętnych. Okazało się, że byliśmy jedyni – wspomina tamten moment Barbara Święcka.

Być może stąd wzięła się niechęć do nich części okolicznych mieszkańców. Właśnie byli pracownicy PGR-u mogli liczyć, po drugim nieudanym przetargu, że na trzecim dostaną gospodarstwo za grosze. Udział Święckich w przetargu te kalkulacje unicestwił.

Umowę, której założeniem było użytkowanie rolnicze gruntów i zagospodarowanie istniejących obiektów w celu produkcji rolnej, nowi dzierżawcy podpisali w grudniu 1996 roku. Na 10 lat. Właścicielem ziemi była i pozostaje do dzisiaj – Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa w Suwałkach.

Święccy mają buraki cukrowe, hodowlę bydła, trzody chlewnej, uprawiają zboże. Zbiory w tym roku były o prawie 50 procent wyższe niż średnia w województwie.

– Gdybym w chwili przejmowania ziemi wiedział, że przez środek zabudowań poprowadzą mi otwartą w

Final w sądzie

Sosnowska zaskarżyła wypowiedzenie umowy do Sądu Pracy w Zambrowie. Odbiła się już pierwsza rozprawa. Lekarka ma zamiar udowodnić, że na spotkaniu w sali kina nie podważała bezpodstawnie autorytetu dyrektora, a jedynie chciała sprostać upowszechniane przez niego nieprawdziwe informacje na temat reformy podstawowej opieki lekarskiej. Chce też obalić zarzut – o swojej rzekomej kłótniowości i braku woli współpracy z dyrekcją. – Nazywają to kłótniowością, ale naprawdę chodzi o to, że nie dałam się wciągnąć do żadnego układu i nie chcę postępować według zasady, że fałszywy prestiż lekarza stawia się ponad dobro pacjenta.

Dyrektor Bielski jest przygotowany na długotrwałą wojnę. Uważa, że ma aż nadto argumentów, by obronić przed sądem swoją decyzję. – To jest małe środowisko, a stawka jest mój osobisty prestiż i dobre imię – podkreśla.

Dyrektor widzi konieczność ściągania do zakładu najlepszych fachowców. Bez dobrych lekarzy nie stanie się on konkurencyjny i na nie zda się dotychczasowy reformatorski wysiłek całej załogi. – Doktor Sosnowska jest dobrym lekarzem, ale musi odejść. Nigdzie nie znajdzie miejsca, jeśli nie będzie szanować regulujących środowiskiem – prokuje Bielski.

dzień i w nocy drogę publiczną, bo są takie potrzeby, nie wziąłbym się za to – mówi poirytowany Zygmunt Święcki. – Przejąłem tylko to, co mi dawali.

Problem drogi rzeczywiście „wypłynął” wiele miesięcy po przejęciu terenu w dzierżawę. Natomiast dopiero po roku Zarząd Gminy Szepletowo wystąpił do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa o wyłączenie stosownych nieruchomości z dzierżawy i oddanie ich gminie, m.in. na drogę. Agencja się zgodziła i w październiku 1998 oddała część terenu gminie. Dzierżawca ledwie został przez Agencję poinformowany. Nie zgodził się, powołując się na cel swojej umowy dzierżawy. Konflikt zaczął narastać, niczym „wojna o miedzę”.

Piekło o drogę

Szepletowo-Wawrzyńce to dla osoby z zewnątrz niezrozumiała przekładanka praw i własności. W jednym miejscu obiekty i ziemia Ośrodka Doradztwa Technicznego. Krok dalej – zabudowania gospodarskie i grunty należące do dzierżawcy, Zygmunta Święckiego. Potem znowu kawałek ODR-u otoczony hektarami pól dzierżawcy. W samym środku zabudowań – sporna droga, albo jak chce wójt – węzeł komunikacyjny. Patrząc z góry wygląda jak wypaczona litera „Y”.

Gdy przybysz stanie na tym rozjeździe, ma nieodparte wrażenie, że jest w środku wielkiego gospodarstwa. Wszędzie jakieś zabudowania, maszyny, fragmenty ogrodzeń. Wrażenie potęgują murowane resztki bram, które nieczym stare baszty strzegą wylotów dróg. Można zrozumieć dzierżawcę, że drogę traktuje jako

„wewnętrzną komunikację w zintegrowanym gospodarstwie”.

Z drugiej strony jednak – jakby poza nawiasem wyznaczonym przez pozostałości ogrodzenia – stoją PGR-owskie bloki byłych i obecnych robotników rolnych. Chcą chodzić i jeździć sporną drogą bez ograniczeń. Gmina, jak nigdy, wysłała im na przeciw – od dwóch tygodni jeździ tamtędy autobus.

– To problem zderzenia potrzeb. Może prestiżu. Ustanowienie drogi publicznej jest w interesie 200-300 osób. Jej ogrodzenie przysporzy korzyści tylko dzierżawcy. A mamy przecież demokrację i rządę większości – mówi Stanisław Roch-Wyszyński, wójt gminy Szepletowo. – Na pewno nie jest to nasza radosna twórczość. Tam droga fizycznie, na gruncie jest. Do tego jest wyasfaltowana.

– Ta bieda może by spała, gdyby nie znaczenie Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Przynajmniej raz w roku jest tam zlot ogromnej liczby ludzi. Trzeba to było jakoś załatwić – dodaje Roch-Wyszyński.

Gdzie był błąd?

Wójt część kłopotów przypisuje niejako schedzie po dawnym Wojewódzkim Ośrodku Postępu Technicznego. Przed 1989 rokiem funkcjonował on na prawach PGR-u i tworzył pewną całość, a droga rzeczywiście była wewnętrzną. Istniała zasadność jej zamykania. Wraz z przemianami ustrojowymi wszystko się zmieniło. Wydzielono Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Skomunalizowano, a następnie sprzedano na własność mieszkańców w blokach. Resztą gospodarstwa



Droga publiczna przez gospodarstwo to gwóźdź do trumny całej dzierżawy – mówi Zygmunt Święcki

rolnego kierował zarządca. Do momentu wydzierżawienia gruntów.

– Wtedy doszło nieopatrznie do wydania gruntów w dzierżawę z wyasfaltowanymi drogami – przyznaje wójt. – Jednak na prośbę ODR-u, osiedla mieszkaniowego i mieszkańców wsi Szepletowo-Wawrzyńce gmina postanowiła pomóc, bo do niej należy zaspokajanie zbiorowych potrzeb. A tutaj – po zamknięciu bram – ludzie musieli nadrobić kilometry.

W październiku gmina podpisała z Agencją umowę nieodpłatnego przekazania części nieruchomości na cele infrastrukturalne.

– Winien jest wójt. Gdyby nie wybory, to przynajmniej części tego zamieszania by nie było – mówi z przekonaniem Zygmunt Święcki. – Wiedział, że nie bardzo się godzę na bezwarunkowe oddanie. Mimo to wywiesił w Ośrodku Doradztwa kartkę ogłoszenia, w którym wójt zawiadamiał mieszkańców, że działka stanowi publiczny szlak komunikacyjny.

– Dowiedzieliśmy się o tym od ludzi, którzy nam bramę wyrzucali. Potem była już tylko dewastacja. Dopiero tydzień później zażądał od nas wydania działki – dodaje Barbara Święcka.

Według dzierżawców, porozumienie było możliwe. Pomiędzy dyrektorem Agencji, wójtem i nimi. Dyrektor miał ich ustnie zapewnić, że Agencja ogrodzi zagrożoną „upublicznieniem drogi” część gospodarstwa, a wójt zgodził się, że droga będzie czynna w dzień, a na noc zamykana. Potem jednak okazało się, że dyrektor Agencji wycofał się z obietnic, a wójt przyszedł z informacją, że jest właścicielem działki. Zapytał nawet o godziny otwarcia.

– Przypomniałem o ogrodzeniu, bo przecież nie może być tak, że każdy w ciągu dnia będzie chodził, gdzie tylko chce i brał co chce. Mam tutaj majątek wart kilkaset tysięcy złotych – mówi Zygmunt Święcki. – Wtedy okazało się, że nie ma takiego chętnego, co by to zrobił i nie ma kto za to zapłacić. Ja jestem dzierżawcą i mnie nikt nie zwróci.

– Pewnie zrezygnuję z dzierżawy. Nie mogę tego jednak zrobić z dnia na dzień, bo przecież pieniądze, które włożyłem w uruchomienie produkcji nie są do odzyskania natychmiast – podsumowuje zrezygnowany dzierżawca.

Zarobić na parku

ANETA ZAMOJSKA

W Biebrzańskim Parku Narodowym zdecydowano się na przeprowadzenie bezpłatnego kursu dla przewodników turystycznych. WPF sfinansował przedsięwzięcie. Obawiano się jednak, że inicjatywa, dająca szansę zarobku ludności miejscowej, nie spotka się z należytych odzewem. Powodem niepokojów była sytuacja panująca między parkiem a ludnością miejscową. Więzy te były nikłe, jeśli w ogóle można było je zauważyć. Znaczna część mieszkańców gmin biebrzańskich traktowała park jako zło konieczne. Ogólnie twierdzono: wiele nakazów, żadnych korzyści. Mieszkańcy Osowca, wsi położonej najbliżej siedziby Parku Biebrzańskiego, jeszcze pół roku temu twierdzili, że przed założeniem parku mnóstwo im obiecywano. Wielu gospodarzy z tej miejscowości skarżyło się prasie, że 5 lat temu, w momencie tworzenia parku, obiecano im lepsze drogi, mosty, a przede wszystkim dodatkowe formy zarobku. Skończyło się na ładnych słowach. Zamiast realizacji obietnic, ludzie dostali wiele nakazów.

Nie buduj nie zbieraj...

Na obszarach chronionych występują ograniczenia. Ich istnienie jest konieczne, gdyż inaczej parki narodowe nie różniłyby się od innych terenów. Ustawowe ograniczenia dotyczą m.in. zakazu wnoszenia budowli na terenie parku, stawiania barier w postaci ogrodzeń, używania chemicznych środków ochrony roślin czy chemicznych nawozów. To tylko niektóre przykłady, nie wspominając o zakazie połowu ryb czy zbiorze runa leśnego. Rdzenni mieszkańcy

przyzwyczaili się do wielu rzeczy, trudno było z dnia na dzień z tego zrezygnować, a przywyknąć do nakazów. I nie otrzymano za to żadnej rekompensaty. Nic dziwnego, że zrodziła się nieufność.

Wpłynął na nią również brak zainteresowania poprzedniej dyrekcji BPN problemami ludności miejscowej i zupełny brak pomocy. Przypomnijmy chociażby sprawę remontu mostu, o którą bezskutecznie domagali się rolnicy z Kuligów w gminie Rajgród.

130 chętnych

Nowa dyrekcja postanowiła przełamać dotychczasową złą passę i wyjść do rolników, po to, by zmienili swój negatywny stosunek do parku, a jednocześnie zarobili. Bezpłatny kurs na przewodników ma właśnie, obok rozbudowywania bazy turystycznej, zrealizować te cele. Jak zostało wspomniane, organizatorzy obawiali się małego zainteresowania. Jednak zaciekawienie kursem zaskoczyło wszystkich, zgłosiło się 5 razy więcej osób, niż przewidywano.

– Niechęć została przełamana, obawiałem się, że na pierwszym spotkaniu będą padały pod nasz adres zarzuty. Tymczasem miłe zaskoczenie i sympatyczne wrażenie – mówi dyrektor BPN, Grzegorz Bielecki.

Trudności z zaufaniem

Kurs na przewodników, mimo że bezpłatny, stawia wysokie wymagania. Wśród nich wymieniono stu-procentową obecność podczas trwających pół roku zajęć i zdanie egzaminów. Mimo zapowiedzi trudności, nikt ze 130 chętnych nie zrezygnował.

Skorzystali przeważnie ludzie z wykształceniem wyższym i średnim, tylko niewielu z podstawowym. Zainteresowanie rdzennych rolników było małe.

– Gospodarze z natury są nieufni, nie otwierają się na nowoczesne formy zarobku. Przewodnictwo w BPN nie ma tradycji, gdyż jest to nowy park. Tę dziedzinę muszą zapoczątkować więc inni, by rolnicy od nich się nauczyli – twierdzi Katarzyna Ramotowska, aktywny przewodnik licencjonowany po BPN, wykładowca kursu. Organizatorzy zdają sobie z tego sprawę, że rolników trudno wyrwać z marazmu, jednak chcą ich powoli przekonywać do parku. Najlepszym przykładem chęci współpracy są ci, którzy zgłosili się na kurs.

Wśród przyszłych przewodników najwięcej pochodzi z dwóch gmin: Wizny i Trzciannego. Na tych terenach już przełamano pierwsze lody w stosunku do nietradycyjnych form zarobku. W Wiznie powstały stowarzyszenia agroturystyczne, zrzeszające kwatrodawców i wyszukujące turystów, w Trzciannem natomiast promocją turystyki zajęły się władze samorządowe. Ludzie z tych gmin zawazyli więc dodatkową szansę zarobku. Jest ona tym bardziej potrzebna, że tereny te, jak większość gmin biebrzańskich, nie należą do najbogatszych. Zła kondycja rolnictwa i wysokie bezrobocie – tak można najogólniej scharakteryzować gminy biebrzańskie.

Więcej szans

Park stworzył szansę dodatkowego zarobku dla rdzennej ludności.

– To, że ochrona przyrody wiąże się z pozyskaniem dodatkowych dochodów, nie koliduje ze sobą, wręcz przeciwnie – stwierdził Przemysław Nawrocki z WWF. – Im więcej tych

pozytywnych więzi, tym lepiej dla nas i obszarów chronionych – dodał.

Dyrektor BPN, Grzegorz Bielecki, pragnie stworzyć jeszcze inne sposoby zarobkowania przez rolników. Złożył już do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska wniosek o dotację na odkrzaczenie 600 ha łąk parkowych. Gdy pieniądze zostaną przyznane, okoliczni rolnicy będą mieli doskonałą możliwość zarobku. Wykaszanie będzie odbywało się w sposób tradycyjny, za pomocą kos, gdyż nie można wykorzystywać maszyn.

Jednak obok tych prac sezonowych, największe szanse znajdują się z turystyce. Przedstawiciel Światowego Funduszu na Rzecz Ochrony Przyrody, Przemysław Nawrocki, twierdzi, że park jest doskonałym rynkiem zbytu dla rękodzieła ludowego. Tak jak w Białowieży sprzedawane są rzeźbione żubry, tak w kotlinie biebrzańskiej doskonałą pamiątką mogą stać się rzeźbione ptaki. Rzeźby i obrazy są chętnie kupowane przez turystów z Zachodu, jak również przez Polaków.

Dyrektor Bielecki natomiast wspomina o braku bazy gastronomicznej na obrzeżach parku. Uważa, że powinna ona być różnorodna, począwszy od sprzedaży mleka i warzyw od rolników, a skończywszy na ekskluzywnej restauracji, gdyż zdarzają się turyści o różnych upodobaniach.

Dyrekcja BPN i WWF starają się spopularyzować dodatkowe formy zarobku związane z parkiem. Po pierwszym, udanym kroku widać, że potrafią przełamać uprzedzenie autochtonów. Wszystko wskazuje na to, że w stosunkach pomiędzy Parkiem a mieszkańcami gmin biebrzańskich została zapoczątkowana dobra passa. Jest to korzystne zarówno dla BPN, tutejszej ludności, jak i turystów.

Zywot według Klutusa

Tydzień przed wypadkiem spotkałem faceta z żoną. On siedział na wózku, chcieli wejść do kościoła. Stali przed schodami i rozglądali się bezzadanie za jakąś pomocą. Razem z kobietą wciągnęliśmy tego człowieka na schody i pomyślałem sobie: „Jak ten facet może żyć? Ja bym chyba nie wytrzymał!”. Patrz, minął zaledwie tydzień...

MACIEJ SULIMA

— Od razu przechodzę z każdym na ty, likwidując tę barierę, która wyrasta pomiędzy osobą niepełnosprawną a pełnosprawną: „Jestem Tadek” i podaję rękę. Tutaj w Bielsku wszyscy znają mnie jednak pod ksywą Klutus.

— Mieszkam z siostrą i siostrzeńcem. Pomagają mi tyle, ile trzeba. Lubie gotować i potrafię to robić jedną ręką. Potrzeba jest matką wynalazków. Kumpel złamał rękę i pyta mnie, w jaki sposób ma sobie poradzić z obieraniem ziemniaków. A to wystarczy wbić w tacę trzy nierdzewne gwoźdźce, nadziać na nie ziemniaka, obierać raz, raz i gotowe. Nigdy nie byłem żonaty, nie mam dzieci. Żyłem bardzo intensywnie. Po prostu nie miałem na to czasu. Fruwałem autostopem, trenowałem kolarstwo i strzelałem z łuku. Człowiek ciągle się ruszał, żeby nie zarzewieć.

— Widzisz, to takie grzechy młodości. Wracalem do domu. Było już późno. Bardzo późno, po 24.00. Przelazłem przez pustą węglarkę i ona akurat ruszyła. Zwalilo mnie pod nią, ścięło rękę, nogę. Jeden glina mówił później, że ślady krwi wskazywały, iż przelazłem jeszcze przez kilka torów w stronę domu. O godz. 0.40 leciał następny pociąg i uciął mi drugą nogę. Ci jednak mnie za uważyli i dali znać, że jakieś zwoleki leżą przy torach. Policja, pogotowie, szpital: Bielsk Podlaski, Białystok, Knyszyn, a później wyładowałem na Śląsku. Przysłowie mówi: „Kto sobie drogę skracą, ten do domu nie wraca”. Ja wróciłem. Po

Tadeusz Łuczaj z Bielska Podlaskiego swoje 40. urodziny świętował już kilka lat temu. W wyniku tragicznego wypadku, który miał miejsce przed 12 laty, stracił obie nogi i prawą rękę. Od tego czasu porusza się na wózku. W domu jednak trudno go zastać. Tadek ma bowiem wielu przyjaciół zarówno w Polsce, jak i na całym świecie, których chętnie odwiedza. Był już m.in. w Australii, Francji, Szwecji i Danii, spływał kajakiem Czarną Hańczą, a na wiosnę planuje... lot motolotnią. Gdy jednak jest w domu, spędza czas zamieniając korę, w piękne płaskorzeźby.

ponad rocznej tułaczce od szpitala do szpitala.

Dużo daje sport, tę taką wytrzymałość. Słuchaj, bo jak się można poddać? Jak człowiek chodził, był non stop aktywny i nagle co, ma siedzieć w domu?

Zdecydowanie wolę podróżować autobusami. Do pociągu ktoś mnie musi wnieść. Więc potrzebuję dwóch osób — jedna dźwiga mnie, druga wózek. A zdarzają się też inne problemy. W Intercity z Warszawy do Gdańska, poprosiłem konduktora, by zatrzymał się w Sopocie. I pociąg rzeczywiście stanął, ale facet, który mnie niósł, nie zdążył już do niego wsko-



Pod dółtem Klutusa z kory zaczynają wyglądać twarze kobiet i dobrych duszków

czyć. Teraz się zabezpieczam i pięć razy proszę, by poczekał aż ludzie zdążą wrócić.

Któregoś dnia kumpel mówi do mnie: „Słuchaj, ty kiedyś kolarstwo trenowałeś. Co roku jest na Wybrzeżu Maraton Solidarności. Może byś wystartował? Tam będą różni ludzie, nie chodzi o wynik, ale o uczestnictwo”. Przyjechał tam starzy wyjadacz, na takich wózkach jeżdżą maratony. Patrzyli na mnie tak, jak ktoś z mercedesa patrzy na kogoś w syrence. Bardzo ciekawo ich także jak ja mogę jeździć nie mając jednej łapy. Mam taki specjalny wózek, który przywoziłem ze Szwecji. Jedną ręką poruszam oba koła. Trasa biegła z Gdyni do Gdańska. Na początku zupełnie zdechłem i jechałem tuż przed zamykającym maraton samochodem. Ale dojechałem. Po drodze jakiś pijaczek wcisnął mi różę. Nie wypadało wyrzucić. Dowiozłem więc je do mety i złożyłem pod trzema krzyżami przy stożku. Tam już czekała na mnie telewizja. Ci przede mną im powiedzieli: „My to nie. Poczekać trochę, zaraz przyjedzie taki magik z sześcioma palcami”.

— Dwa lata temu kolega spytał mnie, czy mam aktualny paszport. „To świetnie, jedziemy do Danii! Są międzynarodowe zawody”. Ja na to, stary, jakie zawody, przecież ja mam jedną łapę? A on: „Mam dla ciebie konkurencję — karling”. Polega to na tym, że należy puszczać po telefonowej macie krążki w taki sposób, by umieścić je w środkowym punkcie, wybijając z niego krążki przeciwnika. Za pierwszym razem jak przywaliłem, to nie wytrzymały bandy ochronne. Później, już było lepiej. W Malmo startowali ludzie z różnymi przypadłościami. Kiedyś, tamtejsze kobiety w ciąży brały specjalne środki uspokajające. Efekt tego był taki, iż na świat przyszły dzieci z takimi malutkimi dłońmi wychodzącymi prosto z korpusu. Wiesz jak ci ludzie w pingla grają! Człowiek widzi na takich imprezach, że nie jest tak źle, żeby gorzej być nie mogło. Daje to pewne uspokojenie i zapomina się o trudnościach dnia codziennego. Jak pomyślę o kolegach, którzy do końca życia będą się przewracać na łóż-



Supel przyjechał z Tadekiem z Sopotu

ku jak kłody... Ich się myje, karmi, ubiera, wsadza na wózek. I oni też chcą żyć.

— „Tadek, może chciałbyś pojechać do Australii?” — zapytała mnie kilka lat temu kumpela z Białegostoku. Ona też jeździ na wózku. Jeszcze studiując miała wypadek w szpitalu. Za pierwszym razem jak przywaliłem, to nie wytrzymały bandy ochronne. Później, już było lepiej. W Malmo startowali ludzie z różnymi przypadłościami. Kiedyś, tamtejsze kobiety w ciąży brały specjalne środki uspokajające. Efekt tego był taki, iż na świat przyszły dzieci z takimi malutkimi dłońmi wychodzącymi prosto z korpusu. Wiesz jak ci ludzie w pingla grają! Człowiek widzi na takich imprezach, że nie jest tak źle, żeby gorzej być nie mogło. Daje to pewne uspokojenie i zapomina się o trudnościach dnia codziennego. Jak pomyślę o kolegach, którzy do końca życia będą się przewracać na łóż-

— Często można mnie spotkać na Wybrzeżu. Mam wielu przyjaciół w Trójmieście. Dostanie się tam ko-

— Szwedzi to są wspaniali ludzie. To nieprawda, że zimni i bez uczuć. Może trochę mniej jest radości na pokaz. Wspaniali, ale to nie znaczy, że dają, tak masz — za darmo. Zawiozłem tam chyba ze trzydzieści swoich prac. Zawsze wózek ze sobą w torbie. Lubie robić z nich prezenty. Mnie to rajuje i innym się podoba. Wówczas było inaczej. Oni zaraz sprowadzili telewizję, radio, prasę. I taką rękę reklamę, że postanowili sprzedać te prace. Pieniążków starczyło mi na połowę elektrycznego wózka. Resztę dołożyli Szwedzi. Kupili mi ten wózek i przywieźli do domu.

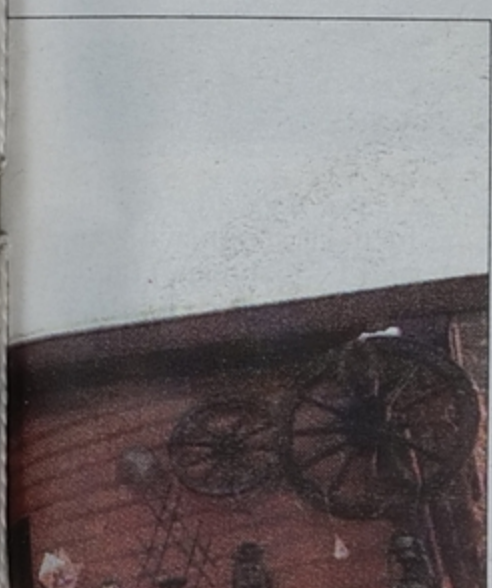
— Przypomniałem sobie kobietę, która nie mogła podjeżdżać wózkem do stołu. Miała specjalny stołek nakładany na wózek. Zrobiłem więc coś podobnego. Teraz cały wózek mieści mi się w identycznym sposobie, na moim wózku. Mam takie prelegatywy, którymi montuję kory, motocyklem mocuję i siedzi. W Szwecji facet zrobił mi dużo do lewej ręki. I można rzeźbić. Gdy jest tak jak dzisiaj, zimno i śnieg na dworze, to siedzę w domu i dębuję. Moje prace są już chyba na całym świecie, m.in. w Chinach, Australii, na Filipinach, w Indonezji, Zimbabwie, Argentynie,

— Na razie jestem w świetnej kondycji. Udało mi się wziąć udział w spływie kajakowym Czarną Hańczą i to niezupełnie w roli balastu. W najbliższym czasie zamierzam polatać z kumplem motolotnią. Mam już ponad 40 lat, w tym 12 spędzonych na wózku, i jak będę się czuł za kilka lat, trudno powiedzieć. Życie jest takie krótkie. Chciałoby się jeszcze, jeszcze...

sztuje jednak sporo wysiłku. Zauważ, że podróżuję sam, bez żadnego opiekuna. Wstaję o świcie i wyruszam na górnika. Jeszcze u nas nie ma toalet przystosowanych do wózków. Drzwi są za wąskie, nie ma uchwyty i koniec, nie skorzystasz. O 4.20 wsiałam do autobusu do Białegostoku. O 6.00 odjeżdża autobus do Gdańska. Na miejscu jestem o 15.00. Teraz muszę dojechać do Sopotu, a później złapać taksówkę. Oczywiście, jeśli mam pieniądze. Jeśli nie, muszę sobie poradzić w inny sposób. W minionie lato np. przejeżdżało przy mnie dwóch chłopaków na górnika. Mówię: „panowie, chwileczkę, ciągnęliście kiedyś za sobą wózek inwalidzki? No to macie okazję!”. I tylko się zmieniali. Raz, raz i byłem na miejscu.

Różnie bywa, są też i takie szare dni. Kiedyś jadąc wózkami elektrycznymi złapałem gumę w dwóch kołach. Był już wieczór, siedziałem w parku i zastanawiałem się, jak tu tym teraz dojechać do domu. Ale nie daleko zatrzymała się policja. Myśle, cholera, niech i oni się raz do czegoś przydadzą. Załadowali mnie z wózkiem do suki, no i przywieźli do domu. Na drugi dzień wszyscy się pytali co przekrobale.

— Fajnie coś stworzyć z bezkształtnego drewna. Nadać temu jakiś kształt. Przed wypadkiem rzeźbiłem różne postacie. Ale bez nóg nie da się tego zrobić. Musiałem więc skupić się na płaskorzeźbie. Po korze mogę poznać skąd ona jest. „Ja pochodzę z Orli. Rosną tam potężne, 110-letnie topole. Wyobraź sobie, że tuż przed wypadkiem, ścięto ta-



kie drzewo. Pomyślałem, że szkoda by zgnió i nazbierałem tego bardzo dużo, obracając kilka razy rowerem. Jakbym coś przeczuwał.

— Po powrocie ze szpitala pomyślałem, że trzeba to będzie wszystko spalić.

— Bardzo ważna w moim życiu jest wiera. To ona pomogła mi przetrwać do wszystkiego. Myśl o tym, że tam, po drugiej stronie czeka na nas coś... lepszego, na pewno dodaje skrzydeł. Dwa razy byłem nawet z pielgrzymką dla niepełnosprawnych do Lourdes, we Francji. Miliony ludzi. Nawet poruszający się na takich łózkach ortopedycznych, zagipsowani, z krolówkami. I wszyscy z nadzieją, że kiedyś czeka ich lepsze życie.

— Na razie jestem w świetnej kondycji. Udało mi się wziąć udział w spływie kajakowym Czarną Hańczą i to niezupełnie w roli balastu. W najbliższym czasie zamierzam polatać z kumplem motolotnią. Mam już ponad 40 lat, w tym 12 spędzonych na wózku, i jak będę się czuł za kilka lat, trudno powiedzieć. Życie jest takie krótkie. Chciałoby się jeszcze, jeszcze...

Boliwii, Kolumbii i Meksyku. Zrobiłem ich chyba ponad tysiąc.

— Czasem sobie myślę: 110-letnia topola, ile ona widziała? I wojnę, II wojnę, pożary, krzywdę. Może jakaś para się przy niej przytulała... Kiedyś znalazłem zarosniętą korą pociśk. Może komuś to drzewo uratowało życie?

Na wzór sopockiego stowarzyszenia, założyliśmy w Bielsku Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Szansa”. Chodzi o to, by każdemu dać szansę. By będąc na wózku, mógł normalnie żyć. Najważniejszy jest ten pierwszy krok, żeby wyciągnąć tych ludzi z domów. Jednego kumpela musieliśmy niemal siłą wyciągnąć ze wsi. Teraz gra w białostockim klubie w kosza. Jeździ ciągle na zawody i chłopak czuje, że żyje. W tym roku byliśmy w Ustroniu Morskim i ludzie po raz pierwszy widzieli morze. Większość z nich, szczególnie ci mieszkający na wsi, oprócz telewizora i rodziny, nie za wiele w życiu widzieli.

Najważniejsze jest, by się nie załamywać. Użalanie się nad sobą nie tu nie pomoże. Leżąc w szpitalu po amputacji wylem z bólu w poduszki, by inni nie słyszeli. Po kilku latach lekarz zwierzył mi się, iż bał się, że nie wytrzymam i odbiorę sobie życie. A ja się zaparłem. Wielu ludzi tego nie potrafi. Trzeba pomóc im się z tego otrząsnąć, nawet w brutalny sposób. Leżał ze mną pewien ksiądz, chyba po wylewie. Był kompletnie załamany. Nakrzyżowałem wówczas na niego strasznie, używając też kilku mało parlamentarnych określeń. Mówię mu: „Ksiądz powinien mszę w swoim kościele odprawiać, a nie leżeć tu i biadolić”. I ten człowiek się z tego otrząsnął. Spotkałem go niedawno i on powiedział, iż pamięta to, co mu wówczas powiedziałem i jest mi za to wdzięczny.

— Z władzami nam się tu w Bielsku dobrze układa. Zaczęło się od podjazdów. Tam, gdzie się nie dało tego zrobić, młotkiem murarskim zbijałem wieczorami progi. Wywalczyliśmy windę w ośrodku zdrowia, podjazd do ośrodka kultury, a także podjazdy i przystosowane do wózków toalety w szpitalu.

Raz w Bielsku spotkała mnie jedna babka. Widzę, że najwyraźniej chciałaby mi coś powiedzieć, ale nie ma odwagi. W końcu się przełamała. „Chciałam pana zawsze zaciepić, ale nie mogłam się przełamać. Ja mam sześć różnych chorób, ale jak pana widzę, to od razu jestem zdrowa. Bo ja mogę sama wejść do sklepu, rowerkiem do lasu pojechać, a pan biedulek co?”. Ja jej na to: „A ja też mogę! Może jeszcze dalej?”. Wiesz, to dużo daje. Człowiek widząc chorego na wózek, czy z porażeniem mózgowym, automatycznie staje się zdrowy. Nagle potrafi docenić to, co posiada. Bo pewne rzeczy zaczynamy doceniać dopiero, gdy je tracimy.

— Bardzo ważna w moim życiu jest wiera. To ona pomogła mi przetrwać do wszystkiego. Myśl o tym, że tam, po drugiej stronie czeka na nas coś... lepszego, na pewno dodaje skrzydeł. Dwa razy byłem nawet z pielgrzymką dla niepełnosprawnych do Lourdes, we Francji. Miliony ludzi. Nawet poruszający się na takich łózkach ortopedycznych, zagipsowani, z krolówkami. I wszyscy z nadzieją, że kiedyś czeka ich lepsze życie.

— Na razie jestem w świetnej kondycji. Udało mi się wziąć udział w spływie kajakowym Czarną Hańczą i to niezupełnie w roli balastu. W najbliższym czasie zamierzam polatać z kumplem motolotnią. Mam już ponad 40 lat, w tym 12 spędzonych na wózku, i jak będę się czuł za kilka lat, trudno powiedzieć. Życie jest takie krótkie. Chciałoby się jeszcze, jeszcze...

Pan Adam w Śmiełowie

Ostatnie na Litwie święta Bożego Narodzenia (w 1823 roku) spędził Adam Mickiewicz w celi klasztoru Bazyliarów wraz z przyjaciółmi filomatami. Następnie świętował już na zesłaniu w Rosji. Jego ostatnie Boże Narodzenie na ziemiach polskich miało miejsce w roku 1831. Adam był wtedy z najstarszym bratem, Franciszkiem, uczestnikiem powstania listopadowego, w Łukowie — gościnnym majątku Józefa Grabowskiego w Wielkopolsce.

KRYSTYNA KONECKA

Latem 1831 r. Mickiewicz przedostał się z Drezna do Wielkiego Księstwa Poznańskiego z fałszywymi dokumentami jako Adam Mühl wioząc pisma od paryskiej Legacji Polskiej dla Rządu Narodowego. Zamiar udania się do kraju podjął w Rzymie w połowie grudnia 1830 r., kiedy do tary do niego wieści o wybuchu powstania listopadowego. Ale dopiero pod koniec maja znalazł się w Paryżu, gdzie w kilka tygodni później dowiedział się, że na Litwie powstanie upadło. Przyjaciele pomogli mu w Dreźnie przedostać się do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, gdzie próbował przekroczyć granicę na Prośnie. Kiedy we wrześniu dowiedział się, że jego najstarszy brat znalazł się z powstańcami w Prusach, razem z Józefem Grabowskim sprowadził kalek Józefa Franciszka do Łukowa.

W listopadzie A.D. 1998 w piwnicznej galerii biblioteki w Lesznie oglądaliśmy wystawę fotografów dworów, w których przyjmowano wielkiego poety podczas trwającego pół roku, ostatniego (o czym wtedy nie wiedział) pobytu na ziemiach polskich. Stąd m.in. czerpał inspirację podczas pisania „Pana Tadeusza”. Pokazano tu miejsca w obrębie woj. leszczyńskiego. 5 marca 1832 r. właśnie przez Leszno wyjechał Mickiewicz ponownie do Drezna. Ekspozycję zwiędają uczestnicy XXI Międzynarodowego Listopada Poetyckiego, który zorganizował poznański poeta Nikos Chadzinikolau. Na kolorowych zdjęciach — stan obecny zabudowanych lub opuszczonych obiektów. Kopaszewo z kolumnowym portalem — dworek Honoraty Skórzewskiej (w której sztabuchu sam pan Adam wpisał, iż używał tu nazwisk Mühl i Niegolewski. Przysadzisty dworek w Luboni należący wtedy do Pauli i Józefa Morawskich. Dworek Zakrzewskich w Osieku, Taczanowska w Chornym, skłóconych Kwileckich i Turnów w Objezierzu (tu Adam był z przyjacielem Stefanem Garczyńskim w dniach 15-23 grudnia 1831 r.). Stąd pojechał do Łukowa na Wigilię i Boże Narodzenie, spędzone z bratem. W tym majątku Franciszek przebywał jeszcze długi czas i przez ponad 30 lat pozostał gościem wielkopolskich ziemian. Umarł w dworcu Baranowskich w Rożnowie w 1862 r.

Nazałttrz zwiędamy pałac w Śmiełowie (woj. kaliskie) — najpiękniejszą z wielkopolskich rezydencji, gdzie Adam przebywał przez pierwszy miesiąc. Przedstawiono go jako kuzyna właścicieli Śmiełowa, Antoniny i Hieronima Gorzeńskich oraz nauczyciela ich synów, Antoniego i Władysława. To tutaj poeta poznał siostrę pani Gorzeńskiej, Konstancję Łubieńską, z którą romansował przez



Z okna na I piętrze śmiełowskiego pałacu (obok kolumnady) Adam spoglądał na spokojny pejzaż



„Apoteoza Mickiewicza”: wokół ciała śmiertelnika zebrał się bohaterowie jego utworów. Przed obrazem — współcześni poeci: Hatif Janabi (w środku) oraz Romuald Mieczkowski i Wojciech Piotrowicz z Wilna

cały wielkopolski okres, aż zakochana mężatka pojechała za nim do Drezna. Rozwiedziona później z mężem, Józefem i ponownie zamężna Konstancja (Wodolowa) pozostała przez całe życie w przyjaźni z Mickiewiczem: korespondowała z nim, spotykała się w Paryżu i wspierała w biedzie, zapraszając często do Wielkopolski jego dzieci.

We wnętrzach wspaniałego pałacu w Śmiełowie jest od 1975 r. Muzeum im. Adama Mickiewicza (podlegające Muzeum Narodowemu w Poznaniu). Ale ośrodkiem kultury poety uczynił pałac kolejni po Gorzeńskich (od 1887 r.) właściciele Śmiełowa, Maria i Józef Chętkowscy. To oni opiekowali się pokojem na piętrze, gdzie mieszkał pan Adam oraz „dębem Mickiewicza”, posadzonym podobno przez poetę w pałacowym parku. Nad obecnym muzeum czuwają Ewa i Andrzej Kozłowski, pokazując starannie urządzoną wewnątrz z malowidłami braci Smugiewiczów, pełne mebli w stylu biedermeier i malarstwa europejskiego od XVII do XIX w., a przede wszystkim — przedmiotów, manuskryptów i obrazów związanych z osobą oraz twórczością Mickiewicza.

Szczególnie zwracają uwagę m.in. oryginalny portret „Adama Mickiewicza” J.J. Dutkiewicza, portret córki poety, Marii Goreckiej tego samego autora



W jednej z sal są wizerunki Konstancji, w innej — portret miłośki jej życia pędzla J.J. Dutkiewicza

i kopia (Tuczyńskiego) słynnego obrazu Walentego Wańkowicza „Na Judahu Skale” z 1828 r., a także „Apoteoza Mickiewicza” Tomasza Lisiewiczza. Wzrusza chwila pobytu w pokoju Mickiewicza, gdzie pozostał oryginalny stół z liry, a reszta wyposażenia stanowi zwierzchniostę tamtej epoki. Są takie same, lukrowane orazery, schody na piętro i widok z Adamowego okna z nieodgadnionym horyzontem w tle.

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN

Pomyłka ogrodnika

Prawdziwie zimowym warzywem jest CYKORIA. Pojawia się w sklepach tuż przed świętami BOŻEGO NARODZENIA i trwa do czasu, gdy brakuje już innych świeżych warzyw. Mało kto wie, że jest to cenna roślina lecznicza. Jej korzenie mają działanie żółciotwórcze, a więc wspomagają leczenie wątroby. Sposób „pędzenia” cykorii odkrył przypadkowo w 1850 roku Bresiers, główny ogrodnik Ogrodu Botanicznego w Brukseli. Pewnego razu kilkanaście sadzonek korzeniowych z gruntu, omyłkowo posadził w skrzynkach po pieczarkach. Zamiast normalnych liści otrzymał zwarte „główki” podobne do salaty. Odkrycie trzymał w tajemnicy. Dopiero po jego śmierci żona upowszechniła ten sposób uprawy cykorii. W Pol-

sec „sałatowe” warzywo pojawiło się już w latach 30-tych, ale nie zdobyło



uznania. A przecież przeciętna główka cykorii gromadzi:

białek – 1 g
 błonnika – 2 g
 witaminy C – 31 mg
 prowitaminy A – 12 mg
 wapnia – 9 mg
 potasu – 46 mg
 magnezu – 10 mg
 cynku – 1 mg

Związki goryczowe zawarte w liściach usprawniają przemianę materii, funkcje wątroby i nerek. Najwartościowsze główki mają do 6 cm długości i są jasnokremowe. Liście zazieleniające pod wpływem światła tracą cenne właściwości i smak. Korzenie przeznaczone do pędzenia dołują się w grubej warstwie podłoża i przesypuje piaskiem. Staranność w doborze składników podłoża decyduje o ściśłości główek i pożądanym wybieleniu liści. **Leng.**

KOSMETYCZKA RADZI

Nie masz czasu?

Gdyby stosować się do wszystkich rad czasopism kobiecych, na wklepywanie kremów, masażki i pilowanie paznokci, nie starczyłoby dnia. Prawda jest taka, że zabiegane, zapracowane, obciążone licznymi obowiązkami nie potrafimy znaleźć czasu na pielęgnację urody.

Ograniczamy się do porannego pośpiesznego makijażu, czasem wklepania kremu. O kilkugodzinnej wizycie w gabinecie kosmetycznym możemy tylko pomarzyć. Nie ma się co łudzić, że przy narzuceniu sobie większej dyscypliny, zdąży się ze wszystkim. Można jednak niektóre zabiegi uprościć.

■ Brwi i rzęsy warto ufarbować w gabinecie kosmetycznym. To zajmie około 15 min, a wystarczy na 4-6 tygodni. Codziennie rano zaoszczędzisz co najmniej 10 min, które poświęciłabyś na tuszowanie rzęs i malowanie brwi.

■ Zamiast niezliczonej ilości kremów, kup jeden do twarzy oraz szyi – na dzień i na noc, a drugi – do dłoni, paznokci i stóp. Podobnie z mleczkiem i tonikiem. Szybsze w użyciu są preparaty tzw. 2 w 1 (tonik i mleczko) oraz 3 w 1 (tonik, mleczko, preparat do demakijażu).

■ Czas poświęcony na kąpiel w wannie wykorzystaj również na masażkę, położenie odżywki na włosy i ogolenie nóg. Raz w tygodniu wystarczy na to 15-20 min.

■ Pod prysznicem, zamiast zwykłej gąbki, używaj szorstkiej ręcznicy kąpielowej. Dzięki niej wymasujesz ciało, pobudzisz krążenie krwi, odprężysz mięśnie, usuniesz zrogowaciały naskórek. Na wzięcie prysznicu wystarczy 3-5 min. Taka kąpiel doskonale poprawia samopoczucie.

■ Nie łudź się, że gdy zwiążesz włosy, to nie będzie widać, iż są przetłuszczone. Jeśli nie masz czasu, by je często myć i układać, stosuj szampon w aerozolu do mycia na sucho (bez wody).

■ Czas przeznaczony na oglądanie telewizji możesz wykorzystać np. na pielęgnację paznokci.

MONIKA

NA TALERZU

Napoleonki

Karolina i Michał przepadają za napoleonkami, które piecze ich mama, pani Małgorzata Bajer (koordynator pracy artystycznej w Białostockim Teatrze Lalek).

Najpierw zagniatą się ciasto francuskie (z 3 szklanek mąki, 1 kostki masła roślinnego, 4 całych jajek i 1 szklanki śmietany), po czym, podzielone na 2 części, wstawia się je na 2 godziny do lodówki. Następnie, po rozwałkowaniu, jedną część wkłada się do prostokątnej blachy wysmarowanej tłuszczem. Trzeba uważać, żeby ciasto się nie rozwarło i nie należy nakłuwać go widelcem. Jest to ważne, ponieważ na powierzchni ciasta mają powstać charakterystyczne pęcherzyki. Po upieczeniu na złoty kolor (ok. 20 minut w temp. 200 st. C.), tak samo pieczemy drugą porcję i zostawiamy ją w blaszce. Gotowe ciasto można przechować do następnego dnia w lnianej ściereczce (foliowy worek wykluczony).

Krem do napoleonek pani Małgosia ubija mikserem z 6 całych jaj, 1 szklanki cukru (może być więcej) i 6 stołowych kopciastych łyżek mąki. Trzeba też dodać 1 szklankę mleka (odlaną z 1 litra). Resztę mleka zagotowuje się i ostrożnie wlewa do niego zmiksowaną masę, mieszając powoli i gotując jak budyni. W trakcie dodajemy sok z cytryny lub dowolny aromat.

Gotowy krem wykłada się na warstwę ciasta, które jest w blaszce. Na kremie kładziemy drugą warstwę ciasta. – Ot, i cała filozofia – mówi pani Małgosia. **EWA**

MODA

Zmienny Man

Zimowa pogoda stwarza okazję do sięgnięcia po mnóstwo ciepłych ubrań. Wcale nie musimy zakładać codziennie tego samego płaszcza czy tego samego wełnianego swetra. Wręcz przeciwnie. Wykorzystujmy w swoim ubiorze wszystkie – podpowiadane nam przez projektantów – trendy. Przecież zależnie od tego, jaki mamy nastrój i co zamierzamy zrobić danego dnia, możemy przebrać i wybierać w różnych stylach ubierania. Dotyczy to, oczywiście, tak samo kobiet, jak i mężczyzn.

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o dwóch – lansowanych w tym sezonie jesienno-zimowym – typach modnego mężczyzny: o eleganckim mężczyźnie „miejskim” i mężczyźnie „roboczym” (styl „workwear”, czyli trochę artysta, trochę farmer). Dzisiaj przedstawimy dwa kolejne trendy mody męskiej, proponowane w tym sezonie jesienno-zimowym.

Pierwszym stylem jest „countryside”. Proponuje on przede wszystkim weekendowe ubrania dla eleganckiego pana. Jest to z pewnością styl pełen szyku i przemysłowej elegancji, ale nie ma zupełnie nie wspólnego z klasycznym, w na kant uprasowanym gamiturze, mężczyzną „miejskim”.

Temu stylowi elegancji nieodłącznie towarzyszy bowiem wygoda i funkcjonalność. Tak więc nawet jeżeli zakładamy marynarkę, to jest to marynarka uszyta z niezwykle miękkiej i przytulnej tkaniny, np. z tweedu, szetlandzkiej wełny, sztruksu lub nawet weluru czy aksamitu. Miłe widziane są ciepłe kolory, przypominające jesienny las: ciemne, zgaszone zielenie, oliwki, szafrań, czerwici bukowych liści. Nosi się też angielskie kraty, różnego rodzaju małe kratki, pepitki i „kurze stopki”.

Tak więc, styl „countryside” to zdecydowanie sportowe, luźne marynarki. Pod nimi noszone są swetry typu blezer lub kamizelki (pod szyją w serek). Kamizelki mogą być zakładane przez głowę, najczęściej z szetlandu lub też rozpinane, np. ze sztruksu lub aksamitu. Kamizelki jest cała różnorodność, można więc wybierać w tych zamszowych, skórzanych, welurowych, jak i ręcznie robionych na drutach. Często jednak nosi się kamizelki uszyte z tej samej tkaniny, co spodnie. Na przykład



brązowy sztruks wygląda równie dobrze na luźnych spodniach z zakładkami, jak i na rozpinanej (guziki np. z kości) kamizelce. Bardziej elegancka wersja takiego kompletu to: proste spodnie i prosta kamizelka (z miedzianymi guzikami), uszyte z bordowego aksamitu.

Pod kamizelki wkładamy, oczywiście, koszule. Muszą być konieczne miękkie, bawełniane lub dżersejowe i w tej samej tonacji kolorystycznej, co reszta ubioru.

Na koniec jeszcze tylko marynarka i najlepiej zamszowe buty. Dobrym dodatkiem będzie też zamotany wokół szyi szal i miękka, szoferska czapka.

Kolejnym – lansowanym w tym sezonie jesienno-zimowym – stylem jest „chłopak ulicy”. Jest to propozycja głównie dla młodzieży, dla młodych nonkonformistów. Stawia się tu na przemieszanie ubiorów bardzo obszernych ze zdecydowanie przymalymi. Nosi się błyszczące marynarki, grube kraciaste kurtki-koszule, parki, bluzy obszyte odbłaskowymi taśmami, autentyczne kurtki marynarskie i wszelkiego rodzaju swetry – albo z młodszego, albo ze starszego i grubszego brata. Właściwe obowiązkowe jest „coś” na głowie: kaszkiet, miękki beret baskijski, wełniana czapka lub chociażby czapka z daszkiem, ale przekręcona daszkiem do tyłu!

„Chłopcy ulicy” noszą przede wszystkim ubrania z tkanin bawełnianych, tweedu i flauszu. Ponadto modna jest skóra, a im starsza, tym lepsza. Jeżeli chodzi o kolorystykę, to mamy tu pomieszanie z poplątaniem. Na topie są wszelkie ostre kolory, przełamujące dominujące globalnie w męskiej modzie ciemne i spokojne barwy. Nosi się więc złote, nylonowe kurtki do czerwonych jeansów, kraciaste kurtki-koszule do dresowych spodni i bawełniane koszulki ze spodniami z zamszu. Można też założyć kilka koszul jednocześnie, a jeżeli już decydujemy się na jedną, to powinien spod niej wystawać podkoszułek. Właściwie wszystkie chwytły dozwolone, ale pod jednym warunkiem: musi być pełen luz. **DONA**



HOROSKOP

STRZELEC 23 XI-22 XII

Porozumiesz się nie tylko z przyjaciółmi, dzięki czemu nikt nie zdoła zepchnąć Cię na drugi tor. Podeksekwytowanie zaowocuje zwiększoną motywacją do kontaktów z Bykiem. Dobrze przygotowanie do spotkań z wieloma ludźmi. Pieniądże nie powinny być problemem, bo ich po prostu nie zabraknie. Nowe oferty niekoniecznie będą korzystniejsze od starych.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Masz prawo spodziewać się pomyślnych sygnałów nie tylko ze strony Panny. Starannie zaplanujesz działania, a bliska osoba chętnie udzieli pomocy. W domu znajdziesz najwięcej satysfakcji. Koniec stresów związanych ze sprawami zawodowymi. Skorygujesz plan wydatków i na pewno sobie poradzisz. Przed Tobą jeszcze tylko ostatnie zobowiązania. Inspirujące pomysły na zbliżające się święta.

WODNIK 21 I-19 II

Wyrozumiałość przyjaciela podtrzyma Cię na duchu. Ale uważaj, by Twoje lekkomyślne zachowanie nie stało się przyczyną kłopotów. Ze strony Lwa możesz liczyć nie tylko na słowa uznania. Mimo zmęczenia nie pozwolisz, by zawałdłał Tobą pesymizm. Silny charakter ułatwi zmianę dawno już wytyczonej drogi. Naprawdę będziesz cieszyć się życiem.

RYBY 20 II-2 III

Cierpliwość pomoże w dotrzymaniu istotnych terminów. Sporne sprawy najłatwiej wyjaśnisz w kameralnym gronie. Rozmowy ze Strzelcem wymuszą odkrycie kart. Pomyślisz o przygotowaniach do zimowych wakacji. I przekonasz się, że różnica zdań naprawdę może być niezwykle twórcza.

Zobaczysz kilka spraw pod nowym kątem.

BARAN 21 III-20 IV

Zdecydowanie większe wydatki. Ale chyba nie liczyłeś na oszczędności w przedświątecznym okresie. Zawirowania zawodowe. Nie broń się przed pomocą kogoś życzliwego. Jeżeli Ty z tego nie skorzystasz, na pewno zrobi to ktoś inny. Zbierzesz siły i nabierzesz dystansu do swoich niefortunnie ulokowanych uczuć. Już wkrótce – finansowe sukcesy.

BYK 21 IV-21 V

Wreszcie stabilizacja. Postarasz się nie komplikować już i tak skomplikowanej sytuacji z Wodnikiem. Dobre dni na poważne decyzje dotyczące życia osobistego. Bez obaw przygotujesz się do poszerzenia swojej działalności. Po świętach wiele spraw stanie się łatwiejszymi, a i Ty odpoczniesz.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Postaraj się o szczerość, bo zbyt duża skrytość może zostać źle odczytana. Teraz chyba nie jest najlepszy moment na zmianę zainteresowań. Zimowe wycieczki zahartują nie tylko ciało, ale i ducha. Poradzisz sobie nawet z dość nieoczekiwanymi sprawami. Spodziewany, ale niekoniecznie oczekiwany przyjazd dalszej rodziny. Nowy etap w sferze uczuciowej.

RAK 23 VI-22 VII

Zdobędziesz sympatię wielu ludzi. Także tej osoby, na której od dawna Ci zależy. Niech tydzień zawiąduje także przyływ energii, którą zapewne wykorzystasz w swojej dziedzinie zawodowej. Rozsądek będzie najlepszym do-

radcą w wielu sprawach. I pomyśl, zanim pokłócisz się ze Skorpionem.

LEW 23 VII-23 VIII

Zaakceptujesz swoje poczynania, nawet, gdy początkowo nie bardzo sobie ufałeś. Docenisz życie rodzinne, a także spotkania z Koziorożcem. Te pozytywne zmiany natchną Cię bardzo optymistycznie. Przestaniesz zastanawiać się nad za bardzo siłowymi rozwiązaniami. Zrozumiesz, że nieobecni nie mają racji.

PANNA 24 VIII-23 IX

Masz u kogoś duży kredyt zaufania, więc będziesz mógł zabrać się nawet za dość szalone pomysły. Spokojnie obejdziesz kilka przeszkód i ujawnią się Twoje talenty, których nawet nie byłeś świadomy. Pod koniec miesiąca życie nabierze tempa. A to dopiero początek...

WAGA 24 IX-23 X

Spore zamieszanie może wywołać teraz ktoś spod znaku Bliźniąt. Niestety, nie na to nie poradzisz. Wobec przyznanego Raka postępuj delikatnie, on jest tego wart. Przede wszystkim nie wahaj się zainwestować w swoją przyszłość. Jeszcze możesz tego nie czuć, ale gra jest poważna. Nie rób uników i zwróć uwagę na to, co łączy Cię z różnymi ludźmi.

SKORPION 24 X-22 XI

Zdobądź się na więcej tolerancji i wybaczyć przyjacielowi drobne potknięcia. Od czego w końcu są przyjaciele. Wysiłsz się na coś prawie nieosiągalnego. Swoje zawodowe pomysły przekonasz do kimś chociaż trochę bardziej doświadczonym. Usłyszysz wiele komplementów, które przyjmiesz w zupełnie naturalny sposób.

Karalucha trzeba polubić

Andrzej Leśniewski rozmawia z Krystyną Sienkiewicz

Jest Pani bardzo zaangażowana w opiekę nad bezdomnymi zwierzętami. Co Pani sądzi o rozporządzeniu ministra administracji o wypalaniu bezdomnych zwierząt?

– Wiem, że on jest naszym wrogiem. Nazwisko wroga trzeba znać i ja go sobie zapamiętam do końca swoich dni. Ten człowiek po prostu zaczyna sprawę od końca. Jeśli chodzi o traktowanie bezdomnych zwierząt, to jesteśmy krajem mało cywilizowanym. Powinniśmy zadbać o to, żeby one po prostu się nie mnożyły. Najpierw jednak zadbajmy o własną kulturę, świadomość, bo jeśli bierzemy zwierzę, to do końca się nim opiekujemy.

Jest Pani również zaangażowana w opiekę nad schroniskiem dla bezdomnych zwierząt. Z jakimi problemami boryka się schronisko?

– Moje schronisko nie jest schroniskiem dotowanym przez państwo. Założyła je Zofia Krzysztofowicz-Witkowska, która całe życie i cały swój majątek poświęciła zwierzętom. Była osobą bezdzietną i zamiast wykorzystywać swoje pieniądze na mieszkanie na Florydzie, założyła schronisko i zaczęła zbierać bezdomne zwierzęta. Przed śmiercią prosiła mnie o pomoc. To był najsmutniejszy spadek jaki dostałam, najbardziej kłopotliwy i bardzo bijący mnie po kieszeni. Nie mogłam odmówić dziewięćdziesięciopięcioletniej kobiecie. Nasze schronisko ma obecnie około trzystu zwierząt, są tam przede wszystkim zwierzęta po starszych ludziach, którzy już odeszli. Aby zapewnić tym zwierzętom godne warunki, musimy je brać, kurtwić, skącić. U mnie się zwierzęta nie usypia, mają dożywocie. Wypuszczamy je na spacer, tak jak w każdym domu, głaszczemy. Pan Bóg stworzył psa, żeby ukomplementować człowieka. Pies nie widzi, że jesteśmy ułomni, zmęczeni, biedni albo brzydy.

Czy Pani czasem rozmawia ze zwierzętami?

– Bardzo często z nimi rozmawiam. W domu mam osiem psów i kota, one znają mój stan podenerwowania, wszystkie moje krzyki i hasła. Mam z nimi bezwzględne porozumienie.

Czy w dalszym ciągu ludzie podrzucają Pani zwierzęta przez ogrodzenie?

– Teraz społeczeństwo dzieli się na społeczeństwo i społeczeństwo, które zawsze będzie je podrzucalo. Będzie miało jednego kotka, ale właśnie wyjeżdża do siostry i nie potrafi tego jednego kotka gdzieś umieścić, tylko oczywiście do mnie, bo ja muszę mieć ten kłopot. Przerzucają mi zwierzęta przez siatkę w plastikowych torbach, zwłaszcza te najmniejsze. Niestety, dorośliśmy na razie do hycła, a nie do szanowania zwierząt i rozumnego czuwania nad nimi. Możemy się jedynie pocieszać, że w Bułgarii i na Ukrainie jest jeszcze gorzej.

Ostatnio jest Pani bardzo zapracowana, dużo Pani koncertuje, jak Pani to wytrzymuje fizycznie i psychicznie?

– Wytrzymuję, bo muszę utrzymać dziecko, majątek, utrzymać zwierzęta, muszę mieć kogoś, kto pomoże mi w prowadzeniu tego wszystkiego, karmienia zwierząt, więc muszę mieć jeszcze na pensję dla takiej właśnie pani, która jest w moim domu. Na szczęście moja popularność nie słabnie i na szczęście mam co robić. Swoją czas dzielę między dom, granie w teatrze i koncerty po całym kraju.

Czy ogląda się Pani za siebie? – Oglądam się za siebie, bo chyba każdy człowiek lubi wspominać

swoją młodość, kiedy patrzył do lustra i był z siebie bardzo zadowolony, kiedy mógł przebalać całą noc, przepracować całą dzień i nie zaspać się. Fajnie jest się oglądać do tyłu, by zobaczyć czy kleci się dobry życiorys i czy nie będziemy się za niego wstydić. To jest rodzaj księgowości życiowej, podsumowywania, obliczania. Trzeba się oglądać za siebie.

Co Pani wyszło z tego podsumowywania?

– Nieraz do bry bilans, nieraz taki, że trzeba gdzieś przełożyć z kieszeni, gdzieś dołożyć, gdzieś mocniej popracować. Nie jest chyba źle. Nie lubię narzekać, odyczyli mnie tego moi przyjaciele. Mówią, że jestem wybranką losu, więc czuję się tą wybranką losu, tylko czasami mówię: losie, nie pamiętaj tak o mnie i odchrząć się wreszcie ode mnie, niech ja sobie trochę w kąciaku gdzieś odpocznę.

Czy los był ogólnie dla Pani łaskawy?

– Zawodowo pewnie tak, życiowo – taki sobie. Dużo przez moje życie i mój dom przechodziło śmierci, dużo strasznych kataklizmów, ale moja filozofia jest filozofią wesołka. Czasami przypominam sobie piękne powiedzenie Jaroszeja, przedwojennego konferansjera, sposób na karalucha – trzeba go polubić.

Kilka lat temu była Pani poważnie chora, jak teraz wygląda sprawa z Pani oczami?

– Tak, to już upłynęło chyba osiem lat. Przyzwyczaiłam się już, do tego swojego stanu. Teraz na przykład w ogóle nie widzę Pana twarzy. Patrząc centralnie, mam blizny w oczach i tego kalectwa nikt mi nie wyleczy. Teraz podobno NASA wymyśliła takie świetne okulary, które tak powiększą mój obraz, że być może będę czytała. Znam człowieka, który ma podobne schorzenie i już do mnie wykrzykiwał radośnie przez telefon, że te kosmiczne okulary NASA mu pomogły. Uzbierałam więc 1000 dolarów i wkrótce zamierzam je kupić. Byłam już chyba we wszystkich szpitalach, przywrócono mi kolor, widzę całą topografię. Gorzej widzę, ale za to rozwinął mi się słuch, zapach, smak, dotyk. Dużo więcej wiem przez tę ślepotę niż kiedyś i mam w sobie dużo więcej pokory.

A jak sobie radzi Pani w życiu codziennym?

– Nie chodzę do sklepów, bo nie rozróżniam banknotów, rozróżniam tylko sto i dwieście złotych. Natomiast drobne podaję na rękę i mówię: proszę sobie wybrać, jednak zawsze może się zdarzyć ktoś taki, kto sobie inaczej wybierze. Nie robię więc z siebie widowiska i do sklepów nie chodzę, a jak chodzę, to z kimś. Poza tym mogę podnieść tylko kilo, moje oczy nienawidzą dźwigania ciężarów, wobec czego po co mi chodzić do tych sklepów, przecież ja mogę tylko przynieść bochenek chleba, kilo cukru. Ogólnie jakoś radzę sobie, mam wokół siebie wielu przyjaciół, takich bardzo sprawdzonych przyjaciół, bo przyjaćciół poznaje się w biedzie, a ja jestem w biedzie.

A czy w dalszym ciągu zajmuje się Pani twórczością: pisanie, malowaniem, lepieniem, rzeźbieniem?

– Tak. Napisałam książkę pt. „Zgadnij z kim leżę”, dwadzieścia parę



opowiadań, które zdarzyły mi się przez trzy lata. Lubię pisać monologi wewnętrzne. Maluję od przypadku do przypadku, ale kiedy przychodzi na mnie taka ogromna chęć to wtedy sobie stawiam zagruntowany już obraz i maluję farbami akrylowymi. Te farby nie śmierdzą, bo dla moich oczu każdy dym, smród jest zabójstwem. Mniej więcej wiem jaki kolor chcę, trochę go sobie wyobrażam i trochę widzę jak jestem nosem blisko płótna. Nie odejdę jednak dalej jak każdy malarz i nie zobaczę efektu swojej pracy, bo ten obraz mi znika.

Proszę powiedzieć kilka słów o Pani córce?

– Julia jest dzieckiem wziętym na wychowanie w stanie wojennym. Mieszkałam wtedy na wsi ze swoimi zwierzętami. Wzięłam ją ze szpitala na Działdowskiej jako trzyletnią, bardzo chorą dziewczynkę. Matka ją zostawiła kiedy miała miesiąc. Julia była takim szpitalnym dzieckiem i musiała już pójść do domu dziecka. Długo ją kleiłam i lepiłam. Dzisiaj ma 21 lat, ma bardzo dużo pięknych cech, jest ładną osobą, szanuje zwierzęta i będzie szanowała ludzi.

Czy Pani córka chciała kiedykolwiek poznać swoją biologiczną matkę?

– Poznała. Wszystkie dzieci chcą poznać swoich rodziców. Im się powinno mówić dość wcześnie, tylko moja córka psychicznie nie była dość silna i powiedziałam jej o tym jak miała 19 lat. Ona utrzymuje bardzo sporadyczny kontakt ze swoim rodzeństwem i z tą matką.

Czy była bardzo zaskoczona tym, co jej Pani powiedziała?

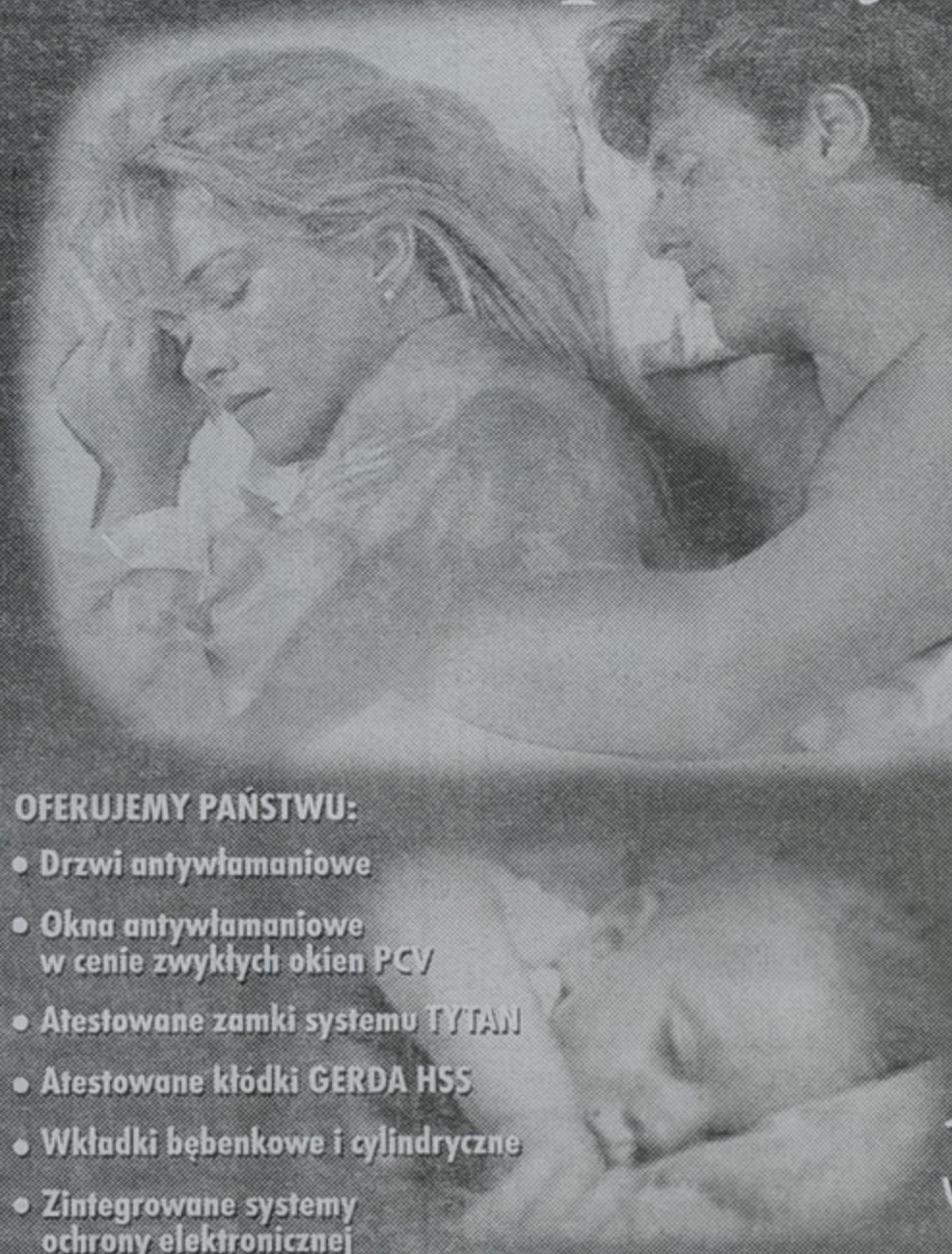
– Nie, bo miałam taką prostą gosposię, która była łaskawa już jej napomknąć, tak że nie złapała powietrza szybko jak tonący, ale czuła się jak osoba, której funduje się wiadomość jak z horroru. Jesteśmy bardzo zaprzyjaźnione, lubimy się, nie się między nami nie popsulo.

Jakie są Pani najbliższe plany?

– Jeżdżę po Polsce, gram w Teatrze Prezentacje. Mam propozycję wyjazdu za granicę, może jakiś serial, ale tego się dokładnie nie mówi, bo każdy z aktorów jest przesądny. Chciałabym coś jeszcze napisać, jeszcze nie zrobiłam promocji swojej książki, więc jest jeszcze dużo czynności przede mną. Cieszę się, że utrzymuję się na powierzchni, że mam szacunek publiczności, że mnie kochają. Propozycji mam dużo, na co wskazuje mój bardzo zabazgrany kalendarz. Chciałabym, żeby ludzie mi pomogli w tej mojej psiej akcji, żeby przysyłali pieniądze, albo, żeby mnie nie nękali swoimi pojedynczymi zwierzątkami. Pamiętam dwuwers Mickiewicza, który każdemu powtarzam: Jeśli chcesz przejść cało pomiędzy światowym rozruchem, bądź dla zwierząt człowiekiem, a dla ludzi duchem. Życzę tego Państwu

REKLAMA

Z drzwiami GERDA dom bezpieczny i spokojny...



OFERUJEMY PAŃSTWU:

- Drzwi antywłamaniowe
- Okna antywłamaniowe w cenie zwykłych okien PCV
- Atestowane zamki systemu TYTAN
- Atestowane klódki GERDA HSS
- Wkładki bębnekowe i cylindryczne
- Zintegrowane systemy ochrony elektronicznej

spokój • estetyka • komfort

Białystok:
ZALUS (085) 651 19 94
KUPIMEN (085) 52 80 60
INTERIOR (085) 52 43 40
ZAMIS (085) 675 33 46

Olecko:
A. Kalfina (0116) 2869
Ostrołęka:
Rygiel (029) 766 85 09

Łomża:
Z.U.H. (086) 19 81 16
FABET-OMZA (086) 16 62 01
Suwałki:
A&D (087) 66 52 81
AMB (087) 67 73 28

GERDA Biuro Handlowe - Warszawa, ul. Łopuszańska 49/53, tel. (022) 868 32 37, fax (022) 846 61 34

GERDA

KUPON NR 26

twoja FRAJDA

18.12.1998 r.

124 261 331 448 572 622 744 813

Na Święta – nowa loteria

Nie minęły dwa dni, jak pan Jan Wiliński odebrał u nas główną nagrodę, czyli 10.000 zł (bez podatku!). Takie prezent tuż przed świętami, to nie lada frajda. Pytanie, czy cieszy się z wygranej, pan Jan skwitował szczerym, radosnym uśmiechem i dodał – „Kto by się nie cieszył?” Nasz rozmówca jest stałym czytelnikiem „Gazety Współczesnej”, ale przyznał się nam, że akurat w konkursie uczestniczy po raz pierwszy. Postanowił spróbować szczęścia przed świętami i zaczął grać dopiero od VII etapu Frajdy. Szczęście się do niego uśmiechnęło.

Wiemy już, że pieniądze przeznaczone będą na urządzenie i wyposażenie mieszkania. Przydałyby się nowe meble kuchenne i sprzęt AGD, np. nowa lodówka. Żona pana Jana nie wierzyła ponoć do końca w szczęśliwy traf. Jesteśmy pewni, że zmieni to przywieziona do domu gotówka. Dowiedzieliśmy się również, że dzieci – syn i córka – również będą coś miały z wygranej. „Wielka Frajda” tego etapu od „Gazety Współczesnej” pojechała do Suwałk.

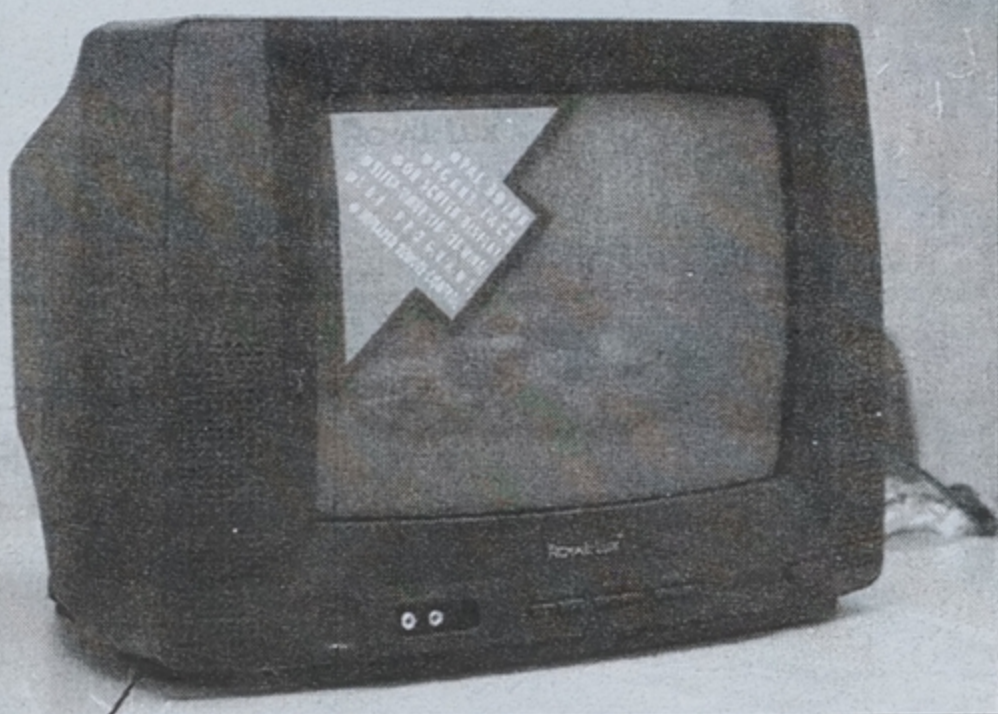
Kończymy tym VII etap Frajdy. Przypominamy wszystkim stałym graczom i nie tylko, że już w środę rozpoczynamy kolejną loterię – „Frajda Bis”. W Karnawałowej Frajdzie główna nagroda pieniężna wynosić będzie jeszcze więcej, bo 13.000 zł (bez podatku). Zwiększy się liczba, różnorodność i wartość dużych oraz małych

frajd. W świątecznym wydaniu gazety (23 grudnia) otrzymacie Państwo nową kartę konkursową i pierwszą porcję szczęśliwych numerków. Zapraszamy do zabawy!

Lista osób, które zgłosiły wczoraj wygraną:

- 1649. Irena Łapicz – Białystok – radio-budzik
- 1650. Anna Czopik – Stock – zestaw srebrnej biżuterii
- 1651. Ryszard Omecki – Białystok – waga łazienkowa
- 1652. Zdzisław Krawczyński – Białystok – waga łazienkowa
- 1653. Eugeniusz Bujko – Łomża – waga łazienkowa
- 1654. Zygmunt Zalewski – Suwałki – waga łazienkowa
- 1655. Jan Kaliski – Krzyżewo – waga łazienkowa
- 1656. Aleksander Ziemiakiewicz – Rybak – lokówka do włosów
- 1657. Krystyna Juszczyk – Hajnówka – zestaw srebrnej biżuterii
- 1658. Zofia Wróblewska – Filipów – waga łazienkowa
- 1659. Wacława Nowicka – Stawiski – lokówka do włosów
- 1660. Longin Kaliński – Grajewo – lokówka
- 1661. Mirosław Sierotko – Elk – lokówka
- 1662. Marta Zalisz – Białystok – waga łazienkowa

DUŻA FRAJDA



FRAJDA NA PIĄTEK

MAŁA FRAJDA do wyboru: zestaw srebrnej biżuterii (łańcuszek i bransoletka); lokówka do włosów; album „Rośliny lecznicze”; waga łazienkowa.

DUŻA FRAJDA (w zależności od diagramu): telewizor kolorowy 14", odkurzacze „Zelmer”, żelazko z nawilżaczem „MPM”, czajnik bezprzewodowy „Holden”, radiomagnetofon „Watson”, komplet pościeli z kory

BIURO GRY

tel. (085) 7423242, w godz. 12⁰⁰-16⁰⁰

NOWY ZESPÓŁ SZEREGOWY przy ul. Króliczej w Białymstoku

Termin realizacji: IX-X 1999 r.
Powierzchnia: od 140 do 200 m

Doskonałe położenie i połączenia komunikacyjne
Energooszczędna technologia (wsp. K<0.3 W/m²K)

Pełne uzbrojenie (wod.-kan., gaz, en.el., kd, polbruk)

CENY:

Stan surowy zamknięty - 950 zł/m
Wykończenie - 550 zł/m
Dogodne warunki płatności

Rozwiązania projektowe wg życzeń klienta

Zakład Budownictwa Ogólnego
Franciszek Grabowski
15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabryczny 55 lok. 40
tel./fax 653-08-97 od 8.00 do 16.00

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

Treść ogłoszeń drobnych z pięciu ostatnich numerów **GAZETY WSPÓŁCZESNEJ** poznasz dzwoniąc:

94-77

Telefoniczna Agencja Informacyjna
http://www.tai.com.pl

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Nowogrodzie

sprzeda, wypożyczenie sklep w Nowogrodzie, Kuziach, Tarnowie.

Informacja: tel. (0-86) 17-55-29. (1016993)

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

DZIAŁKĘ budowlaną, 662 mkw., Bielsk Podlaski. (0-85) 65-11-128. 1099625

I piętro, 35 mkw. (1997), (0-85) 675-30-47. 1099599

WYNAJME

DO wynajęcia dwupokojowe. (0-85) 73-21-927. 1099617

DWUPOKOJOWE do wynajęcia, (0-85) 66-35-226. 1099588

LOKAL 50 mkw., do wynajęcia. (0-85) 74-37-228. 1099590

MIESZKANIE na Wygodzie z garażem lub bez, (0-85) 72-16-270 - wieczorem. 1099612

USŁUGI

INNE

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, żaluzji, odbieramy, odwozimy własnym transportem. (0-85) 732-60-62. 1099622

MIKOŁAJ, (0-85) 732-60-62. 1099618

ŻALUZJE - czyszczenie. (0-85) 732-60-62. 1099620

AUTO-MOTO

SPRZEDAM

FSO 1500, (1989/90). (0-85) 742-47-59, po 16.00. 1099655

MERCEDES 200D, (1992), 34.800,-, 190E, 2.0B, (1983), 13.500,-. (0-85) 67-61-795. 1099635

NISSAN primera, (1992), uszkodzony tył, jeżdżący. (0-85) 711-23-55, 711-88-45. 1099604

POLONEZ 1,6, katalizator, (VIII 1996), (0-85) 66-14-925. 1099643

ZAKUPY

SKLEPY

MOTOROLA S240, radiotelefon ręczny we wszystkich sytuacjach, 1150 zł. Sklep "SEBASTIAN", Białystok, Kopernika 40 742-33-12. 1099632

NAJLEPSZE telefony niemieckie "SIEMENS", bezprzewodowe na 1900MHz, 150-699 zł. Sklep "SEBASTIAN", Białystok, Kopernika 40 742-33-12. 1099634

SIBIRADIO "PREZDENT" - albo "ALAN" najlepszy do TIR-ów, 190-700 zł. Sklep "SEBASTIAN", Białystok, Kopernika 40 742-33-12. 1099633

PRODUCENCI

PRODUKUJĘ domki z drewna: letniskowe, mieszkalne, kanadyjskie oraz pawilony handlowe. (0-85) 655-27-64, (0-85) 656-06-80. 1099591

ZDROWIE

PARAPSYCHOLOG do współpracy, internista lub neurolog. (0-85) 74-35-527, 75-15-756. 1099650

ROLNICTWO

SPRZEDAM

CYKLOP, C-360 lub zamienię na większy, (0-85) 7-169-602, Stankiewicz, Krynio 138. 1099571

DAMFĘ, kunę, wiązałkę. (0-85) 71-68-365. 1099624

ROZTRZASACZ obornika, mało używany, jednoosiowy, 4.200 zł, pilnie. (0-85) 681-62-07. 1099646

RÓŻNE

SPRZEDAM

FUTRO z norek, nowe. (0-85) 74-35-527, po 15.00: 65-15-756. 1099651

OVERLOCK chiński, czteronitkowy. (0-85) 74-18-248. 1099629

TANIO WIERTARKE TURBINOWA ORAZ KLINICZNA.
(0-85) 742-46-43. 1099654

WIEŻA techniczna z kolumnami - tanio, 0601/66-14-29. 1099640

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

Rejon Energetyczny Białystok Miasto

przeprasza odbiorców zamieszkałych w rejonie ulic: Warszawskiej, Sienkiewicza, Waskilowskiej, Traugutta oraz na osiedlach "Piasta" i "Bojary" za przerwy w dostawie energii elektrycznej w dniu 16.12.98 r. w godzinach wieczornych.

Spowodowane one były uszkodzeniem kabli średniego napięcia zasilającymi ww. rejon miasta. (1016990)

OGŁOSZENIA i REKLAMY

do "Gazety Współczesnej" przyjmują:

- Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 7, tel. (0-87) 643-36-31 - Sklep Wielobranżowy
 - Augustów, Rynek Zygmunta Augusta 27, tel. (0-87) 643-34-51, fax 643-37-33 - "ASTRA"
 - Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 742-51-16 - Biuro Ogłoszeń "GW"
 - Białystok, ul. Mickiewicza 27, tel. (0-85) 74-14-064 - Biuro Biegłych Rzeczników
 - Elk, ul. Wojska Polskiego 55, tel. (0-87) 610-85-05 - Oddział "GW"
 - Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 72-89-15 - Oddział "GW"
 - Giżycko, ul. Pocztowa 3, tel. (0-87) 428-52-80 - Oddział "GW"
 - Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89 - Oddział "GW"
 - Łapy, ul. Główna 27, tel. 715-39-73 - Biuro Biegłych Rzeczników
 - Łomża, al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 16-56-97 - Oddział "GW"
 - Olecko, pl. Wolności 22, tel./fax (0-116) 520-37-84 - Oddział "GW"
 - Pisz, ul. Okopowa 3A, tel. (0-87) 423-29-61, BP "ORBIS"
 - Siemiatycze, ul. Pałacowa 19, tel. 655-31-41, B. Śliwińska
 - Sokółka, ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER" Biuro Pośrednictwa Nieruchomości
 - Sokółka, ul. Broniewskiego 5, tel. (0-85) 711-56-89 - "MAKLER" Dom Weselny
 - Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"
 - Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22, tel. (0-86) 75-24-08, Wypożyczalnia kaset wideo "VIDKING"
 - Węgorzewo, ul. 3 Maja 10, tel. (0-87) 427-13-75 - "EKOMAZUR"
 - Zambrów, al. Wojska Polskiego 37c, tel. (0-86) 71-27-99 - MOK
 - Zambrów, al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 71-25-25 - "GLOBTOUR"
- oraz nasi przedstawiciele handlowi, Białystok tel. 742-05-21.



Prezent świąteczny

od dealerów firmy STIHL

- pilarki STIHL w promocyjnej cenie:

STIHL 017 - **649,00 zł**

STIHL 023 - **999,00 zł**

- od 5.10.1998 do 29.12.1998 r. bezpłatnie dodatkowy łańcuch tnący i prowadnik z pilnikiem przy zakupie pilarek STIHL, 023 oraz 025.

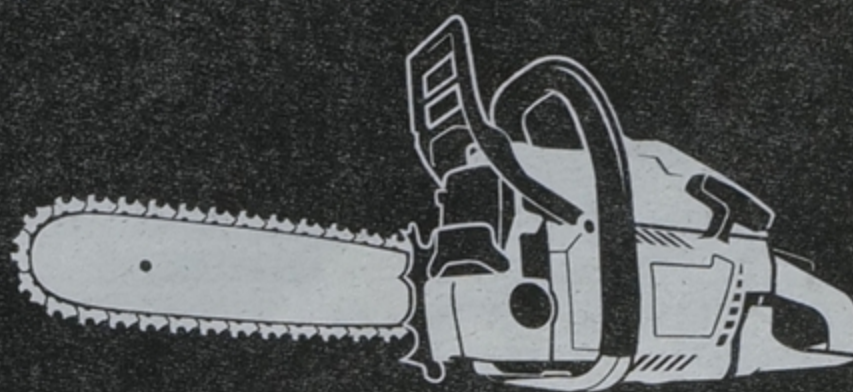
ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

Sprzedaję prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Kawalerska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13A, tel. 30 13 39; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Elk** - Wojska Pol. 28 (Rolnik), tel. 621 23 98; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Mońki** - Stalostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 666 266, 651 303; **Szumowo** - 1-Maja 7; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 75 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

Husqvarna



Zapraszamy do autoryzowanych punktów handlowo-serwisowych szwedzkiej firmy Husqvarna

BIALOSTOCKIE: ● Białystok, Bohaterów Monte Cassino 6 paw.4, (0-85) 745 14 02 ● Białystok, Kawalerska 108B, 0-602 67 90 23 ● Białystok, Witośa 25/28, (0-85) 63 51 77 ● Białystok, Szosa Baranowicka 39, (0-85) 41 80 40 ● **Bielsk Podlaski**, Kościelna 4 ● **Dąbrowa Białostocka**, Wyzwolenia 17, (0-85) 712 12 16 ● **Hajnówka**, Ks. I. Wierobieja 1A, (0-85) 873 11 75 ● **Łapy**, Główna 19, (0-85) 15 57 97 ● **Mońki**, Słowackiego 1, (0-85) 16 48 42 ● **Siemiatycze**, Wysoka 60E, (0-85) 656 11 16 ● **Sokółka**, 1-go Maja 10, 0-90 35 35 51 ● **ŁOMŻYŃSKIE:** ● Ciechanowiec, Łomżyńska 56, (0-86) 77 21 78 ● **Grajewo**, Piłsudskiego 6, (0-86) 72 64 62 ● **Kolno**, Wojska Polskiego 46, (0-86) 78 30 49 ● **Łomża**, Nowogrodzka 60, (0-86) 16 69 10 ● **Zambrów**, Kościuszki 19, (0-86) 71 30 81 ● **SUWAŁSKIE:** ● Augustów, Turystyczna 37, (0-87) 642 25 61 ● Augustów, Młyńska 4, (0-87) 643 14 41 ● **Elk**, Gdańska 39, (0-87) 610 81 00 ● **Giżycko**, Wodociągowa 3, (0-87) 29 27 94 ● **Giżycko**, Armii Krajowej 6A (0-87) 29 30 94 ● **Goldap**, Królewiecka 9, (0-87) 15 38 05 ● **Krukiński**, 22-go Lipca 22, (0-87) 21 71 48 ● **Olecko**, Wojska Polskiego 16, (0-116) 48 78 ● **Orzysz**, Giżycka 21, (0-87) 23 71 59 wew. 4 ● **Ruciane Nida**, Dworcowa 23A, 0-90 53 91 38 ● **Sejny**, Piłsudskiego 18 (0-87) 16 24 76 ● **Suwałki**, Kolejowa 9A, (0-87) 67 46 68 ● **Węgorzewo**, Armii Krajowej 8, (0-87) 27 40 63

GRZEJNIKI

KOTŁY C.O. RURY, ZŁĄCZKI MIEDZIANE, GRZEJNIKI WODNE I ELEKTRYCZNE, ARMATURA

BEZPŁATNE WYKONANIE KOMPLETNEJ INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA

BEZPŁATNE DORADZTWO I DOBÓR

CONVECTOR S.A. FILIA W BIAŁYMSTOKU

BIAŁYSTOK, UL. RYSKA 1
CZYNNE W GODZ. 8.00 - 18.00
SOBOTY 8.00 - 12.00

TEL./FAX (085) 7432807
TEL. (085) 7432476

Centrum Techniki Sanitarnej

Białystok ul. Pałacowa 3
tel. (085) 32-01-06 tel/fax 32-32-46

rury i złączki PE systemu COPRAX



- polietylen sieciowy
- połączenia zaciskowe
- ogrzewanie podłogowe
- rozprowadzenie wody zimnej, ciepłej
- podłączenia grzejników c.o.
- odporne na korozję i czynniki chemiczne

rury i kształtki miedziane



- do instalacji wody pitnej
- do instalacji grzewczych i olejowych
- estetyczne i trwałe
- nieszkodliwe dla zdrowia i środowiska

HURT - DETAL

pon.-pt. 7.00 - 18.00
sob. 8.00 - 14.00



BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Sp. z o.o.

w Warszawie

wyłączny producent i importer urządzeń AGD marki

BOSCH i SIEMENS

uprzejmie informuje, że firma East - Trade z Białegostoku

prowadząca sklepy

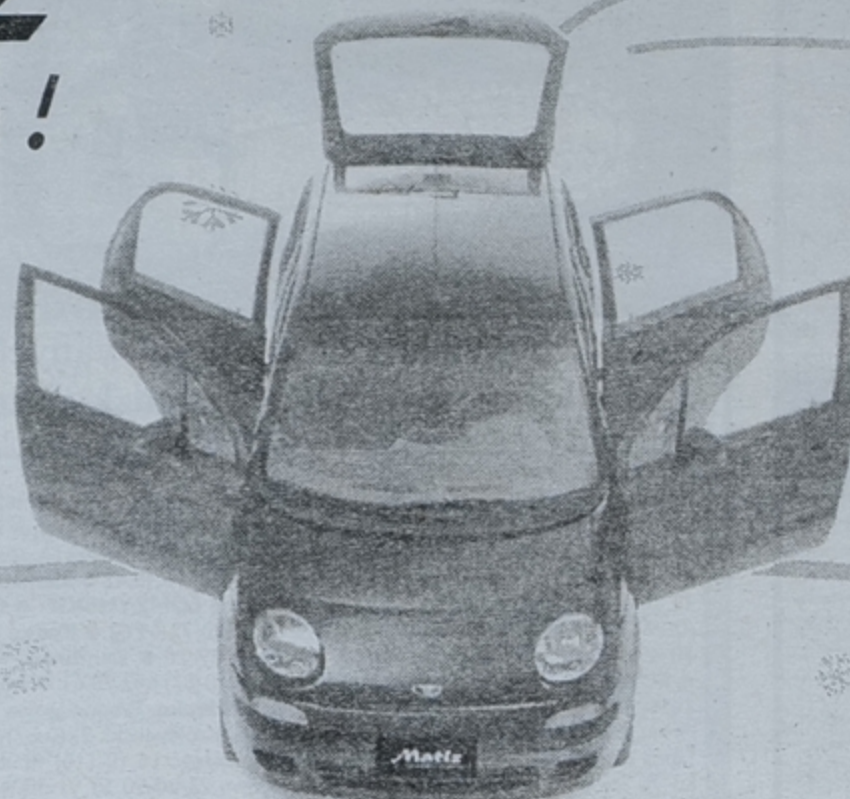
Monte Bianco

nie jest przedstawicielem naszej Spółki.

Zarząd BSH Spółka z o.o.

10 DNI OTWARTYCH DRZWI

Matiz
Ale jazda!



15-24 GRUDNIA

DEALERZY ZAPRASZAJĄ:

Ełk - AUTOSALON EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 621 49 47
ZEM, ul. Bema 2, (0-87) 610 52 41, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 610 31 52
Giżycko - AUTOSALON EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-878) 428 55 44
Łomża - POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189 526,
Zambrów - ul. Białostocka 10, (0-86) 716 630
Suwałki - AUTOSALON EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 565 61 40
Augustów - TURMOT, ul. Mazurska 4, (087) 643 28 68,
Pisz - AUTOSALON EUCAR, ul. Gizewiusza 3, (087) 425 07 44.



DAEWOO
Dobry wybór

J1016883

FUTRA
już od 1.150 zł

NOWOŚĆ! Kurtki z królika dla młodzieży

KOŻUCHY KURÓW 1
już od 690 zł

SKÓRY już od 490 zł

afeka OCHNIK PROGRESS

Sklep Futrzarsko-Skórzany
B-stok, Św. Rocha 31/107 - CH Park, lok. 107
Proponujemy także kurtki skórzane
i kożuchy przecenione - już od 200 zł

"FABET-ŁOMŻA" S.C.
W. Brzostowski & J. Makuszcwski

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-BUDOWLANE

Doświadczony producent wyrobów z betonu.
Na sezon budowlany 1998 r. proponuje:

- kostka brukowa, szara i kolorowa
- strop TERIVA NOVA!
- beton towarowy z transportem
- oraz szereg sprawdzonych prefabrykatów z betonu dla budownictwa jednorodzinnego, wielorodzinnego itp.

18-400 Łomża - ul. Wojska Polskiego 176
tel./fax (086) 166 201

Auto Estilo
19-300 EŁK
ul. Suwalska 93
SALON tel. (087) 621 33 00
SERWIS, SKLEP tel. (087) 621 33 01
fax 621 33 03

SEAT

WIELKA WYPRZEDAŻ ROCZNIKÓW SEATA już w EŁKU
ZAPRASZAMY DO SALONU SPRZEDAŻY I AUTORYZOWANEJ STACJI OBSŁUGI.
 KORZYSTNY KREDYT I LEASING
 w VOLKSWAGEN BANK

SKODA - FIMOT EŁK

GWIAZDKA

ZE

SKODĄ

FELICIA LXi

Kupując Felicję w salonach Fimotu otrzymasz prezent za kwotę 3500 zł !!!
 (kpl. opon zimowych, halogeny, dywaniki, konsolę, listwy oraz radioodtwarzacz Philips'a)

FIMOT s.c.
 19-300 EŁK, ul. Łukasiewicza 1C
 tel. (087) 610-48-40
 16-400 SUWAŁKI, ul. Wojska Polskiego 2
 tel. (087) 566-32-63
 11-500 GIŻYCKO, ul. 1 Maja 23
 tel. (087) 429-15-99

Zarząd Suwalskiej Izby Rolniczej zwołuje Walne Zgromadzenie Delegatów Izby w dniu 29.12.1998 r. o godz. 11.00, miejsce: Olecko, sala konferencyjna Urzędu Miasta, pl. Wolności 3. Porządek obrad zawiera:

1. Wręczenie odznaczeń.
2. Sprawozdanie z działalności Zarządu SIR.
3. Podjęcie Uchwały w sprawie przewidywanego budżetu na 1999 r.
4. Interpelacje, dyskusja i wolne wnioski Delegatów Izby.

(201085)

KOMUNIKAT
Zarządu Miejskiego w Grajewie

Zgodnie z art. 18, ust. 2, pkt 9 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89, poz. 415 z późniejszymi zmianami) podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 29 grudnia 1998 r. o godz. 10.00 w sali 114 Urzędu Miejskiego w Grajewie przy ul. Strażackiej 6 odbędzie się sesja Rady Miejskiej, na której rozpatrywane będą nie uwzględnione protesty i zarzuty złożone do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Grajewa na terenie osiedla Jana Pawła II (rejon ograniczony ulicami: 9 Pułku Strzelców Konnych, Wojska Polskiego, Topolową i Ekologiczną) w Grajewie.

Za Zarząd
Przewodniczący Zarządu
Miroslaw Zakrzewski

FirstPC tanie i uniwersalne komputery do domu lub biura

- ✓ 11 lat doświadczenia
- ✓ z Windows 98 PL
- ✓ Odporne na syndrom Y2K
- ✓ Najlepszy na rynku stosunek jakości / cena (patrz test "Komputer Świat", nr 21/98 z 20.10.98)

BAZA Białystok ul. Bema 102 tel/fax 7428892, 7454659

Monte Bianco®

Salony AGD RTV

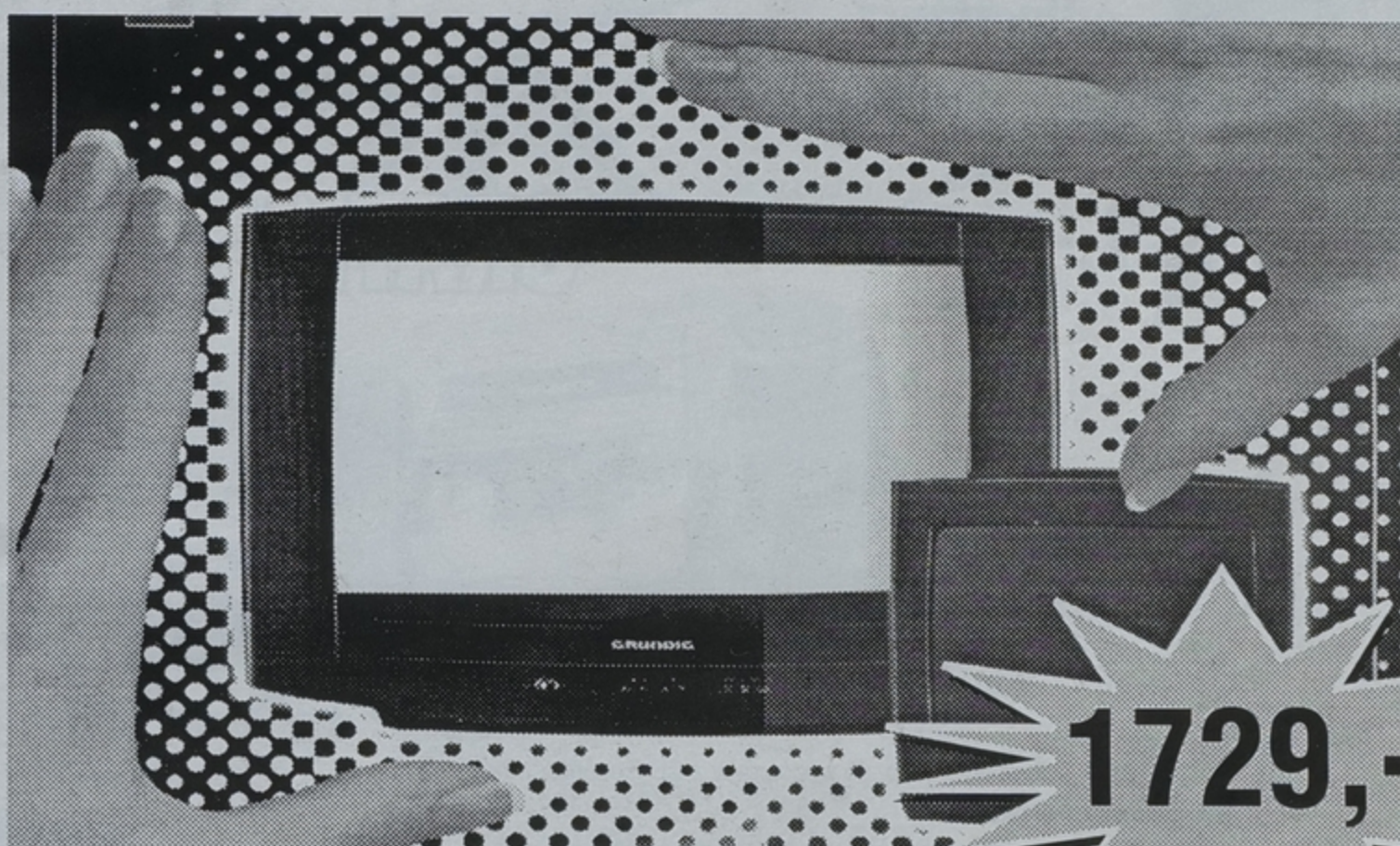


**Zamieniamy
stare na nowe
pralki i lodówki.**



ZANUSSI
indesit
ARISTON
Mastercook
WROCŁAWET U.A.
Electrolux

**RATY 0 PROCENT
ZA 6 MIESIĘCY**



GRUNDIG

Stworzony dla Ciebie.

**SUPERCENA
za 25 cali!**

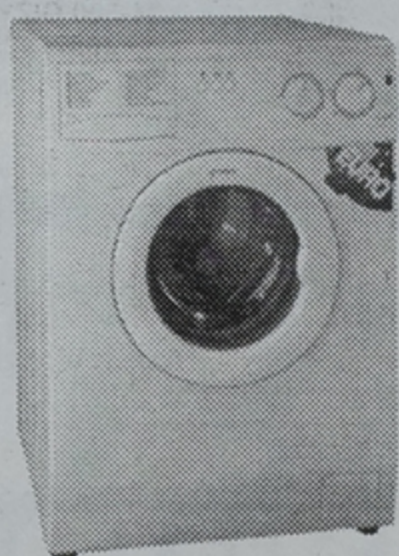
1729,-

TELEGAZETA, STEREO (NICAM)

**Wszystkie modele pralek, lodówek,
kuchni, zamrażarek**

ARDO

kupisz w salonach



Transport, wniesienie do mieszkania i montaż - GRATIS!

Monte Bianco®

- 1** BIAŁYSTOK
ul. Hurtowa 4
742 00 42, 744 25 35
- 2** BIAŁYSTOK
ul. Gen. Andersa 38
675 33 83, 653 90 50
- 3** BIELSK PODLASKI
ul. Mickiewicza
62, 730 04 01
- 4** GRAJEWO
ul. Piłsudskiego 13,
72 31 40
- 5** SOKÓŁKA
ul. Boh. Monte Cassino 12
711 26 87
- 6** ŁÓDŹ
Aleja Legionów 54
19 04 55

ELDOM

Sieć sklepów RTV i AGD



PHILIPS



21 PT1653

- * Kineskop Blackline
- * 8-stopniowa regulacja ostrości
- * PAL/SECAM BG/DK

- * 24-godzinny timer włączająco-wyłączający
- * Automatyczne programowanie
- * Wejście EURO
- * Pamięć 70 programów
- * Automatyczne wyłączenie po zaniku sygnału
- * Nadajnik zdalnego sterowania
- * Tuner hyperband

Czas promocji ograniczony

**Płyta CD
i
słuchawki
GRATIS**



**Przenośny
odtwarzacz
kasetowy**

o wartości 139,-

FW 850 C

- * Technologia G-Sound
- * Moc muzyczna 2 x 260 W
- * Moc RMS 2 x 130 W
- * CD TEXT
- * Cyfrowe wyjście optyczne np. do współpracy z CD Recorder'em
- * 3-płytowy zmieniacz CD
- * Podwójny elektrycznie sterowany magnetofon z autowersem
- * Dolby B
- * Wyjście subwoofer'a
- * Pełny RDS z funkcją "News"
- * Pełny pilot zdalnego sterowania
- * Wbudowany zegar i budzik



FW 535 C

- * Nowa super wieża HiFi z dodatkowymi głośnikami surround
- * Moc muzyczna
- * 2 x 100 W + 2 x 15 W Surround
- * Moc RMS 2 x 25 W + 2 x 7 W
- * 3-płytowy zmieniacz CD
- * System dźwięku przestrzennego Incredible Surround
- * 4-głośnikowy system Surround Sound
- * Programowanie CD do 40 ścieżek
- * Pełny RDS z funkcją "News"
- * 3 drożne kolumny typu Bass Reflex ze zdejmowanymi
- * Pełny pilot zdalnego sterowania
- * Podwójny elektronicznie sterowany magnetofon



BIALYSTOK, ul. Gen. W. Andersa 38, tel. 653-98-08; ul. Składowa 10, tel. 745-48-55; ul. Legionowa 9/1, tel. 745-50-19;

BIELSK PODLASKI, ul. Żwirki i Wigury 6, tel. 730-86-66; SIEMIATYCZE, ul. 11 Listopada 45A, tel. 655-25-37;

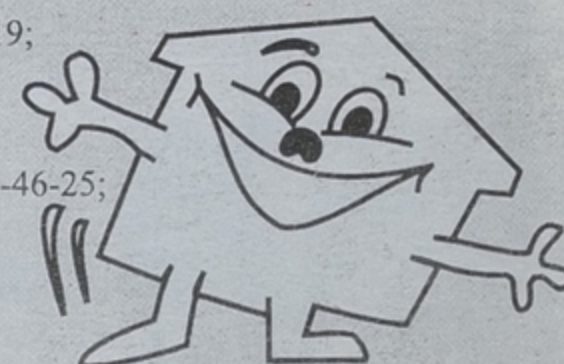
SOKÓŁKA, ul. Wyszyńskiego 2, tel. 711-57-41; ELK, ul. Kilińskiego 40, tel. 610-31-90; SUWAŁKI, ul. Szkolna 8, tel. 566-46-25;

AUGUSTÓW, ul. Młyńska 7, tel. 643-24-48; OSTROŁĘKA, ul. Traugutta 2a, tel. 57-13;

DĄBROWA BIAŁA, ul. 1 Maja 3, tel. 712-11-41; PISZ, ul. Grunwaldzka 3, tel. 425-01-25;

ŁOMŻA, Al. Piłsudskiego 6, tel. 180-140; ul. Stary Rynek 11, tel. 164-369;

ZAPEWNIAMY: TRANSPORT, WNIESIENIE SPRZĘTU DO MIESZKANIA, DOGODNE RATY



CERIM

Białystok ul. Kolejowa 12

tel. 651-36-52,
652-27-93

GRESY GLAZURA

KREISEL**OPUSTY do -20% Klej za darmo**

ASTRA CLASSIC

DBA X DWA!

DBA O CIEBIE

Dwie poduszki powietrzne
w wyposażeniu standardowym.

DBA O KIESZEŃ

Po raz pierwszy w Polsce –
dwuletni pakiet ubezpieczeniowy
OC, AC, KR, NW, MOTO ASSISTANCE –
pierwszy rok bezpłatnie.**OPEL**

ZAPRASZAMY

TOP-AUTO
Autoryzowany
Dealer OplaSERWIS OBSŁUGI SAMOCHODÓW:
Krupniki 25, 15-641 Białystok 13, tel. (085) 661-68-02, 661-47-87,
fax 661-78-41
SALONY SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW:
Krupniki 25, 15-641 Białystok 13, tel. (085) 661-68-02, 661-47-87, fax 661-78-41
ul. Zabia 20, 15-448 Białystok, tel. (085) 651-57-27; fax (085) 651-55-71

J1016618

OPEL"KWIATKOWSKI" Sp. z o.o.
EŁK, UL. KILIŃSKIEGO 5
tel. 621 51 12**TYLKO U NAS
GWIAZDKOWY
PREZENT**

WYBIERZ SOBIE SAM

30 x mycie samochodu
elektryczne szyby
centralny zamek
radioodtwarzacz
opony zimowe
2 przeglądy
autoalarm

1016975

**DO KAŻDEGO NOWEGO SAMOCHODU:
CORSA, ASTRA, ASTRA II, VECTRA**

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA!!!

"GWIAZDKA ZE SKODA"

SKODA FELICJA 1,3LX I 1,6LX

Z DODATKOWYM PAKIETEM WYPOSAŻENIA ZA 2500 zł.

lub w preferencyjnym kredycie VW BANK

(15% w skali roku- do 3 lat)

SKODA AUTO

PIERWSZY W REGIONIE AUTORYZOWANY DEALER I SERWIS

PUP "TOR" BIAŁYSTOK ul. Choroszczańska 24, ☎ 652 13 83, ☎ 651 35 21, ☎ 651 30 70

1016718

GRESY GLAZURA TERAKOTA

NAJTANIEJHURTOWNIA "CONSUS"
ul. Elewatorska 29
tel. 651 02 95, tel. kom. (090) 328-100

1016647

Akcesoria GSM !

Największy wybór
Najniższe cenyetui 23,- netto
ładowarki 31,- netto
anteny od 34,- nettoAUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL

Dobra nowina!

KARTA + MARKOWY
TELEFON JUŻ OD**199,-**

ZŁOTYCH BEZ VAT

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona. Telefon działa wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus csw

SALONY FUTURA GSM:

C.H. MARKO (za lodówkami), tel. (085) 65-39-445
LEGIONOWA 9/1 lok. 33 (przy wjeździe do MARKETU ABC),
tel. (085) 745-55-77
ZAMBROW-PL SIKORSKIEGO 12, tel. (086) 71-02-59
SOKOŁKA, Salon Karat, UL. GRODZIENSKA 33 (Dom Usług), tel. (085) 711-56-68

Dojeżdżamy do firm, tel. 0601 36 86 56

**TERAZ BEZPŁATNA
POCZTA GŁOSOWA!**

Trzymaj rękę na Plusie

SKUP I NAPRAWA TELEFONÓW GSM I CENTERTEL

1016797



ROWER POD CHOINKĘ

**RABAT do
25
procent**sanki
łyżworolki
rowery do ćwiczeń
akcesoria rowerowe

SALONY ROWEROWE:

OLYMPIC

Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 675 07 68, ul. Gen. Andersa 38 (teren BIAZETU), tel. 675 30 22 w. 325

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA RABAT 10%

KUPON RABATOWY

- wełna mineralna Rockwool



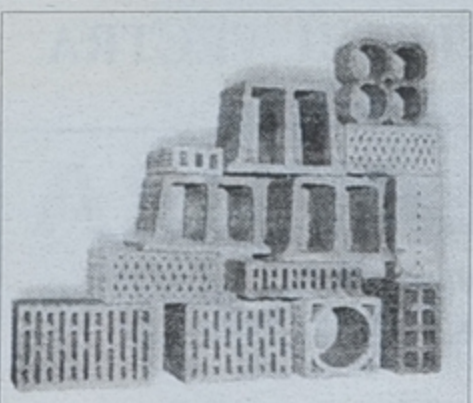
- wełna szklana Gulfiber



- styropian Styropol



- cegły Ceramika Lewkowo



- okna dachowe Velux



- płyty gipsowo-kartonowe Rigips



- folie dachowe Dörken



KAMIR

Białystok, ul. Baranowicka 115
tel./fax (0-85) 732 84 37,
743 32 33

ZUHP "POM-SERWIS" Sp. z o.o., 17-100 Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 20 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Kombajn Bizon Rekord, r. prod. 1989, cena - 49.000,00 zł
2. Kombajn Bizon Gigant, r. prod. 1989, cena - 49.000,00 zł
3. Kombajn John Deere, r. prod. 1974, cena - 19.000,00 zł
4. Kombajn Fortschritt E-512, r. prod. 1986, cena - 23.000,00 zł
5. Kombajn Fortschritt E-512, r. prod. 1983, cena - 16.000,00 zł
6. Kombajn Fortschritt E-512, r. prod. 1983, cena - 16.000,00 zł
7. MTZ 82, r. prod. 1990, cena - 14.000,00 zł
8. Ursus C-360, r. prod. 1986, cena - 10.500,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 22.12.1998 r. o godz. 11.00 w biurze firmy.

Wadium 10% należy wpłacić do kasy przed rozpoczęciem przetargu.

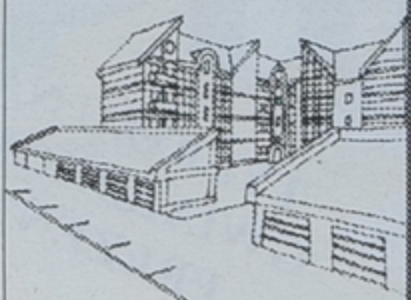
Informacje, tel. (0-85) 730-96-86, 730-32-66.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Informujemy, iż posiadamy na placu również inne kombajny krajowe i zagraniczne oraz sprzęt rolniczy.

(1016909)

MARZYSZ O WŁASNYM MIESZKANIU?



OSIEDLE
"KAMERALNE"
W BIAŁYMSTOKU
NA NOWYM MIEŚCIE

Terminy zakończenia

1999
- budynku I - grudzień
2000
- budynku II - lipiec

KONTAKT: BIAŁYSTOK
UL. BRUKOWA 24,
TEL. 744 32 10
BIELSK PODLASKI
UL. BRAŃSKA 132,
TEL. 730 00 01 DO 9 w. 481.

szansa skorzystania z dużej ulgi podatkowej

unibud

**MAŁE
MIESZKANIA**

Ceramika

Hurtownia Materiałów
Budowlanych
Białystok, Kleosin

ul. Baczynskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

Oferujemy najlepsze materiały
klinkierowe poniżej cen fabrycznych
MATERIAŁY:
□ KLINKIEROWE 4%
□ ELEWACYJNE RABATU
□ OGRODZENIOWE
□ DACHOWE

J1016612a

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI
SUWANYMI
RATY

• LUSTRO • PŁYTA •

ZABUDOWA WNETRZ

DH KORAL
WYSZYŃSKIEGO 2/1
LOK. 107, TEL. 745-16-21

ŚW. ROCHA 13/15
Lok. 108, tel. 744 50 91

J1016503

PRACA

ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE, składanie długopisów - zatrudni-
my. Cały kraj. Informacje bezpłatne, koperta
zwrótna. Przedsiębiorstwo "MENAGER", 99-300
Kutno, box 107.

1095104

APTEKA zatrudni kierownika, wysokie wynagro-
dzenie. ☎(0-85)676-28-84 po 20.00.

1099561

APTEKA zatrudni magistra farmacji. Zapewniam
mieszkanie. ☎(0-87)615-12-41, 615-03-15.

1098791

CHAŁUPNICTWO, ☎0700-71-477.

1098311

CHAŁUPNICTWO - montaż kołczków, sakiewek,
mikrowyłączników, wykarczowanie śliniaczków, in-
ne. Odbiór - dostawa (oferta katalogowa). Dołą-
czyć znaczek 6,10. "119 ACJ", 22-100 Chelm,
Lwowska 11C.

1098455

CHAŁUPNICTWO dla każdego adresowanie, roz-
syłanie, składanie. Zbyt, zaopatrzenie, umowa.
Zarobki 3100 - znaczek 4,90. "EUROMEX", 64-
761 Krzyż, skr. 5.

1098549

CHCESZ pracować chałupniczo? Napisz do SPI-
NEX przegródka 7B, 73-234 Łasko. Chętnych
poszukuje firma "Oskar", 50-950 Wrocław, skrytka
989, plus znaczki za 5,30.

1098348

DO 2.000,- możesz zarobić umieszczając rekla-
mę na samochodzie, domu lub działce. Chętnych
poszukuje firma "Oskar", 50-950 Wrocław, skrytka
989, plus znaczki za 5,30.

1098339

DOCHODOWE chałupnictwo: wprasowywanie,
montowanie, inne, materiał, odbiór. Bezpłatna in-
formacja, znaczek 3,90. - FiNaj, zeromskiego
22/59 17-100 Bielsk Podlaski.

1098780

DO obsługi bydła. ☎(0-85)650-13-61.

1099396

DWÓCH jeźdźców do ujeżdżania koni do pracy w
Niemczech. Oferta do 20 grudnia. ☎(0-87)520-
40-56.

1098185

INFO -NORWEGIA -platformy wiertnicze, warun-
ki, place. Dołączyć znaczek 6,45. "10 JORDAN",
22-100 Chelm, Lwowska 11C.

1098448

NIEMCY - praca sezonowa, umowa plus informa-
cja. 16-400 Suwałki, BOX 124.

204686

ODPOWIEDZIALNYM domową pracę zleci reda-
kcja (umowa), ☎0-501-072-100.

1096181

PRACA chałupnicza - składanie, adresowanie,
montaż. Zbyt, umowa. Zarobki 3500 - znaczek
4,90. "ARTPOL", 60-959 Poznań 2, box. 196.

1098537

PRACA w domu - składanie długopisów, nasacza-
nie taśm, inne prace. Umowa. PHU "GAMMA",
75-331 Koszalin, Bałtycka 2. Dołączyć znaczek
5,50.

1098665

PRACĘ w księgowości uzyskasz
po niedługim przeszkoleniu, al. Soli-
darności 15 ☎(0-85)651-34-94.

1095368

ROBOTY: ciesielskie - betoniarские, podwykonaw-
com, ☎0602/527-754.

1099073

SAMODZIELNEGO księgowego ze znajomością
obsługi komputera. Oferty Biuro Ogłoszeń Nr
1098634.

1098634

SEKRETARKĄ możesz zostać po
profesjonalnym szkoleniu, al. Solidar-
ności 15, ☎(0-85)651-34-94.

1095363

SKŁADANIE długopisów. 0-604-406-785.

1097478

WYSOKODOCHODOWE chałupnictwo - montaż,
adresowanie, składanie. Zbyt, umowa. Informacja
bezpłatna - koperta, znaczek. "GUDI", 66-413 Go-
rzów 15, skr. 906.

1098542

ZATRUDNIĘ opiekunkę, nocleg plus wyżywienie.
☎(0-85)715-53-64.

1099076

SZUKAM PRACY

KSIEGOWA, kadry, komputer, ☎(0-85)74-41-347.

1098424

SAMODZIELNY stolarz. ☎(0-85)711-31-78.

1099496

SZUKASZ pracowników kadr, księgowości, se-
kretariatu. Zadzwoni! ☎(0-85)651-34-94.

1095369

TECHNIK piekarni poszukuje pracy - najlepiej w
piekarni. ☎(0-85)722-80-00 wew. 257.

1099562

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

AGENCJA "KLEPACZY", Augustów. ☎(0-
87)643-23-68, ☎643-05-74.

204554

AGENCJA "Pośrednik", ☎(0-85)742-00-08,
☎746-01-64, (9.00-16.00).

1098193

AGENCJA "THEO" - Augustów. ☎(0-87)643-54-
96, ☎0602/614-516.

204555

"AKROPOL" - Nieruchomości - Kupno - Sprzedaż -
Wynajem, Św. Rocha 10A/109, ☎(0-85)744-59-
98.

1096742

"DOMATOR", tel./ fax (0-85)742-33-11, Grocho-
wa 2, (8.00-18.00). Kupno - sprzedaż - wynajem.
☎743-64-83.

1068516

"FORUM" - Nieruchomości, Lipowa 4/25. ☎(0-
85)743-64-83.

1092018

GOŁDAP "ABI" Nieruchomości. ☎(0-87)615-07-
31, poniedziałek - piątek.

204646

ŁOMŻA, "TYTAN": Polowa 45, ☎(086)166-22-64,
☎(0-85)743-64-83.

106248

SUWAŁKI - "TRANSAKCJA". ☎(0-87)566-56-14.

204550

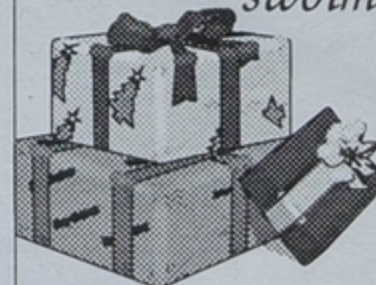
FIAT Alfa Romeo

- > Przeglądy oraz naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne
- > badania techniczne pojazdów
- > wyważanie kół, naprawa i wymiana ogumienia
- > montaż zabezpieczeń, radioodtwarzaczy i telefonów
- > konserwacja podwozi
- > myjnia ręczna

ASO KONRYS zaprasza
Białystok, ul. Zwycięstwa 8F
tel. 651 33 99



Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia,
wielu szczęśliwych dni w nadchodzącym
Nowym 1999 Roku
swoim Klientom i Kontrafientom



życzy firma
"AGRIKUR"
KRYPNO

1016977

OKNA, DRZWI, WIRTYNY PCV

Podlaska Fabryka Okien



Okna na dziś
i na przyszłość

Siedlce, ul. Artyleryjska 11
tel./fax 435-713, 434-882

Zapraszamy do biur
handlowych w Białymstoku:
Tel./fax 66-19-136, ul. Upalna 1a, l.34
Tel./fax 65-22-225, ul. Antoniukowska 41a
Tel./fax 74-41-860, ul. M.C. Skłodowskiej 16

PROMOCJE:
RABATY 10 %
ZAŁOŻY WŁASNE GRATIS
RATY!



Wielki
Bal
Sylwestrowy

w
Hali BKS "Jagiellonia"

Gra zespół VIVAT
Doskonałe menu
Wiele atrakcji



Informacje:
Sekretariat Klubu 76-52-449
1016927 67-51-767

☎(0-85)742-21-94 HOME -SERVICE, domy, mie-
szkania -kupno -sprzedaż -wynajem, Lipowa
19/21.

1095477

KUPIĘ

LAS. ☎0-601-82-55-10.

1098880

SPRZEDAM

65 mkw., centrum, cegła. ☎(0-85)652-18-99.

1099072

BIELSK Podlaski, 47 mkw. (kredyt), ☎(0-85)746-
32-12.

1098313

BIELSK Podlaski -centrum 48 mkw., ☎0604/435-
909.

1097977

DOM: Łomża, ☎(086)160-219.

106335

DOM nowy, Elk, 220.000.-. Przed zasiedleniem.
Duża ulga budowlana. ☎(0-87)620-11-72.

1098877

DOM wraz z budynkami gospodarczymi:
Śniadowo ul. Krótka 7, ☎(086)71-34-41.

106196

DUŻY dom -okazja! Elk, ☎(0-87)620-11-72.

1098240

DZIAŁKĘ budowlaną sprzedam. Suwałki, ☎(0-
87)566-34-01.

204683

DZIAŁKĘ Medyk II, Łomża: ☎(086)189-499, 0-
602-809-993.

106319

DZIAŁKĘ z pozwoleniem i projektem, 755 mkw.,
Bacieczki, 14 USD/ mkw. ☎(0-85)66-12-843.

1099563

DZIAŁKI. ☎(0-85)662-03-25.

1098618

ELK, mieszkanie dwupiętrowe, 82 mkw., 1 pię-
tro, centrum. ☎0-604-232-715.

1099546

ELK -centrum 61 mkw. +garaż, ☎0601/369-479.

1097901

GIŻYCKO, własnościowe 49 mkw. ☎090-67-30-
40.

1097952

GOSPODARSTWO 11 ha na jeziorze Wiżajny
cena 120 tys. ☎(0-87)568-81-55.

204545

GOSPODARSTWO 18 ha w Dębszczyźnie. Suwalki, ☎(0-87)567-69-17 po 17.00.

GRAJEWO, M-4, I piętro. ☎(0-86)72-26-23.

GRUNTY 2ha przy trasie Zambrów-Białystok ze wstępną dokumentacją. ☎(0-86)71-35-51, ☎0-602-600-440.

LOKAL handlowy, ☎(0-85)744-71-93.

M-3, I piętro, ☎(0-85)710-14-18.

M-3 w Białymstoku. ☎(0-86)184-829.

M-4, I piętro, wykończone: łóżna, ☎(0-86)183-396.

MAGAZYN w centrum Grajewa. ☎(0-86)72-73-07.

MIESZKANIE od 950 zł/mkw. Zambrów. Nieruchomości, ☎(0-86)71-85-72, 0602-791-875.

MIESZKANIE, 64 mkw. ☎(0-85)744-17-77.

MIESZKANIE 2 pokojowe, 48,2 mkw. w Augustowie, ☎(0-87)644-71-53 po 16.00.

MIESZKANIE 50 mkw. -centrum, Żabia, ☎0602/340-073, ☎(0-85)652-31-09.

MIESZKANIE 67 mkw. Suwalki, ☎(0-87)567-15-76.

OBIEKTY handlowo-usługowe i mieszkalne od 400-1300 mkw., w Zambrówie przy Al. Wojska Polskiego i Magazynowa 18 (dawny TOS). ☎(0-86)71-35-51, ☎0-602-600-440.

SKLEP całodobowy. Oferty Biuro Ogłoszeń "1096747".

STOISKO handlowe- bazar ul. Sejneńska. ☎(0-87)567-50-60.

TRZYPKOJOWE, Mazowiecka. ☎0-602-372-593.

UZBROJONA działka budowlana, 565 mkw., Suwalki, Wesoła 16. ☎(0-87)523-97-63.

POSZUKUJE

LOKALU na sklep w centrum Suwałk, Elku. ☎090378950.

ZAMIENIĘ

KWATERUNKOWE, 78 mkw., centrum, telefon na dwupokojowe, (centrum, telefon). ☎(0-85)746-00-57.

MIESZKANIE komunalne w Morkach na Białymstoku. ☎(0-85)716-46-14.

WYNAJME

DO wynajęcia M-3 Białystok: ☎(0-86)16-48-81.

DO wynajęcia M-3 w Białymstoku: ☎(0-86)182-625.

LOKAL handlowy, Suwalki- Północ, do wynajęcia. ☎(0-87)566-76-71 po 16.00.

LOKAL sklepowy, 100 -200 mkw. do wynajęcia ☎0601/385-82-28.

ODDAM w dzierżawę 120 mkw., centrum na sklep lub hurtownię. ☎(0-85)741-30-17.

POKÓJ do wynajęcia- Suwalki. ☎(0-87)64-49-301.

POMIESZCZENIE 150 mkw., na działalność. ☎(0-85)66-11-862.

POMIESZCZENIE magazynowe 600 mkw w Suwałkach do wynajęcia. ☎(0-87)567-30-15, ☎0604283109.

POSZUKUJĘ mieszkania w Łomży. ☎(0-85)653-43-99.

SKLEP, dobry punkt Łomży do wynajęcia, 1.000.- ☎(0-86)198-216, ☎0-602-106-093.

STANCJA w Suwałkach do wynajęcia. ☎(0-87)566-70-82.

TRZYPKOJOWE centrum, ☎(0-85)653-22-16, ☎0601/66-14-51.

WYDZIERŻAWIĘ lokal użytkowy 180 mkw. -centrum Sejn. ☎(0-87)516-27-87.

WYNAJME umeblowany pokój: Łomża, ☎(0-86)160-219.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star", rolety zabezpieczające. ZALUS, ☎65-11-994.

AZBUD. Cegła klinkierowa- 1,56 zł/szt (brutto).

AZBUD. Materiały budowlane. Prowiantowa 12, ☎(0-85)651-19-79w33.

3-SKI TANIE OKNA PCV, DREWNO, DRZWI, PODŁOGI Teraz 10% taniej Białystok, ul. Wysockiego 70 tel. (085) 675 18 91

AZBUD. Suchy tynk - 5,60 zł/mkw (brutto).

AZBUD. Szwedzkie blachy dachówkowe- 26,95 zł/mkw (brutto).

ELEKTRYK, VAT, ☎(0-85)654-29-42.

GARAŻE, kraty, ogrodzenia, ☎(0-85)66-32-614.

GLAZURA, panele, malowanie. Suwalki, ☎(0-87)565-58-29.

GLAZURA, terakota. ☎(0-85)743-39-88.

KOMINKI grzewcze żeliwne. Promocyjne ceny. Wasilkowska 55, ☎(0-85)653-88-41.

MALOWANIE, szpachlowanie, tynki mazaikowe, ☎(0-85)744-29-98.

INDECO wygodne mieszkanie

SZAFY, GARDEROBY WNEKI, BIURA

KANADYJSKIE DRZWI SUWANE W SYSTEMIE STAŁOWYM I ALUMINIOWYM BOGATA KOLORYSTYKA PŁYT I LUSTER

U NAS JUŻ PROMOCJA ŚWIĄTECZNA - RABAT 10%

BIAŁYSTOK, ul. Marczykowska 6a (Świat Kuchni), tel. 651-52-01 w. 14 ul. Legionowa 4, tel. 732-91-23 (róg Sienkiewicza)

Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6 tel. 303-512

OCIEPLANIE budynków pianką krylaminiową: ☎(025)758-58-40, 0603-286-401.

SZAFY, GARDEROBY, WNEKI Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI

Możliwość zabudowy każdego pomieszczenia

Dowolność w projektowaniu wnętrza szafy

Pokoje dziecięce, biura

TYLKO AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL GWARANTUJE WYSOKĄ JAKOŚĆ I SERWIS

CH "Rynek Sieny", tel./fax 85/ 742 89 84

ul. Waszyngłona 1A, tel./fax 85/ 744 78 58

ul. Lipowa 37, tel./fax 85/ 748 01 03

Bielsk Podlaski, ul. Wojska Polskiego 1. Tel./fax 85/ 730-00-84

Siemiatycze, ul. 11 Listopada 7, tel./fax 85/ 658-12-77

HURTOWNIA PŁYT I LUSTER

akcesoria do produkcji drzwi przesuwanych

cięcie płyt na wymiar

ul. Gen. F. Kleeberga 66 (dawna Sz. Ptn.-Obwodowa) tel./fax (0-85) 652-45-01

SENATOR CENTRUM DRZWI PRZESUWANYCH

Zabudowy wnętrz z drzwiami przesuwanymi na dowolny wymiar z luster, płyt, rattanu i szyb

najnowsze technologie i najbogatsza kolorystyka za najniższą cenę

5 lat gwarancji

CH "Sieny Rynek" Legionowa 30 tel. (0-85) 742-31-94

"Abakus" Tysiąclecia PP 4 tel./fax 675-00-72

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów-PCV, aluminium, ZALUS, ☎65-11-994.

BOVINAL S.C. tel./fax 730-20-746, 090-672-674 Białystok, ul. Piastowska 11, I p.

INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE OGRZEWANIE PODŁOGOWE DE-VI SYSTEMY PRZECIWOBLODZENIOWE DO 31.03.1999r. - atrakcyjne rabaty

Coral S.C. tel./fax 730-20-746, 090-672-674 Białystok, ul. Piastowska 11, I p.

SYSTEMY ALARMOWE (KONCESJA MSW) TELEWIZJA PRZEMYSŁOWA DO 31.03.1999r. - atrakcyjne rabaty

PANELE, glazura, szpachlowanie, malowanie strukturalne, inne, Augustów, okolice. ☎(0-87)64-25-621.

REMONTY. ☎(0-85)66-10-028.

ROLETY ANTYWŁAMANIOWE. ☎(0-85)654-42-83.

ROLETY i drzwi antywłamaniowe, atesty, solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

POMNIKI granitowe, ☎(0-85)741-90-87, ☎653-25-38.

SZKŁARSKIE u klienta, ☎(0-85)65-24-418.

ŚW. MIKOŁAJ, ☎(0-85)743-69-33.

TAPICERSTWO, ☎(0-85)7-327-812, Nowowarszawska 59.

VIDEO -filmowanie. ☎0-601-39-52-06.

VIDEO filmowanie -tani! ☎0-602-480-198.

AKTYWACJA 50

TELEFAN GSM s.c. Do każdego telefonu aktywacja 50 zł*

autoryzowany dealer

Alcatel One Touch Club 250 zł*

Siemens E10 280 zł*

Nokia 5110 360 zł*

Ericsson GA768 340 zł*

OFERTA WAŻNA TYLKO DO ŚWIAT

* Aparaty posiadają SIM lock tzn. współpracują tylko z kartą Era GSM

* ceny netto

Tvoja era

Białystok, ul. Wyszyńskiego 2/1 obok McDonald, tel. (085) 744 47 47, GSM 0602-308-582

Suwałki, ul. Noniewiczza 48 w Banku PBG tel. (087) 653-020, GSM 0602-63-03-55

Łomża, al. Legionów 42, obok dworca PKS, tel. (086) 18 70 98, GSM 0602-781-745

Elk, ul. Wojska Polskiego 48C, vis-a-vis Urzędu Skarbowego tel. (087) 621-43-30, GSM 0604-25-05-25

SIDING, sprzedaż i montaż, pokrycia dachowe ☎633-812.

SIDING, ☎(0-85)651-03-53.

STUDNIE. ☎(0-85)744-33-93, ☎0-602-170-725.

SUCHE TYNKI, roboty remontowo-budowlane, modernizacja wnętrz mieszkaniowych i sklepowych ☎633-812.

SUFITY PODWIESZANE, PODŁOGI DREWNIANE. ☎(0-85)7441860.

SZKLARZ -całodobowo. ☎(0-85)74-34-938.

WEZE ŚWIETLNE. ☎(0-85)7441860.

WSTRZELIWANIE kolków, montaż. ☎(0-85)675-48-98.

ŻALUJE- największy wybór- solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki. ☎(0-85)651-58-72.

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa, ☎7-444-610.

AUTOMATYCZNE pralki, ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.

AUTOMATYCZNE pralki, Ciesluk, ☎(0-85)66-12-482.

LODÓWKI, urządzenia chłodnicze. ☎(0-85)65-13-623.

TELENAPRAWA, magnetowidy, ☎(0-85)66-17-631.

TELENAPRAWA, ☎(0-85)652-03-83.

TELENAPRAWA, ☎(0-85)675-40-24, Fabryczna 111.

TRANSPORT

AUTOHOLOWANIE, ☎(0-85)675-18-49, ☎0602/342-627, ☎732-81-74, ☎0602/342-392.

AUTOHOLOWANIE, ☎7-418-417, ☎0603/235-977, ☎7-410-886.

TRANSPORT ZAGRANICZNY, 3,5 TONY (WYNAJEM), ☎(0-87)620-13-21.

ŻWIR, pulpa- kamaz, tanio. ☎(0-85)67-61-795.

INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, AL. TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO 10. 67-54-003W.36 "ZAMIS".

ATRAKCYJNE meble na zamówienie, kuchnie, zabudowy, inne. ☎(0-85)6-614-748, ☎0-602-312-365.

BIURO Rachunkowe, ☎(0-85)74-21-442.

BRAMY, ogrodzenia, kraty. ☎(0-85)7-189-005.

DRZWI, zamki, tapicerka, ☎(0-85)66-17-241.

FOTO-WIDEO, ☎(0-85)6-535-875.

HYDRAULIK. ☎(0-85)715-39-18.

JOTUL -ciepło Norwegii.

JOTUL -kominki.

JOTUL -piecyki.

JOTUL -Wysockiego 29.

MIKOŁAJ, ☎(0-85)742-02-18, ☎0601/25-20-59.

MIKOŁAJ, ☎(0-85)743-38-04 po 20.00.

MIKOŁAJ z doświadczeniem, również pierwszy dzień Świąt. ☎(0-85)66-33-057.

OKNA, drzwi, sprzedaż, pomiary, doradztwo ☎66-19-136 0602-742-161

POLISA na Gwiazdkę, świetny pomysł. Profesjonalne doradztwo. "NOE", ☎(0-85)74-33-906, 16.00- 20.00.

POMNIKI granitowe, ☎(0-85)741-90-87, ☎653-25-38.

SZKŁARSKIE u klienta, ☎(0-85)65-24-418.

ŚW. MIKOŁAJ, ☎(0-85)743-69-33.

TAPICERSTWO, ☎(0-85)7-327-812, Nowowarszawska 59.

VIDEO -filmowanie. ☎0-601-39-52-06.

VIDEO filmowanie -tani! ☎0-602-480-198.

ZESPÓŁ "GARDEN", ☎(0-85)66-15-937.

ZESPÓŁ muzyczny, ☎(0-85)715-52-10.

ZESPÓŁ "Weekend" -na żywo, ☎(0-85)745-48-17.

AUTO-MOTO

KUPIĘ

****(ABC) Auto do remontu, powypadkowe: ☎(090)267-215.

****AUTA powypadkowe do remontu: ☎(090)553-409.

****AUTA powypadkowe, uszkodzone: ☎(090)553-409.

****AUTA powypadkowe, skorodowane: ☎(090)367-870.

****AUTA rozbite, powypadkowe: ☎(090)36-78-70.

****AUTA skorodowane, powypadkowe: ☎(090)26-72-15.

**AUTA powypadkowe, rozbite kupię. ☎0-602-599-378.

**POWYPADKOWE -osobowe, dostawcze kupię, gotówka. ☎0-601-624-184.

**POWYPADKOWE kupię. ☎090-275-372.

"AMBIT" Sp. z o.o. AUTO-SZROT.Skup samochodów powypadkowych, na części. Sprzedaż części używanych, (komplet używanych części z demontażu Poloneza Caro). Dobrzyniewo Duże, ☎(0-85)7-197-796, ☎0-90-273-004.

AUTA powypadkowe, uszkodzone, skorodowane, ☎(0-85)711-13-29.

AUTO-SZROT, skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Elcka, ☎(0-87)619-73-84.

SPRZEDAM

FIMOT S.C. Dealer DAEWOO

"NOVY" SALON DAEWOO oferuje pełną gamę samochodów dostawczych i ciężarowych.

LUBLIN II AVIA CITROEN C-15 CITROEN BERLINGO POLONEZ TRUCK promocja 2.000 zł

FIMOT

ZAPRASZAMY NA ŚWIĄTECZNE ZAKUPY DO FIMOTU

wypożyczalnia samochodów osobowych i dostawczych

ELK, UL. PODMIEJSKA 1 TEL. (0-87) 621-16-17

PROFESJONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

***085)7455-284 Autokomis "Twoje Mrzenie" zaprasza: sprzedaż ratalna, duży wybór, parking strzeżony. Centrum Białegostoku, ul. Mazowiecka 32.

***AUTOKOMIS "VOYAGER" pod dachem. Sprzedaż, raty, PTS. Mysłowska 2. ☎(085)74-14-718, 74-10-517.

125P po remoncie. ☎(0-85)74-54-727.

126 bis, (1990), z silnikiem do remontu. ☎(0-85)718-30-27.

126P, (1988). ☎(0-86)72-01-06 po 15.00.

14 rat alanos. ☎0602516895.

AUDI 100 avant, (1990), 19.900.-. ☎(0-87)619-73-25.

AUDI 100 avant, (1990), 19.900.-. ☎(0-87)619-73-25.

AUDI 100 quattro, (1989), 19.900.-. ☎(0-87)619-73-25.

Autoexpert

GWIAZDKOWA PROMOCJA AUT UŻYWANYCH

* największy w regionie wybór 126 i Cinquecento roczników 93-97

* najtańszy kredyt w Fiat Bank Polska

* najniższa składka ubezpieczeniowa w PZU

* sprawdzenie pochodzenia pojazdu

Ogłoszenie drobne możesz zlecić telefonicznie - nie wychodząc z domu

Zadzwoń!

(085) 745-41-79

FIAT Ritmo, (1982), 1.900,-. ☎(0-87)619-73-25.
 FIAT Ritmo, (1982), 1.900,-. ☎(0-87)619-73-25.
 FIRMA sprzedaje: samochody ciężarowe, dostawcze, osobowe Mercedesy (rocznik 1992-1995). Zambrow, ☎(0-86)71-35-51, ☎0-602-600-440.
 FORD escort 1.6 16V, (1993). ☎(0-87)610-81-22.
 FORD fiesta, (1995), 17.900,-. ☎(0-87)619-73-25.
 FORD fiesta curier, (1994), 19.500,-. ☎(0-87)619-73-25.
 FORD transit, benzyna, (1989), tania. ☎(0-85)743-68-23.
 FORD transit (1988) - 16 tys. ☎(0-87)568-80-96.

MERCEDES 190D, (1987), 20.900,-. ☎(0-87)619-73-25.
 MERCEDES 200D, (1987). ☎(0-85)74-31-387.
 MERCEDES 208, 2.3 D, (1995), 110 tys. km przebiegu, długi wysoki, bezwypadkowy, tydzień w kraju, ☎(0-87)42-14-406.
 MERCEDES 210D, (1991). ☎(0-86)754-577.
 MERCEDES MB-100, (1994), bezwypadkowy. ☎(0-85)716-26-78.
 MULTICAR 25 oraz części. ☎(0-87)566-62-93.
 NACZEPA "Trailor", 3-osiowa. ☎(0-85)657-70-29.
 NISSAN datsun 1.6, (1981/86 Polska), 3.500,-, instalacja gazowa, ☎0602/451-283, ☎732-89-57, (9.00-12.00).
 NISSAN sunny, (1992), 19.500,-. ☎(0-87)619-73-25.

SKODA 120L, (1989), Grajewo. ☎(0-86)72-31-00 po 15.00.
 SKODA favorit, (1991), 9.900,-. ☎(0-87)619-73-25.
 STAR 200. ☎(0-85)716-26-78.
 TANIO przyczepkę "SAM" nową. ☎(0-85)74-288-71.
 TANIO Żuk blaszak (1989). ☎(0-86)172-668.
 TARPAN 239D, (1993), 7.000 zł. ☎(0-87)421-17-16.

ALARMY w budynkach- autoalarmy- immobilizery- centralizacja- radiomontaż- głośniki- anteny- zestawy głośnomówiące- ul. Sw. Rocha 4A ☎(0-85)744-51-30, całonocowy- 0-604-235-206.

☐ INNE
 FORD transit -części. ☎(0-85)663-17-96, ☎0602/66-52-78.

☐ USŁUGI
 AUTOWYPOŻYCZALNIA, ☎(0-85)6-618-232, ☎(0-85)6-512-483.

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

"AKADEMIA STARTU" -wyceny przez rzeczoznawców majątkowych. ☎(0-85)732-89-44.

BIURO Rachunkowe. Księgi rachunkowe, VAT. ☎090-661-369.

INSPEKTORZY nadzoru: roboty budowlane, elektryczne, sanitarne przyjmują zlecenia. Oferty Biuro Ogłoszeń Nr 1095828.

KASY fiskalne 1.499,00 zł z VAT, ☎(0-85)675-40-24, Fabryczna 111.

KREDYT- wnioski, biznesplan, doradztwo gospodarcze. ☎(0-85)741-70-74.

LOMBARD "Fabian", Lipowa 16a/2. ☎(0-85)732-50-17.

ODSPRZEDAĆ plac 1300 mkw., centrum miasta na parking lub autokomis. ☎(0-85)661-47-50.

OLEJ opalowy "EKOTERM PLUS" z dowozem. ☎(0-85)741-80-57.

POŻYCZKI pieniężne pod zastaw. ☎(0-85)74-45-212, Zabia 18/1.

WYCENY, EKSPERTYZY, OPINIE. ☎(0-85)74-14-064.

UBEZPIECZENIA

HURTOWNIA, firm. Bonifaty, zniżki. ☎(0-85)675-25-45.

MIESZKAN: (kradzież 0,4%, pożar 0,2%, zalanie 0,3%) = 0,7%. ☎(0-85)732-56-81 "DAEWOO".

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna. ☎(0-85)744-55-48.

NAUKA

AKADEMIA Startu zaprasza na kurs prawa jazdy. ☎(0-85)732-89-44. Zniżka!

BIURO tłumaczy przysięgłych. ☎(0-85)744-95-51.

"EDUKATOR" ogłasza zapisy na kursy manicure, pedicure, masażu, BHP, ul. Poleska 52, ☎(0-85)67-52-700, ☎67-52-702.

EDUKATOR przyjmuje zapisy do Zaocznego Liceum Ogólnokształcącego, ul. Poleska 52. Tel. ☎(0-85)67-52-700, ☎67-52-702.

EGZAMINY -prawo, historia, ☎(0-85)742-72-52.

KURS kroju i szycia, ☎(0-85)732-89-44.

KURS prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, al. Solidarności 15 ☎(0-85)651-34-94.

KURSY kierowców, ☎(0-85)65-14-779 -najniższe ceny.

LICEUM Ogólnokształcące eksternistycznie, ☎(0-85)732-89-44.

MATEMATYKA, ☎(0-85)74-227-95.

OLC NSZZ "Solidarność" organizuje kursy: księgowość komputerowa, (190 zł), podstawy obsługi komputera, (120 zł). ☎(0-85)742-27-97.

POLICEALNE Studium Marketingu i Reklamy -zapisy na semestr wiosenno-letni, al. Solidarności 15, ☎(0-85)651-34-94.

RYSUNEK, ☎(0-85)74-32-768.

ZAOCZNE Technikum Budowlane ☎(0-85)6-533-270, ☎(0-85)653-24-55.

TURYSTYKA

BAL Sylwestrowy w Augustowie, ☎(0-85)65-42-452.

BELGIA, Holandia, Niemcy- sprinter, (sobota), ☎(0-85)7-394-179, ☎(0-85)6-755-544.

BELGIA, ☎(0-85)833-18-81, ☎(0-85)730-18-68.

BELGIA -codziennie, ☎(0-85)716-10-19.

BELGIA -czwartek ☎(0-85)66-13-778.

BRUKSELA, wyjazdy przedświąteczne. ☎(0-85)675-22-14.

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)7-167-204.

FRANKFURT "S.C. Traper", ☎(0-85)66-19-537, ☎73-75-458.

KULIGI, ☎(0-85)676-26-34.

PENSJONAT "Carski Trakt" organizuje kuligi (możliwość noclegu): ☎(0-86)196-212.

SYLWESTER USA, Paryż, Londyn, ☎(0-85)711-85-07.

USA -wizy, wyjazdy, "PROMESSA" (085)744-59-02, (8.00-18.00).

USA -wizy, ☎0602/313-371.

WCZASY, zimowiska: Zakopane, Osobodzien 45-50 zł (nocleg +2 posiłki). "SKATUR", tel./fax ☎(0-86)16-26-50.

ZAKUPY

☐ SKLEPY

CENTRUM Rowerowe "FART" poleca sprzęt treningowy i fitness (atlas, bieżnia, fitness-flejer, wiosłane, rowery stacyjne i inne). CHOINKI -bardzo niskie ceny, Hurt-Detal, 12-200 Pisz, ul. Warszawska 17, ☎(0-87)423-59-68, kom. 090/363-860.

CHOINKI sztuczne, niedrogie, kiermasz Bożonarodzeniowy, ☎(0-85)67-61-927.

"DREW-MET" -Hetmańska 10, wanny, kabiny, zlewy, grzejniki aluminiowe i inne akcesoria instalacyjne, chemia budowlana, ☎(0-85)651-5-6-35.

AVAl Białystok ul. Kozłowa 4, tel. 6517-656

ANTENY TV-SAT TELEFONY, FAKSY

Oferujemy dobre produkty!

www.aval.com.pl

DIWANY -Wykładziny -Chodniki PERS", Grajewo, Południe 26A, ☎(0-86)72-72-32. Dowóz, obrobienie -gratis.

KARPIA sprzedam. ☎(0-87)615-09-70.

NARTY -sprzedaż -montaż, Warszawska 67/1.

SKLEP MUZYCZNY "Duet" OFERUJE: instrumenty klawiszowe - gitary klasyczne i elektryczne - wzmacniacze, kolumny, miksery - aparatura nagłośnieniowa - akcesoria muzyczne

RATY 15-281 Białystok codziennie 10.00-17.00 ul. Legionowa 9/1 lok. 128 sob. 10.00-14.00 tel./fax (085) 7441-691

OKAZJA! Wyprzedaż: żakiety, spodnice, bluzy, itp. Niskie ceny. Bema 11, lok. 26, ☎(0-85)742-60-71 wew. 226.

☐ HURTOWNIE

CHOINKI, ozdoby -hurt, detal; Hurtownia "ZORZA", Zambrow, Grunwaldzka 8, ☎(0-86)71-48-75.

CHOINKI -JODŁA NORMANDZKA, SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALCZNA. BIAŁYSTOK, ELEWATORSKA 52, ☎(0-85)651-85-12, ☎652-42-61, ☎652-41-96, ☎652-40-91.

ODZIEŻ używana, oryginal Niemcy. ☎(0-87)621-15-45, ☎(0-87)620-85-33.

WIELKI wybór porcelany stołowej. ☎0-604-429-899.

DOMOCHRON TV PRZEMYSŁOWA SPOSÓB NA BEZPIECZEŃSTWO UL. TOWAROWA 2B TEL. 732-14-21, FAX 732-39-74

TERMITECH JUNKERS KONWEKTORY GRZEJNIKI ELEKTRYCZNE, WODNE TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12 TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57

BOR - MAZ sc INSTALACJE AUTO - GAZ MECHANIKA BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO AUTO - LAKIERY - KOMPUTEROWY DOBÓR USŁUGI TRANSPORTOWE

ELK, GDAŃSKA 40 TEL.(087) 610 36 49

FIAT

MALUCH SPECJALNA CENA TYLKO W GRUDNIU 11.530 zł

GRATIS PAKIET UBEZPIECZENIOWY

Polmozbyt Plus

Białystok, ul. Zwycięstwa 10A tel. (085) 651-25-40, 651-73-32

FORD Transit (1994) 2.5 TD, mały, półprzeszkłony: ☎(0-86)160-590, po 16.00.

FSO 1500 (1994). Szumilo, Kamionka Nowa 11, gm. Bakalarzewo.

GOLF III, 1.8B, (1994), 26.500 zł, mercedes 208-laweta, (1979), 14.000 zł, stan dobry. ☎(0-87)428-37-04.

GOLF III, 1.9D, 91996, biały, 3-drzwiowy, mały przebieg. ☎(0-85)744-56-48 (8.00 -17.00), ☎(0-85)663-21-89 (18.00 -22.00).

HONDA accord, (1989), 15.900,-. ☎(0-87)619-73-25.

HONDA concerto, (1992), 18.900,-. ☎(0-87)619-73-25.

HONDA concerto, (1992), 17.900,-. ☎(0-87)619-73-25.

IVECO 35-10, (1994), kontener. ☎(0-85)718-16-89.

JELCZ 416, skrzyniowy, plancka, (1987), stan bdb, 37.000 zł. ☎(0-85)653-11-99 po 16.00, ☎0-601-34-84-92.

JELCZ Steyer 3W, składak (1990), 30.000,-, ☎(0-86)78-50-89.

JELCZ T.C. w eksploatacji w całości -na części, cena 7.500. ☎(0-87)567-74-87.

KAMAZ 5312, (1989), przyczepa szap, (1989), 10 ton, przyczepa D-616 11,5 tony, (1988), jelicz 317W, (1978), ☎(0-85)716-16-73 -wieczorem.

ŁADA (12.06.1981), 2.500 zł, ☎(0-87)641-31-37.

ŁADA 2107, (1990), 5.900,-. ☎(0-87)619-73-25.

MERCEDES 124, 250D, (1987). ☎(0-87)566-33-06.

MERCEDES 190D, (1987), 20.900,-. ☎(0-87)619-73-25.

MERCEDES 200D, (1987). ☎(0-85)74-31-387.

MERCEDES 208, 2.3 D, (1995), 110 tys. km przebiegu, długi wysoki, bezwypadkowy, tydzień w kraju, ☎(0-87)42-14-406.

MERCEDES 210D, (1991). ☎(0-86)754-577.

MERCEDES MB-100, (1994), bezwypadkowy. ☎(0-85)716-26-78.

MULTICAR 25 oraz części. ☎(0-87)566-62-93.

NACZEPA "Trailor", 3-osiowa. ☎(0-85)657-70-29.

NISSAN datsun 1.6, (1981/86 Polska), 3.500,-, instalacja gazowa, ☎0602/451-283, ☎732-89-57, (9.00-12.00).

NISSAN sunny, (1992), 19.500,-. ☎(0-87)619-73-25.

OKAZJA! Fiat uno, (1991), 3 drzwi, radiodtwarzacz, opony zimowe, 11.500 zł, ☎(0-85)744-37-44, ☎0603/243-317.

OPEL astra, (1992), 21.000,-. ☎(0-87)619-73-25.

OPEL astra, (1992), 19.900,-. ☎(0-87)619-73-25.

OPEL Corsa 1,2 (1998): ☎(0-86)18-52-43, po 16.00.

OPEL kodett, (1981), 3.200,-. ☎(0-87)619-73-25.

OPEL vectra, (1991), 18.900,-. ☎(0-87)619-73-25.

OPEL vectra 1,6GL, (1994), ☎(0-86)70-30-97.

OPEL vectra 2,0 (1990)- cena 16.000. ☎(0-87)566-22-84.

PASSAT 1.6 TD, abs, klimatyzacja, wspomaganie, (1989), (składak 1997). ☎(0-87)567-34-29.

PASSAT GT, 1800, (1990). ☎(0-86)72-62-94.

PEUGEOT 406, kontyngent '96. ☎(0-85)711-46-91.

POLONEZ 1,5 SLE, granatowy, 1989, 3900 zł, Wysokie Mazowieckie. ☎(0-86)75-39-32.

POLONEZ 1,6, (1987)- cena 3200. Suwalki, ☎(0-87)567-28-10.

POLONEZ 1,6 GLi, (1995) -pilnie, ☎(0-85)66-31-019.

POLONEZ 1500GLE (1993), ☎(0-86)193-026 w.230 lub 590.

POLONEZ caro, (1995), 12.400,-. ☎(0-87)619-73-25.

PRZYCZEPA D-55. ☎090-505-435, godz. 7.00 -16.00.

PRZYCZEPĘ 10t -wywrot, ☎(0-86)19-17-23.

RADIO TAXI 744-44-44 -tania. ☎(0-85)744-97-05.

RENAULT 19 chamade, (1993), 18.900,-. ☎(0-87)619-73-25.

RENAULT 19 (1992) rozbity przód, cena 9.000. Ciągnik C-360. ☎(0-87)568-11-90, po 18.00.

SALON Daewoo -zaprasza. Autokomis. Raty, zamiany, skup. Bielsk Podlaski, Mickiewicza 5/1, ☎730-88-23.

SAMARA, (1991). ☎(0-85)661-85-86.

SAMOCHÓD Suzuki Swift (1993): ☎(0-86)18-70-90.

SILNIK 1.6, (1983) do volkswagena garbusa. ☎(0-87)516-32-69.

TOYOTA Carina 1994 r., Diesel, combi, skóra, klimatyzacja cena 33 tys. (090)265-611.

TOYOTA corolla 1,6: ☎(0-86)186-109.

VOLKSWAGEN jetta 1.6 D, renault 11, 1.6 D. ☎(0-87)644-51-19.

VOLVO 440, 1,9TD, lub zamiana, 31.000 zł, ☎(0-86)72-27-22.

VW golf, (1992), 22.900,-. ☎(0-87)619-73-25.

VW golf, (1994), 23.900,-. ☎(0-87)619-73-25.

VW passat, (1988), 17.900,-. ☎(0-87)619-73-25.

VW passat, (1991), 19.300 zł. ☎(0-85)743-73-57.

VW passat, (1994), 32.900,-. ☎(0-87)619-73-25.

VW passat (1990): ☎(0-86)189-499, 0-602-809-993.

ŻUK, (1990), blaszak lub zamienię na 126p, Grajewo, ☎(0-86) 72-82-53.

ŻUK (1990) -plandeka: ☎(0-86)18-34-05, wieczorem.

ŻUK (1993) diesel. ☎(0-87)64-49-301.

ŻUK blaszak, gaz (1992), niedrogo: ☎(0-86)185-692.

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW, ☎661-47-87.

TOP AUTO PROPONUJE: OPEL ASTRA COMBI (1994), 23950 ZŁ, OPEL OMEGA COMBI MV6, (1998), 50500 ZŁ, DACIA COMBI (1997), PRZEBIEG 13000, 12500 ZŁ, ☎661-68-02, ☎661-47-87.

☐ NAPRAWY

CENTRUM DIESLA diagnostyka silników, naprawy, sprzedaż pomp wtryskowych, wtryskiwaczy. Białystok, Szczecińska 9, ☎(0-85)67-62-075, ☎(0-85)71-01-068.

☐ AUTOALARMY

"ALAR" -Alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilizery, blokady, radiomontaż, telefony, zestawy głośnomówiące CENTERTEL, GSM. Kraszewskiego 45, ☎(0-85)7-416-461.

Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎ (085) 653 98 48
Siemiatycze, ul. Pałacowa 14
Suwałki, ul. Kościuszkowski 103

Rabat 7% TANIEJ do 19.12.1998

**PANELE BOAZERYJNE
GRZEJNIKI
WODNE I ELEKTRYCZNE**

PRODUCENCI

BOAZERIA, listwy, ☎ (0-87) 42-18-620 po 15.00.
1095448

DRZWI typowe, nietypowe, parapety, suszenie tarcicy, ☎ (0-85) 651-09-36.
1092500

PARKIET, mozaika, schody, ☎ (0-85) 683-32-76,
☎ (0-85) 682-21-50 po 16.00.
1089731

PARKIET, ☎ (0-85) 67-53-662.
1095851

PARKIET, ☎ (0-85) 719-41-54.
1095842

PARKIETY, schody, wykończenia, ☎ (0-85) 683-46-38, ☎ (0-85) 683-45-05.
1090715

PIECE c.o., Krupniki 87, ☎ (0-85) 65-32-971.
1097653

ZDROWIE

* **ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urzadzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎ (0-85) 745-32-62, 10.00- 19.00.
1076835

ALERGOLOG Alicja Tomorowicz - testy odczulania, Białystok, Wyszyńskiego 1, ☎ 0601/345-390, ☎ (0-85) 651-19-96 wew. 428. Wysokie Mazowieckie, Szpitalna 5 - wtorki 15.00.
1095281

BADANIE włosów ☎ 744-44-19.
1094528

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎ 744-44-19.
1094532

BIELACTWO, łuszczycy, ☎ (0-601) 21-43-88.
1094535

CUDOWNĄ TERAPIĄ SIT. Nerwice- depresje- astma- alergię- choroby układu pokarmowego, krążenia- choroby stawów, kości i mięśni- cukrzycę- prostatę. Rzymowskiego 43/28. ☎ 745-32-62, 10.00- 19.00.
1076832

* **FLAGYL**, ☎ (0-85) 654-65-85.
1098233

GABINETY Ginekologiczne dr med. Janusza Tomaszewskiego. Rejestracja: ☎ (0-85) 732-20-22.
1098171

"**GUAM**" - nowoczesne, skuteczne odchudzanie, ☎ (0-85) 663-14-62.
1098107

KLINIKA ginekologiczna w Grodnie zaprasza. Tania, ☎ 0602/345-499.
1086142

KLINIKA Położnictwa i Ginekologii Operacyjnej. Białystok, Parkowa 6, tel. 732-20-22, 732-41-62, dyżury całodobowe.
1096816

"**MEDICA-DENTAL**" specjaliści stomatologii ogólnej, chorób przyzębia, chirurgii stomatologicznej, Protetyka. Dorota Lukjan Suraska 1A/4, rejestracja telefoniczna. ☎ (0-85) 661-81-58, ☎ 742-26-62, ☎ 604-220-862.
1096286

OKULISTA J. Michnowski. Soczewki kontaktowe (kolorowe), badania komputerowe, USG, laser, jonoforesza. DH "Pasaż", Sw. Rocha 10a, lok. 207, ☎ 602-649-865, ☎ (0-85) 652-40-05 po 20.00.
1084570

PALENIE bez stresowo -patent, ☎ (0-85) 67-61-719.
1098419

PSYCHIATRA -ADAM CHOROSZUCHA, codziennie, Świętojańska 17/1. Informacja: ☎ (0-85) 73-27-735, ☎ 603/169-903.
1096539

PSYCHIATRA - Jankowska, Warszawska 81, codziennie 16.00- 19.00, soboty 10.00- 13.00. Rejestracja 8.30-18.30, ☎ (0-85) 74-32-882.
1096929

RTG, pantomografia -wszystkie zdjęcia zębów. Wysockiego 27, ☎ (0-85) 653-80-85.
1096935

RTG. ☎ (0-85) 653-80-85.
1096934

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, torcyjne. Płynny dezynfekujący. Stołeczne 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎ (085) 744-44-19.
1095412

STOMATOLOG, Malmęda 1, lok. 112, (róg Lipowej). Porcelana, ☎ (0-85) 742-22-55, (10.00 - 18.00).
1095225

USG ginekolog, 8.00- 20.00, ☎ (0-85) 732-20-22.
1098173

VIAGRA, ☎ 604-21-38-52.
1095786

ROLNICTWO

KUPIĘ

JĘCZMIEN 302/g, ☎ (086) 16-76-21.
106262

KOSIARKĘ rotacyjną, ☎ (0-85) 7-412-396.
1099568

SPRZEDAM

50 ton jęczmienia sprzedam, ☎ (0-87) 615-09-70 do 16.00, po 20.00 ☎ (0-87) 615-34-82.
204604

60 ton pszenicy paszowej, ☎ (0-87) 421-44-06.
1099531

BECZKOWÓZ, ☎ (090) 23-58-28, (0602) 48-23-14.
106281

BIZON, 2 szt., ☎ (0-85) 718-75-91.
1098276

BIZON 056, ☎ (0-85) 721-62-47.
1099453

BOBIK i pszenica paszowa, ☎ (0-87) 629-86-25.
1099481

C-360-3P, Zawistowski, Toczylowo, k.Grajewa.
1097828

C-360 3P, ☎ (0-86) 76-88-61.
1099463

CIAGNIK 914, ☎ (0-86) 717-089.
1099282

CIAGNIK C-330M (1989), ☎ (0-87) 516-31-61.
204641

CIAGNIK C-360, (1981), z kabiną, ☎ (0-86) 743-251.
1099541

CIAGNIK C-360-3p (1988), 2600 motogodzin; MF 4512 (1988), 4150 mtg, opryskiwacz "PILMOT", 1100 l lance hydrauliczne, szerokość 12 m (1989), przyczepę wywrotkę 9-tonową (1985). Blonski Eugeniusz, Gródek 48 k.Ciechanowca, ☎ (086) 772-917.
106341

CIAGNIK Jum26, (1989), stan bardzo dobry, ☎ (0-87) 42-11-713.
1097958

CIAGNIK MTZ-80, stan bdb, ☎ (0-86) 76-07-84.
1097973

CIAGNIK MTZ -Turbo, (1994), sprzedam lub zamienię na C-330. ☎ 0-602-570-725, ☎ 0-601-82-54-02.
1098795

CIAGNIK rolniczy ursus 1214 import, ☎ (0-87) 566-49-23.
204680

CIAGNIK ursus C-385, (1980), ☎ (0-87) 566-15-22 wew. 9 wieczorem.
204690

DWA kultury. Orchowski Franciszek, Trzciana, 16-400 Suwałki.
204688

DWIE krowy wysokocielne, Mirosława Prysiak, zam. Wysowate kolonia, Ogródki 43a, gm. Miłki, kolo Gizińska.
1098855

ELK, SUWALSKA 64,
☎ (0-87) 620-13-21. **KOMBAJNY ZBOZOWE, ZIEMNIACZANE, PRASY, CIAGNIKI, SCHLADZARKI. RATY.**
1095475

JALÓWKI wysokocielne HF, import Holandia: Łomża, Nowogrodzka 159, ☎ (086) 16-93-92, 18-34-05.
106297

KNURKI hodowlane, ☎ (0-86) 761-121.
1098285

KOMBAJN, ciagniki i sprzęt rolniczy, ponad 20 różnych pozycji, ☎ 0604-267-103 wieczorem.
204673

KOMBAJN Fahr, przyczepę samobieżną, silnik 18,5 KW, ☎ (0-85) 712-81-92.
1099472

KOMBAJNY, ciagniki, przyczepy, duży wybór. Raty- zamiana, transport. Toczylowo, k. Grajewa. ☎ 90-387-992.
1092305

KOMBAJNY claas raty, Jezioraki, ☎ (0-87) 64-42-143.
1098329

KOMBAJNY zbożowe, przyczepy do sianokoszonki, wycinaki, ☎ (0-85) 741-84-37.
1099534

KOMBAJNY zbożowe, ☎ (0-85) 650-15-65.
1097523

KOMBAJN zbożowy, prasa, siewnik, rozsiewacz nawozowy, pług czterokobowy, ☎ (0-85) 685-21-41.
1098317

KOMBAJN zbożowy International 531, ☎ (0-85) 715-54-56.
1099478

KOMBAJN zbożowy szer. 3 m z sieczkarnią, sieczkarnia kukurydzy Fahr, przyczepa do sianokoszonki, ☎ (0-85) 71-24-217.
1096638

LOSZKI hodowlane F1, PBZ: knury Duroc x Pietrain, Hampshire x Pietrain, Duroc x Bz, PBZ; mięsność minimum 60%. Dostawa. Łomża, ☎ (086) 16-93-92, 18-34-05, 090-54-76-49.
106296

MIÓD, ☎ (0-85) 682-58-70.
1098293

MTZ-80, pług 4, kombajn fahr, ☎ (0-85) 716-42-43.
1099058

MTZ-82 z przednim napędem, ☎ (0-85) 716-13-03.
1099470

OPRYSKIWACZ zawieszany i rozsiewacz nawozów RCW-3. Jazwiny Koczolowy gm. Czyżew.
1099544

OTRĘBY pszenne, ☎ 090/34-99-65, ☎ (0-86) 73-10-93 po 15.00.
1098041

PHU "AGROTECHNIKA" prasy (Weiden, Fahr ok. 30 szt.), kombajny Fahr Claas, schładzarki (100 - 1000). Atrakcyjne ceny. Zapewniamy serwis, części. Transport za darmo. Pisz, Warszawska 41, ☎ (0-87) 423-25-17, ☎ (0-87) 423-47-86, ☎ 090/53-60-27.
1098324

PRASA Z-224/1, stan bdb, ☎ (0-85) 650-13-63.
1098862

PRASĘ Z 224 wiązałkę, dmuchawę, ☎ (0-87) 644-64-85.
1099275

PRASY claas -raty Jezioraki, ☎ (0-87) 644-21-43.
1098332

PRZYZCZEPA zbierająca, orkan, sнопowiazalkę WC-5. Szymczyk Stanisław, Piętki 12, gm. Kalinowo.
1098301

PRZYZCZEPĘ dłużycową, siewnik Mazur, pług trzysobowy, U-914, ☎ (0-85) 7-412-396.
1099570

PRZYZCZEPY, wycinaki do kiszzonek, ☎ (090) 23-58-28, (0602) 48-23-14.
106280

"ROMI -AGRO", ☎ (0-87) 615-02-12, ☎ 090-512-835 oferuje do sprzedaży: -100 ton jęczmienia, -100 ton mieszanki zbożowo-strączkowej.
1098667

SIANO prasowane, ☎ (0-87) 644-21-43 wieczorem ☎ (0-87) 643-48-50.
1098331

SIANO prasowane, ☎ (0-85) 685-61-11.
1099556

SIECZKARNIA Z-350, 17.000,-, ursus 1212, 9.000,-, ☎ (0-85) 655-45-71.
1098414

SNOPOWIAZKA, stan bdb, ☎ (0-85) 661-57-79.
1098640

SPRZEDAM 1 ha lasu sosnowego, przyczepę 7-tonową, wywrotkę tandem, kol. Słojka 19. gm. Szudziałowo, ☎ (0-85) 722-14-94.
1098802

SPRZEDAM kombajn Bizon Z-056, (1990), ☎ (0-85) 711-55-26.
1098829

STEROWNIK, młocarnia, sнопowiazalka, siewnik, roztrząsacz pokosów, ☎ (0-87) 644-21-43 wieczorem, ☎ (0-87) 643-48-50.
1098333

STOL V50, pług podorywkowy, ☎ (0-85) 685-21-41.
1098318

TRZY prasy belujące: Rogienice Wielkie 19 (Krajewski), przy trasie Łomża -Kolno.
106348

URSUS 1214 z przednim napędem, ☎ (0-87) 520-48-96.
204645

UWAGA! Ostatnia szansa zakupu w HZZ Knyszyn Ferma Ogrodniki loszek i knurków hodowlanych z dotacją. Od nowego roku zostają zniesione dotacje do materiału hodowlanego trzody chlewnej. ☎ (0-85) 716-10-04.
1099228

WYWROTKE 4,5-tonową -zarejestrowaną -2.500 zł, "Poznaniak". Grabowski, Króle gm. Rutki (łomżyńskie).
106331

ZETOR 7211, rok 1989, lub zamienię na C-360. Sprzedam jałóWKI hodowlane wysokocielne. ☎ 602-496-323.
1099346

ZIAGNIK C-355, kombajn buraczany "Klaine", prasa K-442, ☎ (0-85) 737-13-12.
1098778

ZIEMNIANKI, ☎ (0-85) 719-78-37.
1099287

ŻYTO paszowe, ☎ (0-85) 7-412-396.
1099569

ZWIERZĘTA

BULLTERIER szczenięta sprzedam, ☎ (0-87) 566-60-43 po 18.00.
204683

FOKSTERIER krótkowłose, ☎ (0-85) 67-51-382.
1098789

ODDAM kotka w dobre ręce, ☎ (0-85) 744-48-07, ☎ 601-309-344.
1099517

OWCZAREK flandryjski -szczeniata po championach, ☎ (0-85) 663-23-66.
1098288

PEKIŃCZYKI i Rottweilery, ☎ (086) 15-75-78.
106323

ROTTWEILERY, bokserzy szczenięta- sprzedam, ☎ (0-87) 566-66-51.
204687

SHIH-TZU, ☎ (0-85) 65-44-203.
1097409

RÓŻNE

KUPIĘ

AGREGAT prądowłoczy, ☎ (0-85) 715-30-55.
1099516

AKUMULATORY od 0,20 zł/kg, złom aluminium 2-3 zł/kg, inne metale. Zapewniam transport. ☎ (086) 78-44-14, 0-602-886-107.
106176

KIOSK RUCHU, ☎ (0-87) 567-12-13.
1099521

OLCIE, ☎ 601-82-55-10.
1098881

OLCIE tartaczna. Suwałki, ☎ (0-87) 566-71-12, ☎ 0602/389897.
204678

POWSZECHNE Świadczenia Udziałowe, ☎ (0-85) 74-15-003.
1099440

SIOŁO ularskie, ☎ (0-85) 732-68-65.
1099526

SKUPUJEMY AKUMULATORY, ZŁOM KOLOROWY, 0,25 ZŁ/KG, ZAPewniamy TRANSPORT, ☎ (085) 651-36-94.
1095776

TERMOSTAT mieszkowy do pieca gazowego AOCW Gost, ☎ (0-85) 74-31-146.
1099211

SPRZEDAM

AMIGĘ 1200, ☎ (0-85) 744-04-69.
1098404

AUTOMAT pakujący do produktów sypkich, nowy, 1.500,-, ☎ (0-85) 66-33-503.
1099327

CHOINKI - hurt, możliwość transportu. Suwałki, ☎ 0602/176880.
204684

CHOINKI, ☎ (0-85) 685-20-74.
1099467

CHOINKI hurtem, ☎ (0-85) 730-27-66.
1097963

CHOINKI z plantacji, ☎ (0-85) 730-34-03.
1097518

DT-75, T-130, T-330, ETC-2011, EO-411, K-606 sprzedam. Ładowarki, spycharki białoruskie, równarki, ciagniki MTZ- nowe sprowadzam na zamówienie. ☎ (0-87) 566-40-01.
204430

DWA futra, ☎ (0-85) 651-15-61.
1099277

DYMA-8, tokarka do drewna, ☎ (0-85) 718-50-81.
1098830

FUTRO nowe ze srebrnych lisów, ☎ (0-87) 428-17-16.
1099489

HI-FI SONY RX 110AV, ☎ (0-85) 663-27-48.
1099507

KAFLE, ☎ (0-85) 663-26-13.
1076956

KAMERA Panasonic SVHS, ☎ (0-85) 719-41-87.
1099366

KAMERĘ wideo, ☎ (0-87) 566-30-39.
204654

KAMERĘ wideo -nowa -gwarancja, ☎ (0-85) 66-11-836.
1098406

KARP- TANIO. BIAŁYSTOK, UL. OCTOWA 2, ☎ (0-85) 7-454-986.
1098836

KOMINKI ogrzewające drewnem cały dom. Największy wybór w regionie. Promocyjne ceny. Wasilkowska 55, ☎ (0-85) 653-88-41.
1096083

KOMPRESORY PROFESJONALNE: tłokowe, śrubowe, stomatologiczne. Białystok, Komatanów 4, ☎ (0-85) 676-05-43.
1098323

KORONKA -tanio, bardzo duży wybór, ☎ (0-42) 639-80-28.
1097980

KSERO "EPSON LX100 Duplex", ☎ (0-87) 567-12-13.
1099520

Plebiscyt „Piłki Nożnej”

Myślami w Anglii

Podczas Piłkarskiej Gali '98 w stołecznym hotelu „Marriott” tygodnik „Piłka Nożna” ogłosił laureatów plebiscytu. Piłkarzem roku został Mirosław Trzeciak, trenerem – Janusz Wójcik, zaś odkryciem – Tomasz Frankowski.

Najlepszy polski zawodnik minionego sezonu, 30-letni Trzeciak był uradowany z wyników plebiscytu, ale i zaskoczony.

– Czy dzisiejszy triumf ceni Pan wyżej niż tytuł króla strzelców ekstraklasy?

– Nie myślałem o tym zaszczyście. Ważne jest, by coraz lepiej kopać piłkę i sięgać po coraz ambitniejsze cele. Oczywiście dzisiejszy dzień jest najszczęśliwszy w moim sportowym życiu. Mam nadzieję, że na tym się nie skończy. Największe wyzwanie dopiero przed nami. Myślę o awansie z reprezentacją do finałów piłkarskich mistrzostw Europy, może o bramce zdobytej na Wembley. Nie zastanawiam się nad tym, kto jest dziś rzeczywiście najlepszym polskim piłkarzem. Konkurencja była silna i wyrównana, wypadło tym razem na mnie. Ale wiem, że trzeba to traktować w kategoriach zabawy, jak wiele podobnych plebiscytów.

Janusz Wójcik po raz drugi w karierze trenerskiej został najlepszym szkoleniowcem plebiscytu „PN”.

– Traktuję to trochę jako zaliczkę. Najważniejsza część naszego zadania jeszcze przed nami. Nawet w tej chwili, myślami jestem na Wy-

spach Brytyjskich. Z kadrą spotkamy się 30 stycznia i odleciemy na Maltę, gdzie czekają nas intensywne treningi oraz kontrolne mecze z wymagającymi rywalami.

„W Krakowie na Reymonta gra mi się bardzo dobrze – powiedział młody piłkarz Wisły Tomasz Frankowski. – To, że dzisiaj świętuję, to zasługa wielu osób, a zwłaszcza trenera Franciszka Smudy, który ściągnął mnie do Krakowa. Nie wiem jak potoczą się moje piłkarskie losy. Dzisiaj, jestem objawieniem roku. Może kiedyś dostąpię zaszczytu uhonorowania mnie nagrodą trenera roku. Moim marzeniem jest debiut w reprezentacji, dlatego chciałbym aby obecna dobra passa trwała jak najdłużej. Z trenerem Januszem Wójcikiem spotkałem się po raz pierwszy już dawno i w nietypowych okolicznościach. Było to w białostockiej Jagiellonii, kiedy jako dzieciak podawałem piłki jego podopiecznym.”

W czasie „gali” wręczono także po raz pierwszy nagrodę „fair play” – dla zespołu mającego na koncie najmniej żółtych kartek. Otrzymał ją poznański Lech, a „Kolejorz” reprezentował Maciej Żurawski.

Trenera Kazimierza Górskiego zapamiętała prezenterka Barbara Górka (to nie rodzina!) o receptę na sportowy sukces. „Trzeba mieć szczście i rozum. Ja miałem to drugie” – odpowiedział żartobliwie sędziwy pan Kazimierz.

Piłkarska Gala „Piłki Nożnej” w hotelu „Marriott” była w tym roku wyjątkowo atrakcyjna. Na estradzie wystąpili m.in. Marian Opania, Hanna Śleszyńska, Piotr Gąsowski i Marek Rozmus. Swojego głosu użyli Stanisław Tym i Marcin Daniec. Było sporo historycznych odniesień, które musiały sprawić satysfakcję obecnym na sali trenerowi „złotej jednostki” Kazimierzowi Górkowskiemu i jego pupilom, Adamowi Musiałowi, Antoniemu Szymanowskiemu, Grzegorzowi Lato, Kazimierzowi Kmiecikowi, Mirosławowi Bulzackiemu, Władysławowi Żmudzie, Leszkowi Ćmikiewiczowi, Pawłowi Janasowi, drugiemu trenerowi Andrzejowi Strzelaui. Nie zabrakło także Zbigniewa Bońka.

opr. (paw)

Dunki za mocne

Polska przegrała z Danią 21:29 (9:15) w meczu grupy B turnieju finałowego mistrzostw Europy w piłce ręcznej kobiet, które odbywają się w Holandii.

Mistrzyni świata i złote medalistki olimpijskie okazały się za mocne dla kadry trenera Jerzego Cieplińskiego. Polki popełniły zbyt dużo błędów już na początku meczu i poniesionych strat nie można było odrobić.

W pierwszej połowie „biało-czerwonym” nic się nie udawało w ataku. Ich rzuty trafiały w słupki, poprzeczkę, blok rywali, ewentualnie w ręce znakomicie broniącej Gitte Sunesen. Po trzech minutach nasz zespół już przegrywał 0:3. Pierwszego gola w czwartej minucie zdobyła Anna Ejsmont, która była jednym z jaśniejszych punktów w polskim zespole (rzuciła siedem bramek). Potem rywalki stopniowo powiększały przewagę, prowadząc do przerwy 15:9. Po przerwie gra się wyrównała. Polki w 39. minucie przegrywały już tylko czterema bramkami 13:17. Bardzo dobrze spisywała się w polskiej bramce Iwona Pabich, która m.in. dwukrotnie obroniła rzuty karne. Niestety w 41. minucie sędziowie usunęli z boiska Iwonę Nabożną. Ich zdaniem: za kopnięcie duńskiej zawodniczki. Przeciwnik wykorzystał osłabienie naszego zespołu i ponownie „odskoczył” na bezpieczną odległość.

(opr. mark)



Jesper Blomqvist (w środku) z Manchesteru United atakowany przez Michaela Duberry z Chelsea podczas rozegranego 16 bm. meczu angielskiej ekstraklasy piłkarskiej

Z europejskich boisk

Zola ratuje Chelsea

W lidze niemieckiej odbyły się trzy zaległe spotkania. Bayern Monachium pokonał na wyjeździe Borussia Mönchengladbach 2:0, czym przypieczętował tytuł mistrza jesieni.

Manchesterowi United nie udało się wyprzedzić Aston Villi i objąć prowadzenia w tabeli Premier League. „Czerwone Diabły” zremisowały 1:1 z innym pretendentem do zajęcia pierwszego miejsca, Chelsea Londyn. Praktycznie przez cały spotkanie optyczną przewagę mieli londyńczycy. Jednak wyrównującego gola zdobyli dopiero w 83 minucie pojedynku po technicznym strzale reprezentanta Włoch Gianfranco Zoli.

ANGLIA

Mecz 17. kolejki:
Leeds – Coventry 2:0. Hopkin (40), Bowyer (86).

Mecz zaległy:
Manchester United – Chelsea 1:1.
Cole (45) – Zola (83).



Radość Stefana Effenberga z Bayernu Monachium po zdobyciu zwycięskiej bramki w meczu z Borussia Mönchengladbach

FRANCJA

Wyniki 19. kolejki:

Metz – Bastia 4:0. Jestrovic (13, 58 i 60), Lukic (71, karny).
Auxerre – Bordeaux 3:1. Marlet (56 i 66), Deniaud (72) – Laslandes (1).
Le Havre – Rennes 2:0. Weiser (9, samobójcza), Lalis (52).

AS Monaco – Toulouse 1:1. Konjic (67) – Malm (83).

Lens – Sochaux 1:1. Nouma (44) – Flachez (26).

Olympique Lyon – Lorient 2:2. Fischer (48, samobójcza), Linares (81) – Pedron (26), Loko (32).

Paris SG – Strasbourg 0:0.

Nantes – Nancy 2:0. Fabbri (39), Da Rocha (52).

Montpellier – Olympique Marsylia

0:1. Maurice (41).

1. Marsylia	19	44	35:13
2. Bordeaux	19	41	37:17
3. Rennes	19	31	24:23
4. Nantes	19	30	26:21
5. Lyon	19	29	25:19
6. Monaco	18	28	27:18
7. Auxerre	19	27	24:23
8. Bastia	19	26	24:24
9. Paris SG	19	25	18:15
10. Lens	19	25	27:25
11. Montpellier	19	24	32:32
12. Strasbourg	19	23	16:20
13. Metz	19	22	18:22
14. Nancy	19	21	18:25
15. Le Havre	19	18	14:24
16. Lorient	19	16	15:27
17. Toulouse	19	15	12:26
18. Sochaux	18	15	15:33

HOLANDIA

Mecz zaległy:

Feyenoord Rotterdam – Waalwijk 5:0.

Wyniki 19. kolejki:

Breda – Cambuur Leeuwarden 2:3.
Roda JC Kerkrade – Twente Enschede 2:0. Nijmegen – Waalwijk 1:1.

1. Feyenoord	17	42	41:14
2. Vitesse	18	36	36:23
3. Ajax	18	33	35:15
4. Heerenveen	17	32	27:18
5. Roda	18	31	30:22
6. Twente	18	29	29:24
7. PSV	18	28	44:34
8. Nijmegen	18	27	27:23
9. Alkmaar	18	27	27:25
10. Willem II	18	25	31:34
11. Utrecht	18	22	31:34
12. Cambuur	19	21	22:34
13. Maastricht	18	19	22:31
14. Graaafschap	18	17	18:29
15. Sparta	18	15	21:35
16. Fortuna	18	14	19:35
17. Breda	17	13	21:30
18. Waalwijk	18	7	19:40

NIEMCY

Mecze zaległe:

Hertha Berlin – Freiburg 1:0. Preetz (27).

Duisburg – Kaiserslautern 3:1. Beierle (48), Toefling (64), Andersen (80) – Roesler (40).

Borussia Mönchengladbach – Bayern Monachium 0:2. Effenberg (8 i 27, karny).

1. Bayern	17	41	40:13
2. Bayer	17	35	39:17
3. Kaiserslautern	17	33	28:27
4. TSV Monachium	17	31	31:23
5. Hertha	17	29	25:17
6. Wolfsburg	17	27	34:25
7. Borussia D.	17	26	25:18
8. Stuttgart	17	21	23:22
9. Hamburger SV	17	21	21:23
10. Freiburg	17	21	20:22
11. Werder	17	20	25:24
12. Duisburg	17	18	20:29
13. Schalke	17	18	19:29
14. Bochum	17	18	21:32
15. Eintracht	17	16	21:29
16. Hansa	17	15	25:33
17. Nuernberg	17	15	20:31
18. Borussia M.	17	10	20:43

(paw)

II ligi koszykarskie

Zrewanżować się rywalom

Na dobre zaczyna się walka o zajęcie jak najwyższego miejsca przed fazą play-off w II lidze mężczyzn. Ostatnim spotkaniem przed świąteczną przerwą będzie wyjazdowy mecz Rodex-u Białystok z Czarnymi Słupsk. Później koszykarze wybiegną na parkiety już w nowym roku 1999, a dokładnie 6 stycznia.

Sobotni rywal podopiecznych trenera Jerzego Karpiuka to bardzo silny i groźny przeciwnik. Przypomnij-

my, iż w pierwszym meczu Rodex przegrał na własnym parkiecie 57:80, lecz było to dopiero drugie ligowe spotkanie, gdy nasz zespół przystąpił z marszu do rozgrywek i praktycznie bez spotkań sparingowych.

Wtedy rywale zaskoczyli białostoczian rzutami za 3 punkty. Zza linii 6,25 trafili aż dwunastokrotnie. Celowali w tym Tomasz Briegmann i Sławomir Zieniewicz. W Czarnych do podstawowych koszykarzy należą również Korniejew, Karaś, Bieliński i Kocergin. Rywale nie wzmocnili składu żadnym innym obcokrajowcem, lecz i tak są bardzo silni.

Swoje kadry uzupełniają natomiast pozostałe drugoligowe kluby.

W Kotwicy Kołobrzeg pojawił się już Amerykanin – najsukceszniejszy gracz grupy „A”. Do Polonii Warbud Warszawy przyjechał szkoleniowiec z krajów byłej Jugosławii. Zastąpił on Piotra Bakuna, który jako trzeci trener pozostał przy zespole. Pierwszym szkoleniowcem jest dawny koszykarz Krzysztof Lubaszka.

Oba kluby z Warszawy Legia Królewska i Polonia wezmą udział w tradycyjnym 40. Turnieju o Puchar Wojewody Warszawskiego (27–30 grudnia). Jak podaje Polska Agencja Prasowa, będzie to doskonała okazja do sprawdzenia nowych zawodników w tych zespołach. W obu drużynach poważnie myśli się bowiem o powrocie do ekstraklasy.

Program 17. kolejki II ligi mężczyzn. Czarni Słupsk – Rodex Białystok, Turów Zgorzelec – Polonia Warbud Warszawa, Pakmet Starogard Gdański – Obra Kościan, Kotwica Kołobrzeg – OSiR Pleszew, AZS Szczecin – Astoria Kujawiak Bydgoszcz, Pekaes II Pruszków – AZS Koszalin, Black Jack Poznań – Panorama Form Meduza Gdynia, Legia Królewska Warszawa – ŁKS Łódź.

Koszykarki Włókniarza Białystok rozpoczynają rundę rewanżową drugoligowych rozgrywek. Ich przeciwnikami będą zawodniczki ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego PZKosz Warszawa. W I rundzie podopieczne trenera Wojciecha Błażno przegrały 49:72. Jednak teraz liczymy, iż nasze dziewczęta stać na pokuszenie się o wyrównaną walkę. Tym bardziej że mecz odbędzie się na własnym parkiecie, w hali przy ul. Antoniukowskiej, w sobotę, 19 bm., o godz. 17.

Program 12. kolejki II ligi kobiet. BI II Gdynia – Olimpia Poznań, TSK Łęczyca Olsztyn – Widzew Łódź, Włókniarz Białystok – SMS PZKosz Warszawa, MTK II Pabianice – AZS Koszalin, Quay-Sport Poznań – MKS Kutno.

(mark)

Koszykarskie puchary

Pogoń awansowała

Koszykarze Pogoni Ruda Śląska, choć przegrali rewanżowe spotkanie w 1/16 finału Pucharu Koraca 71:76 (33:23) z niemieckim Telekom Bonn, to jednak awansowali dalej. Pierwszy mecz zakończył się bowiem zwycięstwem podopiecznych trenera Dariusza Szczubiałę 77:70.

Niestety, z dalszej rywalizacji odpadły bytomskie Bobry, które po raz drugi przegrały z JKD Dijon 67:71 (34:36).

Już nie gra również w Pucharze Ronchetti zespół Polfy Pabianice, który uległ Elitzur Holon 55:59 (28:33). Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem Polfy tylko 60:59.

(mark)

II liga siatkówki kobiet

Powinno być dobrze

Siatkarki łódzkiego KS będą najbliższymi przeciwniczkami AZS ZETO w II lidze. Spotkania przeprowadzone zostaną w białostockiej hali Akademii Medycznej (sobota, 19 bm. o godz. 17.00, niedziela, 20 bm. o godz. 11.30).

Łodzianki, które zajmują w tabeli 7. miejsce, nie powinny sprawić kłopotu akademickom. W spotkaniach pierwszej rundy podopieczne Józefa Fiedorowicza dwukrotnie 3:0 wygrały z nimi na wyjeździe. Nie należy jednak zupełnie lekceważyć rywalek, gdyż sprawiły one niedawno sensację zwyciężając we własnym obiekcie ówczesnego lidera zespół AZS AWF Poznań 3:2.

Na pewno wśród białostoczanek zabraknie Iwony Gosko i Doroty Zakrzewskiej, które leczą kontuzje. Trener AZS ma jeszcze inne kłopoty. „Kilka zawodniczek jest zakatarzonych. Najbardziej Barbara Czelej, ale to „twarda” dziewczyna i mam nadzieję, iż do soboty wykuruje się. Jeżeli przebieg meczu pozwoli, to skorzystam z usług wszystkich siatkarek, które będą miały do dyspozycji” – powiedział „GW” Józef Fiedorowicz.

Program 9. kolejki: AZS ZETO Białystok – ŁKS Łódź, MMKS Łęczyca – Czarni Słupsk, Zawisza Sulechów – Prima Chodzież, AZS AWF Poznań – Sokół Mogilno. (paw)

Z kalendarza

18 grudnia

ŚWIAT

18.12.1941 Urodził się Geoffrey Charles Hunt, piłkarz angielski, mistrz świata z 1966 roku. Jako jedyny piłkarz uzyskał w meczu finałowym mistrzostw świata 3 bramki, w tym najbardziej kontrowersyjną w dogrywce meczu Anglia – Niemiecka Republika Federalna.

KRAJ



18.12.1941 Urodził się Jan Kowalczyk (na zdjęciu), jeździec, trzykrotny olimpijczyk, złoty medalista w indywidualnym, a srebrny w drużynowym konkursie skoków na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie w 1980 roku.

REGION

18.12.1955 W Białymstoku zakończyły się I mistrzostwa Polski w akrobatyce sportowej i gimnastyce artystycznej. Poziom zawodów akrobatów oceniany był przez znawców jako europejski. Finały poszczególnych konkurencji, jak też pokazy obserwowały komplety widzów. (jw)

NA RYBY

Wytrwali a inni

Teorię świetnie zna, Regulamin do głowy wbija. Najdroższe wędkę ma Wraca bez ryb – bo zapomina Jak się robaka na haczyk nabija.

Do końca drugiej dekady grudnia UW w Białymstoku dokonał wymiany ponad 10,5 tys. kart wędkarskich. Według mojej oceny, zimą wędkuje ponad 20 procent. Pozostali oczekują na lepsze czasy. Te 20 procent to wytrwali, odważni, inni od niedzielnych. Oczekujący na lepsze czasy, oddają się lekturze i planują wyprawy – łowy letnie. Prezentuję zatem zasady wędkowania w roku 1999 na łowiskach administrowanych przez Zarząd Okręgu PZW w Łomży.

■ Składka okręgowa za wędkowanie w wodach płynących (bez jezior dzierzawionych) – 45,00 zł.

■ Składka okręgowa za wędkowanie w wodach płynących i jeziorach dzierzawionych – 60,00 zł.

■ Jeden dzień połowu w wodach płynących – 6,00 zł.

■ Składka okręgowa za połów ryb w wodach płynących (dla nie zrzeszonych) – 150,00 zł.

■ Jeden dzień dla nie zrzeszonych – 15,00 zł.

■ Jeden dzień połowu w jeziorach (dotyczy wędkarzy z innych okręgów niż Łomża) – 8,00 zł.

■ Składka roczna za połów ryb w jeziorach (dla nie zrzeszonych) – 200,00 zł.

■ Jeden dzień połowu w jeziorach (dla nie zrzeszonych) – 20,00 zł.

Zarząd okręgu motywuje to następująco: „Wędkarze naszego okręgu przez kilka ostatnich lat ponosili duże koszty rekultywacji użytkowanych wód. Składki za wędkowanie w okręgu łomżyńskim były jednymi z najniższych w kraju. Pieniądze przeznaczone na zarybianie, a przede wszystkim na ochronę wód, doprowadziły już dziś do konkretnych pozytywnych efektów. Wzrosła wyraźnie ogólna ilość ryb, w tym szczególnie gatunków najcenniejszych w kraju. W Narwi już poławiane są brzozy, klenie, jelce, sandacze, sumy”.

Na rzekach administrowanych przez PZW Łomża obowiązuje wymiar ochronny dla płoci i okonia 15 cm, leszcza 25 cm.

Pozostaje tajemnicą, którą znają być może działacze z PZW w Łomży, gdzie, ale to dokładnie, rozpoczyna się granica cieków łomżyńskich na Narwi, Elku... Sądę, że jest to doskonały temat do przemyślenia na zimowe wieczory tym, którzy nie wyruszają ze świdrami i mormyszką na łowy.

Na wodach okręgu łomżyńskiego obowiązuje zakaz łowienia metodą trollingu. Okres ochronny szczupaka i sandacza, podobnie jak w roku 1998, rozpoczyna się 1 stycznia. Utrzymany został całkowity zakaz używania zanęt wędkarskich w jeziorach Toczyłowskie i Mirucie.

Zimowe wieczory to okazja do rozmyślań o naszym hobby – wędkarstwie. Bernard Shaw ujął to następująco: Wędkarstwo – to dwa robaki na przeciwnych końcach tej samej wędk.

REMIESZ



Relaks na sportowo

II liga siatkówki kobiet. AZS ZETO Białystok – ŁKS Łódź (sobota, 19 bm. o godz. 17 i niedziela, 20 bm. o godz. 11.30 w hali AMB przy ul. Wołodajewskiego w Białymstoku).

II liga koszykówki kobiet. Włókniarz Białystok – SMS PZKosz Warszawa (sobota, 19 bm. o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku).

III liga koszykówki mężczyzn. AZS Janiński Łomża – Zak Ciechanów (sobota, 19 bm. o godz. 11 w hali SP nr 9 w Łomży).

Turniej Gwiazdkowy Karate Dzieci (niedziela, 20 bm. o godz.

12 w hali przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku).

IV Mistrzostwa taekwondo WTF dzieci o Puchar prezydenta Łomży (sobota, 19 bm. o godz. 11 w SP nr 10 przy ul. Niemcewicza 17 w Łomży).

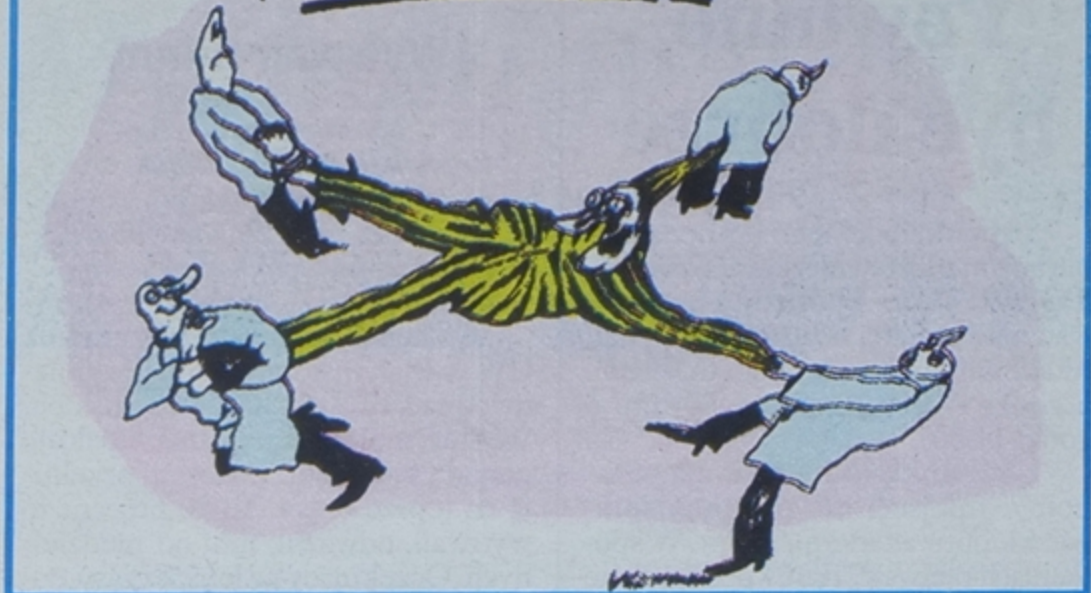
Akademickie Mistrzostwa Białegostoku w pływaniu (sobota, 19 bm. o godz. 11.30 w pływalni MOSiR przy ul. Włokienniczej w Białymstoku).

Turniej tenisowy w kategorii powyżej 35 lat (sobota-niedziela, 19-20 bm. w hali pneumatycznej Centrum Tenisowego Richi przy ul. Antoniuk Fabryczny w Białymstoku). (mark)

„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tix 852-106, fax 742-32-45. Internet: <http://www.wspolczesna.pl>, e-mail: web@wspolczesna.pl. Wydawca: „Kresy 80” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski – tel. 742-09-35; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszczyński; zastępcy sekretarza redakcji – Jarosław Jabłoński, Mirosław Piontkowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Rafał Rudnicki (informacji), Donata Zmiejko (ekonomicznego). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jan Cieluszecki, Jolanta Gadek, Zbigniew Gołębiowski, Janusz Gryn, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Monika Konopka, Jerzy Kostrzewski, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Kazimierz Radzajewski, Mariusz A. Ramotowski, Ireneusz Sewastjanowicz, Maciej Sulima, Anna Szoka, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Zero, Alicja Żukowska. Sekretarze redakcji – tel. 742-23-77. Dział informacji – tel. 742-11-18, 744-17-62, 742-32-40. Dział ekonomiczny – tel. 742-53-66. Dział sportowy – tel. 742-23-17. Magazyn Tydzień – tel. 744-17-46. Studio komputerowe i korekta – tel. 742-26-23. Biuro marketingu i promocji – tel. 742-32-42, 742-32-44. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel./fax 742-51-16, kierownik – tel. 742-02-11. Oddziały: Elk, ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (087) 520-37-84; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26; Sokółka, ul. Piłsudskiego 8, tel./fax 711-82-20; Zambrów, ul. Białostocka 2, tel./fax (086) 710-325. Druk: SPP „Pogoń”. Konto: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA - GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – 745-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktorzy wydania:
KONRAD KRUSZCZYŃSKI
JANUSZ DUBRAWSKI

PACJENT DO NOWYM ROKU



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYŚŁY

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: Sprzedam pomysł, pomogę w produkcji i zbycie – Wyraźnie zbliżają się święta.

Mówią politycy

Ze względów oszczędnościowych zapowiada się likwidację komisariatów policji w gminach poniżej 25 tysięcy mieszkańców. W związku z tym, nam, ludowcom, nie pozostaje nic innego, jak powołanie – w celu samoobrony – Batalionów Chłopskich bis! – Jarosław Kalinowski, prezes PSL.

Nadal, za wszelką cenę usiłujemy się rzucić w ramiona Unii Wolności, gdy tymczasem jest to najbardziej przegrana partia w ostatnich wyborach – Jerzy Mokrzycki, senator, SLD.

Chećcie, by Unia Wolności żyła sentymentami do starego modelu inteligencji. Ale my już nie zeszlizgniemy się na pozycję partii klasowej – Tadeusz Syryjczyk, członek Rady Krajowej UW.

Zaczynam wątpić, czy ta ekipa nas do NATO spokojnie wprowadzi – Danuta Waniek, SLD.

Koalicja AWS-UW to rodzina, w której stosuje się przemoc fizyczną. Mężczyzna – AWS – znęca się nad kobietą – UW, a SLD jako zaniępokojony sąsiad, coraz trudniej to znosi i nie wie, czy nie będzie musiał zadzwonić na policję – Leszek Miller, przewodniczący SdRP.

W gazetach piszą

W listopadowym biuletynie MKiS (Ministerstwa Kultury i Sztuki) pomieszczono szczegółowy miesięczny harmonogram zajęć pani minister Joanny Wnuk-Nazarowej oraz trzech jej zastępców. Wynika z niego, że w przedostatnim miesiącu roku szefowa resortu pracowała jak następująco: czterokrotnie brała udział w sesjach, trzykrotnie w uroczystych wręczeniach i oficjalnych spotkaniach, dwukrotnie w uroczystych inauguracjach i raz w uroczystym koncercie. Odbyla też dwie zagraniczne wizyty. Po Polsce i Europie podróżowała przez siedem dni. Wzorem szefowej rozjazdy zajęły także sporo czasu jej zastępcy. (...) Warto jednak pamiętać, że to właśnie w listopadzie ważyły się losy reformy samorządowej w kulturze, która to reforma w projekcie resortu wypadła szczególnie niefortunnie (afery wokół Centrum Sztuki Współczesnej, Centrum Rzeźby w Orońsku i wiele innych). W obfitym programie zajęć kierownictwa MKiS nie znalazłem ani jednej wzmianki o konsultacjach ze środowiskiem ludzi kultury i sztuki projektu rewolucyjnych zmian, jakie nastąpią od pierwszego stycznia – Piotr Sarzyński, „Polityka”.

Kuratorium województwa mazowieckiego zostało przeniesione z Warszawy do Płocka. – Ołówki w Płocku są tańsze niż w Warszawie – uzasadnił tę decyzję wojewoda Maciej Gielecki, następnie powiedział, że urzędnicy też są tam tańsi, pokoje też, wszystko za pół darmo. Poza tym w Płocku młodzież dobrze się uczy, więc powinna mieć kuratorium na miejscu. A sam Płock to Petrochemia, która wojewodzie kojarzy się z oświatą. W samym Płocku trochę są spłoszeni. Tańszych ołówków nie zauważyli,

za to wiedzą, że na potrzeby nowego, dużego urzędu mogą oddać tylko 20 pokoi. Trochę mało. Poza tym, co za oszczędność, jeśli w obecnym województwie warszawskim znajduje się 2600 placówek oświatowych, w płockim tylko 290. – To jakie będą koszty dojazdów do kontrolowanych szkół? – pytają nieufni. – Może będzie to kosztować więcej niż te zaoszczędzone ołówki. Nieufni siedzą w warszawskim kuratorium i już zostali poinformowani, że „są ludźmi myślącymi centralistycznie, a szkolem jest dla nich strata posady”. Ika, „Przegląd Tygodniowy”.

Nauka naucza

Aleksander Kwaśniewski stosuje w gestach tzw. szkołę północną, jest to o tyle ciekawe, że pobierał nauki u typowego południowca. Szkoła północna oznacza oszczędność w gestach i większe przywiązanie do oddziaływania na wysokości sfery neutralnej niż sfery pozytywnej. Prezydent prawie nie wykonuje gestów sprzecznych z wypowiedzianą treścią, co niestety jest charakterystyczne dla premiera Buzka – Piotr Tymochowicz, specjalista od teorii i praktyki wywierania wpływu oraz manipulacji.

Artyści dywagują

Gdybym została ministrem kultury i sztuki, kupiłabym sobie dużo ładnych sukienek, chodziłabym na różne przyjęcia, flirtowałabym z dyplomatami i patrzyłabym, jak dobra sztuka się rozwija, zła upada, niezależnie od tego, czy Ministerstwo Kultury i Sztuki funkcjonuje czy nie – Joanna Szczepkowska, aktorka.

CHORA SPRAWA

Wielka tajemnica

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Cze-siu?

– Nu a coż by jak nie te jesienne zimke, co nas wszystkich ona zaskoczyła. Znaczą ludzi, bo zwierzaki dobrze po jej wiedzieli.

– Słucham?

– W październiku był ja u Adama, mojej baby młodszego braciszka, co on pod Surazem udaje rolnika.

– Udaje?

– Dużo by o tym mówić. Na wsi niby mieszkają, ziemi truchu jest u jego, jeszcze wszystkij nie opylił, ale nie uprawia jej rolniczo. Tej resztki znaczą. Jego żonka coś dla siebie uprawia w pogródku, jakęś jedne swinke trzyma w chlewiku i to całe wszystko ich rolnicze. Nawet mleko kupują, bo Adaśko nie ma czasu na rolnictwo, on się głównie polityko zajmuje. Tu pojedzie na zbranie, tam poprotestuje, gdzie indziej pokrzykze i tak jak coś żyje. Nu ale mniejsza z im jak mówio, ja dziś nie o ludziach chciałem mówić tylko o zwierzyńcu. Na wsi u Adama przypadkowo spotkałem ja rolnika i on do mnie mówi, że bociany trzy tygodni wylecieli weźniej w tym roku jak zwykle, a tam jakieś drugie gienski północne czy jakoś coś, weźniej przylecieli co jest też tak samo bardzo dziwne. – Szybka zimka latoś bendzie – tak ten rolnik do mnie mówił, nu i patrzy tylko jak się sprawdziło. Ptaki niby durne, ale swój rozum majo i różne rzeczy umio przewidzieć.

– No cóż, instykt...

– Jak ludzie czegoś nie wiedzą, nie mogo coś tam pojąć ani zrozumieć, wtenczas na instykt wszystko zwalają, bo to dobrze nie wiadomo co to jest takiego i jest bzdura obso-lutna. Dzieś ja o tym czytałem, że instyktom bocian może lecieć do Afryki dokond jego przodki odwiecznie latały, ale jaki instykt powie, że w kankretnym roku zimka weźniej przyjdzie, jeśli skoro ona sama jeszcze nie wie, jak bendzie, ta zimka. Tu jest jakaś wielka tajemnica przyrodnicza, co my o jej pojęciu nie mamy, znaczą ludzie, nu i temu wszystkemu coś tam bredzo o instyktach. W naszej luckej pysze się dla nas wy-

daje, że my pempkiem świata i całym jego rozumem, a reszta to mało ważne jakieś tam coś. A tym czasem prawda taka, że się u człowieka tak zwany rozum rozwinął, ale człowiek stracił czegoś zwierzaki nie potracili. Pies, dopuszcmy, co udowodniono jest w nauce, na dużej odległości swojego pana wyczuwa. Ty się w Białymstoku ruszysz, a w Warszawie twój Burek zawyje, co zostało potwierdzone i to całkowicie obso-lutnie.

– No wie pan...

– Tylko niech nie mów dla mnie, że to jakiś instykt. Pies ma jakieś dodatkowe zmysły, co ich człowiek nie posiada. Oni znaczą te zwierzaki, w jednym od nas głupsze, a w drugim mądrzejsze i lepiej przystosowane do życia. Ale ludzi nimie mogo to przyznać, nu bo co by wtenczas było? Może trzeba by się zastanowić nad całkowito świata rewizją? Człowiek życie poznaje zwrokiem, słuchem, węchem i jeszcze dotykem. A zwierzaki, co oni by niżej sto- ja od ludzi, majo i to wszystko, nu i jeszcze plus do tego jakieś inne jeszcze wyczuć. Na odległość i w czasie, nawet zaglondają w przyszłość. Taka to jest prawda o zwierzakach i o ludziach.

– Możliwe, tylko nie bardzo rozumiem, do czego pan zmierza.

– Głównie to do tego, że już czas najwyższy przyszedł, żep się luckość

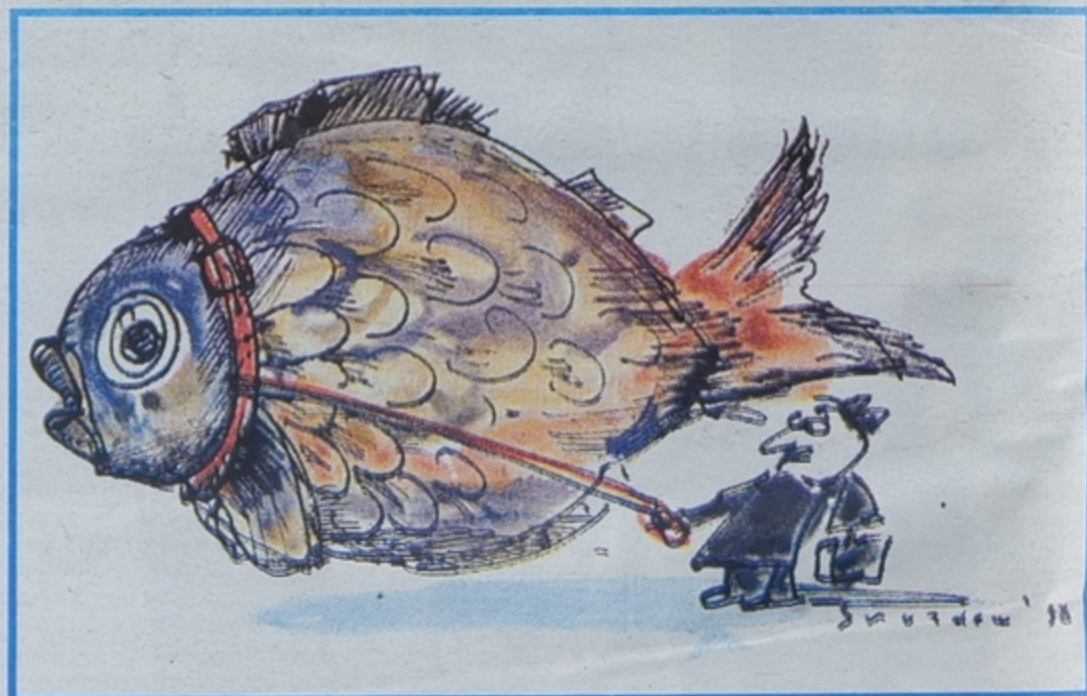
nad stosunkiem do zwierzyzny dobrze zastanowić. Dotond każde jedne zwierze ciongle prawie jest przedmiotem dla człowieka, znęcać się nad imi podobnie nie wolno, ale to teoria tylko teoretyczna. Pogada z fachowcem, co w rzeźni byłoby na szmierz prowadzi, on najlepiej powie, jak się krowy wtenczas zachowują i czy jest humanitarne take coś. Dokond człowiek bendzie zwierzaków masowo zabijał...

– Zaraz, zaraz, czyżby został pan jaroszem, mięso panu już nie smakuje?

– Ludzi miensa wcale jesie nie muszo, u ich kły nie wystempują take jak u wilków czy i innych miensożerców, nu a przewód pokarmowy, czyli znaczą wszystkie flaki i kisłki, też tak samo głównie nastawiony jest w człowieku na rosliny.

– Kotlecik sojowy, stek z kukurydzy, kotlecik z pietruszki?

– Z tym to gorsza sprawa jest faktycznie. Lucki smak na mienso nastawiony i bendzie cionżko od jego odwyknoń. Ale nie daleka przyszłość, że zwyczajne polci miensa, bez zwierzyzny, ludzie bendo umieli hodować w probówkach. Wtenczas każdy chientnie skansumuje jajka na boczku... znaczą sztuczne jajka na boczku sztucznym. Innej drogi przed luckością nie ma, ja to całkowicie gwarantuję.



KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Niedźwiedź ukraiński

Czy obywatelowi państwa polskiego należy się od tego państwa odszkodowanie za szkody wyrządzone mu przez bydlę? Nie chodzi tu bynajmniej o wrednego człowieka, którego często zwie się bydlęciem, tylko o zwyczajne zwierzę na czterech łapach. Taki dylemat będzie w najbliższym czasie musiał rozstrzygnąć sąd w Przemyślu, bo właśnie tam rozpoczęła się rozprawa przeciwko niedźwiedzowi. W imieniu niedźwiedzia występował będzie wojewoda przemyski, który do tej roli wcale się nie palił. Wolałby występować jako zdziwały pies dingo... Jesienią tego roku pan Józef Marszałek z Birczy wybrał się do lasu na grzyby. Do tego lasu został zawleczony przez gajowego, co żadnego znaczenia w tej historii nie ma, bo gajowy zostawił Józefa w lesie a sam pojechał do gajówki. Marszałek udał się na pierwsze grzybowisko, czyli na swoje ulubione do zbierania miejsce. Niestety, tym razem żadnego grzyba tam nie było. Poszedł więc Marszałek na grzybowisko drugie. Tam grzyby były, tyle że same trujące. Marszałek trujących nie zbierał. Poszedł zatem na grzybowisko trzecie.

Grzyby były i to nawet jadalne! Cała masa! Tylko tnił i do koszyka! A potem do domu, grzyby do garnka, podduś i wsuwać. Palce lizać. Marszałkowi aż ślina pociekła z gęby na taką perspektywę. Niestety, nie było mu dane tego dnia do garnka zaglądać. Bo gdy tylko schylił się po pierwszego grzyba, usłyszał za plecami buczenie – buuuu! buuuu! Obejrzał się...

– Jezus, Maria! – chciał krzyknąć, ale krzyk uwiązł mu w gardle. – Bydlę na dwóch łapach stało za

mną! – opowiadał później w rozgłosni radiowej. – Stało, planę z pyska toczyło i się na mnie namierzało.

Niedźwiedź to był we własnej postaci. Bardzo mu się Józef nie podobał. Może miał mu za złe, że grzyby wybiera.

– Co robić? Jezu, co robić? – jeszcze po paru miesiącach Marszałek przeżywa niezwykle emocje, gdy o spotkaniu z niedźwiedziem opowiada. – Przypomniałem sobie, co mi opowiadał jeden Ukrainiec, bo u nich w lasach same niedźwiedzie, że jak się bydlaka spotka, trzeba trupa udawać, bo niedźwiedzie nieżywego nie ruszają. Padłem pod krzak, torbę na grzyby głowę przykryłem i się trzęsę ze strachu.

Niedźwiedź wlaź na Józefa i zaczął po nim łazić, pewnie, żeby sprawdzić czy nie żyje. Tarmosił go za ramię zębami i pazurami.

– Strasznie mu z pyska jechało – opowiadał w radiu Marszałek.

Ale w końcu niedźwiedź dał spokój, bo rzeczywiście, mimo smrodu w pysku, nieżywego nie lubił. Poszedł sobie i zostawił Józefa z poszarpanym ramieniem.

Wrócił Marszałek do domu i zaczął się zastanawiać, co z tą swoją historią począć. Ramię go bolało jak diabli, więc poczuł się poszkodowany. Nie jest dokładnie wiadomo, skąd się o tym dowiedział, w każdym razie dotarł do ustawy i ją przeczytał. A tam stało jak wół, że Skarb Państwa pokrywa szkody wyrządzone przez bobry, wilki i właśnie niedźwiedzie. Ustawodawca z pewnością miał na myśli straty w gospodarstwach – w upra-

wie roślin i hodowli zwierząt. Ale co Marszałek obchodzi, co ustawodawca miał na myśli? Został poszkodowany przez niedźwiedzia. I szkody te (poszarpane ramię) obliczył na 30 tys. złotych. Poszedł do wojewody, jako reprezentanta Skarbu Państwa, żeby mu za poszarpane ramię zapłacił. I zawiódł się bardzo, bo wojewoda wcale się nie ucieszył, tylko przysłał Marszałkowi pismo, z którego wynikało, że wojewoda bardzo wątpi w to, że Józef spotkał się z niedźwiedziem. – Może zdziwały pies pana pokąsał – napisał.

– A co! – burza się Marszałek. – Czy tu jest Australia, żeby dingo latało po polach? Wojewoda nieźle kombinuje, bo w ustawie jest o niedźwiedziach, a nie o zdziwałych psach. Za zdziwałe psy wojewoda nie płaci. No to już Marszałek dłużej nie czekał, tylko poszedł do sądu... Teraz sprawa jest na etapie biegłych. Powołał ich wojewoda. Pierwszy biegły miałby podtrzymać wersję o dziłkim psie. Drugi biegły ruszy do ataku, kiedy psia wersja upadnie. Będzie udowodniał, że niedźwiedź nie jest przemyski.

– W naszym województwie – powiada wojewoda – jak świat światem, nigdy niedźwiedzi nie było. Może on przyszedł z krośnierskiego. A w takim razie, niech płaci wojewoda krośnierski. Dlaczego my mamy płacić za nie swoje zwierzęta. A poza tym, może ten bydlak w ogóle nie był polski. Może on przylazł ze Słowacji albo z Ukrainy? – Pewnie go na odprawie paszportowej zauważyli – drwi Marszałek. – Miszka stawiał się do odprawy celnej. Paszport mu podstemplowali i na tej podstawie będą udowodniał, że jest ukraiński... A jak jest ukraiński, to powiedzą, żebyśmy sprawdził w Kijowie...

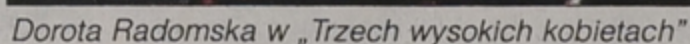
(kk)

ISSN 0137-9488



(MS)

(dona)

POLONIA Elk

(kon)

Hiszpański więzień. USA, 1997. Reż. David Mamet. Wyk. Campbell Scott, Steve Martin, Ben Gazzara. 112 min. Kino Milenium w Łomży.

PÓŁKA Z NOWOŚCIAMI



Krzysztof Łukaszewicz, „Sto dni Hoffmana”, Prószyński i S-ka, Warszawa 1998, s. 320, ilustr.

pozwoili nam przetrwać wszystkie trudy tych dni, przejść przez burze, problemy i doprowadzić do końca wspólne dzieło – „Ogniem i mieczem”, zwińczenie ekranowej trylogii Jerzego Hoffmana, film, na który czeka cały czterdziestomilionowy naród”.

Książkę polecam przed obejrzeniem filmu, aby skrócić to oczekiwanie, tym bardziej że wzbogacają ją piękne ilustracje.



Paul Wilson, „Spokój od zaraz”, przeł. Tomasz Olasz, Rebis, seria „Poradniki”, Poznań 1998, s. 341.

czy wyobrazić go sobie... w stroju klauna. To tylko jedna z nietypowych technik relaksacji proponowanych przez autora. Książka zawiera ich znacznie więcej.

„Spokój od zaraz”, czyli ponad sto sposobów na zrelaksowanie umysłu i ciała, jest poradnikiem dla tych wszystkich, którzy potrzebują natychmiastowego rozluźnienia, a w natłoku obowiązków trudno im znaleźć czas dla siebie – a więc prawie dla każdego z nas.



Ingo Füsgen, „Starość pod opieką”, przeł. Dariusz Golka, W.A.B., seria „Porady bez wizyty”, Warszawa 1998, s. 157.

mami zdrowotnymi, takimi jak bóle reumatyczne, zawroty głowy, strach, depresja, co począć z odleżynami, a także jak zachować się w obliczu zbliżającej się śmierci. Autor twierdzi, iż „ten kto opiekował się starszym krewnym bez gorczy i zostały mu dobre wspomnienia, może spokojnie patrzeć w przyszłość oczekując swojej starości”. Warto o tym pamiętać.

(tm)

„Sto dni Hoffmana”, czyli jak powstało „Ogniem i mieczem”, to relacja naoczego świadka i uczestnika prac nad ostatnią filmową – a pierwszą powieściową – częścią Trylogii Henryka Sienkiewicza. Autor pracował przy realizacji filmu od pierwszego do ostatniego kłosa jako asystent reżysera. Występował też w kilku epizodach. Dzięki temu nic, co zdarzyło się na planie filmowym nie umknęło jego uwadze. Książka jest skrupulatnym, barwnym dziennikiem zawierającym opisy zdarzeń – czasem dramatycznych, czasem komicznych – jakie miały miejsce podczas kręcenia filmu. Przybliża obraz życia ekipy Jerzego Hoffmana pracującej od 13 października 1997 roku do 28 czerwca 1998 roku, często po kilkanaście, a nawet dwadzieścia godzin na dobę. Ten obraz, choć subiektywny, umożliwia poznanie kuchni największej produkcji polskiego kina ostatnich lat. „Ani na chwilę nie zwątpiliśmy w to, że film przy którym pracujemy, będzie wyjątkowy. I chyba to

Książka wydaje się być szczególnie potrzebna wszystkim, którzy odczuwają przedświadczone zagłębienie, brak czasu, zdenerwowanie z powodu wciąż rosnących obowiązków i wciąż uciekającego czasu. Ale nie tylko przed świętami warto po nią sięgnąć.

Paul Wilson, autor poradnika, jest Australijczykiem, prezesem agencji reklamowej, dyrektorem prywatnego szpitala, doradcą strategii rynkowej wielu znaczących przedsiębiorstw itd., itp. Sądząc po tych rozlicznych obowiązkach nietrudno wywnioskować, że musi być zabiegany i często zmęczony. Jednak sukcesy, jakie odniósł jego książki, świadczą o tym, że zmęczonemu najlepiej pomoże ten, kto sam wie co to jest stres.

„Spokój od zaraz” przedstawia metody uspokajania przynoszące natychmiastowy efekt i wymagające niewiele czasu i wysiłku. Czasem np. aby pozbyć się stresu przed ważną rozmową z szefem wystarczy czy wyobrazić go sobie... w stroju klauna. To tylko jedna z nietypowych technik relaksacji proponowanych przez autora. Książka zawiera ich znacznie więcej.

„Spokój od zaraz”, czyli ponad sto sposobów na zrelaksowanie umysłu i ciała, jest poradnikiem dla tych wszystkich, którzy potrzebują natychmiastowego rozluźnienia, a w natłoku obowiązków trudno im znaleźć czas dla siebie – a więc prawie dla każdego z nas.

Książka napisana przez profesora medycyny jest przeznaczona zarówno dla ludzi w podeszłym wieku, jak i ich rodzin i opiekunów. Jest to praktyczny przewodnik, w którym znaleźć można wiadomości na temat najczęstszych dolegliwości i chorób wieku starczego, a także rady i techniczne rozwiązania dotyczące organizacji życia codziennego i otoczenia człowieka, który nie jest już z powodu wieku w pełni sprawny.

Starość nie jest chorobą – mówi autor tego pionierskiego na polskim rynku poradnika – jest kolejnym etapem ludzkiego życia, z właściwymi jej prawami. Książka ta pozwala uwierzyć ludziom starszym w niezależność, samodzielność i możliwość prowadzenia aktywnego życia. Ich opiekunom i rodzinom może pomóc rozwiązać wiele problemów związanych z opieką nad starymi ludźmi. Zawiera praktyczne wskazówki: jak wyposażyć pokój osoby starszej, jak radzić z problemami zdrowotnymi, takimi jak bóle reumatyczne, zawroty głowy, strach, depresja, co począć z odleżynami, a także jak zachować się w obliczu zbliżającej się śmierci. Autor twierdzi, iż „ten kto opiekował się starszym krewnym bez gorczy i zostały mu dobre wspomnienia, może spokojnie patrzeć w przyszłość oczekując swojej starości”. Warto o tym pamiętać.

(tm)

OD DESKI DO DESKI

Łyczaków – dzielnica za Styksem

Rektor Uniwersytetu Opolskiego, prof. Stanisław Sławomir Nicieja, autor książki pt. „Łyczaków – dzielnica za Styksem” poświęcił wiele lat na zgromadzenie i opracowanie niezliczonych źródeł, dotyczących przeszłości Lwowa i cmentarza Łyczakowskiego, uważanego za jedną z najsłynniejszych europejskich nekropoli.

Przed dziesięcioma laty wydał pierwszą monografię pt. „Cmentarz Łyczakowski we Lwowie 1786-1986”, poświęconą dwóm wiekom istnienia tego niezwykłego miejsca. Dwa kolejne wznowienia pokazały, iż książka stała się bestsellerem wydawniczym, podobnie zresztą jak i druga praca prof. Nicieja pt. „Cmentarz Obrońców Lwowa”. Obydwie publikacje dały podstawę do powstania najnowszej, jaką jest „Łyczaków – dzielnica za Styksem”, która ukazała się we wrocławskim wydawnictwie – Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Zanim o treści – zwróćmy uwagę na bardzo istotny kontekst lokalny: druk i oprawa tej, liczącej 570 stron i bogato ilustrowanej książki (476 fotografii i reprodukcji dokumentów), z ryciną Lwowa z 1809 r. na wyklejkach i lakierowaną okładką, to dzieło Białostockich Zakładów Graficznych.



Jest to książka, której nie można czytać jednym tchem, chociaż jej formuła, czyli zamierzony konglomerat stylistyki (gawęda literacka przemieszana z esejem intelektualnym, anegdotą, niemal sensacyjną opowieścią i poezją) zachęcają do tego. „Łyczaków – dzielnica za Styksem” może leżeć przez cały czas pod ręką, co będzie wymagało sporo miejsca, i dawać poczucie pewności, że oto za chwilę powrócimy w niezwykły, fascynujący świat przeszłości, mieszaniny kultur, narodowości, wyznań i języków, przeżywając autentyczną przygodę ze słowem.

Piękny ukłon wykonał autor wobec Witolda Szolgini, opatrząc swój wstęp – niby mottem – fragmentem wiersza tego niezwykłego lwowiaka, autora licznych książek o rodzinnym

mieście i znakomitych gawęd, które prowadził na antenie radiowej niemal do śmierci. Ten wstęp, pt. „Saga Łyczakowska i jej czas”, nie może być pominięty przed rozpoczęciem lektury: Stanisław Sławomir Nicieja w oryginalny sposób wprowadza czytelnika w klimat swojej książki i kulisy jej powstawania.

Co niezwykle istotne – autor reprezentuje pokolenie powojenne i „swojego” Lwowa uczył się od podstaw. A zobaczył je po raz pierwszy niespełna dwadzieścia lat temu. „Lwów jest największą przygodą intelektualną w moim życiu – tak brzmi pierwsze zdanie książki-albumu. – Jest moją wielką i myślę, że odwzajemnioną miłością. Książka ta jest zapisem tej niezwykłej i jednocześnie wspaniałej przygody, jaka mi się zdarzyła...”. Dajmy się poprowadzić panu profesorowi przez miasto i dzieje, a podobne odczucia udzieli się także nam – czytelnikom.

(kon)

Stanisław Sławomir Nicieja „Łyczaków – dzielnica za Styksem”, Ossolineum Wrocław 1998, str. 570.

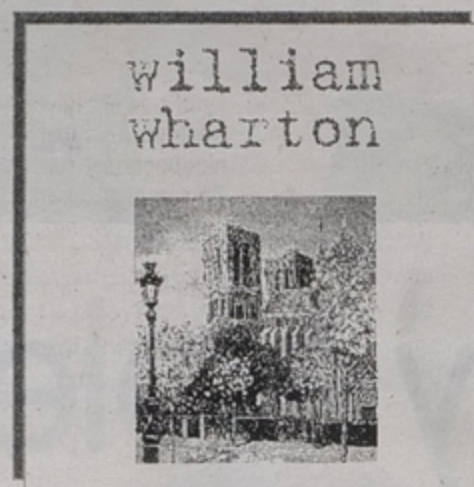
Portret Ptaśka

Niezwykły prezent gwiazdkowy przygotował miłośnikom twórczości Williama Whartona poznański Rebis. Wiadomo powszechnie, że ukrywający się pod pseudonimem literackim autor bestsellerowych „Ptaśka”, „Taty”, czy „Spóźnionych kochanków” jest malarzem. Jak dotąd jego obrazy w Polsce były eksponowane tylko raz, w Poznaniu, w maju 1995 roku, podczas pierwszej wizyty Whartona w naszym kraju.

Historia twórczości malarskiej Alberta W. du Aime jest również niezwykła jak jego pisarstwa. Zafascynowany komiksami w lokalnej gazecie, pierwsze rysunki zaczął tworzyć we wczesnym dzieciństwie. Od początku wiedział, że pragnie być malarzem i każdą wolną chwilę poświęcał na rysowanie i malowanie.

Setki prac autora, których nie sprzedaje – a jest to możliwe od czasu wielkiego sukcesu „Ptaśka” i sprzedaży praw do filmu na jego podstawie – Albert W. du Aime zgromadził w dawnym hotelu w Montigny-en-Morvan w zachodniej Burgundii. Opiekunem tego centrum jest jego najmłodszy syn William. Przygotowane przez poznański Rebis wydawnictwo prezentuje część bogatego dorobku.

Album „William Wharton” zawiera sześćdziesiąt reprodukcji obrazów – pejzaży, portretów, martwych natur.



Każda opatrzona jest komentarzem autora, często bardzo osobistym. Podobnie wstęp poprzedzający część ilustracyjną – w którym pisarz Wharton przedstawia malarza du Aime, pokazując drogę jaką przebył, aby stać się tym, kim teraz jest, czyli „malarzem, który pisze” – pełen jest szczerości, prostoty i ciepła.

Takie same – szczerze, proste i ciepłe – są płótna artysty. Każde z nich przepelnione jest niezwykłym duchem – radością tworzenia, zachwytem nad otaczającym pięknem, które du Aime potrafi dostrzec w pudle z farbami, w przekrojonym jabłku, ziemniakach, czy kuchennym garnku. Ale martwe natury to tylko niewielka część prezentowanych obrazów. Urzekające są pejzaże – słoneczny „Moulin du Bruit”, radosny „Notre Dame i kwitnące wiśnie”, gwarny „Ptasi

targ”, czy nieco zamglony „Bogumił – widok z mostu”. Łatwo jest rozpoznać te miejsca, gdyż wiele z nich znamy z powieści Whartona. Tylko czasem wyobraźnia płata nam figla, ale najczęściej patrzymy na nie, jak na dobrze znane widoki – pisarz w „malowaniu” ulic, zaułków, placów, niczym nie ustępuje malarzowi. Podobnie jest z portretami: poznajemy Rosemary, Jo Lancaster, Willi’ego, Mirabelle.

Na płótnach du Aime łatwo dostrzec fascynację twórczością van Gogha. „To mój ulubiony malarz, uczciwy i pełen koncentracji, a jednak głęboko osobisty” – czytamy w komentarzu do reprodukcji obrazu „Groby braci van Gogh”.

Oto więc Wharton, po latach ukrywania swojej prywatności, zdradza nam kolejny sekret: „Piszę o moim malarstwie i o tym, czego doświadczyłem, jaki mam od tego stosunek. Przekonałem się, że łatwiej znaleźć wydawców i czytelników, niż ludzi, którzy potrafią „czytać” obrazy i chcą je kupować. Ten album obrazów mówi coś niecodziennego o tym, jak „wmalowałem” się w ten świat. Ale chcę powiedzieć tylko tyle: MNIE SIĘ TU PODOBA!!!”

(tm)

„William Wharton”, Rebis, Poznań 1998, s. 140.

WIDEO

ROMY I MICHELE NA ZJEŹDZIE ABSOLWENTÓW

(komedia)

Zabawny film Davida Mirkina przedstawia w krzywym zwierciadle najpierw stosunki między uczniami w prowincjonalnym liceum, potem powszechną grę pozorów podczas balu absolwentów, na którym właściwie każdy zakłada jakąś odświętną maskę. Ukazana w filmie przyjaźń dwu trochę zwariowanych dziewczyn zwycięsko wychodzi z tej próby, bo w komedii nie mogło być inaczej. Nie zmienia to jednak faktu, że „Romy i Michele...” jest kolejną historią, która prezentuje szkolne życie i czas dojrzewania jako szereg bolesnych doświadczeń i zawodów.

Dziesięć lat po ukończeniu szkoły w Tuscon, Romy White (Mira Sorvino) i Michele Weinberger (Lisa Kudrow) przypadkowo dowiadują się o rocznicowym balu absolwentów. Owe sympatyczne blondynki niewiele w życiu dokonały poza przeprowadzką do wielkiego miasta. Najważniejszą co posiadają jest chyba przyjaźń. Jedną z dziewczyn pracuje w warsztacie samochodowym, druga nie pracuje wcale. Trzeba jednak jakoś się pokazać i utrzymać nosa koleżankom ze szkolnej ławy. Najlepiej pójść za szczęśliwe kobiety sukcesu. Wypożyczonym jaguarem przyjaciółki z fasonem zajeżdżają pod hotel, gdzie odbywa się bal. Wszystko jednak na nic. Maskarada zostaje bardzo szybko odkryta. To przykre doświadczenie, wręcz kompromitacja, nie jest jednak powo-

dem, by wymknąć się z imprezy wstydlwie i dać satysfakcję byłym szkolnym pięknościom, które teraz są nadętymi domowymi kurami...



„Romy i Michele na zjeździe absolwentów” (Romy and Michele’s High School Reunion); reż. David Mirkin; wyst.: Mira Sorvino (na zdjęciu), Lisa Kudrow, Janeane Garofalo, Alan Cumming, Julia Campbell i in.; USA 1997; 88 min. Od lat 15.

KREW Z KRWI

(dramat sensacyjny)

Tę opartą na faktach opowieść wyreżyserował Terry George, współautor scenariusza „W imię ojca” Jima Sheridan. Z kolei Sheridan figuruje w czołówce „Krwi z krwi” jako współscenarzysta. Główną rolę zagrała tu wybitna brytyjska aktorka Hellen Mirren („Długi Wielki Piątek”, „Szaleństwo króla Jerzego”), znana z dramatycznych i bardzo interesujących kreacji.

Kathleen Quigley (Mirren) jest nauczycielką w małej wsi w Północnej Irlandii. Jej życie nie jest łatwe. Wcześniej owdowiała, sama musiała wychowywać dzieci. Wstrząsa nią pewnego dnia wiadomość, że jej syn Gerard (Aidan Gillen) został aresztowany jako członek IRA wraz z jednym z przywódców tej organizacji, Frankiem Higginsem (David O’Hara), po strzelaninie z angielskimi żołnierzami. W roku 1981 w więzieniu Maze – tam znaleźli się nasi bohaterowie – wybuchł strajk głodowy, którym dowodzi Bobby

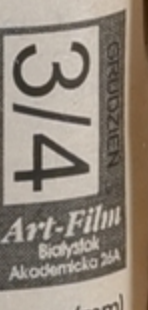
0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

Sands (John Lynch). Po jego śmierci więźniowie z determinacją kontynuują protest. Kathleen i matka Franka, Annie Higgins (Fionulla Flanagan), rozpoczynają walkę o uratowanie życia synów... „Krew z krwi” (Some Mother’s Son); reż. Terry George; wyst.: H. Mirren, F. Flanagan, A. Gillen, D. O’Hara, J. Lynch; Wielka Brytania-Irlandia 1996. Od lat 15.

KONKURS ● KONKURS

Dzisiaj trzecie pytanie w grudniowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kasetka wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Sułkowska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiacu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

3. Grająca w „Romy i Michele...” Mira Sorvino dwa lata temu otrzymała Oscara za rolę drugoplanową. W jakim filmie zagrała nagrodzoną rolę, dla ułatwienia dodam, że wyreżyserował go Woody Allen.



(mm)

Bez litości

Narkotyki? Mój organizm już po zaży-
ciu antybiotyku reaguje tak gwałtownie,
że o narkotykach nawet nie próbowa-
łam myśleć. Poza tym stanowią one
ucieczkę od samego siebie, ja nato-
miast jeszcze nie wiem, kim jestem.

Alanis Morissette

Tworzę dla wybranych. Nie chcę, że-
by moja muzyka trafiła pod strzechy
czy „blachę falistą”. To mnie wcale
nie interesuje.

Krzysztof Penderecki

Bardzo podoba mi się jego (Penderec-
kiego – red.) muzyka. Chętnie ją sam-
pluję, choć pewnie gdyby Krzysztof Pen-
derecki wiedział o tym, to by się
przewrócił.

Sebastian Imbierowicz
(DJ 600 V)

Ludzie dziwią się, kiedy mówię, ile mam
lat. Thumaczę, że to właśnie rock pomaga
mi zachować młodość. Artyści starzeją się
wolniej – coś w tym jest...

Bryan Adams

Wszystkie cytaty za grudniowym wydaniem „Machiny”

Machina

Grudniowa

– podobnie jak św. Mikołaj – przynosi prezenty w po-
staci płyty CD (oprócz dobranych ze smakiem, niekiedy
nagranych specjalnie na nią utworów, usłyszeć można
składane telefonicznie przez gwiazdy zyczenia) i krąż-
ka CD-ROM z grą i nie tylko.

Okladkę „Machiny” zdobi twarz dziewczyny, która myśli
– Alanis MORISSETTE. O czym – wewnątrz numeru, w
którym znalazły się też wywiady m.in. z artystą starze-
jącym się wolniej Bryanem ADAMSEM, wyczuwającym
lepszą aurę Grzegorzem CIECHOWSKIM i kimś, kto z
muzyką rozrywkową nigdy nie miał nic wspólnego – Krzy-
sztofem PENDERECKIM. Penetrując dogłębnie i z no-
stałią świat filmów Disneya, „Machina” rozmawia z
najbardziej znanym polskim twórcą artystycznych filmów
animowanych Piotrem DUMALĄ i animatorem – twór-
cą teledysków Mariuszem WILCZYŃSKIM, a ponadto ujawnia afe-
rę, związaną z kuzynami Bolka i Lolka – Olikiem i Tolkim. Po zjeź-
dzie na (temat) snowboardu (u)zie, drukuje fragment autobiografii
Andrzeja STASIUKA „Jak zostałem pisarzem”, a następnie odwie-
dza zakład malarski Edwarda DWURNIKA, skąd kultowym dżipem
wyjeżdża do działu „Maszyn”.

Wyjazzu do kiosku po „Machinę” zapuszczają sobie osoby, które za-
dzwonią w poniedziałek, 21 grudnia o godz. 13 pod numer
(0-85) 742 77 10 i odpowiedzą na pytanie: jakie są dodatki
do grudniowej „Machiny”? Natomiast pytanie w kon-
kursie listownym brzmi: ja-
ki tytuł nosi pierwsza płyta
CD „Machiny”, wprowadzo-
na do sprzedaży? (odpo-
wiedź w numerze). Nagro-
dą jest płyta CD. Kartki z
dopiskiem „Gazeta Współ-
czesna” należy wysłać do
kiosku miesięca pod ad-
resem: „Machina”, ul. Ze-
lazna 69A, lok. 6, 00-871
Warszawa. DJ BĘBEN



O miłości, miłości i samotności rozmowa z Grzegorzem Porowskim, wokalistą ROTARY.

Tytuł nowej płyty „Retronova” zdaje się zarówno określać jej za-
wartość muzyczną, jak i Waszą sytuację na rynku po okresie
nieobecności na nim.

Tytuł jest konsekwencją tego, jaką nagraliśmy muzykę na płycie. Inspi-
rowaliśmy się muzyką końca lat 70., wykonawcami jak David BOWIE
czy ROXY MUSIC i latami 80., które są nam bardzo bliskie, ponieważ
dorastaliśmy z tą muzyką. W trakcie pracy nad płytą zauważyliśmy, że
każdy z nas ma wokół siebie dużo płyt takich rzeczy jak ULTRAVOX,
DEPECHE MODE czy DURAN DURAN, które melodycznie głęboko
w nas tkwią. Jednocześnie jesteśmy jednak na bieżąco, inspirują nas
takie rzeczy jak UNDERWORLD czy MASSIVE ATTACK. Staraliśmy
się połączyć te dwie estetyki, dodając swój pierwiastek i wyszła z tego
„Retronova”.

Co działa się z ROTARY podczas dwuletniej przerwy?
Musielismy odpocząć po pierwszej płycie. Osobną rzeczą było to, że
chcieliśmy zrobić materiał taki, jaki naprawdę chcieliśmy i musieliśmy
się do niego przygotować. Pojawili się nowe elementy, dodaliśmy do
naszej muzyki trochę elektroniki i musieliśmy się zastanowić, jak w
najlepszy sposób to zrobić. Doszło też dwóch nowych muzyków – To-
mek Kasiukiewicz i Maciek Moralewicz. Maciek był człowiekiem, który
jakby zawsze był przy nas, a kiedy okazało się, że gra wszystkie na-
sze piosenki na gitarze, nie było potrzeby szukania innego gitarzysty.
Z kolei Tomek i Radek (Łuka, basista ROTARY – red.) są kolegami z
podwórka, a że Tomek jest facetem, który gra na gitarze, klawiszach,
obsługuje komputer, był bardzo pożyteczny w kwestiach technologii
na naszej płycie. Radek ją wyprodukował, ja napisałem wszystkie –

PO STRUNACH

B★WITCHED „B★witched”
Epic/Sony Music Polska (bez strun)



Wałękę o schedę po rozpadających się SPICE GIRLS, podjął kolejny girls band. Od innych
różni go wykorzystanie w kilku utworach skrzypiec, co zapewne należy uznać za wprowa-
dzenie elementów ludowej muzyki Irlandii, będącej ojczyzną B★WITCHED. Poza tym pły-
ta została stworzona na zasadzie „proszku z wybielaczem do wszystkich tkanin”, czyli z
preferowanymi przez dziewczyny słodkimi balladami sąsiadującymi pop (czasami z gitarą w
stylu THE BANGLES – też girls bandu, ale z lat 80.), a z nim – ciężki hip hop. Być może
kolega (tola) wykazałby się większą wyrozumiałością dla ambicji dziewczyn, ja jednak po-
zostawiam tę pozycję bez strun. DJ BĘBEN

Smutek w wielkim mieście

oprócz jednego – teksty. Radek, ja i Kuba (Rutkowski, per-
kusista – red.) stanowimy jakby mentalnie trzon zespołu.
Jesteśmy trzem, choć na koncertach gramy w pięciu. My-
ślę, że to nie jest jakaś dziwna sytuacja, bo tak robi np.

DEPECHE MODE.

Jak wytłumaczyćbyś tak wyraźną odmienność
Waszych płyt: bit popowej „Rotary” i inspiro-
wanej muzyką lat 80-tych – „Retronovej”?

Bit popowość pierwszej płyty wynika bardziej z
chęci sklasyfikowania czegoś. Nie obrażamy
się, bo muzyka brytyjska jest nam bliska i dla
mnie ten termin „bit pop” jest bardzo szeroki.
Trudno tak naprawdę „wrzucić do jednego
worka” Robbie WILLIAMS, THE VERVE
i RADIOHEAD. Kiedy uważnie posłucha
się naszej pierwszej płyty, to można za-
uważyć, że oprócz utworów stricte gi-
tarowych, które mogą kojarzyć się z
bit popem, jest tam dużo innej mu-
zyki.

W jednym z wywiadów Radek
Łuka określił muzykę na pły-
cie „Retronova” jako miej-
ską. Kiedyś Wojciech WA-
GLEWSKI powiedział, że
muzykę miejską gra w
Polsce on, Leszek JA-
NERKA i Maciek MA-
LENCZUK. Jak Wy ro-
zumiecie to
określenie?

W jakimś sensie też
gramy muzykę
miejską. Np.
Lech JANER-
KA jest oso-
bą bliską mi
mentalnie.

Dla tych
kwań ludzi, którzy przyjdą na koncert i naszych. Staramy się,
aby ta płyta trafiła nie do wszystkich ludzi, ale do tych, którzy
naprawdę chcą ją mieć. Chcielibyśmy z każdą naszą płytą
konsekwentnie tworzyć sobie publiczność, która będzie odbie-
rała to, co chcemy jej przekazać, w taki sposób, na jakim najbar-
dziej nam zależy.

Konsekwentnie tworzył wywiad: DJ BĘBEN

które wymieniłeś, mam bardzo dużo szacunku,
ponieważ są one jakby współczesnymi bluesme-
nami, ale nie takimi jak NOCNA ZMIANA BLUE-
SA. Oni opowiadają swoją historię, jako ludzie żyją-
cy w mieście. Na naszym albumie nie ma analogii czy
to muzycznej czy w poetyce tekstów, ale jest on con-
cept albumem ludzi, którzy żyją w aglomeracji miejskiej.
Teksty dotyczą problemów samotności tysięcy ludzi w du-
żym mieście, gdzie – mimo nastawienia wszystkich na kon-
takt – istnieje smutek przebywania w wielkim skupisku ludz-
kim.

Czy z idei concept albumu wypływa też budowa płyty: nie-
mał całkowity brak przerw między utworami, trzy krótkie
wstawki oznaczone rzymskimi cyframi?

Tak, jest to dla nas całość. Dlatego też mamy zazwyczaj problem z
wybraniem utworu na singel. Jeśli przesłuchasz ten album, to zauwa-
żysz, że historia jakby w naturalny sposób rozwija się od pierwszego
do ostatniego numeru i jednocześnie – zapętla. Ostatni utwór bardzo
pasuje do pierwszego, podczas gdy środek przynosi zupełnie inne emo-
cje: płyta jest cięższa, smutna, ale zaczyna się i kończy – pozytywnie. Za-
leżało nam na tym, żeby po ostatnim numerze naturalną rzeczą było włącze-
nie jej od nowa.

Śluchając tej płyty, odniosłem wrażenie, że teksty tworzą po prostu dłu-
gą, smutną opowieść o miłości.

Nie chciałem tego rozwijać, bo trudno jest opowiadać o swoich tekstach. W pierw-
szym utworze bohater zakochuje się. Miłość na początku była infantylna, ale to uczu-
cie przetrzała się w coraz cięższe emocje. Przestaje to być opowieścią tylko o miło-
ści, a staje się opowieścią o samotności i strachu przed nią. Kiedy dwie osoby są ze
sobą, często niszczą siebie wzajemnie, nie mając takiego celu. W końcówce pojawia
się jednak nowa nadzieja, przypadkowe spotkanie kogoś wieczorem w barze. Być może
przez sposób, w jaki przekazują to w tej chwili, jest to infantylne, ale uznałem, że najpro-
stsze emocje są największe. Dlatego w tekstach starałem się uproszczyć formę tak, żeby powie-
dzie jasno, o co mi chodzi. Nie wstydzę się tego, ponieważ na co dzień nie mówimy do sie-
bie wierszem, a swoje emocje wyrażamy w prostych słowach.

Czy „Retronova” będzie promowana w ramach
trasy koncertowej?

W dzisiejszych czasach, jeśli nie sprzedasz dużej ilości
płyt, to bardzo trudno jest grać koncerty. A nie chcieliby-
śmy grać koncertów przypadkowych, które nie spełnią ocze-
kwań ludzi, którzy przyjdą na koncert i naszych. Staramy się,
aby ta płyta trafiła nie do wszystkich ludzi, ale do tych, którzy
naprawdę chcą ją mieć. Chcielibyśmy z każdą naszą płytą
konsekwentnie tworzyć sobie publiczność, która będzie odbie-
rała to, co chcemy jej przekazać, w taki sposób, na jakim najbar-
dziej nam zależy.

KONKURS

Wśród osób, które podadzą obe-
cny skład zespołu ROTARY, roz-
losujemy pięć nowych kaset „Su-
pernova”. Na odpowiedzi na kartkach
pocztowych czekamy przez dwa
tygodnie. Fundatorem nagród jest
wytwórnia PolyGram Polska.

Konkurs z BORSUKIEM



Krzysztof Klenczon występował – oprócz Czer-
wonych Gitar – także w zespole Trzy Korony.
Odpowiedzieli tak Andrzej Woronicki z Bia-
legostoku i Irena Świrydowicz z Ogrodni-
czek, którzy otrzymują płyty CD Złote prze-
boje. Dinozaur polskiego beatu vol.
II”.

NAGRODY MOŻNA ODEBRAĆ W HURTOWNI MUZYCZ-
NEJ „BORSUK” (prowadzącej też sprzedaż detaliz-
ną), która mieści się przy ul. ZWYCIĘSTWA 8 (bu-
dynek MADRO), IV PIĘTRO, POKÓJ 409. BORSUK
czynny jest przez 7 dni w tygodniu od godz. 9
do 16.

Ze względu na zbliżające się święta, tym razem
do wygrania są dwie płyty CD „Tradycyjne
kolędy polskie”. Pytanie zaś brzmi – ilu królów
przybieżalo do Bettelem?

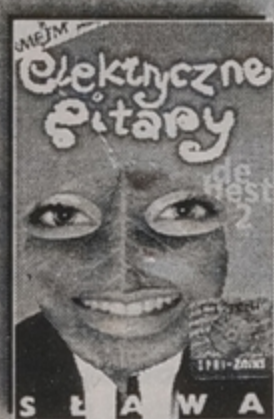
- a) 3
- b) 7
- c) 12

Na odpowiedzi na nie-
koniecznie kartkach
świętecznych, ale na
pewno – pocztow-
ych czekamy
przez dwa ty-
godnie.

- a) „Supernova”
- b) „Retronova”
- c) „Bosanova”

Na superkartki pocztowe z naklejonym talonikiem czekamy
przez dwa tygodnie albo trochę więcej, zależnie od tego, jak
długo będą świętować pocztowcy.

WIELKA
WYGRANA
TALONIK NR 101



ELEKTRYCZNE GITARY „Sła- wa. De Best 2”

Zic Zac (2+3/4 strun)

ELEKTRYCZNE GITARY
niewątpliwie mają na swoim
koncie wiele przebojów.
Jednak nie aż tyle, żeby co
roku wydawać płyty „the
best”. Świadczy o tym fakt, że przy wybieraniu piosenek
na „Sławę”, sięgnięto po utwory z najsłabszej płyty ze-
spółu – „Huśtawki” oraz – co jest już pewnym naduży-
ciem – pierwszego solowego krążka Kuby SIENKIEWI-
CZA – „Od morza do morza”. W dodatku stanowią one
prawie połowę (8 na 18) tu zebranych. Do faktycznych
hitów zaliczyć można „A ty co”, „Dziś”, „Na krzywy rój”,
„Przewróć się”, „Wytrącaś”, „Wszystko ch” i „Kilera”
list przebojów – „Kilera”. Mało? Jak na składankę, no-
szącą podtytuł „De Best 2” – mało. Faniom, którzy za-
pewne wszystkie te utwory już i tak mają, radzę pocze-
kać na zawierający premierowe piosenki soundtrack do
„KILERA-ów 2-óch”, który ukaże się pierwszej połowie
stycznia 1999. DJ BĘBEN

TYTUS „Christmas Time” Columbia/Sony Music Polska (bez strun)



Oboista Tytus
WOŹNIAK, czyli
polski odpowiednik
Vanessy MAE,
próbując zdyskonto-
wać swoją popular-
ność płytą bożonarod-
zeniową. Zawiera
ona listę anglosaskich
i słowiańskich „gre-
atest hits”, na cze-
le z „Lulajże Je-
zuniu”, „Jezu
Malusieńki”, „In-
gle Bells”, „We Wish You A
Merry Christmas”, „White
Christmas” i „Silent Ni-
ght”. Produkcją zajął
się Piotr RUBIK
– kompozy-

tor znany ze swo-
ich popowych
upodobań, który pi-
sie piosenki m.in. dla
Edyty GÓRNIK i –
ostatnio – Katarzyny
SKRZYŃCZAK. Ca-
łość emanuje atmo-
sferą disneyowskich aran-
żacji Alana MENKANA,
za które w Hollywo-
od dostaje się Oskar-
ry od Akademii i ba-
ty od poważnych
krytyków. Płyta dla

tych, którzy na święta chcą
wejść w bliższy kontakt z
dzieckiem wewnątrz wła-
snego „ja”.

(tola)

głowy
„Aniol wie”,
przebojowy
majstersztyk ze

zbołałym
głosem URSZULI i wysuniętą
do przodu gitarą ZY-
BOWSKIEGO, choć w zasadzie
każdy z 12 kawałków zasłu-
guje na uwagę radiowych prezen-
terów. Plus za poczucie humoru
w przyspiewce dla małolatów pt.
„Szkolka”, minus za mało wiar-
godne połączenie rocka i tanecznej
psychodelii w numerze tytułowym.

(tola)

URSZULA „Supernova”
Zic Zac/BMG Poland (3+1/4 strun)



MARILYN MANSON „Mechanical Animals” Nothing/BMG Poland (3+1/2 strun)

Fani postindustrialnego brzmienia MARILYN MANSON (za które odpo-
wiedzialny był lider NINE INCH NAILS – Trent REZNOR) i obrazobur-
czego image'u grupy, płytą „Mechanical Animals” mogą być zawiedzeni.
Mr. Marilyn Manson nie tylko przybrał postać bezpłodnego kosmity,
której pierwowzorem jest David BOWIE z okresu Ziggy'ego Stardusta,
ale i muzycznie cofnął się do pierwszej połowy lat 70. Wyraźnie słychać
to w utworach „Rock Is Dead”, „I Want To Disappear” czy „New Model
No. 15”, kojarzących się z T. REX. Przy całej przebojowości „The Great
Big White World” albo „I Don't Like The Drugs (But The Drugs Like
Me)”, glam rock w wydaniu MARILYN MANSON nosi jednak wyraźne znamię końca lat 90. Ostrzej-
sze są gitary, a w większości utworów wykorzystano technologię. Elektroniczno-gitarowy czad pozos-
tał jednak tylko w „Posthuman”. Zdaje się, że MARILYN MANSON, który zdążył w USA zbulwerso-
wać już wszystkich, postanowił jeszcze wkurzyć fanów. Trzeba jednak przyznać, że „Mechanical
Animals” to jego pierwsza prawdziwie artystyczna prowokacja. DJ BĘBEN



RECENZJA TYGODNIA

Tarantino pokazał język

Twórca „Wściekłych psów” oraz znakomitego „Pulp Fiction” przyszykował szokującą niespodziankę dla swoich fanów. W „Jackie Brown” nie oglądamy nurzających się we krwi trupów, ba samej krwi też jest jak na lekarstwo. Akcja toczy się powoli i w jednostajnym tempie, a rzecz traktuje o... starości.

Stewardesa Jackie Brown (Pam Grier) zostaje aresztowana na lotnisku z torbą pełną pieniędzy. Ta kobieta po czterdziestce była na liście płac nie tylko linii lotniczych, ale również Ordella Robbie (Samuel L. Jackson), handlarza bronią. Jej sytuacja nie jest do pozazdroszczenia. Na domiar złego Robbie ma ten zwyczaj, iż likwiduje każdego, kto mógłby go sypnąć. Ale Jackie z niejednego pieca chleb jadła i postanawia prowadzić grę na dwa fronty. Handlarzowi bronią przysięga milczeć do grobowej deski za 100 tys. „zielonych” oraz pomoc przy przetruciu jego 0,5 mln dolarów z Meksyku. Jednocześnie obiecuje agentom federalnym pomoc przy wsadzeniu go za kratki. Zyska więc wolność i kupę szmalu...

Fani musieli czekać na nowy film Tarantino („Wściekłe Psy” i „Pulp Fiction”) 4 lata. Trudno bowiem uznać za ważną w jego filmografii jedną z noweli z „Czterech pokoi” oraz odci-



nek „Ostrego dyżuru”. Tymczasem Quentin kupił prawa do powieści Elmore'a Leonarda „Rum Punch” w 1992 roku, tuż po jej debiucie na rynku amerykańskim. Sam wziął się za scenariusz, pisząc go z myślą o sex symbolu sprzed lat – Pam Grier. Na początku miał zamiar sam wcielić się w Ordella, ale ostatecznie powierzył tę rolę Samuelowi L. Jacksonowi, który do dziś najprawdopodobniej zadaje sobie pytanie: dlaczego nie dostałem Oscara za rolę w „Pulp Fiction”? Tym razem również mamy do czynienia z wybitną kreacją tego aktora.

Jak zwykle u Tarantino na planie zaroilo się od gwiazd, które same się napraszają, by zagrać u mistrza, za przysłówowe „Bóg zapłać”. Oprócz wspomnianych wyżej, na ekranie zobaczymy także m.in. Roberta Forstera (wielki powrót po latach) – właściciela biura zajmującego się wypłacaniem kaucej, Roberta De Niro (znakomity) – współnika Ordella, Michaela Keatona – agenta federalnego i Bridget Fondę – znudzoną narzeczoną handlarza bronią. Wprost trudno w to uwierzyć, ale budżet „Jackie Brown” to zaledwie... 12 mln dolarów. Oznacza to, iż aktorzy grali praktycznie za darmo.

Ale wróćmy do filmu. Na przyzwyczajonych do szybkiej akcji i morza krwi fanów Tarantino czeka spora niespodzianka. W „Jackie Brown” doliczyłem się zaledwie czterech trupów. Nie widzimy jak stal rozsada im bebechy, co więcej, na ekranie nie pojawia się też zbyt wiele krwi. Akcja toczy się przez prawie całe 150 minut trwania filmu w tym samym, niemrawym tempie. O czym jest więc tak naprawdę „Jackie Brown”? Dla mnie jest to przede wszystkim film o starzeniu się. Praktycznie każdy z bohaterów myśli już o emeryturze. Najlepiej oczywiście z 0,5 mln dolarów na koncie. Jackie ma 40 lat z hakiem i nic na świecie nie przeraża jej tak, jak zaczynanie wszystkiego od zera. Zdaje sobie sprawę, iż uroda już nie ta, a tylek zdecydowanie zwiększył swoje rozmiary. Chce osiąść gdzieś w słonecznej Hiszpanii i przez resztę życia wydawać pieniądze Ordella. Max ma 56 lat i myśli o zwianiu interesu. Jest już tym wszystkim zmęczony.

Oboje słuchają muzyki z epoki, która dawno odeszła w zapomnienie. Stewardesa nadal używa płyt winylowych!

Ich wzajemna fascynacja i przyjaźń, nie może przerodzić się w nic więcej. On gotów jest poświęcić życie, by jej pomóc. Jednak nie ma tu szalonych porywów serca i wspólnej ucieczki przed całym światem. Oni doskonale zdają sobie sprawę, iż w ich wieku to już nie przystoi. Jest więc nieco...melancholijnie i sympatycznie (u Tarantino!!!).

Sam główny mafioso również intensywnie myśli o emeryturze i skoncentrowaniu się na wydawaniu w pocie czoła zarobionych pieniędzy. Jego pomocnik Louis to człowiek całkowicie wypalony. Myśli tego mężczyzny w średnim wieku często odrywają się od ciała. Jest niemrawy i sprawia wrażenie jakby jedynie przez przypadek znalazł się właśnie w tym miejscu i o tej porze. Nawet młoda i urodziwa Melanie zachowuje się jak emerytka. Jej życie polega na leżeniu przed telewizorem i paleniu trawy. Wspólny seks tej dwójki jest tak wypruty z jakichkolwiek emocji i pozbawiony radości, iż gdyby robili to na leżącym, byłoby to obraz przedśmiertnych drgawek na łożu boleści.

Wszystkie więc elementy tego filmu układają się na obraz starzenia się: niemrawe tempo, muzyka, zmęczone życiem postacie, oraz pieniądze, które mają zapewnić dostatnią emeryturę.

Reasumując: obraz ten jest na pewno wielkim zaskoczeniem i dowodem pewnej przemiany w twórczości tego wybitnego reżysera. Powstał więc bardzo dobry film, w którym sensacyjna fabuła posłużyła do opowiedzenia paru naprawdę interesujących rzeczy. Po wyjściu z kina byłem nieco rozczarowany. Z czasem jednak „Jackie Brown” zaczęła w mojej głowie rosnąć i rosnąć, i rosnąć...

Maciek Sulima

Jackie Brown. USA, 1997 r. Reżyseria Quentin Tarantino. Wykonawcy: Pam Grier, Samuel L. Jackson, Robert Forster, Robert De Niro, Michael Keaton, Bridget Fonda. Czas trwania 154 min. Kino Syrena Białystok, Bałtyk Suwałki.

Z NOTATNIKA TELEMANIAKA

Białostoccy kinomani prawdopodobnie zdążyli już zauważyć, iż kino Ton od kilku tygodni nie miało ani jednej znaczącej premiery filmowej. I nic nie wskazuje na to, by w najbliższym okresie widzowie zapelnili Ton po brzegi.

Przyczyn tej sytuacji najprawdopodobniej należy szukać w zmianach personalnych, jakie zaszły w tym kinie. Właściciel tego obiektu (Ton jest własnością pobliskiej parafii) wymieniał ostatnio zarówno urzędującego od lat dyrektora, jak i kilku pracowników, zajmujących się m.in. sprowadzaniem filmów. Jeszcze nie tak dawno Ton zapowiadał na swoim ekranie premiery np. „Złota dezerterów” oraz „Jackie Brown”. Oba filmy trafiły jednak do Białostockiej

Sieci Kin (w Białymstoku Pokój i Syrena). Sieć już podpisała umowy na największe hity najbliższych miesięcy, m.in. „Killerów dwóch” – już od połowy stycznia w Pokoju, „Ogniem i mieczem”, „Pana Tadeusza” oraz najnowszy film Pasikowskiego, opowiadający o sławnej akcji polskiego wywiadu w Iraku.

Wszystko wskazuje więc na to, iż zmiany w Tonie jak na razie nie służą tej instytucji, która dotychczas rywalizowała z Pokojem jak równy z równym. Niedobrze byłoby chyba dla białostockich kinomanów, gdyby Ton zaczął pełnić marginalną rolę na naszym rynku, taką jak Forum, do którego premiery docierają niezwykle rzadko.

(MS)

POSTAĆ MULTIMEDIALNA

Kompletny wariat

Quentin Tarantino był wypadkiem przy pracy 16-letniej Connie i 21-letniego studenta prawa Tony'ego. Mieszkali na głębokiej prowincji w Knoxville w stanie Tennessee. Gdy skończył 2 lata, razem z matką przeniósł się do Los Angeles. Mając 8 lat, zaliczał się już do grona zatwardziałych kinomanów. W kinie świętował swoje kolejne urodziny oraz uczył się odróżniać dobro od zła, gdyż ani matka, ani nikt inny, nie mieli czasu ani ochoty, by przekazać mu taką wiedzę.

Szkolę nienawidził. Nic więc dziwnego, iż formalną edukację zakończył w wieku 16 lat. Podając fałszywą datę urodzenia, zatrudnił się jako bileter i sprzątaczką w jednym, w kinie porno o nazwie „Puszysza koteczka”. Później podjął pracę w wypożyczalni kaset wideo z Manhattan Beach w Kalifornii. Polegała ona na oglądaniu filmów przez 24 godz. na dobę. W przerwach pomiędzy projekcjami marzył o aktorstwie i pisał scenariusze. Pomysły czerpał z filmów, a technikę szlifował na popularnych wśród gospodarzy domowych kursach aktorskich i reżyserskich.

Kariery aktorskiej nigdy nie udało mu się zrobić. Krytycy wprost zmaltretowali jego rolę w sztuce „Doczekać zmroku” („...po co mu nóż, skoro mógłby dorżnąć ofiarę swoim drewnianym aktorstwem?”). Podobnie było w przypadku „Od zmierzchu do świtu” Roberta Rodrigueza i



„Dziewczyny numer 6” Spike'a Lee (obie role dostał po znajomości). Pierwszy narodził się scenariusz „Prawdziwego romansu”, na który nikt nie chciał nawet rzucić okiem. Jako drugi powstał scenariusz do „Urodzonych morderców”. Przy dużej pomocy Harveya Keitela udało mu się w końcu coś wyreżyserować – „Wściekłe psy”. I tak trafił na szczyt. Później był oczywiście kultowy „Pulp Fiction”.

Ma opinię kompletnego wariata, który na planie dostaje szału o byle drobiazg. Od lat mieszka w tym samym zagraconym dwupokojowym mieszkaniu, nosi koszule w kratę i dzinsy, a podróżuje metrem. Ostatnio często widuje go się z hinduską piękną Sairą Makhdomi. (MS)

MULTILOTKI

Mick Jagger...

...ostatnio pisaliśmy trochę o temacie kłopotów małżeńskich wokalisty The Rolling Stones. Oto ich ciąg dalszy. Niejaka 29-letnia modelka brazylijska Carli Bruni utrzymuje, iż jest w trzecim miesiącu ciąży właśnie z Mickiem. Ten nie zaprzecza, że spędził noc z tą piękną, której hobby polega na uwodzeniu znanych mężczyzn. Byłoby to siódme dziecko Jaggera. Jego 42-letnia żona wystąpiła o rozwód.

Mariusz Szczygieł...

...ma nową dziewczynę. I wcale nie chodzi tu o piękną Katarzynę Laskowską, która partneruje mu od jakiegoś czasu w „Na każdy temat”. Nasz krajanie ze Złotoryi najwyraźniej zakochał się w piosenkarce występującej pod pseudonimem Yoka. Zna na raczej niekomercyjnej części publiczności Jolanta Literska, najpierw zauroczyła pana Mariusza swoją muzyką, a następnie osobowością. Spędzają ze sobą każdą wolną chwilę, a gwiazda talk-show chyba już zweryfikował swoją teorię o niczym nieskrępowanej wolności.

Edyta Bartosiewicz...

...rozpoczęła zupełnie nowy etap w swoim życiu. Zmieniła wygląd, nagrała nową płytę i... rozstała się z mężem. Z reżyserem dźwięku Leszkiem Kamińskim poznała się podczas nagrywania jej pierwszej płyty. W 1991 roku był ślub i syn Aleks. Już przed nagraniem „Wodospadów” ich drogi rozeszły się. Uczucie uleciało, a dzieła ich emocjonalna przepaść nie pozwoliła na wspólne życie. Chwilowo więc pani Edyta jest do wzięcia...

Tomasz Kamel...

...od niedawna prowadzący „Randkę w ciemno” prezydent TVP1, dla niejednej telewidzki jest uosobieniem męskich wdzięków. Ale serce Kamela należy do skośnookiej piękności o imieniu Vanessa, którą poznał w Nowym Jorku. Na razie pozostają telefony, ale gwiazda TVP1 już szykuje się do podróży za ocean.

(MS)

WITRYNA TYGODNIA

Modne strony

Jeżeli ktoś ma kłopot z doбором modnej kreacji na tegoroczny Sylwestra, chce zobaczyć co się nosi w tym sezonie oraz jakie propozycje mają dla klientów najbardziej znani producenci i dyktatorzy mody – konieczne musi odwiedzić strony poświęcone modzie.

Pod adresem (<http://www.moda.com.pl>) znajduje się polskojęzyczny serwis w całości poświęcony fałtaszkom. Główna strona witryny wygląda niezbyt zachęcająco, ale szybko można odnaleźć prosty klucz do poruszania się między dziesiątkami zawartych tu stron. Zacząć warto od przejrzania korespondencji z pokazów mody Pret a Porte, które odbyły się tego roku w Paryżu. Na pierwszej stronie jest krótki, ale treściwy tekst, który wziętę relacjonuje ten pokaz. Są tu tylko cztery zdjęcia, ale na stronie znajduje się odsyłacz, gdzie można odnaleźć znacznie bogatszą dokumentację fotograficzną z tej imprezy.

Bardzo ciekawe i aktualne są informacje dotyczące propozycji polskich domów mody na zbliżający się karnawał. Swoje oferty przedstawiło siedem firm, między innymi: Próchnik i Bytom. Niestety, mężczyźni nie mają zbyt wielkiego wyboru – ciemny dobrze skrojony i równo leżący garnitur. Na więcej fantazji można sobie pozwolić jedynie przy doborze krawatu lub

muszki. Znacznie większe pole do popisu mają panie. Jest tu też foto-reportaż z pokazu kolekcji wieczorowych Krajowej Izby Mody.

Jeżeli ktoś chce dowiedzieć się gdzie lub dla kogo pracują polscy kreatorzy mody, powinien koniecznie odwiedzić miejsce im poświęcone. Niestety, najmniej informacji jest o najbardziej znanych osobowościach krajowej mody: Barbarze Hoff i Grażynie Hase. Natomiast w dziale młodzi kreatorzy znajdziemy tylko jedno nazwisko. Każdy, kto chciałby zostać zawodowym projektantem może na tej witrynie znaleźć odsyłacz do 17 szkół na całym świecie, które kształcą ludzi w tym kierunku. Mieszczą się one w tak odległych państwach, jak: Brazylia, Indonezja, Anglia.

Jeżeli ktoś dysponuje większą gotówką może przejść do modnych miejsc. Tutaj autorzy witryny umieścili spis sklepów, gdzie powinni robić zakupy dbający o to, by mieć na sobie tylko to co uznawane jest w świecie mody za obowiązujący trend.

Podsumowując całość witryny: jest ona na pewno ciekawa, choć jej układ znacznie utrudnia sprawne przechodzenie do kolejnych stron. Dodatkowo utrudnia oglądanie szerokiego menu, który na pewno zadowoli jedynie osoby słabiej widzące.

JBB





POKÓJ Białystok

W białostockim kinie „Pokój” możemy oglądać sensacyjny film Andrew Davisa „Morderstwo doskonałe”. Ten pełen suspens thriller psychologiczny został zainspirowany filmem Alfreda Hitchcocka „M jak morderstwo”. Akcja filmu „Morderstwo doskonałe” rozgrywa się w Nowym Jorku pod koniec lat 90-tych. Steven Taylor, milioner w średnim wieku, ma

piękną i dużo młodszą żonę, Emily. Pracuje ona jako tłumaczka w nowojorskiej siedzibie ONZ. Jako że nie bardzo odpowiada jej rola tylko pięknej ozdoby u boku męża, szuka ona nowych doznań i doświadczeń. Przypadkowo poznaje młodego, zdolnego malarza Davida Shaw. Wywiązuje się romans...

Kiedy zazdrosny mąż odkrywa całą prawdę, postanawia zabić wiarołomną żonę. Układa plan zbrodni doskonałej, plan tak skomplikowany, jak śmiertelna gra planszowa. Wynajmuje mordercę i zapewnia sobie wiarygodne alibi. Nie przewiduje jednak, że żona zdola obronić się przed napastnikiem, ale też stanie przed sądem...

W ostatecznej machinie intryg, doskonałe wydawałoby się morderstwo może bowiem okazać się niemożliwe do osiągnięcia, tak jak i doskonała miłość... A gra w kotka i myszkę ukazuje szpony kilku nieoczekiwanych złoczyńców...

Dzięki zdjęciom w autentycznym otoczeniu, film ten przedstawia pełen obraz Nowego Jorku, włączając spektakularne przyjęcie sfilmowane w skrzydle Temple of Dendur, należącym do Metropolitan Museum of Art, jak również sceny w siedzibie United Nations, luksusowym apartamencie Taylorów na Fifth Avenue z widokiem na Central Park.

(dona)

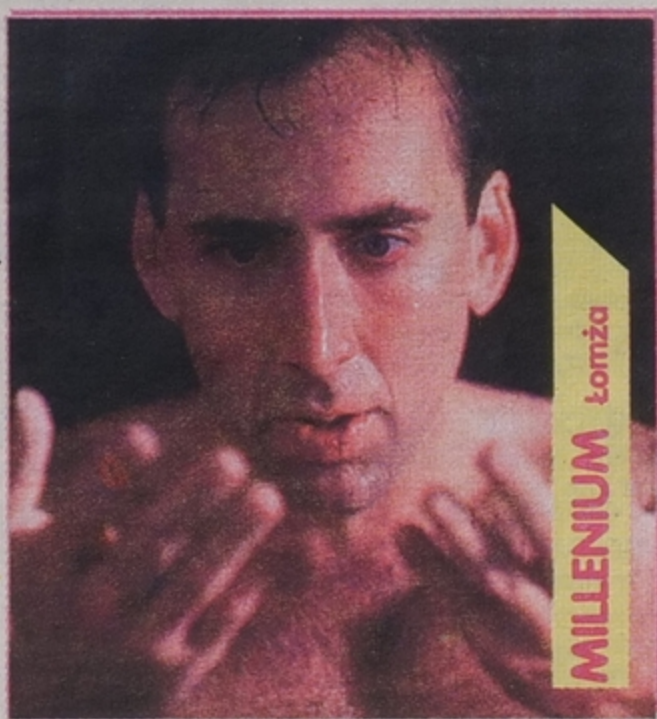
Morderstwo doskonałe. USA, 1998. Reż. Andrew Davis. Wyk. Michael Douglas, Gwyneth Paltrow, Viggo Mortensen. 107 min. Kino Pokój w Białymstoku.

Miasto Aniołów

Seth jest jednym z Aniołów zaludniających Los Angeles. Pewnego dnia, gdy przychodzi po pacjenta umierającego na stole operacyjnym, zakochuje się w dr Maggie, spod której noża wywinął się nieszczęśnik na drugi świat. Początki romansu są dosyć trudne, gdyż pani doktor w Anioły nie wierzy, a na temat miłości ma swoją własną definicję chemiczną.

Anioły zaludniające Los Angeles pełnią raczej nieciekawą „żywoć”, przypatrując się ludzkim poczynaniom i odprowadzając dusze umierających do tego drugiego świata. Mogą jedynie udzielać pewnego wsparcia duchowego potrzebującym oraz pocieszać i uspokajać dusze, gdy te opuszczają swoje ciała. Boży Posłańcy nie czują głodu, nie znają smaku potraw, nie potrafią poczuć dotyku człowieka.

Jesteśmy świadkami operacji, którą prowadzi dr Maggie (Meg Ryan). Wszystko przebiega zgodnie z planem, gdy nagle pacjent „odchodzi” i staje tuż obok czekającego już na niego Seta (Nicolas Cage). Maggie dokonuje prawdziwych cudów, łącznie z masażem na odkrytym sercu. Pani doktor nie potrafi pogodzić się ze śmiercią mężczyzny – przecież wszystkie czynności wykonywała prawidłowo? Konsekwencją tego jest utrata przez



MILLENIUM Łomża

nią przekonania o swoich umiejętnościach. Anioł początkowo wspiera uroczą blondynkę i próbuje jej dodać otuchy. Odkrywa, iż jest ona dobrą i wrażliwą kobietą. A stąd już tylko krok do miłości. Seth postanawia zrezygnować z nieśmiertelności i stać się człowiekiem. Teraz już będzie mógł zakosztować smaku gruszek, bólu, powiewu wiatru oraz jej dotyku. I oczywiście śmierci...

(MS)

Miasto Aniołów. USA-Niemcy, 1998 r. Reżyseria Brad Silberling. Wykonawcy: Nicolas Cage, Meg Ryan, Dennis Franz, Andre Braugher. Czas trwania 114 minut. Kino Millenium Łomża.

Zaklinacz koni

Jest jeszcze wcześniej rano, gdy nastolatka wybiega ze swojego domu położonego na przedmieściach Nowego Jorku i biegnie w stronę tajni. Po drodze spotyka koleżankę i sześcioczną o chłopakach dosiadają swoich ulubionych rumaków. Przy pokonywaniu wznieślenia koń jej przyjaciółki ześlizguje się po zlodowaciałym śniegu na drogę, ciągnąc za sobą obie dziewczynki. Z dużą szybkością zbliża się do nich ogromny TIR i już wiemy, że nieszczęścia nie da się uniknąć. To koniec sielanki. Grace zostaje poważnie ranna i konieczna jest amputacja nogi. I tak ma więcej szczęścia niż jej koleżanka, która ginie na miejscu. W wypadku poważne obrażenia odnosi także Pielgrzym, koń Grace. Zwierzę cierpi i zdrowy rozum wskazuje na jedyne możliwe zakończenie tych męczarni. Ku zaskoczeniu wszystkich matka dziewczynki nie zgadza się na to.

Ze swoim nieszczęściem nie może sobie poradzić także Grace. Annie (matka) dowiaduje się o istnieniu zaklinacza koni, który potrafi uleczyć duszę zwierzęcia. Dziennikarka decyduje się zabrać córkę i konia w podróż do Montany, widząc w tym ostatnią deskę ratunku dla całej trójki.

(MS)

Zaklinacz koni. USA, 1998 r. Reżyseria: Robert Redford. Wykonawcy: Robert Redford, Kristin Scott Thomas, Sam Neill, Dianne Wiest, Scarlett Johansson. Czas: 168 minut. Kino Polonia Elk.

Dr Dolittle

Doktor medycyny, niejaki Dolittle, pewnego dnia jadąc samochodem potrafił psa. Ten zaś, ku jego zaskoczeniu, zaczął się skarżyć na swój pieski los. Tak też doktor odkrył, iż rozumie wszystko, co też kontuzjowane przez niego zwierzę wygaduje. Nagle okazało się, że posiadał dar porozumiewania się ze zwierzętami. Na jego głowę spada więc ostry małżeński kryzys pary gołębi, psia nerwica, depresja tygrysa i alkoholizm małpy. Wszystkie te, oraz inne stworzenia spodziewają się od doktora pomocy. Niespodziewany dar doprowadza Dolittle na granicę szaleństwa. Jednak już wkrótce będzie on musiał wybierać, między karierą, a pomocą schorowanym zwierzętom...

Doktor Dolittle był bohaterem niezwykle popularnych powieści dla dzieci Hugh Loftinga. Cykl ten cieszył się sporym uznaniem także wśród naszych małych czytelników. Twórcy filmowej wersji przygód obdarzonego niezwykłą umiejętnością lekarza, zmienili w porównaniu z książką prawie wszystko – kolor skóry bohatera na czarny, miejsce akcji z dziewiętnastowiecznej Anglii na współczesne Stany, oraz nadali tej opowieści kształt zwirowanej komedii familijnej.

W filmie zobaczymy oprócz Murphy'ego i ponad 100 gatunków zwierząt, także kilku znanych aktorów: Ossie



POKÓJ Białystok

Davis („Łowcy skalpów”, „Korzenie”, niemal wszystkie filmy Spike'a Lee) – zagrał ojca głównego bohatera, Oliver Platt („Trzej muszkietierowie”, „Krytyczna decyzja”) – chciwego doktora Wellisa, Kristen Wilson („Dziewczyna numer 6” i serial „Miasto na luzie”) – dziewczynę doktora.

(MS)

Dr Dolittle. USA, 1998 r. Reżyseria Betty Thomas. Wykonawcy: Eddie Murphy, Ossie Davis i Oliver Platt. Czas trwania 86 minut. Kino Pokój Białystok.

Pożyczalscy

Dorośli Pożyczalscy mają około 4 cali wzrostu i żyją pod podłogą dużego domu. Dyskretnie współżyją z ludźmi, oczywiście szczególnie dbając o to, by nie zostać przez nas zobaczonymi. Nie mogą też pożyczyc więcej niż trzeba. Może właśnie dlatego, jeżeli ginie nam jedna skarpetka, druga niewzruszenie pozostaje na swoim miejscu.

Mała rodzinka to: Pod (Jim Broadbent), Homily (Celia Imrie) i ich dzieci – Peagreen (Tom Felton) i Arrietta (Flora Newbigin). Żyje ona dzięki pożyczaniu od Joe (Aden Gillett) i Victorii Lenderów (Doon MacKichan) i ich syna Pete'a (Bradley Pierce).

Pewnego dnia Arrietta wyrusza w podróż i zostaje złapana przez Pete'a. Chłopiec opowiada jej o tym, że jego ciocia Mary, która była właścicielką ich domu, zmarła. Nikt nie może znaleźć testamentu i dlatego okropny miejscowy prawnik Ocius Potter (John Goodman) zdecydował

się na zburzenie starego domu. Pete obiecuje, że zabierze rodzinę Pożyczalskich do nowego mieszkania, do którego się przeprowadzają. W dniu przeprowadzki Arrietty i Peagreen wypadają z ciężarówki. Zagubieni i zdezorientowani wracają do starego domu, gdzie widzą, jak Potter wyciąga ze skrytki testament cioci Mary, w którym zapisała ona cały dom rodzinie Lenderów. Dzieciakom udaje się pożyczyc sobie ten dokument...

Scenariusz tej baśniowej opowieści powstał na podstawie popularnej serii książek Mary Norton, wydanych w latach 50. Twórcy filmu przenieśli historię „Pożyczalskich” w umowny świat, będący połączeniem Anglii lat 50. i współczesnej Ameryki.

(Dla naszych czytelników mamy 2 podwójne zaproszenia na ten film. By je otrzymać, wystarczy tylko zadzwonić do nas w piątek w samo południe, pod nr. 742-32-40.)

(MS)

Pożyczalscy. USA, 1998. Reżyseria Peter Hallowitt. Wykonawcy: John Goodman, Jim Broadbent, Celia Imrie, Flora Newbigin, Tom Felton. Czas trwania 83 minuty. Kino Ton.

Billboard

W suwalskim kinie „Bałtyk” możemy oglądać film Łukasza Zadzińskiego „Billboard”. Głównym bohaterem tej opowieści jest 30-letni Kuba, pracownik agencji reklamowej. Mimo to, a może właśnie dlatego, że stara się on bardzo rzetelnie wykonywać swoje obowiązki, wpada w pasmo przerażających wydarzeń... Wszystko zaczyna się w dniu, kiedy Kuba dostaje od dyrektora agencji polecenie odnalezienia pewnej modelki, Rosjanki o imieniu Masza, która tylko raz wystąpiła na reklamowym billboardzie, a potem niespodziewanie zniknęła. Jeżeli Kuba ją znajdzie – agencja zarobi duże pieniądze.

Kuba, szukając Maszy, poznaje jej przyjaciółkę – Tanię. Oboje przypadkowo zostają aresztowani przez policjantów, od których dowiadują się, że w mieście grasuje morderca młodych Rosjanek. Kuba, chcąc odnaleźć rosyjską modelkę, musi więc wkroczyć w przestępczy świat. Przypadkowo staje się świadkiem morderstwa i odtąd już zostaje całkowicie wciągnięty w serię niezrozumiałych dla niego, groźnych wydarzeń. Odpowiedzialny za zbrodnię gang, rozpoczyna na niego polowanie...

(dona)

Billboard. Polska, 1998. Reż. Łukasz Zadziński. Wyk. Rafał Maćkowiak, Jekatierina Gusiewa, Andrzej Seweryn, Piotr Gąsowski, Justyna Steczkowska, Paweł Kukiz. Kino Bałtyk w Suwałkach.



BAŁTYK Suwałki

Mulan

W suwalskim kinie „Bałtyk” zostanie wyświetlony animowany film „Mulan”. Jest to ekranizacja popularnej chińskiej legendy o młodej dziewczynie, która w męskim przebraniu wstępuje do wojska.

Wojska Hunów pod wodzą okrutnego Szan Ju najeżdżają na Chiny. Uwielbiany przez swoich poddanych cesarz ogłasza powszechny zaciąg do wojska. Zgodnie z wydanym przez niego rozkazem, jeden mężczyzna z każdej rodziny musi wstąpić do armii walczącej z najeźdźcami.

W jednej z niewielkich chińskich wiosek mieszka rodzina Fu. Jedynym ich dzieckiem jest młoda dziewczyna – Mulan. Przygotowuje się ona do spotkania ze swatką, która ma wybrać jej męża. Podczas wizyty u swatki dochodzi do skandalu – przyjaciel i ulubieniec dziewczyny, świarszcz Cri-Kee tak narozrabia, że Mulan nie będzie już miała szans na małżeństwo.

Kiedy wraca do domu, zastaje tam wysłannika cesarza, który przybył po jej ojca. Ojciec, choć stary i schorowany, musi zgodnie z cesarskim rozkazem iść na wojnę. Mulan postanawia złamać tradycję i potajemnie zastąpić ojca. Przebrana w męski strój, zamiast niego wyrusza na bój. W tej trudnej drodze towarzyszą jej przyjaciele: świarszcz Cri-Kee i malutki smok Mushu...

(dona)

Mulan, USA, 1998. Reż. Barry Cook, Tony Bancroft. 88 min. Kino Bałtyk w Suwałkach.

Do kina za darmo!

Trzy pierwsze osoby, które pojawią się w piątek w kinach: „Bałtyk” w Suwałkach, „Millenium” w Łomży i „Polonia” w Elku z aktualnym wydaniem „GW” – wchodzi za darmo. Natomiast dla naszych czytelników z Białegostoku mamy po jednym podwójnym zaproszeniu do kina „Pokój” na piątkowe projekcje filmów: „Morderstwo doskonałe”, „Złoto dezerterów” i „Dr Dolittle” oraz trzy podwójne zaproszenia do kina „Syrena” na piątkową premierę filmu „Latający Holender”. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią dziś (piątek) o godz. 12 pod nr 742-32-40. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW”, ul. Sułaska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z aktualnym numerem „GW”. (dona)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Ekspozycja czasowa: „Malarstwo Tomasza Ciesielskiego”, „Andrzej Dworakowski”, „Pot Sawicki – fotografie z lat 1968-98”.

Państwowe Muzeum, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawy czasowe: „Prusowie – dzieje i kultura ludu bałtyckiego” i „Pan Tadeusz – ilustracje”.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarska; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 (oprócz dni poświęconych). Wystawy czasowe: „Motyw niepodległościowy w medalierstwie polskim”, „Polskie Malarstwo Historyczne”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawa czasowa: „Legiony Polskie 1914-1917. Ludzie Regionu”.

Galeria im. Śliwińskiego, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Mickiewiczowski inspiracje” – pamiątki ze zbiorów rodzin z Kresów.

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 742-89-08), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent”, ul. Sienkiewicza 14 (tel. 743-60-38), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 741-60-10), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marzand”, Rynek Kościuszki 17 (tel. 742-22-62), codziennie w godz. 11-18. Wystawa do sprzedaży: prace artystów z Klubu Malarzy.

Galeria „Politechnika” Klubu Pracowników Politechniki Białostockiej, ul. Zwierzyniecka 10 (tel. 742-20-41 w.195) – wystawa „Miejsca i strony: poza Atlantyką” – prace Janusza A. Włodarczyka.

Galeria Sławomira Chudzika, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr tel. 732-58-42. Wystawa: prace Sławomira Chudzika.

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą”, ul. Kilińskiego 8 (tel. 732-86-52 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświęconych. Wy-

stawy czasowe: „Impresje puszczarskie a archeologia”, „Pejzaż puszczarski” – fotografie Jerzego Wójcika, Wojciecha Pacewicza, Mariusza Józwicka, „Pejzaż przełomu XIX i XX wieku” – obrazy Chelmońskiego, Fałata i Stanisławskiego.

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświęconych. Ekspozycja wewnątrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – nieczynne do kwietnia 1999 r.

HAJNÓWKA

Spółeczny Komitet Budowy Muzeum i Ośrodka Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 1999 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktorii Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Koźła 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 9-15 oprócz dni poświęconych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabinów, Wieczera Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowinzjach farmacji. Wystawy czasowe: „Grafika i rysunek Moniki Piwowarskiej-Kulis”, „Dawnych wieków pozostałości”.

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 tel. 16-41-00, czynna w dni powszednie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-18, w sobotę i niedzielę 10-14.00; wystawa bombek choinkowych oraz „Z lotu ptaka” – fotografie Gabora Lorinczego (wernisaż 20 bm. godz. 13).

Galeria „BONAR”, ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26; wystawa jubileuszowa, z okazji 70. urodzin łomżyńskiego twórcy, Henryka Osickiego.

Muzeum Północno-Mazowieckie, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16 (codziennie oprócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10-16. Wystawa czasowa: „Frasobliwy” (współorganizatorami są: Muzeum Lubelskie, Muzeum Etnograficzne im. F. Kotli i w Rzeszowie, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Muzeum Okręgowe w Zamościu oraz w Sandomierzu).

Klub Garnizonowy – Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, al. Legionów 133; wystawa poplenerowa „Twierdza Osowiec w fotografii” Stanisława Andruszkiewicza i Wojciecha Surawskiego.

Galeria „Pod Arkadami”, Stary Rynek, tel. 16-20-93; wystawa „Zapis wewnętrzny” – fo-

tografie łomżyńskiego twórcy, Jerzego Chabera.

Urząd Wojewódzki (hol): wystawy: „Telefon moich marzeń” – pokonkursowe prace plastyczne, „Zawsze zielono” – prezentacja pracowni plastycznej MDK-DST.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna: wystawa książek pn. „Major Henryk Sucharski dowódca obrony Westerplatte”.

Regionalny Ośrodek Kultury: 19 bm. godz. 17 recital Mariana Opani.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192-081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30-15.30, w sobotę i niedzielę 9.30-15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-55-62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

OSOWIEC

Muzeum Twierdzy Osowiec – militaria, głównie pochodzące z twierdzy w Osowcu, gm. Goniądz (kontakt telefoniczny: (085) 716-22-69 w.294, 292).

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka, ul. Pałacowa 5, tel. 771-328, otwarte w dni powszednie w godz. 8-16, w sobotę 8-16, w niedzielę 10-18; wystawy czasowe: „Boże Narodzenie na Mazowszu i Podlasiu” (wystawa przygotowana wspólnie z Fundacją „Cepelia” Polska Sztuka i Rękodzieło w Warszawie); „Od motyki do pluga”.

ZAMBRÓW

Galeria MOK przy Miejskiej Bibliotece Publicznej ul. Wyszyńskiego 2a: wystawa pokonkursowa prac II Wojewódzkiego Przeglądu Rzeźby Sakralnej.

BOGUTY PIANKI

Gminny Ośrodek Kultury, tel. 77-50-74: wystawa fotograficzna Romana Świerżewskiego z wyjazdu studyjnego do Austrii i Szwajcarii.

SZEPIETOWO

GOK, hol, tel. 76-01-02: wystawa poplenerowa Kółka Plastycznego „Kozarze 98” i malarstwo Katarzyny Rostkowskiej z Czyżewa.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

Gminny Ośrodek Kultury, tel. 75-23-43: wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży „Drogi do wolności”.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczenicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Gminna Biblioteka Publiczna: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu.

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicz 71, Galeria „Chłódna 20”, ul. Noniewicz 71 – wystawa „Wieża Babel” Marka Sobczaka. Na ekspozycję składają się grafika,

malarstwo i rysunek. Sala kameralna – wystawa prac nadesłanych na XVII Wojewódzki Przegląd Dziecięcej Twórczości Plastycznej.

„Kawaleria Chłódna 16” – wystawa obrazów Lecha Pycza.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842-1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu”.

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8-16, w soboty 10-17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość”, „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”, „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur”. Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii”.

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna.

Miejski Dom Kultury – wystawa obrazów olejnych Barbary Gałczyńskiej.

Sala Urzędu Miejskiego – wystawa fotograficzna „Kanał Augustowski w starej fotografii”.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej” oraz wystawa „Łowiecwo na Ziemi Piskiej”.

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9-16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEWÓ

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego” i wystawa bożonarodzeniowa.

Dworzec kolejowy: wystawa „Historia kolei w Krainie Pojezierzy”.

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze-sztuk, kultur, narodów” – wystawa pocztówek zatytułowana „Stare, dobre Sejny”.

EŁK

Eckie Centrum Kultury – wystawy: poplenerowa (obrazy i rysunki) „Sytytki 98” i pokonkursowa modeli kartonowych. Scena ECK – w soboty i w niedziele, o godz. 17: spektakle teatru amatorskiego im. J. Węgrzyna, obecnie „Igraszki z diabłem”.

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury „Nicianki” – wystawa prac (wzory utkane z nici) wykonanych przez uczniów SP nr 5.

GOŁDAP

Galeria „K-2, M-GDK” – wystawa modeli samolotów i czołgów wykonanych z kartonu przez Jerzego Andrykę. Modele przedstawiają maszyn z okresu II wojny światowej.

(m)

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgliki w Białymstoku – piątek „PRZED ŚWITEM” (Kieszeń sceniczna), godz. 10.00, „Trzy wysokie kobiety” (Mała scena), godz. 19.00, sobota, niedziela „TRZY WYSOKIE KOBIETY” (Mała scena), godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek – nieczynny.

Teatr Lalek w Łomży – nieczynny.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Andrzej Straszynski, Piotr Pławner – skrzypce. W programie: W. Kilar – Przygrywka i koleda, A. Vivaldi – „Cztery pory roku”, L. van Beethoven – VI Symfonia F-dur „Pastoralna” op. 68; niedziela, godz. 17.00, koncert kompozytorski Tadeusza Trojanowskiego z okazji 20-lecia działalności artystycznej.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – piątek, sobota, niedziela „Doktor Dolittle” (USA, b.o. – dubbing), godz. 9.00, 10.45, 14.15, 16.00, „Mulán” (USA, b.o. – dubbing), godz. 10.30, 12.30, 14.15, „Złoto dezerterów” (pol., l. 15), godz. 12.00, 17.45, 20.00, „Morderstwo doskonałe” (USA, l. 15), godz. 16.00, 18.00, 20.15.

„TON” – piątek, sobota, niedziela „Pożyczalnia” (USA, b.o.), godz. 10.30, 12.15, 14.00, 15.45, „Miasto Aniołów” (USA, l. 15), godz. 17.30, 20.00.

„FORUM” – piątek, sobota, niedziela „Z Archiwum X” (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.00, „Truman Show” (USA, l. 15), godz. 16.15, 20.15.

„SYRENA” – piątek, sobota, niedziela „Złoto dezerterów” (pol., l. 15), godz. 15.30, „Latający Holender” (USA, l. 12), godz. 17.45 – piątek premiera, „Jackie Brown” (USA, l. 15), godz. 20.00.

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – piątek, sobota, niedziela „U Pana Boga za piecem” (pol., l. 12), „Druga księga dziesięć” (USA, b.o.).

Bielsk Podlaski „Znicz”, ul. 3 Maja 4, tel. 730-27-06 – piątek, sobota, niedziela „Miasto Aniołów” (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Mafia” (USA, l. 12).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Lolita” (USA-RFN, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran” – niedziela „Sześć dni i siedem nocy” (USA, l. 15).

Narewka „Las” – piątek, sobota, niedziela „Kod Merkury” (USA, l. 15).

Sokołka „Sokoł” – piątek, sobota, niedziela „Truman Show” (USA, l. 12).

Siemiatycze „Chrobry” – piątek, sobota, niedziela „Zagubieni w kosmosie” (USA, l. 12).

Stare Juchy „Grunwald” – nieczynne.

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Suchowola „Kometa” – sobota, niedziela „Godzilla” (USA, l. 12).

Łomżyńskim

Łomża „Millenium” – piątek, sobota, niedziela „Mulán” (USA, b.o. – dubbing), godz. 14.30, 16.00, „Oczy węża” (USA, l. 15), godz. 18.00, „Hiszpański więzień” (USA, l. 15), godz. 20.00.

DOM KULTURY W GRAJEWIE – sobota, niedziela „Mocne uderzenie” (USA, l. 15).

Kolno „Wrzos” – sobota, niedziela „Szeregowiec Ryan” (USA, l. 15).

Rajgród Dom Kultury – piątek „Dziki żądz” (USA, l. 15).

Szeplietowo „Bajka” – niedziela „Armageddon” (USA, l. 15).

Zambrów „Polonez” – piątek, sobota, niedziela „Zabójcza broń” (USA, l. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” – piątek, sobota, niedziela „Billboard” (pol., l. 15), „Mulán” (USA, b.o.), „Jackie Brown” (USA, l. 15).

Augustów „Iskra” – piątek, sobota, niedziela „Maska Zoro” (USA, l. 15).

Ełk „Polonia” – piątek, sobota, niedziela „Sposób na blondynkę” (USA, l. 15), „Zaklinacz koni” (USA, l. 15).

Giżycko „Fala” – piątek, sobota, niedziela „Co z oczu, to z serca” (USA, l. 15).

Gołdap „Sambra” – piątek, sobota, niedziela „Nie wierzcie bliźniaczkom” (USA, l. 12).

Kowale Oleckie „Pionier” – nieczynne.

Olecko „Mazur” – sobota, niedziela „Magiczny miecz” (USA, b.o.).

Pisz „Stolica” – piątek, sobota, niedziela „Co z oczu, to z serca” (USA, l. 15).

Stare Juchy „Grunwald” – nieczynne.

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Mali żołnierze” (USA, l. 12).

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

NIEUK W SPÓDNIICY		RUM LUB WYSPA		MIASTO NA MAZURACH		JĘZYK PLEMION SU-DAŃSKICH		MIASTO WŁOSKIE Z RITY		POJAZD JEDNO-ŚLADOWY		SUCHE MIEJSCE NA BĄGNIĘ
TOWARZYSZ ODRZE		WŚRÓD EUROPEJEK	9	POTRAWA MIĘSNA				CHRUST				
3				10		22						6
ACHTEL					METAL Z CZĘŚCI ŚWIATA							MOŻNA W NIEGO KOGOŚ ZROBIĆ
MIASTO W IZRAELU, NAD AKABĄ	29				ORACZ					2		
						DZBAN Z CEPELI						
	26			SKŁADNIK PAZNOKCI	28	ŚLIMAK MORSKI						
WODNY SPORTowiec			13						ZRZĘDA		8	SALA W DAWNYM PALACU PERSKIM
				31				STROMY GRZBIET GÓRSKI				19
ODMIANA GRUSZY				PIKARZE Z WIEDNIA								SLAWNY WÓDZ ARABSKI
CZARNĄ WODA	4			TYP SAMO-CHODU						RODZAJ REWOL-WERU	1	
				ŻONA URANOSA				KREWNY ZE STRONY MATKI	18			20
			27	TYP WY-BRZEŻA		32						
KOLOR W KARTACH					POSIE-DZENIE							
PANOWAŁ W ROSJI PRZED REWOLUCJĄ PAŹDZIER-NIKOWĄ	12				PREZENT	24						
		MAŁŻONKA OZORYSA	17			15		POŻYWKA DO HODO-WU BAKTERII			25	
							WASZ-MOŚĆ PANI					
11				14					30			5
Z KJOWEM		COŚ DROGO-CENNEGO				21		MOŻE BYĆ ZAPY-TANIA			23	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32

1. Litery uszeregowane od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

NARUSZENIE PRAWA		GŁOS „USZEREGOWANYCH” PTAKÓW	12	BOGDAN, KTÓRY SIĘ TRZYMA...	RZĘKA W GRUZJI	6	CHŁOPIEC HOTELOWY NA POSYŁKI	29	PTAK LEŚNY	PRZYSIEGŁYCH ALBO POSELSKA	10
HARMONIJKA USTNA				PODSZEPT			KOLONIA		WZMACNIA DŁUGOPIS		
30		18					ŻONKIL		4		
NA DNIĘ STATKU					ODMIANA AGATU		21			ŚLAWNY MALARZ HISZPAŃSKI	
ŚLÓDKA POTRAWA					PISARZ ROSYJSKI						
			11		32			COŚ Z UPRZEŻY		24	
PRZYRZĄD KUCHENNY											GATUNEK GRYKI
STOLICA KANADY				20							
			2		ZAKŁAD Z TRAKAMI		8	RODZAJ REWOLWERU		28	16
								NARZĘDZIE TYNKARZA			
TYP LITERATA	15	UCZUCIE WSTRĘTU DO KOGOŚ LUB CZEGOŚ				27					
		TOWARZYSZKA ŁOSIA									
17		9		ZIELEŃ NA PUSTYNI		3		RZĘKA NA UKRAINIE	DRUH ARAMISA I PORTOSA	PRZED WIELKĄ NOCĄ	
				STOLICA CHAZARÓW							
WSTAWKA, DYGRESJA	26	DAWNA SREBRNA MONETA FRANCUSKA					NIEZDARA				
							DOŁĘGLIWOŚĆ KLUSZOWA	23			
			25		CIĄGNIK	5					19
WŚRÓD BIAŁEGO PIECZYWA		BAŁKAŃSKA POTRAWA				31		MATERIAŁ BUDOWLANY PSZCZOŁ	14		
	13		7		GRA W KARTY		22				

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32

2. Litery uszeregowane od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – myśl S. J. Leca

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 51, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 51”. Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do złotych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 49 nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma Halina Ciebla z Hajnówki.

Nagrody po 25 zł wylosowali: Andrzej Puch z Siemiatycz, Lidia Iwanicka z Moniek oraz Elżbieta Józwik z Ciechanowca. **Gratulujemy!**

UWAGA

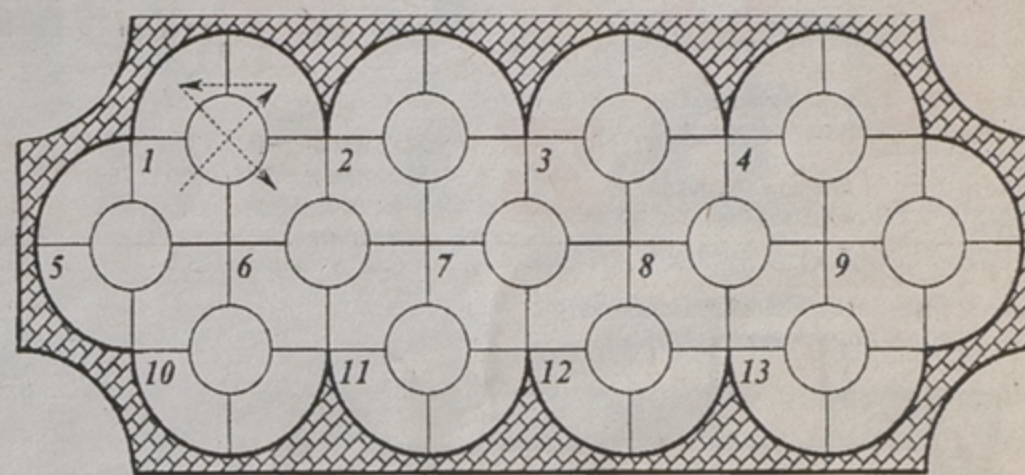
Mieszkańców Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród osobiście do Biura Gry, pok. 25 w redakcji „Gazety Współczesnej”. Pozostałym nagrody wysłamy pocztą.



3. KRZYŻÓWKA PETELKOWA

Sposób wpisywania wyrazów zaznaczono w pozycji 1.

1) część nośna spadochronu, 2) np. „Ptaki” Alfreda Hitchcocka, 3) zabawa towarzyska na wolnym powietrzu, 4) motor, 5) okrażenie wojsk przez nieprzyjaciela lub naczynie, 6) statek przystosowany do przemieszczania zestawów barek, 7) drzewo rosnące w krajach śródziemnomorskich, 8) zwierzę zwane także wangalem albo potrawa w postaci kulek z mięsa smażonego w oleju, 9) taniec kabaretowy, 10) uprawniony do odprawiania mszy i udzielania sakramentów, 11) trudny do osiągnięcia wynik sportowy, 12) zbytek, przepych, 13) dokument kredytowy.



4. METAMORFOZA

Aby stwierdzić, że tegoroczna **JE-SIEN** rzeczywiście jest **MROŻNA**, należy sześciokrotnie zmienić literę z zaznaczonego pola na inną i po przeanagramowaniu ułożyć nowe słowa. Dla ułatwienia podajemy, w przypadkowej kolejności, znaczenie wyrazów przejściowych: wypuszczenie do obiegu pieniędzy ■ miasto w woj. zielonogórskim, nad Łubszą ■ rozgłos, sława ■ siostra Antygony ■ paszytniczka pierwotniak, wywołujący choroby jedwabników i pszczoł.

M	R	O	Ž	N	A
L					
	L				
				L	
	L				
	L				
J	E	S	I	E	Ň

5. BIAŁA KRZYŻÓWKA

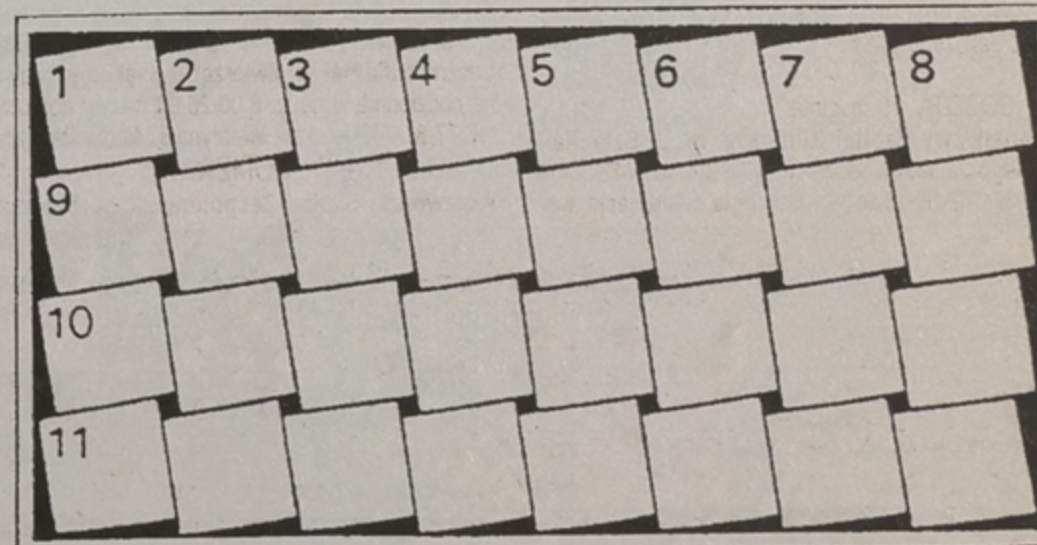
POZIOMO:

1) dba o uliczne oświetlenie, 9) zoolog zajmujący się badaniem roztoczy, 10) lecznicze błoto, 11) ożywia kukiełki.

PIONOWO:

1) czas wolny od zajęć, 2) jedwab roślinny albo ośczerp używany w pięcioboju rozgrywanym w starożytnej Grecji, 3) fiński pisarz i dramaturg, autor „Historii sznura z manili” (anagram słowa Irmal), 4) środek lokomocji wodnej, 5) stan w USA, 6) cenny surowiec glinu, 7) nazwisko dwóch świętych biegaczy kenijskich – Henry’ego i Petera, 8) strata metalu w procesie przepalania.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 49

1. Bal barbórkowy. 2. Barbara święta o górnikach pamięta. 3. Wiwat górniczy stan. 4. Dzień Górnika. 5. Jaki pierwszy dzień miesiąca, taki będzie do końca. 6. Gwarek, wadera, Adrian, reista, cratyk, Kanaka.



Kochani, czy Wy także martwicie się z powodu dziwnej pogody, jaką mamy od kilku dni? Mnie bardzo martwi padający deszcz i szybko znikający śnieg. Nie lubię siadać do wigilijnej wieczerzy, kiedy za oknem nie ma puszystego śniegu, który wycisza kroki przychodzącego z prezentami Mikołaja, tak, że nigdy nie udało mi się przytapać go na gorącym uczynku. Ale zanim przyjdzie Mikołaj, zapraszam do rozwiązywania zadań.

Aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też ile macie lat.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 268. otrzymują: **Wiktor Wolski z Białegostoku, Justyna Matłag z Czarnej Białostockiej oraz Paweł Jemielita z Łomży.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.

Marek



WSPÓŁCZESNA
273
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!



JOLKA

Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy tak, by diagram był cały prawidłowo wypełniony. Utrudnieniem w tym zadaniu jest to, iż znaczenia rozwiązań i diagram nie mają numerków porządkowych. Nie wiadomo też z początku, które rozwiązania wpisać pionowo, a które poziomo. Jest jednak również i ułatwienie, w diagramie są zamieszczone niektóre litery.

- Przykleja się je do koperty. ● Obchodzi imieniny 5 lutego. ● Z niego do wanny leci woda. ● Inaczej buzia. ● Zamienia się w siano. ● Panamski, Sueski, albo Augustowski. ● Przepływa przez Przemysł. ● Wyrwany z książeczki czekowej. ● Po „iksie” i „igrek”. ● Ciągnie go lokomotywa. ● Na niej kelner roznosi dania. ● Porozumienie międzypaństwowe. ● Jeden z przypadków, zawsze z wykrzyknikiem.

TO I OWO

Jak co roku, nauczyciele Zespołu Szkół Gastronomicznych w Bydgoszczy wraz ze swoimi uczniami zorganizowali konkurs na świąteczne wypieki. 43 uczestników konkursu popuściło wodze swojej fantazji i z dragantu, marcepanu i piernikowego ciasta wypiekło świąteczne chaty, Bożonarodzeniowe szopki i choinki... Po krótkiej prezentacji w szkole, wypieki trafią do bydgoskich witryn sklepowych i piekarniczych, przypominając o nadchodzących świątach. Ale czy to jest tak smaczne jak bajkowy domek z piernika Baby Jagi?

Fot. PAP



UKOŚNIK

PRAWOSKOŚNIE: 1. Niewielkie wgłębienie w brzuchu człowieka. 2. Niemiecka waluta. 4. Stolica Indii. 6. Jednoślą. LEWOSKOŚNIE: 1. Niejeden w ketchupie. 3. Warzywo na surówki. 5. Kot Gargamela. 7. Król zwierząt.

KWADRATY magiczne

1. Nakaz zatrzymania się.
2. Duża teczka.
3. Rów, w którym chronią się żołnierze.
4. W rolkach do krycia dachów.
5. Japońskie zapasy dla bardzo ciężkich panów.
6. Zręczne uchylenie się przed ciosem.
7. Wyraz twarzy.
8. Niejeden w muzeum.

1	2	3	4
2			
3			
4			

5	6	7	8
6			
7			
8			

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

